

Z JEZUSEM

Dzieje Maryi Współodkupicielki

Mark Miravalle

Przedmowa

Kardynał Edouard Gagnon PSS

Tytuł oryginalu
„With Jesus”
The Story of Mary Co-redemptrix

Imprimatur dla wydania w języku angielskim

Kardynał Ernesto Corripio Ahumada
Emerytowany Arcybiskup Mexico City
13 lipca 2003 r.

Okladka

Obraz bł. Fra Angelico
Koronacja Błogosławionej Dziewicy
Galeria Uffizi, Florencja

Przekład

S. Maria Teresa Pośpiech SDS

© Copyright 2005 for the Polish edition by
Mark I. Miravalle STD
Wszelkie prawa zastrzeżone

Wydawca

Allegro-Druk
Borowianka, ul. Tartakowa 107
42-125 Kamyk
tel./fax 034 318 36 89
e-mail: allegro@poczta.jzk.pl

*W 85. rocznicę urodzin
Jana Pawła II Wielkiego*



Spis treści

PRZEDMOWA	7
OD AUTORA	11
Rozdział I. <i>Co znaczy określenie „Współodkupicielka”, a czego nie oznacza</i>	13
Rozdział II. <i>Współodkupicielka zapowiedziana</i>	21
Rozdział III. <i>Współodkupicielka zapoczątkowana</i>	31
Rozdział IV. <i>Współodkupicielka zrealizowana</i>	41
Rozdział V. <i>Druga Ewa</i>	57
Rozdział VI. <i>„Święta Odkupicielko, módl się za nami”</i>	69
Rozdział VII. <i>„Mój Syn i Ja odkupiliśmy świat”</i>	83
Rozdział VIII. <i>„Staniesz się Współodkupicielką”</i>	91
Rozdział IX. <i>„Złoty wiek Maryi Współodkupicielki”</i>	101
Rozdział X. <i>„Nie istnieje żadne inne Słowo”</i>	115
Rozdział XI. <i>Papieże wieku maryjnego, a Maryja Współodkupicielka</i>	129
Rozdział XII. <i>Sobór a Współodkupicielka</i>	143
Rozdział XIII. <i>Papież Maryi Współodkupicielki</i>	159
Rozdział XIV. <i>Współcześni święci, a Maryja Współodkupicielka</i>	177
Rozdział XV. <i>Fatima, a Maryja Współodkupicielka</i>	195
Zakończenie	207



PRZEDMOWA

Tajemnica Błogosławionej Dziewicy Maryi jako „Współodkupicielki rodzaju ludzkiego” jest zwyczajną doktryną wiary katolickiej, która została wypowiedziana pod takim tytułem przez współczesnych papieży i objaśniona przez uczonych teologów, cieszących się w Kościele najwyższym szacunkiem.

Sobór Watykański II był jednoznaczny, jeśli chodzi o swe doktrynalne nauczanie o współodkupicielstwie Maryi, gdy w punkcie 58 Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* stwierdził: „W ten sposób także Błogosławiona Dziewica postępowała naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża, pod którym stanęła nie bez postanowienia Bożego (por. J 19,25), najgłębiej współpracowała ze swym Jednorodzonym i z Jego ofiarą złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się na ofiarowanie zrodzonej z Niej Żertwy” (KK 58).

Ojciec Święty, papież Jan Paweł II, wziął ten sam paragraf soborowy o współodkupicielstwie Maryi i użył go jako wiodącego tematu swojej maryjnej encykliki z roku 1987, która nosi tytuł *Redemptoris Mater*, czyli „Matka Odkupiciela”. W czasie swojego pontyfikatu, co jest doskonale znane, Ojciec Święty wielokrotnie używał tytułu „Współodkupicielka” oraz „Współodkupicielka rodzaju ludzkiego” w swoich przemówieniach i homiliach skierowanych do ludu Bożego.

Dr Mark Miravalle, mariolog z Uniwersytetu Franciszkańskiego w Steubenville, włożył wiele naukowego wysiłku w przedstawienie nam świetnie udokumentowanej i w zwięzłej formie historii, bądź „dziejów”, Błogosławionej Dziewicy jako Współodkupicielki. Książka „Z Jezusem” jest intelektualnym dziełem, które jest zrozumiałe dla każdego współczesnego czytelnika, pragnącego uczciwego zbadania tej katolickiej doktryny w Piśmie świętym,

Tradycji i nauczaniu Magisterium Kościoła. Jednakże „Z Jezusem” jest również dziełem płynącej z serca miłości, gdzie autor manifestuje własną miłość do swojej Matki, Współodkupicielki, nie tracąc przy tym obiektywizmu w tym wyjątkowo udokumentowanym studium teologicznym i historycznym.

Zaprawdę, jak może jakikolwiek wyznawca katolicki kwestionować stosowność tytułu „Współodkupicielka”, przypisanego naszej Błogosławionej Matce, jeśli był on wypowiedziany na przestrzeni wieków Kościoła przez cały poczet papieży, świętych, mistyków, Doktorów Kościoła oraz teologów soborowych, łącznie z papieżem Janem Pawłem II, co jest udokumentowane w tym dziele?

Tytuł Współodkupicielki nie zagraża prymatowi Odkupiciela, podobnie jak i wezwanie św. Pawła, by wszyscy chrześcijanie stali się „współpracownikami” Boga (1 Kor 3,9), temu prymatowi nie zagraża. Wszyscy jesteśmy powołani do udziału w dziele Odkupienia, a Maryja Współodkupicielka jest dla nas najwyższym przykładem.

Co się zaś tyczy ewentualnej papieskiej definicji doktryny o Współodkupicielce, jest ona jedynie sprawą czasu. Konsekwentny rozwój doktryny na przestrzeni historii Kościoła przyniesie ostatecznie owoce doskonalenia doktryny na poziomie dogmatu katolickiego. Ta papieska proklamacja prowadzić będzie do większego zrozumienia tej mariologicznej doktryny, zarówno w obrębie Kościoła, jak i poza jego widzialnymi granicami. Współodkupicielstwo Maryi obecne jest w nauczaniu Ojców i Doktorów Kościoła oraz w potężnej modlitwie Różańca świętego, zwłaszcza w tajemnicach Zwiastowania, Ofiarowania i Ukrzyżowania, które są medytowane i z radością akceptowane przez *sensus fidelium*.

Istnienie kontrowersji dotyczących definicji dogmatycznej nie powinno dziwić żadnego studenta historii dogmatów maryjnych. Było tak zwłaszcza w przypadku dogmatu o Matce Boga, na soborze w Efezie w roku 431, oraz dogmatu o Niepokalanym Poczęciu w roku 1854. Z burzy debaty teologicznej wyłoni się tęcza jej definicji, oczyszczonej przez samą burzę, czego rezultatem będzie większa przejrzystość i precyzja pieczołowicie wypracowanego maryjnego dogmatu wiary.

Modłę się, aby czytanie „*Z Jezusem*” przyniosło Wam wiele radości, skłaniając Wasze umysły i serca ku większemu umiłowaniu Dziewicy Matki, której dusza była dla Was przeszzyta mieczem (Łk 2,35). Modłę się również o to, abyście przekazali tę książkę przyjaciołom lub członkom rodziny, którzy jeszcze nie uznają „swojej Matki” (J 19,27). Przede wszystkim zaś modłę się, byście przyłączyli się do modlitwy, zwłaszcza do odmawiania Różańca świętego, w intencji papieskiego ogłoszenia Maryi jako Współodkupicielki.

Kardynał Edouard Gagnon PSS
Emerytowany Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Rodziny
Emerytowany Przewodniczący Papieskiej Komisji
ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych



OD AUTORA

„Z Jezusem”, od Zwiastowania do Kalwarii: to dzieje Maryi Współodkupicielki.

To małe dzieło nie jest przeznaczone głównie dla teologa, lecz dla Czytelnika, który choć niekoniecznie posiada obszerne podłoże teologiczne, to jednak sprawnie będzie korzystał z cytatów i przypisów, co umożliwi mu głębsze wniknięcie w tę mariologiczną doktrynę i tajemnicę.

Pragnę wyznać Ci na samym początku, drogi Czytelniku, moją głęboką miłość i wdzięczność do Matki, którą czczę, tak jak czyni to Kościół, jako „Współodkupicielkę”. Jednak modłę się, aby moja osobista wiara w to maryjne misterium nie przeszkodziła obiektywnemu przeanalizowaniu kwestii, która nie może opierać się na subiektywnych dyspozycjach, ale raczej na obiektywnym historycznym Objawieniu, które wypływa ze słowa Bożego „pisanego”, czyli Pisma świętego; słowa Bożego „mówionego i przekazanego”, czyli świętej Tradycji, oraz z kontemplacji Magisterium Kościoła nad Słowem Bożym. Wszystko to zaś jest poświadczane i wcielone w życiorysy oraz świadectwa ludzi świętych, mistyków, papieży i Doktorów Kościoła.

Z tych to źródeł pragnę uwić mały wianek dziejów Maryi Współodkupicielki. Lecz, jak Różaniec jest krótkim „streszczeniem całej Ewangelii”¹, tak i to dzieło będzie jedynie krótkim przedstawieniem całych dziejów, a świat cały nie pomieściłby książek, które można byłoby napisać o ich głębi i wzniosłości (por. J 21,25). Gdyż Jej dzieje są tak bardzo złączone z Jego dziejami, iż biorą udział w samej głębi i szerokości pragnienia Boga, aby „odkupić” (*redimere*) swój lud, a czyniąc to, zechciał Bóg, by Niewiasta ta była ściśle włączona w zbawienie rodzaju ludzkiego.

Oby przedstawienie tych dziejów, dzięki nieskończonej łasce Bożej, zadowoliło Wasze umysły i nappełniło serca pokojem, radością i wdzięcznością za dar i misterium Maryi Współodkupicielki.

Przypisy

¹ Paweł VI, Adhortacja apostolska *Marialis Cultus*, 42.

Rozdział I

Co znaczy określenie „Współodkupicielka”, a czego nie oznacza

„Gdyby oni dowiedzieli się, że za Ojcami Kościoła nazywasz Ją Matką Boga, Drugą Ewą i Matką wszystkich żyjących, Matką Życia, Gwiazdą Zaranną, Mistycznym Nowym Niebem, Berłem Prawomyślności, Całą Czystą Matką Świętości, i tym podobnie, uznaliby, iż za używanie takiego języka słabym zadośćuczynieniem byłoby to, że zaprotestowałeś, aby nazywać Ją Współodkupicielką...”¹

– sługa boży John Henry Kardynał Newman do Pusey’a.

Jakby na przekór, rozpocznijmy to dzieło od wytłumaczenia, czego nie oznacza termin Maryja Współodkupicielka. A to dlatego, aby już na początku uniknąć mylnych pojęć, które mogłyby nadać temu określeniu inne znaczenie, niż to, które w rzeczywistości używane jest przez Kościół, czyli przez papieży, świętych, Doktorów, mistyków i męczenników. Jedną rzeczą jest twierdzić, że „ja nie akceptuję Kościoła nazywającego Matkę Jezusa ‘Współodkupicielką’”, odrzucić tytuł ze względu na mylne pojęcie o tym, co Kościół przez ten tytuł wyraża. Zaś czymś innym i intelektualnie niesprawiedliwym jest utrzymywanie, że Kościół ma na myśli coś odmiennego niż to, co mówi, nazywając Matkę Jezusa „Współodkupicielką”.

Czego w nauczaniu Kościoła katolickiego nie oznacza termin „Współodkupicielka”? Nie oznacza on, że Maryja jest boginią, że jest czwartą osobą Trójcy Świętej, że w jakikolwiek sposób posiada boską naturę, że w jakiejś formie nie jest, jak wszystkie inne stworzenia, całkowicie zależną od Stwórcy. Cytując jednego z największych w historii Kościoła świętych maryjnych, św. Lu-

dwika Marię Grignon de Montfort, przyłączam się do jego, oraz całego Kościoła, potwierdzenia chrześcijańskiej prawdy o tym, że Maryja jest bez wątpienia stworzeniem, całkowicie zależnym we wszystkim od Boskiego Pana wszystkich rzeczy, i że Bóg absolutnie nie potrzebował udziału Matki Jezusa w wypełnieniu Jego boskiej woli:

Wyznaję z całym Kościołem, że Maryja, będąc li tylko stworzeniem, które wyszło z rąk Najwyższego, jest w porównaniu z Jego nieskończonym Majestatem mniej niż atomem, że jest zgoła niczym, gdyż Bóg jeden jest *Tym, który jest* (Wj 3,14); na skutek czego ten Pan wielmożny, zawsze niezawisły i sam sobie wystarczający, nie potrzebował i dotąd nie potrzebuje koniecznie Najświętszej Panny dla dokonania swych zamierzeń i dla objawienia swej chwały. Wystarcza Mu bowiem chcieć, by wszystkiego dokonać².

Prawda odnosząca się do Dziewicy Maryi, ucieleśniona przez doktrynę Kościoła, całkowicie dotyczy przedmiotu Odkupienia. Kościół utrzymuje, że udział Maryi w Odkupieniu dokonanym przez Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, w żaden sposób nie był absolutnie konieczny. Co więcej, sama Maryja, jako stworzenie w obrębie rodziny ludzkiej oraz córka Adama i Ewy, potrzebowała być zachowaną od skutków grzechu pierworodnego, a zatem w swojej chwalebnej formie Odkupienia była całkowicie zależną od swojego Syna-Odkupiciela.

Stąd też, jakakolwiek koncepcja Maryi Współodkupicielki sugerująca, iż Matka Jezusa jest czwartą osobą Trójcy Świętej lub jakiegoś typu boginią, powinna być natychmiast i całkowicie odrzucona jako ciężka herezja przeciwko objawieniu chrześcijańskiemu. Taki rażący błąd zaciemnia prawdziwe kwestie teologiczne związane z doktryną o Współodkupicielce, jak choćby: natura i ograniczenia udziału człowieka w dziele Bożym; tajemnicza równowaga w zbawieniu pomiędzy Bożą Opatrznością, a ludzką wol-

nością; rola ludzkiej partycypacji w indywidualnym rozdzielaniu łask Odkupienia; Boże pragnienie, aby kobieta wzięła bezpośredni udział w przywróceniu łaski i jej wpływów na osobistą godność człowieka, oraz kilka innych pokrewnych tematów.

Co zatem Kościół ma na myśli nazywając Błogosławioną Dziewicę Maryję „Współodkupicielką” („*Co-redemptrix*”)? Przyjrzyjmy się najpierw etymologicznemu znaczeniu samego tytułu.

Przedrostek „współ-” („*co-*”) pochodzi z łacińskiego określenia „*cum*”, które znaczy „z” (nie zaś „równa” komuś). Chociaż niektóre współczesne języki, jak choćby angielski, używają czasami przedrostka „*co-*”³ sugerując równość, prawdziwe jego dosłowne znaczenie łacińskie pozostaje to samo, czyli „z”. Ponadto, np. w języku angielskim, przedrostka „współ-” („*co-*”) używa się przy innych okazjach we właściwym jego znaczeniu, czyli „z”, w kontekście podporządkowania czy zależności, jak choćby w przypadku „*pilot i co-pilot*”, „*star i co-star*”; a w teologii ciała i miłości oblubieńczej używany jest zwrot „*Creator i co-creator*” (Stwórca i współtwórca), i tak dalej.

W Piśmie świętym, św. Paweł określa pierwotnych chrześcijan jako „współpracowników Boga”⁴ (1 Kor 3,9), gdzie przedrostek „współ-” użyty jest w znaczeniu i kontekście, które z pewnością nie mogą określać równości. Podobnie też jesteśmy „współdziedzicami” z Chrystusem (Rz 8,17), choć przecież nie mamy tu na myśli tego, że jesteśmy dziedzicami nieba na równi z Jednorodzonym Synem Boga.

Łaciński czasownik „*redimere*” (bądź „*re[d]-emere*”) znaczy dosłownie „odkupić” lub „wykupić”. Łaciński przyrostek „*-trix*” należy do rodzaju żeńskiego, wskazując na „jakąś kobietę, która coś czyni”. Etymologiczne znaczenie terminu „Współodkupicielka” („*Co-redemptrix*”) odnosi się zatem do „*niewiasty z Odkupicielem*”, lub też bardziej dosłownie: „*niewiasty, która odkupuje z kimś*”.

Podsumowując: tytuł „Maryja Współodkupicielka” oznacza, w rozumieniu Kościoła, niepowtarzalny i czynny udział Maryi, Matki Jezusa w dziele Odkupienia, dokonany przez Jezusa Chrystusa,

Bosko-ludzkiego Odkupiciela. Tytuł „Współodkupicielka” nigdy nie postawił Maryi w dziele zbawienia ludzkości na płaszczyźnie równości z Jezusem Chrystusem, Boskim Panem wszechrzeczy. Serce Maryi, niepokalane i przeczyste, stworzone do doskonałego odbijania chwały Jej Syna⁵, zostałyby zranione bardziej niż jakiegokolwiek inne serce, jeśliby Ją omyłkowo uznano za odkupicielkę równą bądź analogiczną Jej Boskiemu Synowi.

Tytuł „Współodkupicielka” oznacza raczej jedyny i nieporównywalny udział Maryi wspólnie z Jej Synem, w przywróceniu łaski rodzinie ludzkiej. Matka Odkupiciela uczestniczy w odkupieniu ludzkości ze swoim Boskim Synem i pod Jego zwierzchnictwem, w sposób całkowicie drugorzędny i podporządkowany. Ponieważ jedynie Jezus Chrystus ze swoją boskością, Najwyższy Alfa i Omega, mógł dokonać sprawiedliwego zadośćuczynienia za grzechy rodzaju ludzkiego, koniecznego dla pojednania ludzkości z Bogiem, Ojcem wszystkich ludzi.

Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, jest Odkupicielem wszechświata. Maryja – nauczka Kościoła – to niewiasta, która jest całkowicie „z *Odkupicielem*”, i która, jak żadne inne stworzenie, anioł czy święty, brała udział w Jego zbawczym dziele. Dała Jezusowi swoje własne ciało i krew; cierpiała razem z Jezusem we wszystkich Jego ziemskich udrękach; kroczyła razem z Nim drogą na Kalwarię; w imię posłuszeństwa Ojcu złożyła z Jezusem ofiarę na Golgocie; w swoim sercu umarła wraz z Nim. Co Kościół ma na myśli nazywając Maryję Współodkupicielką? Posłużmy się zwrotem: Maryja jest „z *Jezusem*” od Zwiastowania po Kalwarię.

Dlatego też św. Ludwik de Montfort kończy swoją wypowiedź, dotyczącą dziewiczej Matki Boga, pozytywnym stwierdzeniem, iż Jej rola w zbawieniu należy nie do porządku absolutnej konieczności, ale do porządku doskonałej i oczywistej woli Bożej:

Przyjąwszy jednak rzeczywisty stan rzeczy, głoszę, że ponieważ od chwili, gdy ukształtował Najświętszą Panne, przez Nią rozpoczął i wykończył największe

swe działa, musimy wierzyć, iż nie zmieni On już swego postępowania aż do skończenia wieków, gdyż jest Bogiem niezmiennym w swych uczuciach i postępowaniu⁶.

Uczeń Chrystusa nie stawia pytania: „Co było absolutnie koniecznym, bym mógł to zaakceptować?”, raczej zaś pyta: „Co było oczywistą wolą Boga, bym mógł w to uwierzyć?”. Oczywistą wolą Boga było, aby kobietę i matkę bezpośrednio i intensywnie zaangażować „z Odkupicielem” w wykupienie rodziny ludzkiej z rąk szatana i skutków grzechu. Ze względu na tę rolę, która przewyższa rolę wszystkich innych ludzi i stworzeń, jedynie Matce Jezusa przysługuje tytuł Współodkupicielki „z Jezusem” w wynagradzającym dziele ludzkiego Odkupienia. Tytuł ten został nadany Jej przez Kościół i przysługuje on prawowicie Maryi bardziej niż wszelkiemu innemu stworzeniu, bardziej niż wszystkim innym chrześcijanom, którzy powołani są do tego, aby być „współodkupicielami”⁷. Ponieważ tylko Niepokalana Matka jest duchowo ukrzyżowana na Kalwarii, doświadczając macierzyńskiego cierpienia, które prawie że przekracza ludzkie wyobrażenie.⁸

To Maryja, a nie Kościół, pierwsza rodzi Odkupiciela. To owoc cierpienia Maryi z Jezusem i pod Jego przewodnictwem prowadzi do mistycznych narodzin Kościoła na Kalwarii (J 19,25-27). To właśnie te mistyczne narodziny z Nowej Ewy, nowej „Matki żyjących”⁸, umożliwiły nam stanie się współodkupicielami w tajemniczym i zbawczym rozdzielaniu łask płynących z Kalwarii.

Historyczna osoba Maryi, Dziewicy z Nazaretu, dzięki swej obejmującej całe życie współpracy „z Jezusem” w dziele Odkupienia, staje się – użyjmy słów Jana Pawła II – „Współodkupicielką ludzkości”⁹.

Być może również słowa jednego z anglikańskich uczonych z Oxfordu, który idzie śladami innego oksfordzkiego uczonego, sługi bożego Kardynała Newmana, skłonią nas do świeżego otwarcia naszych horyzontów myślowych na tytuł „Współodkupicielka”

oraz na dalsze jego wyjaśnienie w świetle Objawienia chrześcijańskiego:

Sprawa ta nie może być rozstrzygnięta przez wskazanie zagrożeń, wynikających z przesady i nadużycia, lub też przez odwoływanie się do wyjętych z kontekstu fragmentów Pisma świętego, jak chociażby 1 Tm 2,5, bądź przez zmianę wzorców w teologii i duchowości, albo przez pragnienie, aby nie wypowiadać czegoś, co mogłoby urazić mojego partnera dialogu ekumenicznego. Bezmyślni entuzjaści mogli wynieść Maryję na pozycję faktycznej równości z Chrystusem, jednak to odchylenie niekoniecznie jest konsekwencją uznania, iż być może istnieje prawda zmierzająca do wyrażenia się w słowach takich, jak *Pośredniczka* i *Współodkupicielka*. Wszyscy odpowiedzialni teologowie zgodzą się z tym, że współodkupieńcza rola Maryi jest drugorzędną i pomocniczą w stosunku do centralnej roli Chrystusa. Lecz jeśli Ona taką rolę pełni, to im wyraźniej ją zrozumiemy, tym będzie lepiej. Jest to kwestia do teologicznych dociekań. A podobnie, jak i inne doktryny odnoszące się do Maryi, kwestia ta nie jest jedynie orzekaniem czegoś o Niej, lecz czymś bardziej ogólnym, dotyczącym całego Kościoła, bądź nawet całej ludzkości¹⁰.

Przypisy

-
- ¹ Sługa boży John Kardynał Newman, *Certain Difficulties Felt by Anglicans in Catholic Teaching Considered*, w: *In a Letter Addressed to the Rev. E. B. Pusey, D.D., On the Occasion of His Eirenicon of 1864*, Longman's, Green and Co. 1891 r., tom II, str. 78.
- ² Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, 14, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1998.
- ³ W języku polskim przedrostek ten tłumaczy się zazwyczaj jako „współ” [– przyp. tłum.].
- ⁴ Takie tłumaczenie znajdujemy w Biblii Poznańskiej; w Biblii Tysiąclecia jest: „pomocnikami” [– przyp. red.].
- ⁵ Na przykład: Łk 1,46 – „*wielbi dusza moja Pana*” oraz J 2,5 – „*zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*”.
- ⁶ Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie...*, dz. cyt. 15.
- ⁷ Por.: Jan Paweł II, *Przemówienie do chorych w Szpitalu Braci św. Jana Bożego*, 5 kwietnia 1981 r., w: „L'Osservatore Romano”, wydanie angielskie, 13 kwietnia 1981 r., str. 6; *Audience ogólna*, 13 stycznia 1982 r., *Inseg.* V/1, 1982 r., 91; *Przemówienie do kandydatów na kapłanów*, Montevideo, 8 maja 1988 r., „L'Osservatore Romano”, wydanie angielskie, 30 maja 1988 r., str. 4; por. Pius XI, *Papieskie przemówienie w Vicenzy*, 30 listopada 1933 r.
- ⁸ Jan Paweł II, List apostolski o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia *Salvifici Doloris*, 11 lutego 1984 r., 25; *AAS* 76, 1984 r., str. 214.
- ⁹ Por. Rdz 3,20.
- ¹⁰ Por.: Pius XI, *Papieskie przemówienie w Vicenzy*; Jan Paweł II, *Audience ogólna*, 8 września 1982 r.; *Inseg.* V/3, 1982 r., 404.
- ¹¹ J. Macquarrie, *Mary Co-redemptrix and Disputes Over Justification and Grace: An Anglican View*, w: *Mary Co-redemptrix: Doctrinal Issues Today*, Queenship 2002 r., str. 140.



Rozdział II

Współodkupicielka zapowiedziana

Czym innym jest zdefiniować jakieś określenie, zaś czymś zupełnie innym jest w to wierzyć. To, iż Kościół określa znaczenie terminu „Współodkupicielka” jako całkowicie niepowtarzalny udział Maryi z Jezusem w dziele Odkupienia, jest czymś bardzo oczywistym. Jednak na jakiej podstawie wierzy on, że to prawda?

Doskonała Boża Opatrzność, dyktowana nie przez absolutną konieczność, lecz przez Bożą dyspozycyjność, Serce Boga zwrócone ku sercu człowieka, przejawia się w sposób zasadniczy w Piśmie świętym.

Matka Jezusa jest słusznie rozumiana, nie jako kobieta z Pisma świętego, ale jako *Niewiasta Pisma świętego*. Jest Ona, jak to zobaczymy, „niewiastą” z Księgi Rodzaju (Rdz 3,15), „niewiastą” z Kany (J 2,4), „niewiastą” z Kalwarii (J 19,25), „niewiastą” z Apokalipsy (Ap 12,1) i „niewiastą” z Listu do Galatów (Ga 4,4).

Lecz tutaj należy rozważyć specyficzne objawienie Niewiasty Pisma świętego, odnoszące się do Jej roli „z Jezusem” w dziele Odkupienia. Rozpocznijmy od starodawnego Przymierza między Bogiem i człowiekiem oraz Testamentu, czyli pisemnego zapisu tegoż Przymierza.

Protoewangelia – Rdz 3,15'

„Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę”

Na początku rozważymy *Protoewangelię* („pierwszą ewangelię”) z Księgi Rodzaju. Bo miłosierna miłość Ojca dopuściła, aby upadła ludzkość trwała w rozpacz z powodu braku Odkupiciela zaledwie przez kilka wierszy.

Gdy człowiek uległ „grzechowi nad grzechami”, Bóg pośpieszył z objawieniem swego odkupieńczego planu, aby odwrócić, bądź „rekapitulować” – jak powiedzieliby Ojcowie Kościoła – grzech Adama i Ewy. Stwórca w swej wszechwiedzy ujawnia zamysł doprowadzenia węża do całkowitej klęski, za pomocą tych samych zasadniczych środków, choć w odwrotnym kierunku, dzięki którym szatan spowodował, iż rodzina ludzka utraciła łaskę. Czyniąc tak, Bóg, Ojciec wszystkich ludzi, objawia także swe wszechpotężne panowanie nad szatanem.

Bóg ujawnia swój plan odkupienia, dotyczący jakiejś przyszłej niewiasty i jej przyszłego zwycięskiego „nasienia”: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej; ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3,15).

W tym największym proroctwie Starego Testamentu widzimy walkę niewiasty i jej potomstwa (bądź „nasienia”) z szatanem i jego nasieniem zła oraz grzechu. W parze z objawieniem walki idzie objawienie ostatecznego zwycięstwa niewiasty i jej „nasienia”, które dokona się przez zmiążdżenie szatanowi jego głowy.

„Nasienie”, które ostatecznie odniesie zwycięstwo nad szatanem i jego „nasieniem”, może odnosić się jedynie do osoby Jezusa Chrystusa. Nikt inny poza Nim nie może rościć sobie tytułu do odkupieńczego zwycięstwa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Odkupiciela. „Niewiastę” od zwycięskiego potomstwa należy zatem odnieść w najbardziej zasadniczym i ostatecznym sensie do Maryi, która jest jedyną prawdziwą i naturalną matką Jezusa Chrystusa. Ewa nie wydaje na świat Odkupiciela w sposób fizyczny, nie czyni tego Izrael ani Kościół, jedynie Maryja – Nowa Ewa.

Ten wyjątek z Księgi Rodzaju jest w swej istocie prorocki; zapowiada bowiem ostateczne zwycięstwo nad szatanem, które będzie miało miejsce w *przyszłości*. Zatem również dwie postacie związane ze zwycięstwem należy odnieść do przyszłości, aby dzięki niewieście, która ma się narodzić i jej zwycięskiemu „nasieniu”, przywrócone zostało to, co straciła pierwsza kobieta.

Bóg wprowadza „nieprzyjaźń” między niewiastę i węża

oraz między „nasienie” każdego z nich. „Nieprzyjaźń” w Piśmie świętym oznacza całkowitą i radykalną opozycję², i to właśnie ta nieprzyjaźń dzieli niewiastę oraz jej „nasienie” (Matka i Syn) od szatana i jego „nasienia”. *To w ramach tej ustanowionej przez Boga nieprzyjaźni, została po raz pierwszy przepowiedziana natura i rola Maryi Współodkupicielki.*

Niewiasta wraz ze swym „nasieniem” prowadzi walkę z wężem i jego „nasieniem”. W pełnym świetle historii zbawienia rozumiemy, iż powyższy tekst zapowiada Maryję, Matkę Odkupiciela, która zasadniczo bierze udział w identycznych zmaganiach przeciwko szatanowi i złu, jak czyni to Jezus Odkupiciel. Ta Niewiasta „z Jezusem” uczestniczy w wielkiej bitwie o wykupienie ludzkości, która została objawiona przez Niebieskiego Ojca bezpośrednio po tym, jak pierwsza kobieta wzięła udział w upadku ludzkości „z Adamem”. Ewa staje się „co-peccatrix” („z grzesznikiem”); Maryja została przepowiedziana jako „Co-redemptrix” („z Odkupicielem”) ³.

„Nieprzyjaźń” pomiędzy kobietą i wężem zapowiada również „Niepokalaną”, która będzie wolna od grzechu i pełna łaski. Tylko osoba będąca w całkowitej i zupełnej opozycji do Złego, mogłaby być całkowicie niepokalaną lub „bez skazy” (*macula* – „skaza”). W pozytywnym znaczeniu tego słowa, Niewiasta ta będzie „pełną łaski” (Łk 1,28), ponieważ dźwiga ona bezwzględnie pełnię owoców Odkupienia, odnoszącego się do Niej w sposób wznioślejszy, zachowawczy, dzięki czemu nie będzie Ona nigdy dotknięta przez szatana i jego grzeszne nasienie.⁴

Ta Niebieskiego Ojca „Niepokalana”, Jego dziewicza Córka pełna łaski, będzie reprezentować ludzkość w walce „z Jezusem” o dusze. Będzie Ona największym arcydziełem Boga, Jego najwspanialszym stworzeniem, walczącym w tej kosmicznej batalii przeciwko Jego najohydniejszemu stworzeniu. Tylko ktoś wolny od grzechu mógłby być odpowiednim partnerem dla Odkupiciela w dziele Odkupienia. Partner, skażony grzechem, działałby jako rodzaj podwójnego agenta, pracując zarówno z Odkupicielem, jak i szatanem. Maryja będzie Współodkupicielką całkowicie i wy-

łącznie „z Jezusem”, ponieważ jest Ona pierwszym Niepokalanym Poczęciem.⁵ Jej wolność od grzechu, od momentu poczęcia, będzie Bożym darem dla ludzkości, a Jej „*fiat*”, wypowiedziane w wolności, będzie reprezentować odpowiedź rodzaju ludzkiego. Ta konieczność wolności, to całkowite danie siebie, jest czymś istotnym, ponieważ Bóg szanuje w sposób absolutny wolną współpracę swoich stworzeń w dziele ludzkiego zbawienia.

„Ona zmiążdzy ci głowę”. Objawienie Współodkupicielki w Księdze Rodzaju 3,15 nie zależy od spornego tłumaczenia zaimka („on” czy „ona”) drugiej części prorocstwa. Najpierw objawiona została przez Ojca Przedwiecznego zapowiedź przyszłej bitwy, w której Maryja, niewiasta od „nasienia”, Matka Odkupiciela, będzie w sposób istotny uczestniczyć z Jego Synem w walce z tymi, z którymi są w nieprzyjaźni, z szatanem i jego potomstwem.

Warto tu zauważyć, że w tekście objawionym to właśnie niewiasta musi zmagać się bezpośrednio z wężem, podczas gdy jej potomstwo prowadzi analogiczną walkę z potomstwem węża. Jeśli mamy właściwie podejść do analogii występującej w tekście, czymś stosownym będzie wysnucie wniosku z pierwszej „nieprzyjaźni” ogłoszonej pomiędzy niewiastą i wężem, a mianowicie tego, że późniejsze zaimki w sposób logiczny odnoszą się do pierwszego protagonisty-niewiasty, oraz pierwszego antagonisty-węża. Zaimek „ona” odnosi się zatem do niewiasty-protagonistki, miażdżącej „głowę” węża-antagonisty.⁶

Tradycyjna Wulgata, która przekazuje fragment z Księgi Rodzaju z użyciem żeńskiego zaimka „*ipsa*” – „ona”, wykorzystywana była przez wielu papieży w ich dokumentach nawiązujących do Maryi. Błogosławiony Pius IX, na przykład, w bulli *Ineffabilis Deus* (8 grudnia 1854 r.), definiującej Niepokalane Poczęcie, nawiązuje do niewiasty z Księgi Rodzaju 3,15 jako Maryi, która zmiążdzy głowę szatana „swą dziewiczą stopą” i wyraźnie uznaje udział Matki w odkupieńczym zwycięstwie Syna. Jest to zaledwie jeden z wielu przykładów papieskiego nauczania, które bez wątpienia utożsamia niewiastę z Rdz 3,15 z Maryją:

Ojcowie i pisarze Kościoła, oświeceni pouczeniem z wysoka, nauczali, iż Boskie proroctwo: „wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej”, wyraźnie i otwarcie przepowiedziało, że musi nadejść miłosierny Odkupiciel rodzaju ludzkiego, a mianowicie: Jednorodzony Syn Boży, Jezus Chrystus. Uczyli także w jaki sposób proroctwo to wskazywało na Jego Błogosławioną Matkę, Dziewicę Maryję, oraz z jaką wyrazistością wyrażało równocześnie ich wspólną wrogość do złego. Bo tak, jak Chrystus, Pośrednik między Bogiem i człowiekiem, przyjmując naszą naturę, unieważnił dekret naszego potępienia, z triumfem przybijając go do krzyża, tak również Najświętsza Dziewica, istotowo i nierozdzielnie złączona z Chrystusem, stała się wraz z Nim odwiecznym wrogiem jadowego węża, a zatem wzięła udział ze swoim Synem w Jego zwycięstwie nad wężem, miażdżąc jego głowę swą dziewiczą stopą⁷.

Mówi się, że Maryi nie przeszkodziła debata nad tłumaczeniem zaimka, ponieważ w uznanych przez Kościół objawieniach Cudownego Medalika Łaskawej Pani, przy Rue de Bac (27 listopada 1830 r.), zarówno wizja, jak i medal w jej następstwie wybity, przedstawiają Pośredniczkę wszystkich łask jak, dosłownie, deptce swoją stopą głowę węża.⁸

Maryja Współodkupicielka jest niewiastą z trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju (w.15). Aczkolwiek jest Ona także Niewiastą i dziewiczą Matką, przepowiedzianą w innym wielkim proroctwie Starego Testamentu, jako przynosząca wielki znak zbawienia zapowiedziany Achazowi: „Oto Panna pocnie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel” (Iz 7,14). Następnie jest Ona Niewiastą, która „w mękach rodzenia” wyda na świat przyszłego władcę, mającego zbawić Izraela. Zapowiada Ją prorok Micheasz: „A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich! Z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu,

a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności. Przeto [Pan] wyda ich aż do czasu, kiedy porodzi mająca porodzić. Wtedy reszta braci Jego powróci do synów Izraela” (Mi 5,1-2). Proroctwo o rodzącej kobiecie nawiązuje nie do bólów porodowych jako skutku grzechu, co nie może wchodzić w grę w przypadku Niepokalanej, poczętej bez grzechu pierwotnego i jego skutków, chodzi tu raczej o współcierpienie, które czekać będzie Matkę Odkupiciela przy duchowym rodzeniu wielu, odbywajacemu się najwyższym kosztem.

Starotestamentowe typy i symbole Współodkupicielki

A jak się ma sprawa z tyloma wielkimi niewiastami Starego Testamentu, które zapowiadają nadejście Współodkupicielki?

Sara, żona Abrahama, przez cudowne narodziny wydała na świat Izaaka i stała się „matką narodów” (Rdz 17,15-17). Maryja, przez cudowne narodziny, wydała na świat Odkupiciela i stała się Matką wszystkich ludzi (por. Łk 1,38; J 19,25-27).

Rebeka ubrała Jakuba w szaty Ezawa, aby uzyskać dziedzictwo należne pierwotnemu z rąk ojca Izaaka (por. Rdz 25,1-40). Maryja przyoblekła Jezusa w szaty człowieczeństwa, aby dla reszty rodziny ludzkiej uzyskać dziedzictwo Niebieskiego Ojca.

Rachela urodziła Józefa – przyszłego zbawcę plemienia Jakuba, który został sprzedany za dwadzieścia sztuk srebra przez swoich własnych braci (por. Rdz 37,28). Maryja urodziła Jezusa – przyszłego Zbawiciela wszystkich ludzi, który wydany został za trzydzieści srebrników (por. Mt 26,15).

Prorokini Debora była zaangażowana w zwycięstwo Baraka nad Sisera (które doprowadziło do roztrzaskania głowy Sisery przez Jaelę), opiewane później przez Debora we wzniosłym hymnie (por. Sdz 4,5). Maryja, Królowa Proroków, była zaangażowana w Chrystusowe zwycięstwo nad grzechem oraz zmiżdżenie głowy szatana, za co wielbiła wielkość Pana (por. Łk 1,46).

Waleczna Judyta prowadziła walkę z nieprzyjacielem Holofernesem i zatriumfowała nad nim odcinając mu głowę (por.

Jdt 8-16). Waleczna Maryja wojuje z szatanem i triumfuje nad nim miażdżąc mu głowę (por. Rdz 3,15; J 19,27).

Królowa Estera zaskarbiła sobie względy króla Ahaszwerosza, ryzykując swe życie dla ratowania swego ludu od wyroku śmierci. Maryja Współkupicielka znalazła względy u Chrystusa Króla, poświęcając swe życie misji Odkupienia w wybawianiu „z Jezusem” wszystkich ludzi od wyroku śmierci wiecznej (Łk 1,38).

Fenomenalny starotestamentowy typ Maryi Współkupicielki dostrzec można w postaci szlachetnej „matki Machabeuszów” (por. 2 Mch 7). W czasie prześladowania ze strony świeckiego króla Antiocha, sześciu synów, jeden po drugim, było torturowanych i zamordowanych na oczach ich matki, za ich wierność praktykom postnym Przymierza. Antioch osobiście wzywa matkę, aby nakłoniła siódmego syna do ocalenia życia przez przyjęcie obiecanych mu dóbr i władzy królewskiej, jeśli zaprzestanie przestrzegania przepisów postnych Przymierza. Zamiast tego, matka korzysta z okazji, aby przemówić do swego syna słowami zachęty i upomnienia, pouczając go słowami: „... przyjmij śmierć, abym w czasie Bożego zmiłowania odnalazła cię razem z braćmi” (2 Mch 7,29).

Jakże wyraziście matka Machabeuszów zapowiada dzieje Maryi Współkupicielki! Siedem mieczy boleści, które przeszyją serce Matki, przepowiedziane zostały w cierpieniach siedmiu synów machabejskich. Odważne spojrzenie przez łzy, oczywiście na twarzy Matki, skierowane na twarz ukrzyżowanego Syna na Kalwarii, przekazuje bezsłowny imperatyw wytrwania w odkupieńczym planie Nowego i Wiecznego Przymierza. Pokusa bogactwa, władzy, sławy, czy nawet „marność” zbliżającego się ukrzyżowania, szeptane do ucha Syna przez Księcia tego świata, odpierane są przez świadectwo pokory, ubóstwa i posłuszeństwa, okazane przez wierną Dziewicę Matkę, która sama całkowicie Niepokalana, jest najwspanialszym i najcenniejszym owocem Odkupienia, dokonanego przez Jej Syna.

Biblijny opis dziejów matki Machabeuszów i jej siedmiu synów kończy się następującymi słowami: „Ostatnia po synach zmar-

ła matka” (2 Mch 7,41). Tak samo, mówią papieże, Matka Współodkupicielka doświadczyła na Kalwarii prawdziwego „umierania z Nim w sercu, przebitym mieczem boleści”⁹, gdzie Matka Odkupiciela była „duchowo ukrzyżowana z Jej ukrzyżowanym Synem”¹⁰.

Matka Współodkupicielka została zapowiedziana ponadto w największym z maryjnych symboli Starego Testamentu – „Arce Przymierza”. Arka była miejscem „Bożej obecności”, dzierżyła w sobie fragmenty kamiennej tablicy z Dziesięciorgiem Przykazań, laskę Aarona i tajemniczą mannę z nieba, które razem reprezentowały prawo, kapłaństwo i utrzymujący przy życiu pokarm Przymierza. Jako taka, Arka jest konkretnym znakiem zbawczego przymierza między Bogiem a ludem Izraela (por. Pwt 31,25; Wj 16,4-36; Lb 17,1-13).

Podobnie też Matka Odkupiciela nosi w sobie Chrystusa Nowe Przymierze, Chrystusa Najwyższego Kapłana i Chrystusa Eucharystię, co czyni z Niej najwyższą Arkę Nowego Przymierza. Jest Ona stworzoną przez Boga nosicielką nowego i wiecznego przymierza między Boskością i człowieczeństwem, wolną i aktywną Arką, wykonaną z niezniszczalnego drewna, która zarówno dźwiga ciężar, jak i cierpi razem z Najwyższym Kapłanem wiecznego Przymierza.

Każdy przejaw bólu w Starym Testamencie z utęsknieniem oczekuje Wcielenia i wypełnienia misji Chrystusa Odkupiciela. A każda tęsknota za Synem Odkupicielem jest także, według zbawczego planu Przedwiecznego Ojca, tęsknotą za współodkupującą Matką. Gdyż, jak poucza bł. papież Pius IX w dogmatycznej proklamacji Niepokalanego Poczęcia, wolą Ojca całej ludzkości było, aby zarówno Odkupiciel, jak i Współodkupicielka, uczestniczyli w dziele ludzkiego Odkupienia na mocy „jednego i takiego samego postanowienia”¹¹.

Przypisy

- ¹ Szerzej komentują to zagadnienie: T. Gallus TJ, *Interpretatio mariologica Protoevangelii*, tom 1, *Tempore post-patristico ad Concilium Tridentinum*, Rzym, 1949 r., tom 2, *A Concilio Tridentino usque ad annum 1660*, Rzym, 1953 r., tom 3, *Ab anno 1661 usque ad definitionem dogmaticum Immaculatae Conceptionis (1854 r.)*, Rzym, 1954 r.; D. Unger, O.F.M. Cap., *Patristic Interpretation of the Protoevangelium*, w: „Marian Studies”, tom 12, 1961 r., str. 111-164; A. Bea, TJ, *Il Protoevangelio (Gen. 3,15) nella tradizione esegetica*, „L'Osservatore Romano”, 30 października 1954 r., str. 1; *Maria SS. Nel Protovangelo” (Gen. 3,15)*, „Marianum”, tom 15, 1953 r., str. 1-21; S. Manelli FFI, *All Generations Shall Call Me Blessed*, Akademia Niepokalanej, 1995 r.; *Mary Co-redemptrix in Sacred Scripture, Mary Coredeptrix, Mediatrix, Advocate Theological Foundations II, Queenship*, 1996 r., str. 71-80.
- ² Inne przykłady „nieprzyjaźni” w Piśmie świętym, por.: Lb 35,21-22; Pwt 4,42; Pwt 19,4.6.
- ³ Por. Kard. Alfons Maria Stickler, *Maria: Miterlöserin*, Salzburg, 9 grudnia 1990 r., *Informations-blatt der Priesterbruderschaft St. Petrus*, nr 12, Wigratzbad, Jahrgang, 1991 r.
- ⁴ Bł. Pius IX, Konstytucja apostolska *Ineffabilis Deus*, 1854 r.
- ⁵ Kard. Karol Wojtyła, *Homilia w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia*, 8 grudnia 1973 r.; por. Jan Paweł II, *Audiencja ogólna*, 7 grudnia 1983 r., „L'Osservatore Romano”, wydanie angielskie, 12 grudnia 1983 r., str. 2; *Audiencja ogólna*, 24 stycznia 1996 r., „L'Osservatore Romano”, wydanie angielskie, 31 stycznia 1996 r., str. 11; por. także H.M. Manteau-Bonamy, O.P., *Immaculate Conception and the Holy Spirit: The Marian Teachings of St. Maximilian Kolbe*, tłum. R. Arnandez FSC, Franciscan Marytown Press, 1977 r., rozdziały 2, 7.
- ⁶ Szerzej na temat analogii tekstu Księgi Rodzaju 3,15 oraz obrony zaimka *ipsa* („ona”) w komentarzach historycznych i średniowiecznych, zwłaszcza: Corneliusa a Lapide, por. Br. Thomas Sennott MICM, *Mary Co-redemptrix, Mary at the Foot of the Cross II: Acts of the International Symposium on Marian Coredeption*, Akademia Niepokalanej, 2002 r., str. 49-63. Autor proponuje następujące wstępne wyjaśnienie na korzyść zaimka *ipsa*, a na poparcie cytuje Corneliusa a Lapide:
„W języku hebrajskim *hu* znaczy ‘on’ a *hi* – ‘ona’. (Zaimek ‘ono’ nie występuje w języku hebrajskim, w zależności od kontekstu, zarówno *hu*, jaki i *hi* można tłumaczyć jako *ono*. W języku greckim ‘on’ znaczy *autos*, ‘ona’ – *aute*, a ‘ono’ to *auto*.)

W języku łacińskim ‘on’ znaczy *ipse*, ‘ona’ – *ipsa*, ‘ono’ – *ipsum*... Cornelius a Lapide w swojej słynnej książce *Commentaria in Scripturam Sacram* twierdzi, że to tajemnicze misterium ma swe odbicie nawet w hebrajskiej gramatyce. ‘Chociaż *hu* jest często użyty zamiast *hi*, zwłaszcza kiedy kładzie się nacisk na akcję, a czegoś oczekuje się głównie od niewiasty, jak to jest w przypadku zmiążdżenia głowy węża... Nie ma znaczenia, że czasownik jest wyrażony w rodzaju męskim *yasuph*, to znaczy, (*on*) zmiążdży’, gdyż często zdarza się w języku hebrajskim, że używa się rodzaju męskiego zamiast żeńskiego i vice versa, szczególnie jeśli w grę wchodzi jakiś ukryty powód lub misterium, co właśnie nadmieniałem’ (C. à Lapide, *Commentaria in Scripturam Sacram*, Larousse, Paryż, 1848 r., str. 105). Tym ‘ukrytym misterium’ jest oczywiście to, że Maryja mocą naszego Pana zmiążdży głowę węża”.

- ⁷ Bł. Pius IX, Konstytucja apostolska *Ineffabilis Deus*. Por. też inne wypowiedzi Kościoła dotyczące niepowtarzalnej roli Maryi w Odkupieniu, jak to zostało objawione w Rdz 3,15: Leon XIII, Encyklika *Augustissimae Virginis*, 1897 r.; *ASS* 30, str. 129; św. Pius X, Encyklika *Ad Diem Illum*, 2 lutego 1904 r.; *ASS* 36, str. 462; Pius XI, Encyklika *Divini Redemptoris*, 1937 r.; *AAS* 29, str. 96; Pius XII, Konstytucja apostolska *Munificentissimus Deus*, 1937 r.; *AAS* 42, str. 768; Encyklika *Fulgens Corona*, 1953 r.; *AAS* 45, str. 579; Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, 55; Paweł VI, List apostolski *Signum Magnum*, 13 maja 1967 r.; Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, 25 marca 1987 r.
- ⁸ Zobacz opisy objawień w książce R. Laurentina: *Catherine Laboure et la Medaille Miraculeuse*, Paryż, 1976 r.
- ⁹ Leon XIII, Encyklika *Jucunda Semper*, 8 września 1894 r.; *ASS* 27, 1894-1895, str. 178.
- ¹⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie w sanktuarium maryjnym w Guayaquil*, Ekwador, 31 stycznia 1985 r., „L’Osservatore Romano”, wydanie angielskie, 11 marca 1985 r., str. 7.
- ¹¹ Bł. Pius IX, Konstytucja apostolska *Ineffabilis Deus*.

Rozdział III

Współodkupicielka zapoczątkowana

„*Incarnatio redemptiva redemptio inchoativa*” („odkupieńcze Wcielenie jest zapoczątkowaniem Odkupienia”). Ten patrystyczny koncept cudu nad cudami, w którym Druga osoba Trójcy Przenajświętszej raczyła dla nas stać się ciałem, słusznie ukazuje, że Wcielenie Jezusa Chrystusa jest zaiste „zapoczątkowaniem Odkupienia”. A przecież doskonałym planem Ojca było, aby to odkupieńcze Wcielenie wydarzyło się jedynie dzięki zgodzie człowieka – kobiety, dziewicy.

„*Tak*” dla zwiastowania: Łk 1,26-38

„*Niech mi się stanie według twego słowa*”

Być może najlepiej opisuje to św. Bernard, kiedy twierdzi, że cały świat oczekiwał odpowiedzi Dziewicy, od której zależało zbawienie: „Anioł czeka na odpowiedź... My również, o Pani, czekamy na Twoje słowo współczucia; wyrok potępienia ciąży nad nami... Zostaniemy natychmiast wyzwoleni, jeśli wyrazisz zgodę... Cały świat na to czeka...”¹. Św. Łukasz upamiętnił początek Odkupienia:

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”. Ona zmieszła się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się,

Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”. Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!”. Wtedy odszedł od Niej anioł.

„Niech mi się stanie według twego słowa”. Dzięki tym oto słowom, słowom wolnej i nieskalanej Dziewicy, Słowo stało się ciałem i zamieszkało pośród nas. „Ojciec Przedwieczny zawierzył Dziewicy nazaretańskiej, oddając Jej swego Syna”², a Dziewica wypowiedziała swoje „tak” względem planu Ojca, aby wcielony Syn odkupił świat.

Osobom, które skłonne są odrzucić „historyczne *fiat*”, jako pozbawione wszelkiego czynnego udziału ze strony Dziewicy (jakby Jej zgoda była jedynie rodzajem biernego przyzwolenia, bądź po prostu uległością), zwracam uwagę, że „*fiat*” Maryi jest w języku greckim użyte w tonacji optatywnej (*ghenoito moi...*), tonacji wyrażającej Jej czynne i radosne pragnienie, nie zaś jedynie bierną akceptację, aby uczestniczyć w Bożym planie.³

Początek Odkupienia – początek współodkupienia

Skoro Wcielenie jest *zapoczątkowaniem Odkupienia*, zatem również „*fiat*” Maryi jest *zapoczątkowaniem współodku-*

pienia. Wyraźmy to słowami błogosławionej Teresy z Kalkuty: „Ależ oczywiście, Maryja jest Współodkupicielką. Dała Jezusowi Jego ciało i to właśnie ciało Jezusa nas zbawiło”⁴. List do Hebrajczyków mówi nam, że jesteśmy „uświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze” (Hbr 10,10). Lecz Jezus otrzymał to cenne narzędzie Odkupienia, swe święte ciało, za pośrednictwem Maryi. Na mocy intymnego i wzniosłego daru zbawczego – ciało Ciała, serce Sercu, Matka Synowi – Niepokalana Dziewica rozpoczyna swoją rolę jako Współodkupicielka, przekazując ludzką naturę: od Współodkupicielki dla Odkupiciela.

Lecz w obrębie daru z ciała Maryi dla Jezusa, znajduje się dar serca, wypowiedziany w tym darze ciała. Jest to dar wolnej woli, duszy i ducha, bezwarunkowo oddanych Ojcu Przedwiecznemu, w wypowiedzianym przez Niepokalaną „tak” dla Jego odkupieńczego planu, bez względu na cenę.

Wraz z owym „niech mi się stanie”, pokorna Dziewica z Nazaretu staje się „przyczyną zbawienia swojego i całej rasy ludzkiej”, jak uczy św. Ireneusz⁵; „ceną wykupienia więźniów”, jak głosi św. Efrem⁶; Ona to „poczęła odkupienie dla wszystkich”, jak wyjaśnia św. Ambroży⁷; i słusznie jest pozdrawiana we wschodnim hymnie Akatyst słowami: „Witaj, odkupienie łez Ewy”. Św. Augustyn mówi nam, że wierna Dziewica najpierw nosiła Chrystusa w swoim sercu, a potem dopiero w swoim ciele⁸; a św. Tomasz z Akwinu wyjaśnia, że dobrowolna zgoda Błogosławionej Dziewicy na przyjęcie Słowa, reprezentowała zaiste zgodę całej ludzkości na akceptację Syna Przedwiecznego jako Odkupiciela.⁹

To „tak” Niepokalanej, cicho wypowiedziane do Archanioła Gabriela, rozbrzmiewa coraz głośniejsze w stworzeniu i czasie. Jest ono zgodą ludzkości, wyrażoną przez jej najlepszą przedstawicielkę, ponieważ Maryja akceptując plan Ojca związany z Odkupicielem, uczyniła to nie tylko w swoim imieniu, ale w imieniu całego rodzaju ludzkiego. Trójjedyny Bóg tak bardzo szanuje wolną wolę człowieka, zazwyczaj kruchą i niestałą, iż wyczekuje ludzkiej zgody na posłannictwo, od którego zależeć będzie dosłownie wieczne przeznaczenie każdej duszy ludzkiej. Jednakże ze wszystkich

ludzkich stworzeń, bezgrzeszna Maryja jest najbardziej wolna, aby dokonać wyboru, najbardziej zdalna, aby ofiarować się Ojcu do spełnienia Jego woli. A kiedy wyraża Ona swoją zgodę, Bóg odpowiada z hojnością.

Teologowie przez długie lata badali ścisły charakter Maryjnego „*fiat*” w związku z Jej rolą w Odkupieniu, aby nadać mu odpowiednią kategorię. Niektórzy z nich uważali, iż „*fiat*” Maryi było jedynie „krajcowym”, „pośrednim” lub „pośredniczącym” udziałem w planie Odkupienia, zbyt odległym od Kalwarii, aby uważać je za istotne uczestnictwo w Odkupieniu. Lecz w tej materii powinniśmy pamiętać o mądrości wczesnych Ojców Kościoła, którzy uczą, że Wcielenie to *Odkupienie antycypowane i zapoczątkowane*¹⁰.

Jeśli rozpatrzmy tę kwestię z punktu widzenia Boga, Ojca całej ludzkości, zapali się nam nowe światło: Ojciec posyła anielskie zaproszenie swojej Niepokalanej dziewiczej Córce, prosząc o Jej dobrowolną zgodę na to, aby jako Matka Odkupiciela stała się największym ludzkim współpracownikiem w planie Odkupienia, łącznie z tym wszystkim, co jest w *tajemniczy sposób związane z tym odkupieńczym planem i rolą*.

Nie było dwóch zaproszeń: jednego do wydania na świat Odkupiciela, a drugiego do cierpienia z Odkupicielem; jednego posłanego do Nazaretu, a drugiego na Kalwarię. Maryja otrzymała od Wszechmogącego zaproszenie do misji, polegającej na – największym z możliwych – zjednoczeniu z Odkupicielem i Jego przepowiadaniem posłannictwem. To odkupieńcze posłannictwo zaczęło się od udzielenia Słowu ciała przez Niepokalaną, lecz z pewnością na tym się nie skończyło. Dziewica zdaje sobie sprawę, że Jej powołanie jest historyczne i obejmować będzie całe życie, że będzie Matką „Cierpiącego Sługi” z Księgi proroka Izajasza – misja mesjańska, o której Dziewica, wykształcona w świątyni, doskonale wie. Jej powołanie jest niebiańskim wezwaniem do nadzwyczajnego cierpienia, mającego trwać przez całe życie. Jest to zaproszenie do powołania, polegającego na byciu „z Jezusem”, poczynając od Zwiastowania, kontynuując je w sercu, gdziekolwiek Odkupiciel by nie poszedł i czegokolwiek by nie uczynił. Zawsze będzie Ona

Jego stałą towarzyszką w cierpieniu. Na Kalwarii dziewicza Córka Boga Ojca zrozumiała jasno, że Jej zgoda na współcierpienie w wielkim wyniszczeniu się Jej Syna-Ofiary, została wypowiedziana na trzydzieści trzy lata wcześniej w Nazarecie.

Czyż nie jest tak samo z każdym „tak”, wypowiedzianym na różne powołania chrześcijańskie? Kapłan, osoba konsekrowana, małżonkowie – mówią „tak” w dniu święceń kapłańskich, profesji zakonnej czy ślubu, godząc się na posługę i miłość, która ma trwać przez całe życie, nie znając tego wszystkiego, co będzie związane z ich powołaniem w przyszłości. Czy kapłan w dniu święceń otrzymuje jakieś szczególne oświecenie odnośnie do każdej pojedynczej radości i boleści, która czeka na niego w jego życiu kapłańskim? Czyż jego „tak” w dniu święceń nie jest raczej zgodą na cały plan Ojca Przedwiecznego względem jego życia? Ojciec nie musi posyłać drugiego zaproszenia tuż przed szczytowym aspektem ofiary kapłana, wiele lat później, ponieważ to pierwsze „tak” wypowiedział on całemu życiowemu powołaniu.

„Tak” wypowiedziane powołaniu przez Dziewicę z Nazaretu jest Jej zgodą na cierpienie „z Jezusem”, które obejmować będzie całe życie, od zwiastowania po Kalwarię, a nawet dalej. Widziane w takim świetle „*fiat*” Maryi, nie tylko rozpoczyna Jej opatrnościowe powołanie jako Współodkupicielki z Jezusem, ale daje także początek chcianemu przez Nią i pożądanemu udziałowi z Synem w odkupieńczym planie Ojca, w całej jego rozciągłości, w jakikolwiek sposób ta misja Odkupienia z Jezusem miała się rozwinąć w historycznym akcie i okolicznościach.

Maryja, wyrażając pełną zgodę swoim sercem i duchem, współpracuje „z Jezusem” w odkupieńczym planie Ojca od momentu wypowiedzenia „*fiat*” podczas zwiastowania. Nie było takiej chwili, w której nie brałaby Ona intymnego, moralnego i bezpośredniego udziału razem z Jezusem w realizującym się odkupieńczym planie Ojca, który dopiero na Kalwarii osiągnął swą pełnię i mistyczne narodziny. „*Principium huius maternitatis est munus Corredemptricis*” („Początek tego macierzyństwa jest urzędem Współodkupicielki”).¹¹ Stąd też, najlepiej będzie nazwać tę

wyjatkową rolę Maryi w planie Odkupienia, zapoczątkowaną podczas zwiastowania, jako „*Współodkupicielka zapoczątkowana*”, natomiast Jej szczytowe uczestnictwo „z Jezusem” na Kalwarii jako „*Współodkupicielka spełniona*”.

Próba Józefa i serce Maryi

Wkrótce po wypowiedzianym „*fiat*” rozpoczął się dla Niej czas wzmożonego cierpienia. Owa Nieskalana Osoba okazuje się być w stanie błogosławionym. Jest Ona Tabernakulum Odkupiciela, lecz tego inni nie potrafią ani rozpoznać, ani zrozumieć. Cierpienie Najświętszej Panny jest zwielokrotnione cierpieniem kogoś tak bliskiego, drogiego i sprawiedliwego, że powiększa to jeszcze bardziej ofiarę Jej młodego serca. Jest to próba Józefa.

„Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpieryw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie” (Mt 1,18-19). Po powrocie Najświętszej Dziewicy z Ain-Karim, gdzie przez trzy miesiące ta Ikona Miłosierdzia posługiwała swoimi cnotami Elżbiecie, Józef zauważył pierwsze zewnętrzne oznaki Jej błogosławionego stanu, których widok spowodował u niego ciemność niezrozumienia względem jego oblubienicy i dziecka, które w sobie nosiła.

Maryja widzi głęboki, wewnętrzny ból Józefa i cierpi razem z nim. Pośród nielogiczności zewnętrznych pozorów jest Ona przyczyną jego cierpienia. Już w tej pierwszej próbie, Matka i Syn złączeni są ze sobą jako podmioty ludzkiego niezrozumienia oraz pozornej sprzeczności, ponieważ wypowiedzieli zgodne „*fiat*” na misyjny plan Odkupienia Przedwiecznego Ojca. Matka „z Jezusem w swoim łonie” cierpi w milczeniu i ofiaruje to całkowicie, podczas gdy Jej sprawiedliwy i czysty oblubieniec przeżywa pierwsze udręki serca, wywołane przez tajemnicze zamiary Boga względem ludzkiego zbawienia. Jest to próba wiary Józefa, miara Jego miłości. Maryja, Niewiasta cichego cierpienia, nie broni się. Niespra-

wiedliwie posądzona, czeka, pogrążona w bólu milczenia, na interwencję Niebieskiego Ojca, aby obronił swój odkupieńczy plan i swą dziewiczą Córkę.

Ojciec zaiste obronił Ją: „Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: ‘Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów’ (...). Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus” (Mt 1,20-21; 24-25).

Ci wszyscy, którzy są w pobliżu Odkupiciela, będą mieli udział w cierpieniu; również Jego Opiekun. Dzięki swemu owocnemu, wyjątkowemu udziałowi (choć tylko zewnętrznemu) w odkupieńczym Wcieleniu i jego ukrytym rozwoju w czasie prywatnego życia Jezusa z Nazaretu, Józef staje się duchowym Opiekunem wszystkich odkupionych. Staje się Patriarchą Patriarchów, duchowym ojcem Jezusa, duchowym ojcem każdego z nas.

Łk 2,22-35 – Proroctwo Symeona o Współodkupicielce

Rola Współodkupicielki zostaje wkrótce potwierdzona proctwem na mocy Ducha Prawdy. Dziewicza Matka, choć w prawdzie nie była związana prawem wynagrodzenia za grzech, jednak posłusznie poddała się Prawu Mojżeszowemu. W Świątyni dopełnia obowiązku rytualnego oczyszczenia, składając „ofiarę ubogich”: jednego młodego gołębia na ofiarę całopalną i jednego na ofiarę przebłagalną. Tam również „poświęciła swego chłopca Panu”¹².

Sytuacja paradoksalna: Matka z Synem – którzy na Kalwarii ofiarowują się jako „ofiarą przebłagalną” za całą ludzkość – wchodzi pokornie do świątyni i składają ofiarę za Syna, który sam jest odkupieńczą Ofiarą. W istocie Matka składa „bogatą ofiarę” – z Baranka, Baranka Paschalnego, którego przyjmie Ojciec Przedwieczny, kiedy nadejdzie „Jego godzina”; Baranka, który jest zarówno

Ofiarą, jak i Najwyższym Kapłanem.

Najprawdopodobniej Symeon nie był kapłanem, ale jednym z „anawim”, błogosławionym ubogim, wiernym Jahwe i Jego przy mierzu. Symeon jest starcem modlitwy, prostym wyznawcą, pokornym głosem ludu (*vox populi*), oczekującym Mesjasza po to, aby odejść do swego wiecznego mieszkania w pokoju.

Świątynia jest przede wszystkim i nade wszystko miejscem składania ofiary. Wszystko to, co zdarzyło się podczas Ofiarowania, jest rzeczywistością i tajemniczą zapowiedzią Kalwarii. W obu wypadkach występują te same osoby: Jezus i Maryja. Maryja ofiarowuje dziecko w doskonałym posłuszeństwie odkupieńczemu zamysłowi Boga – w świątyni i na Golgocie – spełniając historyczny udział w wyzwoleniu ludzkości. Maryja dokonuje ofiarowania Dziecka Ojcu Przedwiecznemu, dołączając współofiara z samej siebie w tym samym celu, którym jest Odkupienie.¹³

Symeon rozpoznaje w dziecku „zbawienie” (Łk 2,30) przygotowane wobec wszystkich narodów, „światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela” (w. 32). Lecz potem świątobliwy Symeon zwraca swój wzrok na Matkę Zbawienia i przepowiada, że Ona również na mocy swej macierzyńskiej relacji do znaku sprzeciwu, doświadczy życia i misji cierpienia „z Jezusem”: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2,34-35).

Jeśli odrzuca Znak, odrzucona zostanie również Matka Znak. Jakaż matka nie dzieliłaby cierpienia swego syna, któremu się sprzeciwiają? Lecz jeśli Jej Syn jest przepowiadany znakiem sprzeciwu, (wobec którego wyjdą na jaw zamysły serc wielu, zarówno popierające prawdziwego Odkupiciela, jak i Jemu przeciwne), Ona doświadcza bólu nie tylko podczas pobytu w świątyni, ale przez całe życie jako Matka zjednoczona ze Znakiem, Matka cierpiąca „ze Zbawieniem”. Ojciec wszystkich ludzi nie będzie wymagał większej ofiary, jak ta, o którą poprosił Syna i Matkę, z jej kulminacyjnym momentem na drzewie Kalwarii. Jednakże ta ofiara rozpoczęła się o wiele wcześniej. Zaiste, cierpienia Matki

rozpoczęły się przed cierpieniami Syna.

Od chwili Ofiarowania, przez okres ponad trzydziestu lat, Niepokalane Serce boleśnie rozważa proroctwo Symeona, od pierwszych do ostatnich słów – na różnych płaszczyznach świadomości i w świetle bieżących trosk. Od owej chwili serce Jej antycypuje przebicie mieczem, gdyż zdaje sobie sprawę z cierpień, które czekają Jej niewinne Dziecko. Na końcu Ona również weźmie udział w boleści Jego przebitego serca, z którym Jej serce jest nierozłącznie zjednoczone. „Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (J 19,37), a przebite Serce Maryi będzie „cierpiało z” przebitym Sercem Jezusa, z którego miała popłynąć krew i woda Odkupienia.

Przypisy

-
- ¹ Św. Bernard z Clairvaux, *Kazania* 4, 8-9; *Opera Omnia*, wyd. Cystersów 4, 1966 r., str. 53-54.
- ² Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, 39.
- ³ I. de La Potterie, *Maria nel mistero dell'Alleanza*, Genua, 1988 r., str. 195.
- ⁴ Bł. Matka Teresa z Kalkuty, Wywiad, Kalkuta, 14 sierpnia 1993 r.
- ⁵ Św. Ireneusz, *Adversus Haereses*, tom 3, rozdz. 22, nr 4; *PG* 7, 959.
- ⁶ Św. Efreem, *Opera Omnia*, wyd. Assemani, Roma 1832 r., tom 3, str. 546.
- ⁷ Św. Ambroży, *Ep.* 49, nr 2; *PL* 16, 1154 A.
- ⁸ Św. Augustyn, *De Sancta Virginitate*.
- ⁹ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologica*, III, Q. 30, a. 1.
- ¹⁰ Tradycja patrystyczna, utrzymująca, że oryginalna data Zwiastowania oraz oryginalna data Wielkiego Piątku są takie same: 25 marca, zdaje się potwierdzać nierozdzielność Zwiastowania od Odkupienia. Por. Tertullian, *Adversus Judaeos*, 8; *PL*, 2, 656 w J. Seward, *The Mysteries of March*, Catholic University of America Press, 1990 r., s. xv.
- ¹¹ F. Ceuppens, *De Mariologia Biblica*, Rzym, 1951 r., str. 201; por. Manelli, „Mary Coredeptrix In Sacred Scripture”, *Mary Coredeptrix, Mediatrix, Advocate: Theological Foundations II*, Queenship, 1996 r., str. 86.
- ¹² Por. Kpł 12,2-8
- ¹³ Por. ks. Aloys Schaefer, *The Mother of Jesus in Holy Scripture* (tłum. z niemieckiego ks. Ferdinand Brossart), Frederick Pustet, 1913 r., str. 186.

Rozdział IV

Współodkupicielka zrealizowana

Kalwaria jest szczytem historii ludzkości, miejscem, gdzie dramat Bożego zbawienia człowieka osiągnął punkt kulminacyjny. Każde ludzkie doświadczenie i zaistnienie, każde działanie, każda myśl, każdy przejaw wolnej woli, odnajdują swe znaczenie i wypełnienie jedynie w Krzyżu.

To właśnie na Kalwarii widzimy zrealizowanie się roli Matki Współodkupicielki, lecz dzieje się to w kategorii ludzkiego doświadczenia, które przewyższa godność i skuteczność wszelkiego innego powołania człowieka. Na Kalwarii Matka *bierze udział w samym akcie Odkupienia*, co w zamian nadaje chrześcijańskiego znaczenia, celu i wartości każdemu innemu czynowi ludzkiemu na przestrzeni biegu historii. Ponieważ to właśnie przez obiektywną miarę zbawienia, według ostatecznego znaczenia miłości i prawdy, ważne będą wszystkie nasze czyny.

J 19,25-27 – „Niewiasto, oto syn Twój! (...) Oto Matka twoja”

Tutaj proroctwo Symeona wypełnia się w mieczu boleści tak ciężkim, iż żadne inne serce ludzkie nie mogłoby go udźwignąć czy przeżyć. Jedynie Niepokalane Serce Maryi otrzymało takie łaski od Ojca Przedwiecznego, aby przetrwać ofiarnicze wyniszczenia się Jej Syna, dokonane za Jej przyszłych duchowych synów i córki. „Obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego... Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: ‘Niewiasto, oto syn Twój’. Następnie rzekł do ucznia: ‘Oto Matka twoja’. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,25-27).

Jezus, Maryja, drzewo Krzyża. Jakże całkowicie nadprzyrodzonym jest owe odwrócenie przez Niebieskiego Ojca początkowego zwycięstwa szatana, odniesionego podczas pierwotnego upadku człowieka (Rdz 3,1-6). W Raju grzech pierworodny popełniony został przez pierwszego Adama, za namową pierwszej Ewy, przy drzewie zakazanych owoców. Na Kalwarii grzech pierworodny człowieka jest odkupiony przez Jezusa, Nowego Adama¹, za wstawiennictwem Maryi, Nowej Ewy, przy drzewie Krzyża. Proroctwo z Księgi Rodzaju 3,15 spełniło się w sposób nadprzyrodzony na Kalwarii, dzięki „Niewieście” i jej „zwycięskiemu nasieniu”, które zmiażdżyło głowę szatana i jego nasienie grzechu.

Stąd też liturgia Kościoła wyśpiewuje chwałę Bogu Ojcu na cześć Nowej Ewy i Jej misji w Odkupieniu:

W swojej Boskiej mądrości postanowiłeś Odkupienie rodzaju ludzkiego i zechciałeś, aby Nowa Ewa stanęła u stóp krzyża Nowego Adama: a jak została Jego Matką za pomocą Ducha Świętego, tak też dzięki nowej łasce Twej miłości, miała Ona być współuczestniczką Jego męki. Ona, która porodziła Go bez bólu porodowego, musiała znosić największe cierpienie rodząc do nowego życia rodzinę Twojego Kościoła².

„Niewiasto, oto syn Twój!” (J 19,26). Niewiasta z Księgi Rodzaju, Niewiasta z Kany, a teraz, bliska końca ukrzyżowania swego macierzyńskiego serca, Ty – Niewiasta z Kalwarii, oto Twój syn. I oto również Twój powszechny urząd duchowej Matki wszystkich tych, którzy zostali odkupieni tutaj na Kalwarii, reprezentowanych przez Twojego „nowego syna”, umiłowanego ucznia. Ponieważ Ty, Maryjo Współodkupicielko, cierpiełaś „z Jezusem” dla ich wykupu, i dlatego będziesz duchowo karmić ich i ochraniać z Jezusem, Odkupicielem wszystkich ludzi, jako nowa Matka wszystkich żyjących.

Jan Paweł II zauważa udział Matki w „odkupieńczej miłości” Jej Syna i jej powszechną duchową płodność dla ludzkości:

Matka Chrystusa, znajdując się w bezpośrednim zasięgu tej tajemnicy, która ogarnia człowieka – każdego i wszystkich – zostaje dana człowiekowi – każdemu i wszystkim – jako Matka. Tym człowiekiem u stóp Krzyża jest Jan, „uczeń umiłowany”. Jednakże nie tylko on jeden. Zgodnie z Tradycją Sobór nie waha się nazywać Maryi *Matką Chrystusa i Matką ludzi*: jest Ona bowiem „złączona z wszystkimi ludźmi (...) pochodzeniem z rodu Adama, a co więcej, jest „zgołą matką członków (Chrystusowych;...) ponieważ miłością swoją współdziałała, aby wierni rodzili się w Kościele”. Tak więc, to „nowe macierzyństwo Maryi”, zrodzone przez wiarę, jest *owocem „nowej” miłości*, która ostatecznie dojrzała w Niej u stóp Krzyża, poprzez uczestnictwo w odkupieńczej miłości Syna³.

Lecz jaka była dla Maryi Współodkupicielki faktyczna cena cierpienia, aby uczestniczyć „z Jezusem” w Odkupieniu rodzaju ludzkiego, a w rezultacie stać się duchową Matką wszystkich ludzi? Żaden ludzki umysł czy serce nie potrafi w pełni pojąć głębi i ogromu tego cierpienia. Papieże i poeci, muzycy oraz artyści usiłowali wyrazić ból Matki różnymi twórczymi środkami, od *Stabat Mater* po *Pietę*. Lecz daremne są ludzkie wysiłki, a pokorni szybko uświadamiają sobie niemożność pełnego zrozumienia rodzaju cierpienia „z Jezusem”, jakiego doświadczyła Najświętsza Maryja Panna Bolesna, aby wykupić cały rodzaj ludzki.

Matka stoi obok krzyża Jezusa, obrzucana litaniami bluźnierstw wykrzykiwanych przez gapiów; niektóre z nich wymawiane były przez przywódców religijnych, którzy wydali na Niego wyrok racjonalnie interpretując Prawo Boże. Innymi bluźnierstwami obrzucali prości ludzie, którzy nieświadomie poszli za swoimi błędzącymi pasterzami. Obrażają Jej Syna również ci, którzy potępiają z przyzwyczajenia, ze względu na swą grzeszność. Matka słyszy każdą pojedynczą obelgę. Jako matka skazańca, otrzymuje też obelgi skierowane bezpośrednio do Niej, podobnie zdarza się nadal

w naszych czasach, gdy ktoś obrzuca wyzwiskami matkę osoby, której chciałby sprawić w ten sposób większy ból. Te bluźnierstwa są niezamierzonym świadectwem zjednoczenia misji Współodkupicielki z Jezusem.

Na krzyżu Jezus krwawi, lecz Jego Matka nie może zatrzymać tego krwawienia i zatroszczyć się o Jego rany. Na krzyżu Jezus nie znajduje miejsca, aby złożyć głowę, gdyż przeszkadza Mu cierniowa korona, lecz Matka nie może tej głowy ułożyć. Na krzyżu Jezus odczuwa „pragnienie” (J 19,28), lecz Matka nie może Go napić. Na krzyżu Jezus wyznaje w ludzkiej kenozie: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mt 27,46; Mk 15,34), lecz Matka nie może pocieszyć swego Syna.

Matka łączy się z Sercem swego Syna, gdy wypowiada On z nowego drzewa, drzewa Krzyża, słowa: „Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34). Matka również przebacza i dołącza się do prośby o Boże przebaczenie, gdyż to właśnie było celem Odkupienia i Współodkupienia. A Matka znajduje kroplę pocieszenia w oceanie opuszczenia (oraz potwierdzenie dla ich odkupieńczego posłannictwa), kiedy słyszy Syna oznajmującego dobremu łotrowi: „Zaprawdę powiadam ci, dziś jeszcze będziesz ze Mną w raju” (Łk 23,43).

W końcu, mając paradoksalną, gorzką słodycz w sercu, Matka słyszy słowa Syna, że będzie odchodził. Jezus umiera. Zostanie Jej zabrany, lecz ich życiowe posłannictwo Odkupienia zakończyło się wieczystym sukcesem w wykupieniu ludzkości: „Wykonało się” (J 19,30). I nie tylko zakończyło się, ale się również wypełniło.

Jan Paweł II określa natężenie cierpienia serca Niepokalanej Matki mianem „niewyobrażalnego”:

Wszystkie cierpienia, które złączyły się w Niej jakby w jedno nieprzerwane pasmo, świadczą nie tylko o niewzruszonej wierze Maryi, ale stanowią Jej wkład w dzieło powszechnego zbawienia. (...) Właśnie na Kalwarii cierpienie Matki, u boku cierpiącego Jezusa, osiągnęło stopień przechodzący wszelką ludzką wy-

obrażnię; było ono jednak w tajemniczy i nadprzyrodzony sposób owocne dla Odkupienia świata. Droga na Kalwarię i trwanie u stóp Krzyża wraz z umiłowanym Uczniem stanowiły o szczególnym udziale Maryi w odkupieńczej śmierci Syna⁴.

Ap 12 – Niewiasta obleczona „w Słońce”⁵ i Smok

Końcowe biblijne objawienie Współodkupicielki przekazane jest mistycznym językiem Apokalipsy. Wizja „Niewiasty obleczonej w słońce” z Ap 12,1 poprzedzona jest wizją Arki Przymierza, która znajduje się w Świątyni (Ap 11,19): „Świątynia Boga w niebie się otwarła, i *Arka Jego Przymierza* ukazała się w Jego Świątyni (...). Potem wielki znak się ukazał na niebie: *Niewiasta obleczona w słońce i księżyc* pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 11,19 – 12,1).

Maryja jest Nową Arką, która nosi w sobie Jezusa Odkupiciela – Nowe Przymierze Boga z ludzkością.⁶ Jest czymś niesłychanie istotnym, iż obraz Maryi jako Nowej Arki Przymierza pojawia się w ostatnim wielkim objawieniu Niewiasty Pisma świętego, gdzie ukazana jest Ona w całej swej chwale. Maryja jest Niewiastą słonecznej i niebiańskiej jasności, Niewiastą obleczoną „w słońce” o niezwykłym blasku, otoczona Jezusem, prawdziwym Synem i Światłością świata.

Ojcowie Kościoła i późniejsi pisarze Kościoła⁷ nauczali, że Niewiasta z 12 rozdziału Apokalipsy przedstawia pod różnymi względami zarówno Maryję, jak i Kościół. Jednakże pierwotne znaczenie tejże Niewiasty musi dotyczyć Maryi, ponieważ Niepokalana Dziewica z Nazaretu „porodziła Syna – Mężczyznę, który wszystkie narody będzie paść różgą żelazną” (Ap 12,5). Tym władcą jest Jezus, i jedynie Maryja jest Jego prawdziwą i naturalną Matką.

Jedynie Niepokalana jest ową Niewiastą, postawioną w stan nieprzyjaźni z wężem, w wielkiej analogii tekstu z Księgi Rodzaju 3,15 i Apokalipsy 12, nieprzyjaźni, której punktem kulminacyjnym

stała się kosmiczna walka o dusze, opisana w Księdze Apokalipsy 12,13.17: „A kiedy ujrzał Smok, że został strącony na ziemię, począł ścigać Niewiastę, która porodziła Mężczyznę. (...) I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa”. Duchowa bitwa pomiędzy najwspanialszym i najgorszym ze stworzeń Bożych przypada na „końcówkę” Pisma świętego, i opisuje walkę o dusze, która rozciąga się nie tylko na całej szerokości pisanego słowa Bożego, lecz na całość ludzkiej historii, łącznie z naszymi czasami.

Współdkupicielka „z Jezusem”, walczy ze Smokiem atakującym resztę potomstwa Niewiasty, którym jest odkupiona ludzkość. Ze swoim nasieniem grzechu, we wszystkich jego postaciach, łącznie ze współczesnymi jego manifestacjami, jak aborcja, komunizm, pornografia, masoneria, materializm, laicyzacja, klonowanie, wojna nuklearna i tym podobne – Smok dąży do tego, aby sprowadzić na wieczne manowce potomstwo Niewiasty, jak najdalej od Niej i Jej Zwycięskiego Potomka.

Niewiasta z 12 rozdziału Apokalipsy jest pod różnymi, choć uzupełniającymi się względami, zarówno „Niewiastą chwały”, jak i „Niewiastą cierpienia”⁷⁸. Jest Ona niewiastą *chwały*, dlatego iż jest obleczone w słońce i ukoronowana wieńcem z dwunastu gwiazd (w. 1); niewiastą, która porodziła męskiego potomka, władcę wszystkich narodów (w. 5). Jest Ona niewiastą *cierpienia*, ponieważ jako kobieta brzemienna „woła cierpiąc bóle i męki rodzenia” (w. 2) i jest w stanie wojny ze Smokiem ze względu na „resztę swego potomstwa” (w. 17).

Zarówno Niewiasta chwały, jak i Niewiasta cierpienia, są w głównym sensie objawieniem Maryi Współdkupicielki. Dziewica Maryja jest ową Niewiastą w chwale, odzianą w pełnię łaski, która pochodzi od Syna; ukoronowana wieńcem z gwiazd dwunastu jako Królowa Apostołów i całego stworzenia; i tylko Ona jedna porodziła Jezusa, męskiego potomka, Króla wszystkich narodów. Ona także jest Niewiastą cierpienia, która na Kalwarii „wołała cierpiąc bóle i męki” podczas mistycznych narodzin nas wszystkich jako duchowych „synów” (J 19,25-27). Jej wywyższenie w nie-

bie jest nie tylko jakimś honorowym udekorowaniem w uznaniu Jej ludzkich zasług jako Matki Zbawiciela. Jest to raczej owoc Jej życiowego udziału w Jego zbawczym posłannictwie i cierpieniu, gdyż chwała i cierpienie są ze sobą w dziele Odkupienia nierozłącznie związane (J 13,3).

Maryja Współodkupicielka po dziś dzień kontynuuje swoją walkę ze Smokiem o ludzkie dusze; walkę mistyczną, która jest czasami przyczyną Jej płaczu⁹ nad utratą tak wielu spośród Jej potomstwa. Jest Ona Niewiastą z Apokalipsy, która „woła cierpiąc bóle i męki rodzenia” oraz Niewiastą z Kalwarii, wezwaną do przyjęcia „swojego syna”. Obydwa cytaty są analogicznymi objawieniami współodkupieńczej Matki, która nadal cierpi bóle, aby porodzić uczniów w Jezusie Chrystusie.¹⁰

Jeśli, w kontekście Pisma świętego, zbadamy udział Matki w dokonanym przez Jezusa Chrystusa Odkupieniu, okazuje się, że słowo Boże wydobywa na światło dzienne proste i oczywiste wnioski: Niewiasta i Matka „z Jezusem”, od Zwiastowania po Kalwarię, uczestniczy w dziele Odkupienia w sposób wyjątkowy, dzięki któremu ludzkość osiągnęła zbawienie, a stało się to kosztem największego ludzkiego cierpienia, jakie tylko można sobie wyobrazić.

Niepokalana Matka bierze udział w „Odkupieniu dokonany”, jak żadne inne stworzenie, jako Współodkupicielka, a zatem staje się Pośredniczką wszystkich łask¹¹, w porządku „otrzymanego Odkupienia”¹². Nabycie przez Maryję łaski i rozdzielanie przez Nią tej łaski spowodowało, że Maryja „stała się nam matką w porządku łaski” (KK 61).

Stary i Nowy Testament objawiają, że mężczyzna i kobieta „sprzedali” szatanowi ludzkość swoim grzechem, natomiast Mężczyzna i Niewiasta „wykupili” rodzaj ludzki swoim cierpieniem. Cena, jaką zapłaciła Niewiasta „z Jezusem” za nasze wieczne odkupienie, wyrażona jest chyba najlepiej poetycznymi wersami klasycznej *Stabat Mater*.

Stoi Matka obolała,
Łzy pod krzyżem przeplakała,
Gdy na krzyżu Syn jej mrze.

Jakże w duszy jest zmartwiona,
Zasmucona, zachmurzona,
Aż ją poprzeczywał miecz.

Jakże smutnej i strapionej
Matce tej błogosławionej
Jednorodzonego mieć.

I nie łamać się ginącej
Tej pobożnej, tej widzącej
Jednorodzonego śmierć.

Co za człowiek, co nie płacze
Kiedy Matkę tę zobaczy
W udrczeniu – w takim, o.

Kto niezdolny współczuć czule
Bólom Matki Syna bóle?
Czy ma takie serce kto?

Widzi Matka: Syn jej, Jezus
Bicze przyjął i Krzyż przeniósł
Za całutki ludzki grzech.

Widzi słodkie swe Rodzone
Tak śmiertelnie opuszczone,
Jak ostatni traci dech.

Matko, źródło ukochania,
Daj mi siłę współczuwania
Tylu bólom, żalom Twym.

Serce sobie upodoba,
U Chrystusa kochać Boga.
Sercu memu spraw to Ty.

Matko Święta, niechby ono,
Przybijano i dręczono,
Niech zasilki Twoje ma.

Zrób mnie godnym uproszenia,
Udzielenia, udręczenia,
Z Twego Rodzonego ran.

Daj pobożnie z Twymi łzami
Mieć Twój ból z Ukrzyżowanym,
Póki tym nie przejmiesz mnie.

Niech pod krzyżem z Tobą stoję,
Niech łzy Twoje będą moje,
Tego twego płaczu chcę.

Panno z panien Najjaśniejsza,
Już mi nie bądź boleśniejsza,
Tylko daj i mnie łzy lać.

Niech Chrystusa śmierć przeniosę,
Mękę zniosę do pomocy,
Niech to przejdę jeszcze raz.

Zrób mnie zbitym, poranionym,
Uwięzionym, przepojonym –
Krzyżem Syna, Syna krwią.

Płomień ognia mnie nie spali,
Najjaśniejsza mnie ocali
Na ten Ostateczny Sąd.

Chryste, a gdy i Ty wyrzysz,
Daj przez Matkę i mnie przybyć
Do zwycięskich Twoich palm.

A gdy ciało będzie zmarłe,
Spraw, niech duszy będą dane
Twoje nieba pełne chwał. Amen.¹³

Przypisy

- ¹ Por. 1 Kor 15,22.45.
- ² *Collection of Masses of the Blessed Virgin* (Zbiór Mszy o Błogosławionej Dziewicy), tom 1, *Sacramentary*, Catholic Book Publishing, 1992 r., str. 117; oryginał w języku łacińskim w: *Collectio Missarum de Beata Maria Virgine I*, Libreria Editrice Vaticana, 1987 r., str. 49.
- ³ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 23.
- ⁴ Jan Paweł II, *Salvifici Doloris*, 25.
- ⁵ Szerzej o Maryi jako Niewieście z 12 rozdziału Apokalipsy patrz.: Matthias J. Scheeben, *Mariology*, Herders, 1947 r., tom 1, str. 15; Bernard Le Frois, *The Woman Clothed With The Sun: Individual or Collective*, Orbis Catholicus, Roma 1954 r.; Paweł VI, *Signum Magnum*.
- ⁶ Por. Rozdział II, „Współkupicielka zapowiedziana”.
- ⁷ Por. Le Frois, *The Woman Clothed with the Sun*, rozdz. 1, par. 1, 2, 3; de La Potterie, *Maria nel mistero dell’Alleanza*, str. 258.
- ⁸ Manelli, *Mary Coredemptrix In Sacred Scripture*, str. 99.
- ⁹ Jako przykład można tu przytoczyć udowodniony płacz figurki Matki Bożej z zatwierdzonego przez Kościół objawienia Maryi z Akita w Japonii, gdzie wyrzeźbiona w drewnie figura Pani Wszystkich Narodów z Amsterdamu roniła łzy przy 101 różnych okazjach, por. T. Yasuda, „The Message of Mary Coredemptrix at Akita and Its Complementarity with the Dogma Movement”, *Contemporary Insights on a Fifth Marian Dogma, Queenship*, 2000 r., str. 235-249.
- ¹⁰ Por. R. Laurentin, *La Vergine Maria*, Roma 1984 r., str. 51-52.
- ¹¹ Odnośnie do tytułu i roli Maryi jako Pośredniczki wszystkich łask, por.: Pius VII, *Ampliatio privilegiorum ecclesiae B.M. Virginis ab angelo salutatae in coenobio Fratrum Ordinis Servorum B.V.M.*, Florencja, A.D. 1806; J. Bourasse, *Summa aurea...*, tom 7, Paryż, 1862, zbiór 546; Pius IX, Encyklika *Ubi Primum*, 1849 r.; Leon XIII, *Supremi Apostolatus*, 1883 r. i *Octobri Mense*, 1891 r.; św. Pius X, *Ad Diem Illum*; Benedykt XV, List Apostolski *Inter Sodalicia*, 22 marca 1918 r.; *AAS* 10, 1918 r. oraz Msza i Oficjum o Pośredniczce Wszystkich Łask, zatwierdzone w 1921 r.; Pius XI, List apostolski *Cognitum Sane*, *AAS* 18, str. 213 oraz Encyklika *Ingravescentibus Malis*, *AAS* 29, 1937 r., str. 380; Papież Pius XII, *Superiore Anno*, *AAS* 32, 1940 r., str. 145; Pius XII, por. *AAS* 45, 1953 r. oraz *Mediator Dei*, 1947 r.; Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, rozdz. 3, „Macierzyńskie Pośrednictwo” oraz Przemówienie Papieża, Rzym, 1 października 1997 r., *L’Osservatore Romano*, wydanie angielskie, 8 października 1997 r., str. 11; por. także: A. Robichaud, S.M., „Mary, Dispensatrix of all Graces”, *Mario-*

logy, tom 2, str. 426-460 oraz Michael O'Carroll, C.S.Sp., „Still Mediatrix of All Graces?”, *Miles Immaculatae*, tom 24, 1988 r., str. 121-122. Użycie tytułu: „Pośredniczka wszystkich łask” za pontyfikatu Jana Pawła II użyto 7 razy; przytaczamy je poniżej (dzięki uprzejmości ks. Arthura B. Calkinsa, który udostępnił wyniki swoich prac naukowych):

1. Przemówienie do Rady Generalnej przełożonych prowincjalnych i dyrektorów włoskich Instytutów Zgromadzenia św. Józefa (józefici św. Leonarda Murialdo), 1 grudnia 1978 r., nr 3:

Nie możemy zakończyć inaczej, jak zwracając się do Najświętszej Maryi Panny tak umiłowanej i czczonej przez Murialda, który zwracał się do Niej jako do Pośredniczki wszystkich łask. W jego listach powracała nieustannie myśl o Maryi, wpajał w nich potrzebę odmawiania Różańca, polecał swoim Synom szerzenie nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy i stwierdzał: „Jeżeli się chce uczynić coś dobrego wśród młodzieży, trzeba wlać im miłość ku Maryi”. Błogosławione dzieło dokonane przez waszego Założyciela stanowi najlepsze potwierdzenie tego. Idźcie, zatem, również za jego przykładem. (Tekst polski za: *Nauczanie Papieskie I, 1978*, oprac. ks. Antoni Jarocho SAC, Pallottinum 1987, Poznań-Warszawa);

2. Przemówienie do młodzieży przy Sanktuarium N.M.P. Di Roio, 30 sierpnia 1980 r., nr 3;

Kończę – zawierając Was Najświętszej Dziewicy Maryi, której św. Bernardyn był całkowicie oddany i którą, można powiedzieć, codziennie słał przemierzając Italię. Osierocony przez mamę, wybrał za matkę Madonnę i do Niej stale kierował swe uczucie, Jej zaufał całkowicie. On, można stwierdzić, stał się piewcą piękności Maryi, a głosząc z natchnioną miłością Jej pośrednictwo, nie obawiał się twierdzić: „Każda łaska dana ludziom posiada trojakią uporządkowaną przyczynę: od Boga przechodzi do Chrystusa, od Chrystusa przechodzi do Maryi, przez Maryję dana jest nam”. Zwracajcie się do Niej codziennie z ufnością, miłością i proście Ją o łaskę piękności Waszej duszy i Waszego życia, o to, co jedynie może uczynić Was szczęśliwymi. (Tekst polski za: *Nauczanie Papieskie III, 2, 1980*, oprac. ks. Antoni Jarocho SAC, Pallottinum 1986, Poznań-Warszawa);

3. Przemówienie na Anioł Pański, 17 stycznia 1988 r., nr 2:

Innym ośrodkiem kultu Maryjnego wartym wzmianki jest kościół poświęcony Maryi w Meadi, na obrzeżach Kairu, na brzegu rzeki Nil. Kościół zdaje się być wzniesiony w V wieku, choć w ciągu minionych stuleci i w obecnych czasach był on przebudowywany i odnawiany. Powierzony jest on pieczy koptyjskich chrześcijan prawosławnych, a wielu pielgrzymów nieprzerwanie zdąża do tego sanktuarium, aby powierzyć swoje sprawy Pośredniczce wszystkich łask. (Tłumaczenie własne tekstu angielskiego wziętego z: *Inseg* XI/1 [1988] 119; *ORE* 1023:5);

4. Homilia w Oktawie Wielkiejnocy, wygłoszona w rzymskiej parafii p.w. Maryi Matki Odkupiciela, 10 kwietnia 1988 r., nr 7:

W tym Roku Maryjnym, wasza parafia, która powierzona jest opiece Maryi, Matki Odkupiciela, *Redemptoris Mater*, ma szczególny powód do odnowy i umocnienia swojego nabożeństwa do Niej, Pośredniczki wszystkich łask, naszej Orędowniczki ze swoim Synem Jezusem i Wspomożycielki Chrześcijan. Zwracajcie się do Niej, czcicie ją, zbliżcie się do Niej. Ona was usłyszy i uprosi dla was wszelkie dobro przez was pożądane. (Tłumaczenie własne tekstu angielskiego wziętego z: *Inseg* XI/1 [1988] 863; *ORE* 1036:11);

5. Wypowiedź w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Benewencie, 2 lipca 1990 r., nr 1:

Z miłą intuicją od zamierzchłych czasów byliście w stanie ogarnąć tajemnicę Maryi jako Pośredniczki wszystkich łask, ponieważ jest Ona Matką samego Autora Łaski, Jezusa Chrystusa. Stąd też naród Benewentu poprzez wieki zwracał się i nadal zwraca do Niej, wzywając Jej nie tylko jako „Matki Bożej Łaskawej”, ale często także jako „Matki Bożej Łaski” (Tłumaczenie własne tekstu angielskiego, wziętego z: *Inseg* XIII/2 [1990] 17; *ORE* 1148:2);

6. Przemówienie na Anioł Pański w Lecce, 18 września, 1994 r., nr 1, 3:

Z miasta Lecce, szczyłącego się mianem *Civitas mariana*, wznoszę dziś moją modlitwę do Ciebie, Najświętsza Dziewico Maryjo. Czynie to pośród tego ukochanego ludu Apulii, który czi Cię z głębkim nabożeństwem i wychwała Cię jako Matkę wszystkich Łask. Ty, która wyprzedziłaś nas w pielgrzymce wiary, wspieraj Następcę św. Piotra w jego dzisiejszej wizycie, która jest dalszym etapem „Wielkiej Modlitwy za Włochy...”. Czuwaj nad każdym z pieczołowitą troską i wylej na wszystkich obfitość Twoich darów, o Królowo bez zmayı grzechu, o Matko wszystkich Łask, o Dziewico Maryjo! (Tłumaczenie własne tekstu angielskiego wziętego z: *Inseg XVII/2* [1994] 344-345; *ORE* 1358:8-9);

7. Przemówienie skierowane do Kapituły Generalnej Sióstr Miłosierdzia, 28 czerwca 1996 r., nr 4:

Niech Dziewica Maryja, Matka Chrystusa i Kościoła, przyzywana tytułem „de las Mercedes”, wspomaga Was i prowadzi do częstych spotkań z Jej boskim Synem w tajemnicy Eucharystii. Niech Ona, prawdziwa Arka Przymierza i Pośredniczka wszystkich łask, uczy Was miłować Jezusa tak, jak Ona Go miłowała. Niech także wspiera swoim wstawiennictwem Wasze różnorodne dzieła apostołskie (Tłumaczenie własne, angielski tekst wzięty z: *Inseg XIX/1* [1996] 1638; *ORE* 1451:5).

¹² Teologowie dążą do skategoryzowania zarówno charakteru Odkupienia, jak i właściwej istoty udziału Maryi w Odkupieniu, używając takich terminów, jak Odkupienie „*in actu primo*”, bądź udział w „odkupieniu obiektywnym”, co odnosi się do uzyskania łask odkupieńczych. Od powyższego odróżnia się Odkupienie „*in actu secundo*”, bądź „odkupienie subiektywne”, co utożsamia się z rozdzielaniem łask Odkupienia rodzajowi ludzkiemu. A przecież historyczny akt odkupieńczy Jezusa i Maryi na Kalwarii jest wydarzeniem „obiektywnym”, podobnie jak „obiektywne” jest przyjęcie łask Odkupienia przez rodzinę ludzką – w znaczeniu, że jest ono pozbawione czysto relatywistycznego konceptu osobistego Odkupienia. Być może bliższymi klasycznej terminologii *in actu primo* oraz *in actu secundo*, a przecież bardziej zgodnymi ze współczesnym rozumieniem, byłyby następujące określenia: „Odkupienie dokonane” – oznaczające historyczne

nabycie łaski przez Chrystusa i Maryję, oraz „Odkupienie otrzymane” – oznaczające personalne zbawcze przyjęcie tego odkupienia przez rodzinę ludzką.

¹³ Wg: „Stabat Mater dolorosa”, wyd. Jacopone da Todi, przeł. M. Białoszewski, w: „Tygodnik Powszechny” 1965, nr 15, str. 1; przedruk w: „Zrozumieć Średniowiecze”, oprac. R. Mazurkiewicz, Tarnów 1994 r.



Rozdział V

Druga Ewa

Pierwsi pasterze i teologowie chrześcijańscy, którzy byli tak blisko kulminacyjnego momentu Objawienia chrześcijańskiego, kiedy to Słowo stało się Ciałem i oddało za nas życie, z całą pewnością otrzymali szczególne światło od Ducha Prawdy dla swojego przepowiadania i nauczania Ewangelii wśród wyznawców młodego Kościoła. Choć żaden z nich w pojedynkę nie może rościć sobie prawa do „urzędu” autorytatywnego lub natchnienia, to jednak brani jako ogół i mający poparcie urzędu papieskiego kierowanego Duchem Świętym, ci wczesnochrześcijańscy autorzy (a w wielu wypadkach jednocześnie męczennicy) słusznie uczczeni zostali w Kościele tytułem „Ojców Apostolskich” oraz „Ojców Kościoła”.

Kiedy Ojcowie ci zwracali swój wzrok ku odkupieńczemu Wcieleniu, to z całą pewnością uznawali i honorowali rolę dziewiczej Matki Jezusa w planie zbawienia. Gdyż uchybienie w uznaniu roli Dziewicy z Nazaretu, jako udziału w zbawczym planie Ojca Niebieskiego, polegającego na daniu nam Odkupiciela, byłoby zaprzeczeniem czegoś, co jest oczywiste – insynuacją, że Syn nie miał matki; że Anioł posłany przez Ojca nie przyszedł, aby spytać Ją o wyrażenie zgody; i że nie współpracowała ona moralnie i fizycznie w przekazaniu Zbawicielowi narzędzia zbawienia, Jego ludzkiej natury.

Wielu spośród wczesnych Ojców Kościoła postrzegало również zbawczy akt Odkupiciela w ujęciu nauczania św. Pawła, a mianowicie, że On „nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie” (Ef 1,9-10). To objawienie Chrystusa stającego się „nową

głową” stworzenia, w którym wszystko inne w stworzeniu powinno być teraz rozumiane na nowo, jest patrystycznym konceptem *rekapitulacji*.

Ten patrystyczny model „*rekapitulacji*” („powtórzyć”, „podsumować”), oparty na Pawłowym objawieniu Chrystusa jako „nowej Głowy” („*re-caput*”), stał się modelem naczelnym, którego używali Ojcowie Kościoła w rozprawach o Odkupieniu. Odkupiciel jednoczy, bądź „*rekapitułuje*”, w sobie wszystkie aspekty pierwszego stworzenia i jedna wszystko z Ojcem Przedwiecznym. Całe stworzenie od początku czasu, jest teraz „powtórzone” i „zjednoczone” w Chrystusie, uwolnione z grzechu i odtworzone jako typ „drugiego stworzenia”. Przez to drugie stworzenie Bóg wraca do pierwotnego planu stworzenia, który został wstrzymany grzechem Adama, a obecnie przywrócony i zjednoczony w osobie Odkupiciela. Ponieważ cała ludzkość upadła z powodu grzechu Adama, pierwszego jej ojca, koniecznym było, aby Jezus Chrystus stał się człowiekiem, drugim czy też „Nowym Adamem”, ażeby odnowić, bądź też odkupić, rodzaj ludzki (por. Rz 5,12-20). „Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiający” (1 Kor 15,45).¹

Skoro zatem Jezus jest tym „drugim” lub „Nowym Adamem”, posłanym przez Ojca Niebieskiego dla naprawienia „szkody” wyrządzonej przez Adama, jaka była rola drugiej lub nowej „Ewy” w tym zbawczym procesie?

Obok zasady *rekapitulacji*, w nauczaniu Ojców Kościoła występuje uzupełniająca i integrująca teoria *recyrkulacji*. Zasada ta zakłada, że proces zbawczy dokonany przez Chrystusa, Nowego Adama, musiał postępować krok za krokiem za procesem upadku, dokonanego przez Adama, chociaż w zasadniczo odwrotnym kierunku. Zatem, jeśli Przedwieczny Ojciec zaplanował odnowienie rodziny ludzkiej, używając tych samych, choć odwrotnych środków, które doprowadziły do upadku Adama (jako manifestacja absolutnej władzy i chwały Bożej), powstaje pytanie, jak ma się rzecz z udziałem Ewy w procesie utraty łaski? Czyż ten antytetyczny paralelizm Boga nie wymagał w chrześcijańskiej *recyrkulacji*

przedstawicielki pierwszej Ewy, która tak bardzo przyczyniła się do grzechu Adama?

Wcześni Ojcowie Kościoła szybko rozpoznali nową „Matkę żyjących”, która odwróciłaby i zastąpiła tę starą (Rdz 3,20). W obrębie tej zbawczej teologii rekapitulacji i recyrkulacji, wyraźnie ujrzeli kluczową rolę Maryi w planie zbawienia, a ich świadectwa w tym względzie są owocem kontemplacji, ofiary, a nawet męczeństwa. Maryja była dla nich bez wątpienia „drugą Ewą”².

Jeden z najwcześniejszych apologetów chrześcijańskich, św. Justyn Męczennik († ok. 165 r.), jako pierwszy poruszył kwestię centralnej roli Maryi Dziewicy w Bożym przywracaniu, które prowadziło do zbawienia. Ewa „poczęła” słowo od węża i wydała na świat „nieposłuszeństwo i śmierć”; „*fiat*” Maryi zrodził Świętego, który obalił złe potomstwo węża i otworzył bramy życia:

Wiemy, że On, przed wszelkim stworzeniem, pochodzi od Ojca za sprawą Jego mocy i chcenia (...), i za sprawą Dziewicy stał się człowiekiem, ażeby to nieposłuszeństwo, które miało początek od węża, mogło być zniweczone w ten sam sposób, w jaki powstało. Ponieważ Ewa, będąc dziewicą i nieskalaną, poczęła słowo z węża i wydała na świat nieposłuszeństwo i śmierć. Jednakże Dziewica Maryja (...) dała odpowiedź Aniołowi Gabrielowi, który zwiastował radosną nowinę, że Duch Pański zstąpi na Nią i moc Najwyższego Ją osłoni, dlatego też Święty, który się z Niej narodzi będzie nazwany Synem Najwyższego: „Niech mi się stanie według słowa twego”. Z Niej narodził się Ten (...), przez którego Bóg obalił węża oraz aniołów i ludzi jemu podobnych³.

Uczony Biskup Lyonu, św. Ireneusz († ok. 202), uważany jest za pierwszego prawdziwego mariologa. On też, jako pierwszy, nauczał kompletnej soteriologii recyrkulacji pomiędzy nieposłuszną dziewicą Ewą, która stała się „przyczyną śmierci” dla siebie samej,

jak i całego rodzaju ludzkiego, a posłuszną Dziewicą Maryją, która stała się instrumentalną przyczyną zbawienia swojego oraz zbawienia całej ludzkości:

Tak, jak ona (...) będąc nieposłuszną, stała się przyczyną swojej śmierci oraz śmierci całego rodzaju ludzkiego, tak Maryja (...) będąc posłuszną, stała się przyczyną zbawienia swojego, jak i całej ludzkości (...). Zatem węzeł nieposłuszeństwa Ewy został rozwiązany przez posłuszeństwo Maryi. Gdyż to, co Ewa związała przez niewiarę, dziewica Maryja rozwiązała przez wiarę⁴.

Ta „przyczyna zbawienia Jej samej i całego rodzaju ludzkiego” stanowi prawdziwie nadzwyczajne wyznania współodkupicielstwa Maryi, napisane przez „ojca chrześcijańskiej ortodoksji” w drugim stuleciu Kościoła. Można uznać je za najbardziej zadziwiające świadectwo starożytnego Kościoła o doniosłej matczynej roli w zbawieniu dokonanym przez Jezusa, a mianowicie ogłoszenie dziewiczej Matki bezpośrednią instrumentalną przyczyną Odkupienia, które zaczęło się, ale nie skończyło, na odkupieńczym Wcieleniu.⁵

Ten hołd, złożony przez św. Ireneusza, nie ukazuje Maryi jako zasadniczej lub „formalnej” przyczyny zbawienia, ale jako przyczynę instrumentalną, przeciwstawną tej, jaką miała Ewa w utracie przez Adama łaski dla ludzkości. I, jak Ewa była zupełnie podporządkowana Adamowi w „śmierci” rodzaju ludzkiego, tak instrumentalna rola Maryi była całkowicie podporządkowana i zależna od Jezusa Chrystusa, Nowego Adama. Ponieważ jedynie Chrystus jest formalną i ostateczną przyczyną zbawienia i rekapitulacji jako „Głowa”, „potężne Słowo i prawdziwy człowiek”, który „odkupił nas swoją własną krwią”.⁶

Czystość nauki św. Ireneusza daje niewątpliwe świadectwo, że Dziewica Maryja, przez swoje posłuszne „tak”, przyczyniła się do zbawienia całej rodziny ludzkiej, które w swym pierwszym skutku dotyczyło Jej własnego zbawienia. Ireneusz utożsamia także

Dziewicę Maryję z „orędowniczką” wstawiającą się za nieposłuszną dziewczicą; dzięki Maryi zostało zniszczone nieposłuszeństwo Ewy:

To ze względu na dziewicę doszło do upadku człowieka, a po upadku stał się on podległy śmierci. W podobny sposób Dziewica przez swe posłuszeństwo słowu Bożemu spowodowała odnowienie człowieka (...). Było czymś właściwym i koniecznym, że Adam został odnowiony w Chrystusie, aby to, co śmiertelne zostało pochłonięte przez nieśmiertelność; i by Ewa została odnowiona w Maryi w tym celu, aby Dziewica stała się orędowniczką dziewczicy, a nieposłuszeństwo jednej zostało zniwelowane i zniszczone posłuszeństwem tej drugiej⁷.

Inny wczesnochrześcijański biskup i apologeta, św. Meliton z Sardes (ok. 170), w swojej *Homilii Paschalnej* odnosi się do roli Dziewiczej Matki w zbawczej ofierze Syna:

On jest barankiem zabitym,
On to narodził się z Maryi, pięknej owieczki,
On to został wzięty ze stada
i na ofiarę poprowadzony (...).
On to sam z martwych powstał
i wskrzesił człowieka z otchłani grobu⁸.

Św. Meliton użył tutaj metafory „baranka”, która w Starym Testamencie odnosiła się zarówno do ofiary, jak i dziewiczej czystości.⁹ Używając tej samej metafory w stosunku do Matki, jak i Jej Syna, biskup z Sardes wyraźnie nawiązuje do udziału Matki w zbawczej ofierze Jezusa, zabitego Baranka Bożego.¹⁰

Tertulian († ok. 240-250) podtrzymywał ten model rekapitulacji „Ewa-Maryja”, opisując rolę Dziewicy jako Tej, która „odzyskała drogę do zbawienia”:

To przez konkurencyjne działanie Bóg odzyskał swój obraz i podobieństwo, które zniszczył diabeł. Gdyż do Ewy, wtedy jeszcze dziewicy, podpełzło słowo, które było oprawą śmierci. W podobny sposób, Dziewica została zapoznana ze słowem Boga, budowniczym życia; aby przez tę samą pleć, przez którą kiedyś nastąpił nasz upadek, mogła być odzyskana droga do zbawienia. Ewa uwierzyła wężowi; Maryja – Gabrielowi. Wina, popełniona przez wiarę tej pierwszej, została zmaszana przez wiarę tej drugiej¹¹.

Św. Efrem († 373), syryjski diakon i Doktor Kościoła, który słusznie nazywany jest „Harfą Ducha Świętego”, śpiewa o Maryi „płacącej długi” ludzkości: „Ewa wypisała weksel długu, a Dziewica ten dług spłaciła”¹². Św. Efrem uczy, że jesteśmy „pojednani” z Bogiem przez Matkę Boga: „Moja najświętsza Pani, Matka Boga i pełna łaski... Oblubienica Boża, dzięki której zostaliśmy z Nim pojednani”¹³. Głosi on, że Bóg wybrał Błogosławioną Dziewicę na „narzędzie naszego zbawienia”¹⁴, i nazywa Ją „ceną wykupienia jeńców”¹⁵. Prawdopodobnie jako pierwszy użył w stosunku do Maryi tego szczególnego tytułu: „Nowa Ewa”¹⁶.

Płodny maryjny autor i obrońca Nicei, św. Epifaniusz, biskup z Salamis († 403), zwięźle podsumował instrumentalną rolę zbawczą Maryi jako Tej, która obdarzyła świat „sprawcą Życia”: „Ponieważ Ewa przyniosła ludzkości sprawcę śmierci, przez którego śmierć pojawiła się na świecie, Maryja dostarczyła Sprawcę życia, przez którego zostaliśmy obdarowani życiem”¹⁷.

Na Zachodzie, w czwartym stuleciu, „złotym wieku” literatury patrystycznej, św. Ambroży, Doktor Kościoła i duchowy ojciec św. Augustyna, nauczał, że dziewicza Matka Chrystusa „przyniosła odkupienie rodzajowi ludzkiemu”¹⁸; że „nosiła w swoim łonie zmaszanie grzechów”¹⁹, oraz że „poczęła odkupienie dla wszystkich”²⁰.

Dalej jeszcze św. Ambroży udowadnia, że Maryja została „zbawiona” jako pierwsza, aby przygotować Ją do udziału w zbawieniu wszystkich: „Nie dziwny się, że Pan, który przyszedł

zbawić świat, rozpoczął swe dzieło od Maryi, aby Ta, przez którą zbawienie wszystkich zostało przygotowane, mogła jako pierwsza otrzymać od swego dziecka jego owoce²¹.

Św. Augustyn († 430), wielki Ojciec i Doktor Kościoła, rozszerzył naukę św. Ambrożego poprzez uznanie w Dziewicy Maryi tej, która w imieniu całej ludzkości daje ze swego ciała „Hostię” na ofiarę odradzającą cały rodzaj ludzki.²² Również Augustyn buduje swoje nauczanie o Maryi wokół zagadnienia drugiej Ewy oraz pasującego do niego przedstawicielstwa płci żeńskiej w odkupieńczym triumfie nad szatanem: „Jest to wielkim znakiem (sakramentem), że tak jak śmierć przyszła do nas przez niewiastę, również przez niewiastę narodziło się nam życie; ażeby w obu płciach, żeńskiej i męskiej, diabeł, będąc pokonanym, mógł być zniweczony, tak, jak wywyższał się z upadku obydwu płci. Nie byłby on adekwatnie ukarany przy wyzwaniu obu płci, gdybyśmy nie byli wyzwoleni przez obie²³.

Św. Augustyn zauważa dalej, że „niewiasta podała truciznę mężczyźnie, który miał być zwiedziony. Inna Niewiasta przyniosła zbawienie człowiekowi, który miał być odnowiony. Niewiasta, rodząc Chrystusa, wynagradza za grzech mężczyzny zwiedzionego przez niewiastę²⁴. Jan Paweł II uznaje w św. Augustynie tego, który jako pierwszy odniósł się do Błogosławionej Dziewicy jako do „współsprawczyni” Odkupienia.²⁵

„Złote usta” św. Jana Chryzostoma († ok. 407) nauczały, że „dziewica wygnała nas z Raju; za sprawą innej Dziewicy odnaleźliśmy życie wieczne. Przez dziewicę zostaliśmy skazani; a dzięki Dziewicy zostaliśmy ukoronowani²⁶.

Szlachetny mówca z Rawenny, św. Piotr Chryzolog († 450), mówi nam, że „wszyscy ludzie otrzymali życie za sprawą niewiasty²⁷.

A Proklus z Konstantynopola († 446) zwraca się do Matki Odkupiciela, jako do „Tej, która sama jedna nosiła Odkupienie świata²⁸.

Jeszcze inni Ojcowie i pisarze kościelni uznali doktrynę o niepowtarzalnym udziale Maryi w dziele zbawienia jako drugiej

lub Nowej Ewy, jak chociażby Grzegorz Thaumaturgus²⁹ i św. Cyryl Jerozolimski³⁰. Teodozjusz z Ancyry nazywa Ją „Matką ekonomii”³¹, a Seweryn z Gabali odnosi się do Niej, jako do „Matki Zbawienia”³².

Starożytna liturgia chrześcijańska, jak na przykład liturgia koptyjska, etiopska i mozarabska (niektóre z nich nadal są sprawowane), modli się maryjną doktryną dotyczącą zbawienia³³, ukazując klasyczną maksymę liturgiczną: „*lex orandi, lex credendi*” („jak się modlimy, tak też i wierzymy”). Liturgia armeńska, której początki sięgają V wieku, przyzywa Matkę Bożą jako „*salvatrix*” („ta, która zbawia”) i „*liberatrix*” („ta, która wyzwala”)³⁴.

Ojcowie Apostolscy i Ojcowie Kościoła, którzy żyli w pierwszych pięciu wiekach chrześcijaństwa, ludzie nadzwyczajnej wiary i mądrości, dowodzą jednomyślnie, że Maryja, Nowa Ewa, przez swoje posłuszeństwo i wiarę, uczestniczy w niepowtarzalny sposób w zbawieniu „z Jezusem”. Pięknie głoszą, różnymi środkami wyrazu, że Maryja była zawsze w centrum, zawsze jako narzędzie, zawsze jako zasadnicza część Bożego planu „z Jezusem”, aby odwrócić grzech Adama i Ewy, dobrowolnie biorąc udział w odkupieńczym Wcieleniu, które było ostatecznie ukierunkowane na Kalwarię.

Ojców Kościoła nie można osądzać na podstawie modernistycznego rozumienia Odkupienia, które wyraźnie naucza o odkupieńczej i współodkupieńczej roli Jezusa i Maryi na Kalwarii, opierając się na znacznie późniejszych koncepcjach soteriologicznych cierpienia, wynagrodzenia, zasługi i ofiary. *Lecz jeśli powrócimy do samego sedna znaczenia, jakie odgrywa w dziele zbawienia Maryja Współodkupicielka, niewiasta „z Jezusem”, nie będziemy mieć żadnej wątpliwości, że patrystyczna koncepcja Nowej Ewy wyklada doktrynę o Współodkupicielstwie Maryi w bardziej przystępnej formie. Nowa Ewa jest tą Niewiastą z Jezusem, która jest „sprawczynią swojego zbawienia oraz zbawienia całego rodzaju ludzkiego”.*

Wierne świadectwo początku epoki patrystycznej wyda-
nie doktrynie o Maryi Współodkupielce, ucieleśnione w mode-

lu Nowej Ewy, zostało zwięźle podsumowane przez „ojca Pisma świętego”, św. Hieronima († 420): „Śmierć przez Ewę; życie przez Maryję”³⁵.

Przypisy

- ¹ Więcej nt. rekapitulacji i recyrkulacji oraz odnośnie do cytatów z Ojców Kościoła o dziewiczej Matce, patrz: Luigi Gambero, *Mary and the Fathers of the Church*, Ignatius Press, 1999, rozdz. 4 (tłum. z włoskiego oryginału, *Maria nel pensiero dei padri della Chiesa*, Edizione Paoline, 1991).
- ² Por. także: J.B. Carol, *De Corredemptione Beatae Mariae Virginis*, Rzym, wyd. Watykańskie, 1950, część II, rozdz. I; L. Riley, „Historical Conspectus of the Doctrine of Mary’s Co-redemption”, *Marian Studies*, tom 2, 1951.
- ³ Św. Justyn, *Dialogus cum Tryphone*, rozdz. 100; *PG* 6, 709-712.
- ⁴ Św. Ireneusz, *Adversus Haereses*, tom 3, roz. 22, nr 4.
- ⁵ Ad. św. Ireneusz: Wcielenie bez Męki nie było wystarczające dla naszego zbawienia, por. także: O. B. De Margerie, SJ, „Mary Coredemptrix In the Light of Patristics”, *Mary Coredemptrix Mediatrix Advocate Theological Foundations: Towards a Papal Definition?*, Queenship, 1995, str. 7.
- ⁶ Św. Ireneusz, *Adversus Haereses*, tom 5, rozdz. 1, nr 1.
- ⁷ Św. Ireneusz, w: J. Barthulot, *Saint Irene: Demonstration de la Predication Apostolique, traduite de l’Armenien et annotee*, w: R. Graffin, F. Nau, *Patrologia Orientalis*, tom 12, Paryż 1919, str. 772 nn.
- ⁸ Meliton z Sardes, *Homilia Paschalna* 71, w: *Ojcowie Apostolscy. Pisma starochrześcijańskich pisarzy*, oprac. W. Myszor, ATK, Warszawa 1990, przeł. A. Świderkówna, s. 235.
- ⁹ Por. np. Kpł 5,6; Lb 6,14; 7,17.
- ¹⁰ Por. O. Perler, *Meliton de Sardes, Sur la Paque et fragments*, SC 123, Paryż, wyd. Cerf, 1966, str. 176.
- ¹¹ Tertulian, *De Carne Christi*, rozdz. 17; *PL* 2, 827-828.
- ¹² Św. Efreem, *On the Institution of the Church*, nr. 11, wyd. J.T. Lamy, Mechlinae, 1889, tom 3, str. 978.
- ¹³ Św. Efreem, *Opera Omnia*, wyd. Assemani, tom 3, Rzym, 1832, str. 528.
- ¹⁴ *Tamże*, str. 607.
- ¹⁵ *Tamże*, str. 546.
- ¹⁶ E. Druwe, „La Mediation Universelle de Marie”, *Maria: Etudes sur la Saint Vierge*, wyd. H. Du Manoir, tom 1, Paryż, 1949, str. 467.
- ¹⁷ Św. Epifaniusz, *Adversus Haereses*, 1. 3, tom 2; *PG* 42, 729.
- ¹⁸ Św. Ambroży, *De Mysteriis*, roz. 3, nr 13; *PL* 16, 410.
- ¹⁹ Św. Ambroży, *De institutione virginum*, rozdz. 13, nr 81, *PL* 16, 339.
- ²⁰ *Tamże*. Uwaga: Inne komentarze św. Ambrożego dotyczące pojęcia Współodkupicielki, przedstawione będą w świetle dyskusji Arnolda z Chartres na powyższy temat.
- ²¹ Św. Ambroży, Łk 11,17; *ML* 15, 559.

- ²² Św. Augustyn, *Serm. Ined.*, 5, nr 5, 6; *ML* 46, 832-833; w: de Margarie, „Mary Coredemptrix In the Light of Patristics”, str. 16.
- ²³ Św. Augustyn, *De agone Christ.*, rozdz. 22; *PL* XL, 303.
- ²⁴ Św. Augustyn, *Sermo 51 de concord. Matth. Et Luc.*, nr 2; *PL* 38, 335.
- ²⁵ Por.: św. Augustyn, *De sancta Virginitate*, 6; *PL* 40, 399; Jan Paweł II, Audiencja generalna, 9 kwietnia 1997 r., *L'Osservatore Romano*, wydanie angielskie, 16 kwietnia 1997 r., str. 7.
- ²⁶ Św. Jan Chryzostom, *In Psalmos*, 44; *PG* 55, 193.
- ²⁷ Św. Piotr Chryzolog, *Sermo* 142; *PL* 52, 580.
- ²⁸ Proklus z Konstantynopola, *Sermo* 5, art. 3; *PG* 65, 720 C.
- ²⁹ Św. Grzegorz Thaumaturgus, *Homilia I in Annuntiatione Sanctae Virginis Mariae*; *PG* 10, 1147.
- ³⁰ Św. Cyryl z Jerozolimy, *Katecheza* 12, nr 15; *PG* 33, 741.
- ³¹ Teodozjusz z Ancyry, *MG* 77, 393 C.
- ³² Seweryn z Gabali, *MG* 56, 4.
- ³³ Np. por. de Margerie, „Mary Coredemptrix In the Light of Patristics”, str. 21.
- ³⁴ Por. Laurentin, *Le Titre de Coredemptrice, Etude Historique*, Paryż, Nouvelles Editions Latines, 1951, str. 11. Oryginalne słowo armeńskie brzmi: „Pyrgogh”.
- ³⁵ Św. Hieronim, *Epist.* 22,21; *PL* 22, 408.



Rozdział VI

„Święta Odkupicielko, módl się za nami”

Podobnie, jak nie zmienia się natura dziecka nienarodzonego od chwili jego poczęcia do narodzin, lecz zmienia się czas i etapy rozwoju, tak też jest z doktryną o Maryi Współodkupicielce: od jej biblijnego poczęcia i apostołskiego formowania poprzez późniejszy rozwój w okresie patrystycznym.

Wraz z rozwojem soteriologicznego rozumienia Odkupienia jako „wykupu” ludzkości z niewoli szatana, w sposób naturalny poszerzało się także rozumienie instrumentalnej roli nieskalanej Maryi w procesie Odkupienia. Wychodząc od modelu Nowej Ewy, Ojcowie i Doktorzy Kościoła zaczęli poszerzać swoje nauczanie o odkupieńczej roli Matki „z Jezusem”, od poczęcia do narodzin i stopniowo dochodząc do Kalwarii.¹

Druga połowa pierwszego tysiąclecia rozpoczęła się świadectwem Akatystu, wspaniałego wschodniego hymnu (ok. 525 r.), który nazywa Matkę Boga „Odkupieniem”: „Witaj Odkupienie łez Ewy”².

Łaciński poeta i humnista, św. Fortunat († 600 r.), wysławia Błogosławioną Dziewicę za chwalebne przyczynienie się do zbawienia świata, jako „nasze jedyne lekarstwo”. Dziewica ta rodząc Boga „oczyści świat z grzechu”:

O niezapomniana Dziewico, nasze jedyne lekarstwo,
Którą Bóg napelnił dobrami świata,
Byłaś godna, aby nosić w swoim łonie Stwórcę
I porodzić Boga, poczynając w wierze.
Przez te nowe narodziny, oczyścisz świat z grzechu³.

Wiek siódmy przynosi pierwsze bezpośrednio nawiązania do Niepokalanej, która faktycznie „odkupuje” z Odkupicielem, biorąc udział w prawdziwym „wykupowaniu” rodzaju ludzkiego z niewoli szatana. Choć w początkowym okresie nawiązywały do udziału Maryi w Odkupieniu i sprowadzały się do Jej udziału poprzez wydanie na świat Odkupiciela, to przy końcu pierwszego tysiąclecia rozwinęła się doktryna uwzględniająca osobiste cierpienie Maryi „z Jezusem” na Kalwarii. Wraz z rosnącą w tym stuleciu świadomością odkupienia ludzkości, dokonanego przez Odkupiciela, pojawiały się coraz liczniejsze świadectwa o udziale Matki Jezusa w tymże odkupieniu.

Grecki odpowiednik słowa „odkupienie” brzmi „*lutrosis*”, co w starożytności oznaczało zapłacenie długu, wykup, natomiast w okresie patrystycznym terminem tym określano akt wyzwolenia, wypuszczenia na wolność, bądź też dosłownie odkupienie. Zarówno starożytne, jak i patrystyczne greckie znaczenie słowa oparte jest na rdzeniu etymologicznym „*luo*”, który odnosi się do rozwiązywania lub rozluźniania. Łacińskie znaczenie „wykupienia” („*redimere*”) i greckie „zapłacenie długu” („*lutrosis*”), w tych patrystycznych rozważaniach o udziale Maryi w Odkupieniu były używane zamiennie i uzupełniały się.

Św. Modest Jerozolimski († 634), patriarcha Jerozolimy (lub „Pseudo-Modest”)⁴, nawiązuje do chwalebnej Matki Boga, dzięki której „zostaliśmy wykupieni” (gr. *lelutrometha*) z niewoli szatana: „O, bardzo piękne miejsce spoczynku chwalebnej Matki Boga, dzięki której otrzymaliśmy odpuszczenie naszych grzechów (Ef 1,7) i zostaliśmy wykupieni z tyranii złego”⁵.

W tym samym czasie Teodor Mniejszy Monremita (ok. VII w.) w podobny sposób upomina: „Niech całe stworzenie pozna ogromny okup, jaki Ona ofiarowała Bogu”⁶.

Św. Andrzej z Krety († 740), arcybiskup i ceniony mówca, nazywa Maryję „Matką Odkupiciela” (*tou Lutrotou*)⁷, i mówi o Niej: „W Tobie zostaliśmy odkupieni z zepsucia”⁸. Św. Andrzej dodaje: „Każdy z nas przez Nią otrzymał zbawienie”⁹.

Współczesny św. Andrzejowi, wybitny św. Jan Damasceński († ok. 754-787), Doktor Kościoła i jeden z ostatnich wielkich greckich Ojców Kościoła, potwierdza rolę Świętej Dziewicy w odkupieniu ludzkości. Damasceńczyk naucza, że Błogosławiona Dziewica jest Tą, „przez którą zostaliśmy wykupieni z przekleństwa”¹⁰, oraz że to właśnie przez Maryję „wszyscy śmiertelnicy zostali przywrócenii do życia”¹¹.

Uczony z IX w., Alcuin († 804), opat z Tours i inspirator odnowy karolińskiej, tak głosił odkupieńczą rolę Maryi: „Cały świat raduje się, że został odkupiony dzięki Tobie”¹².

Współczesny Alcuinowi na Wschodzie, św. Tarazjusz, patriarcha Konstantynopola († 806), nazywa Błogosławioną Matkę „zapłatą” za dług Ewy, co odzwierciedla wzrastające zrozumienie soteriologicznej ceny Odkupienia: „Ty (Maryjo), zapłaciłaś dług Ewy”¹³. Św. Teodor Studyta († 826), wielki reformator życia monastycznego, nazywa Maryję „okupem świata”¹⁴.

Bizantyjski mnich z końca X wieku, Jan Geometra, przyczynił się do rzucenia nowego światła na zrozumienie *nierozdzielności Matki i Syna w dokonaniu Odkupienia spełnionego na Kalwarii*. Jan Paweł II uznaje historyczny przełom w doktrynie Maryi Współodkupicielki, jaki dokonał Jan Geometra w swoim dziele pt. *Życie Maryi*, i przełom ten Ojciec Święty potwierdza:

Ta doktryna [o współpracy Maryi w dziele Odkupienia] została systematycznie opracowana po raz pierwszy przy końcu X wieku w *Życiu Maryi*, napisanym przez bizantyjskiego mnicha Jana Geometrę. Tutaj Maryja zjednoczona jest z Chrystusem w całym dziele Odkupienia, biorąc udział, zgodnie z planem Bożym, w Krzyżu i cierpieniu dla naszego zbawienia. Była Ona zjednoczona z Synem „w każdym czynie, postawie i pragnieniu”¹⁵.

Jan Geometra uznaje Maryję za „Odkupienie (*lutrosis*) z niewoli”¹⁶, i opisuje Jej zjednoczenie z Jezusem w całym dziele zbawienia:

Dziewica, po wydaniu na świat swego Syna, nigdy nie odłączyła się od Niego w Jego działalności, dyspozycyjności, Jego woli... Kiedy odszedł, poszła razem z Nim, kiedy czynił cuda, to tak jakby i Ona razem z Nim je czyniła, dzieląc Jego chwałę i ciesząc się razem z Nim. Kiedy był zdradzony, aresztowany, osądzony, kiedy cierpiał, nie tylko wszędzie przy Nim była obecna i uzmysławiała sobie Jego obecność w sposób szczególny, ale cierpiała razem z Nim... Wołałaby po tysiącokroć cierpieć to, czego była świadkiem w odniesieniu do męki Jej Syna¹⁷.

Jan wyraża Jezusowi wdzięczność zarówno za Jego cierpienia, jak i cierpienia Jego Matki, które bezpośrednio prowadzą do duchowej owocności na rzecz ludzkości: „Składamy Ci dzięki za zniesienie cierpienia tak wielkiego zła i za to, iż zechciałeś, aby Twoja Matka wycierpiała tak wiele zła dla Ciebie i dla nas...”¹⁸.

Według Geometry, Chrystus oddaje siebie jako okup za nas i tak samo daje swoją Matkę, jako okup za ludzkość w każdym momencie. Tak więc Jezus „umiera za nas raz jeden, a Ona umiera za nas tysiąc razy swoją wolą, Jej serce płonie zarówno dla Ciebie, jak i dla tych, którym tak jak Ojciec oddała swojego własnego Syna, wiedząc, że będzie On uwolniony od śmierci”¹⁹. Jan poza tym wyznaje, że Maryja cierpiała za Kościół „jako powszechna matka”²⁰.

Powinniśmy zastanowić się nad faktem, iż już dobrych tysięcy lat temu lud Boży świadczył o duchowej owocności cierpienia Matki „z Jezusem”, od Zwiastowania po Kalwarię, dla naszego powszechnego okupu. W tym uznaniu niezliczonych cierpień matczynego serca podczas śmierci Jej ukrzyżowanego Syna, jest także uznanie Jej wysłużonej nowej roli, jako powszechnej Matki duchowej Kościoła i całego rodzaju ludzkiego.

Tutaj, w X wieku, po prawie tysiącu lat spokojnego „rozwoju embrionalnego”, rodzi się wyraźna doktryna o Maryi Współodkupicielce na Kalwarii.

Tytuł: „Odkupicielka”

W Psalterzu Francuskim, pochodzącym z X wieku, Litania do Świętych posiada następujące wezwanie: „Święta Odkupicielko świata, módl się za nami”²¹. To wezwanie, skierowane do dziewiczej Matki Jezusa, noszącej tytuł „Odkupicielka” odzwierciedla – w pięknie relacji pomiędzy „doktryną” a „tytułem”, pomiędzy prawdą przekazaną w doktrynie, a tą samą prawdą ujętą jednym słowem – rozwój doktryny, o czym świadczy Jan Geometra.

Nowa Ewa zawsze była rozumiana przez Ojców Kościoła jako dziewicza Matka, która dobrowolnie i czynnie uczestniczyła z Jezusem (Nowym Adamem) i pod Jego przywództwem, w odzyskaniu łaski dla rodziny ludzkiej. We wczesnym średniowieczu, kiedy rozumienie Odkupienia było zogniskowane na jego spełnieniu się w Chrystusie ukrzyżowanym na Kalwarii, coraz bardziej także dostrzegany i uznawany był udział Matki w wydarzeniach na Kalwarii. Jednakże ta sama zasada podporządkowania, obecna w modelu Nowej Ewy, jest także obecna w tytule i doktrynie „Odkupicielki” – uczestnictwo Matki odbywa się na sposób całkowitego podporządkowania się i zależności stworzenia od Jej Boskiego Syna, Odkupiciela, który jako jedyny ma moc pojednać ziemię z niebem.

To dziesięciowieczne błaganie nie kończy się wezwaniem „Święta Odkupicielko świata, zmiłuj się nad nami”, co mogłoby sugerować mylne porównanie lub relację konkurencyjności z jedynym Boskim Odkupicielem, ale raczej „Święta Odkupicielko świata, módl się za nami”. Jest to prośba o wstawiennictwo Maryi w takim sensie, w jakim wszystkie inne chrześcijańskie wezwania szukają potężnego wstawiennictwa świętych ludzi. Czy nasi bracia i siostry, żyjący w średniowieczu, pospieszyli się z nazwaniem Maryi „Odkupicielką”²²? Rozumując właściwie, nazwanie Maryi „Odkupicielką” nie było bardziej nieroztropne niż nazwanie Jej przez Kościół „Pośredniczką”.

Tytuł „Odkupicielka” przekazuje ogólną doktrynę o współodkupicielstwie Maryi, której zrozumienie wzrasta wraz z lepszym rozumieniem roli, jaką odegrała Maryja na Kalwarii. Określenie „Odkupicielka” (jak i późniejsze „Współodkupicielka”) użyte jest w kontekście całkowitego podporządkowania się Chrystusowi Jezusowi, Boskiemu Odkupicielowi i Panu wszelkiego stworzenia. W oczach średniowiecza tytuł „Odkupielki” nie przedstawiał większego zagrożenia dla prymatu Chrystusa „Odkupiciela”, podobnie jak w przypadku Ojców Kościoła tytuł „Nowej Ewy” nie stanowił zagrożenia dla prymatu „Nowego Adama”. Jeżeli więc zwracamy się do Matki Jezusa jako „Pośredniczki” (KK 62), a nie „Współpośredniczki”, z właściwym zrozumieniem Jej całkowitego podporządkowania się jako stworzenie Jezusowi „jedynemu Pośrednikowi” (1 Tm 2,5)²³, tak samo nazywanie Maryi „Odkupicielką” jest czymś całkowicie poprawnym i teologicznie ortodoksyjnym, jeśli uwzględnimy te same ramy eklezjalnej interpretacji pełnego posłuszeństwa względem Odkupiciela.

Zarówno doktryna o współodkupicielstwie, jak i tytuł „Współodkupicielka” udoskonalały się od X do XIV wieku. Okres ten przygotował podwaliny pod dalszy rozwój doktryny o Maryi Współodkupicielce. Pojawiają się kolejne nawiązania do Matki, jako „Odkupielki”, które wyrażają hołd Maryi za wydanie na świat Odkupiciela, jak również bardziej wyraźne odniesienia do Jej cierpienia „z Jezusem” na Kalwarii.

„Dziewicza Matka Boga rodzi jako nasza Odkupicielka” – pisze anonimowy autor jedenastowieczny²⁴. Wielki św. Piotr Damiani († 1072), kardynał i Doktor Kościoła, wzywa Kościół do złożenia dziękczynienia Matce Boga, po uprzednim dziękczynieniu samemu Bogu, za nasze Odkupienie: „Jesteśmy dłużnikami najświętszej Matki Bożej, i (...) po Bogu Jej powinniśmy podziękować za nasze odkupienie”²⁵.

Św. Anzelm († 1109), być może największy teolog i filozof wczesnego okresu scholastycznego, wyraża się o Odkupieniu jako o zjednoczonym zwycięstwie Matki z Synem: „To, co mówię wartościowego odnosi się do Matki Bożej i mojego Pana, przez której

plodność zostałem ja, niewolnik, odkupiony, przez którego narodziny zostałem zachowany od śmierci wiecznej²⁶. Św. Anzelm oznajmia dalej: „Ty jesteś zbawieniem grzeszników, o Synu, i Ty, o Matko²⁷, a także: „Dzięki Tobie mamy dostęp do Syna, który odkupił świat przez Ciebie²⁸”.

Eadmer z Canterbury († 1124), towarzysz św. Anzelma, jest jednym z pierwszych, którzy mówili o „*zasłudze*” Maryi w odniesieniu do Odkupienia i zwraca się do Błogosławionej Maryi jako do „Naprawicielki”. Termin „Naprawicielka” odpowiada zasadniczo terminowi „Odkupicielka”, lecz z podkreśleniem odnowienia, bądź naprawienia relacji pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Tytuł „Naprawicielka” użyty będzie w odniesieniu do Matki Bożej przez papieża, św. Piusa X, jakieś 900 lat później.²⁹

Eadmer naucza, że Maryja „zasłużyła, aby stać się w najgodniejszy sposób Naprawicielką zgubionego świata³⁰”; oraz że „tak, jak Bóg poprzez stworzenie wszystkiego swą mocą jest Ojcem i Panem wszystkich rzeczy, tak Błogosławiona Maryja w naprawieniu wszystkiego przez swe zasługi jest Matką i Panią wszystkich rzeczy³¹”.

*Św. Bernard i Arnold z Chartres:
Współcierpiąca i „Współukrzyżowana”*

Monumentalny wkład w dzieje doktryny Maryi Współodkupicielki pochodzi od św. Bernarda z Clairvaux († 1153), niewątpliwie najznamienitszej postaci XII wieku, i od jego ucznia, Arnolda z Chartres († 1160).

Św. Bernard, którego czasami nazywa się „ostatnim Ojcem Kościoła”, jako pierwszy nauczał, że Maryja „ofiarowała” Jezusa Niebieskiemu Ojcu jako boską ofiarę za pojednanie świata. Nauczanie św. Bernarda mieści się w kontekście ofiarowania Jezusa przez Maryję w świątyni (a jeszcze nie na Kalwarii): „O uświęcona Dziewico, ofiaruj swojego Syna; przedstaw na nowo Panu ten Owoc Twojego łona. Ofiaruj za nasze pojednanie tę Żertwę, świętą i przyjemną Bogu. Z radością przyjmie Bóg Ojciec tę ofiarę, tę Żer-

twę o nieskończonej wartości”³².

Opat Clairvaux również jako pierwszy nawiązał do „współcierpienia” (ang. *compassion*)³³ Maryi. Określenie to pochodzi etymologicznie z łacińskiego „cum” (z, współ-) oraz „passio” (cierpienie lub otrzymywanie), a zatem odnosi się do Jej „współcierpienia” lub „cierpienia z” Jezusem. Według św. Bernarda, dziewicza Matka przyjmuje „cenę Odkupienia”³⁴; stoi przy „punkcie startowym Odkupienia”³⁵ i „wyzwała jeńców wojennych z ich niewoli”³⁶.

Na dodatek św. Bernard jest pierwszym teologiem i Doktorem Kościoła, który nauczał, że Maryja dostarczyła „zadośćuczynienia” za hańbę i upadek spowodowane przez Ewę: „Biegnij, Ewo, do Maryi; biegnij, matko do córki. Córka dała odpowiedź w imieniu matki; usuwa hańbę matki; czyni zadośćuczynienie Tobie, Ojczy, za matkę... O niewiasto, którą trzeba czcić w szczególny sposób... Naprawicielko rodziców”³⁷.

Wybitny mariolog, Arnold z Chartres, sławny uczeń św. Bernarda, słusznie może być uważany za pierwszego autora, który oficjalnie rozwinął wyraźną doktrynę o Maryi Współodkupicielce z Kalwarii. Podczas gdy dwa wieki wcześniej Jan Geometra nawiązał do cierpienia Maryi z ukrzyżowanym Jezusem, Arnold precyzuje, że *Jezus i Maryja wspólnie dokonali Odkupienia dzięki swemu wzajemnemu złożeniu jednej i tej samej ofiary Bogu Ojcu*. Ten francuski opat mówi nam: „Razem oni [Chrystus i Maryja] dokonali zadania Odkupienia człowieka (...). Oboje złożyli Bogu jedną i tę samą ofiarę: Ona z krwi swojego serca, On z krwi ciała (...), tak więc razem z Chrystusem osiągnęła wspólny cel zbawienia świata”³⁸.

Na przełomie teologicznym i terminologicznym, Arnold twierdzi, że Maryja jest „współukrzyżowana” ze swym Synem³⁹ na Kalwarii oraz, iż Matka „współumiera” z Nim⁴⁰. W odpowiedzi na zarzuty, przedstawione po raz pierwszy przez Ambrożego, że Maryja nie cierpiała męki, nie była, tak jak Jezus ukrzyżowana i że nie umarła jak Chrystus na Kalwarii, Arnold odpowiada, że Maryja doświadczyła „współczucia” i „współcierpienia” (używając określeń swojego mistrza Bernarda) z męką Chrystusa: „To, co uczynili oni w ciele Chrystusa gwoździem i włócznią,

Ona współcierpiała w swojej duszy⁴¹. Dalej Arnold wyjaśnia, że Maryja jest zaiste „współkrzyżowana” w swoim sercu z ukrzyżowanym Jezusem⁴² oraz, że Matka „współumiera” w śmierci Jej Syna. Maryja „współumarła z rodzicielskiego bólu”⁴³.

Arnold podsumowuje, że Matka Odkupiciela nie „dokonuje” odkupienia na Kalwarii, lecz raczej „współdziała” w Odkupieniu, i to w najwyższym stopniu.⁴⁴ To właśnie miłość Matki współdziałała na Kalwarii w sposób niepowtarzalny, najmiłszy Bogu: „[Na Kalwarii] matczyzna miłość współdziałała nadzwyczajnie, we właściwy sobie sposób, aby zwrócić na nas łaskawość Boga”⁴⁵.

Zaiste, nadzwyczajny był wkład Bernarda i Arnolda. Udział Matki w Odkupieniu jest potwierdzony przez Bernarda takimi określeniami, jak: *ofiara*, *zadośćuczynienie* i *współczucie*. Jej rola na Kalwarii głoszona jest przez Arnolda przy użyciu następujących określeń: *współkrzyżowana*, *współumierająca*, *współdziałająca*. Świadczenia te mogą być porównywane, jeśli chodzi o teologiczne wyczucie i dojrzałość, ze współczesnymi świadectwami na rzecz Maryi Współodkupicielki, przekazanymi przez papieży wieku XX i XXI. Rozwój doktryny i dziejów tytułu Maryi Współodkupicielki, popierany niezwykleymi przykładami w czasie późnego okresu patrystycznego i wczesnego średniowiecza, wkrótce przyniesie nawet większy owoc w postaci szczególnego tytułu, który w najwyraźniejszy sposób wyraża niepowtarzalną współpracę Matki w Odkupieniu z Jezusem i pod Jego przewodem.

Przypisy

- ¹ Średniowieczne i współczesne opracowania poświęcone tytułowi Maryi Współodkupicielce i Jej współodkupicielstwa, por.: Carol, *De Corredemptione*; R. Laurentin, *Le Titre de Coredemprice*; G. Roschini, *Maria Santissima Nella Storia Della Salvezza*, tom 2, str. 171-232; L. Riley, „Historical Conspectus of the Doctrine of Mary’s Co-redemption”. Liczne cytaty zawarte w tym dziele pochodzą z tych poszerzonych opracowań. Uwaga: Odnośniki występujące w artykule Laurentina ukazują wyjątkową wiedzę historyczną autora, lecz znaczna część komentarza na temat rozwoju współodkupicielstwa Maryi w odniesieniu do użycia tytułu „Odkupicielki” i „Współodkupicielki” nie są poparte jego własnymi doskonałymi źródłami (por. przypis 23 z tego rozdziału i 6 z rozdziału VIII).
- ² *Akatyst*, wers 1; PG 92, 1337 A.
- ³ Św. Fortunat, *In laudem S. Mariae Virginis et Matris Domini*, wersy 119-125; PL 88, 284.
- ⁴ O kontrowersjach nad autentycznością autorstwa – por. M. Jugie, „Deux homelies patristiques pseudepigraphes. Saint Athanase sur l’Annonciation et saint Modeste de Jerusalem sur la Dormition”, *Echos d’Orient*, 30, 1941-2, str. 283-289, oraz Dom. B. Capelle, „Temoignage de la liturgie...”, *Bulletin de la societe francaise d’etudes mariales*, 7, 1949, str. 40-41, nr 16.
- ⁵ *Enconium in B. Virginem*, VII; PG 86, 3293 B.
- ⁶ Teodor Mniejszy Monremita, s. *in annunciatione*, t. 8, w A. Ballerini, *Sylloge*, Paryż, Lecoffre, 1857 r., t. 2, str. 229.
- ⁷ Św. Andrzej z Krety, *Canon in Nativ*, Oda 4; PG 97, 1322 B.
- ⁸ *Tamże*, Oda 5; PG 97, 1322 C.
- ⁹ Św. Andrzej z Krety, *Canon in B. Annae conceptionem*; PG 97, 1307.
- ¹⁰ Św. Jan Damasceński, *Homilia in Annuntiationem B.V.Mariae*; PG 96, 657. Laurentin przypisuje tą referencję „Pseudo-Janowi Damasceńskiemu”, por. Laurentin, *Le Titre de Coredemprice*, str. 59.
- ¹¹ Św. Jan Damasceński, *Homilia in Nativitatem B.V. Mariae*; PG 96, 661.
- ¹² Alcuin, s. *de Nativ.*; PL 101, 1300 D.
- ¹³ Św. Tarazjusz, *Sermo in Praes.*, IX; PG 98, 1492 A.
- ¹⁴ Św. Teodor Studyta, *Triodium Dominicae abstinentiae*, oda y, cytowana w przez A. Ballerini, *Sylloge*, t. 2, str. 229, c.
- ¹⁵ Jan Paweł II, Audiencja ogólna, 25 października 1995 r., nr 2; *L’Osservatore Romano*, wyd. angielskie, 1 listopada 1995 r., str. 11. Tłumaczenie własne.
- ¹⁶ Jan Geometra, *Homilia o Zwiastowaniu*; PG 106, 846 A.

¹⁷ Jan Geometra, *Życie Maryi* w opracowaniu A. Wengera, A.A., „L'Assomtion”, *Etudes Mariales*, BSFEM, 23, 1966, 66, cytowane w języku angielskim przez M. Carroll, C.S.Sp., *Theotokos*, Michael Glazier, str. 204.

¹⁸ *Tamże*, Wenger, *L'Assomtion*, str. 406.

¹⁹ *Tamże*.

²⁰ *Tamże*.

²¹ *Litanies des saintes*, w Psalterzu Francuskim, oryginał przechowywany w bibliotece kapitulnej Katedry w Salisbury, Pergamin 173, zwój o podwójnych kolumnach, 0,39 x 0,32 m. Rękopis nr 180, zwój 171 v., b. Wydany przez F.E. Warren, „Nie opublikowany Zabytek Liturgii Celtyckiej” w *Celtic Review*, 9, 1888, str. 88-96.

²² Por. Laurentin, *Le Titre de Coredemptrice*, str. 12. O. Laurentin odnosi się do tytułu „Odkupicielka”, jako do „pośpiesznego tytułu” i nazywa go skróconą wersją wyrażenia „Maryja jest Odkupieniem” oraz „Ona wykupuje; jest Odkupicielką” jako „wyprowadzającą z równowagi” (str. 13). Laurentin broni prawowitości tytułu „Odkupicielka”, jako oznaczającego „równoważną afirmację” bardziej starożytnego wyrażenia „Maryja odkupuje” („od *Maria redemit* do *Maria Redemptrix*; drobna różnica jest bez znaczenia”, str. 12) oraz że te określenia niosą dla Ojców Kościoła całkiem odmienne znaczenie w stosunku do Maryi niż do niepowtarzalnego znaczenia Chrystusa Odkupiciela w zapłaceniu ceny grzechu. Jednakże zabrakło u niego podkreślenia ważności wymiaru uczestnictwa Maryi w samym akcie Odkupienia poza Wcieleniem, jak to ujęte jest w późniejszych referencjach do roli Maryi w Odkupieniu, które są niczym innym jak naturalnym rozwojem tego starożytnego wyrażenia „Nowej Ewy” oraz zasady rekapitulacji, w której Nowa Ewa ma instrumentalny, choć drugorzędny, udział w zbawczym procesie z Nowym Adamem, jak również w koniecznym odwróceniu udziału Ewy i Adama w grzechu. Przyjąć ten patrystyczny model Nowej Ewy z jego oczywistą instrumentalną przyczynowością w zbawieniu, a potem odrzucić jakkolwiek udział ze strony Maryi w późniejszej soteriologii Odkupienia, ukazywanej w wiekach X-XIV, oznacza negowanie tej późniejszej, jako rzeczywistego i solidnego rozwoju wcześniejszej.

Odkupienie, to, faktycznie rzecz biorąc, zapłcenie ceny za czyjeś wyzwolenie, a cena ta została zapłacona przez Jezusa Chrystusa, Nowego Adama, „Odkupiciela”, i przy udziale Matki Jezusa, Nowej Ewy, „Odkupicielki” (później zaś – Współodkupicielki). Taki jest zamierzony Boży plan zbawienia, tak zasadniczy dla całej teorii rekapitulacji, zakładającej zbawienie rodzaju ludzkiego przy pomocy tych samych środków, które doprowadziły

do zguby ludzkości – dobrowolny czyn mężczyzny i kobiety – ukazując w ten sposób Bożą wszechmoc i chwałę. Tylko wówczas, jeśli odrzucimy najpierw wszelki uznany udział człowieka w Odkupieniu dokonanym przez Jezusa, a postawa taka byłaby sprzeczną ze współczesnymi odniesieniami Magisterium Kościoła do rzeczywistego udziału Maryi w Odkupieniu, znajdującymi się na przykład w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* 57, 58, 61 lub w Liście apostoelskim *Salvifici Doloris* 25 (cierpienia Maryi na Kalwarii były „przyczynkiem do Odkupienia wszystkich ludzi”), jesteśmy zmuszeni do wysnucia wniosku, że te odniesienia dotyczące „Maryi-odkupienia” przedstawiają niebezpieczeństwo stania się analogicznymi lub konkurencyjnymi dla Odkupienia dokonanego przez Jezusa. Nie stanowią one takiego zagrożenia, a kontekst ich użycia w okresie przedscholastycznym, scholastycznym i poscholastycznym (zagrożenie takie stanowiły ich zwięźlejsze formy w wieku patrystycznym), ukazuje prawdziwy udział Maryi w Odkupieniu dokonanym przez Jezusa.

²³ Por. KK 60, 62.

²⁴ Napis objaśniający ilustrację narodzin Jezusa, Rękopis 123 z *Bibliotheca Angelica*, Rzym, arkusz 29v.

²⁵ Św. Piotr Damiani, *Sermo 45 in Nativitate Beatissimae Virginis Mariae*; PL 144, 743.

²⁶ Św. Anzelm z Canterbury, *Oratio* 52; PL 158, 953 C-954 A.

²⁷ Św. Anzelm, *Oratio* 51; PL 158, 951.

²⁸ Św. Anzelm, *Oratio* 54; PL 158, 961. Niektórzy autorzy uważają, że cytat ten pochodzi od „Pseudo-Anzelma”, por. A. Wilmart, *Revue benedictine*, 36, 1924, str. 52-71.

²⁹ Pius X, *Ad Diem Illum*, 12.

³⁰ Eadmer z Canterbury, *Liber de Excellentia Virginis Mariae*, c. 9; PL 159, 573.

³¹ *Tamże*, c. 11; PL 159, 578.

³² Św. Bernard z Clairvaux, *Sermo 3 de Purificatione Beatae Mariae*, PL 183, 370.

³³ Św. Bernard, PL 183, 438 A.

³⁴ Św. Bernard, *Homil. 4 sup. Missus est*; PL 183, 83 C.

³⁵ Św. Bernard, *Sermon des 12 etoiles*; PL 183, 430 C.

³⁶ *Tamże*, PL 183, 430 D; *Homil. 4 sup. Missus est*; por. Laurentin, *Le Titre de Coredemptrice*, p. 14 nn.

³⁷ Św. Bernard, *Homilia 2 super Missus est*; PL 183, 62.

³⁸ Arnold z Chartres, *De Laudibus B. Mariae Virginis*; PL 189, 1726-1727.

³⁹ Arnold z Chartres, PL 189, 1693 B.

⁴⁰ *Tamże*.

- ⁴¹ Por. Laurentin, *Le Titre de Coredeptrice*, str. 15, przypis 51; „quod in carne Christi agebant clavi et lancea, hoc in ejus mente compassio naturalis”; *PL* 189, 1731 B.
- ⁴² *Tamże*, str. 15, przypis 52; „concrucifigebatur affectu”; *PL* 189, 1693 B.
- ⁴³ *Tamże*, str. 15, przypis 53; „parentis affectu commoritur”; *PL* 189, 1693 B.
- ⁴⁴ *Tamże*, str. 15, przypis 54; „co-operabatur... plurimum”; *Tractatus de septem verbis Domini in cruce*, tr. 3; *PL* 189, 1695 A.
- ⁴⁵ Arnold z Chartres, *Tractatus de septem verbis Domini in cruce*; tr. 3; *PL* 189, 1694.



Rozdział VII

„Mój Syn i Ja odkupiliśmy świat”

W ciągu XIII i XIV wieku, opatrnościowa „mieszanina” teologów, świętych i mistyków kontynuuje owocny rozwój doktryny o Maryi Współodkupicielce.

Mistyczny wymiar zaczyna odgrywać ważną rolę w tym i w późniejszych okresach doktrynalnego rozwoju współodkupicielstwa, wraz z pojawieniem się takich wielkich postaci duchowych, jak św. Katarzyna ze Sieny i św. Brygida Szwedzka, które przyczyniły się do zaistnienia harmonii pomiędzy teologią i duchowością Kościoła. Duch Święty może i używa swoich proroczych darów za pośrednictwem wybranych dusz, które, jak światła, prowadzą wielką baręk Tradycji i teologii swoistym szlakiem rozwoju doktrynalnego.

Tak, jak objawienia św. Małgorzaty Marii Alacoque przyczyniły się do rozwoju doktryny o Najświętszym Sercu Jezusa, a objawienia św. Faustyny Kowalskiej do rozwoju kultu Bożego Miłosierdzia w naszych czasach¹, podobnie objawienia św. Brygidy Szwedzkiej miały wpływ na średniowieczny postęp w rozwoju doktryny o Maryi Współodkupicielce, ponieważ *Objawienia* przekazują nam słowa samej Matki Najświętszej, a mianowicie: „*Mój Syn i Ja odkupiliśmy świat*”².

Współcierpienie Niepokalanej na Kalwarii i jego owocność przedstawiane są po mistrzowsku przez znamienitego teologa, Ryszarda od św. Wawrzyńca († 1230), który mówi o matczynym pojednaniu grzeszników poprzez Jej „komunię z” męką Chrystusa: „To, czym Syn obdarzył świat przez swoją Mękę, Matka podarowała światu dzięki swej łączności z Jego Męką, dokonując pojednania winnych i grzeszników przez swoje współcierpienie, dokonawszy Odkupienia całego świata rodząc Odkupiciela”³. Kontynuując

wywody, mówi o cierpieniu Maryi z Jezusem na Kalwarii: „Jej łzy połączyły się z Jego ciężkim oddechem i łzami; z wodą i krwią, które wypłynęły z ran Jej Syna, aby zmasać skazy dusz”²⁴.

Największy spośród teologów franciszkańskich, św. Bonawentura († 1274), promulguje swoimi własnymi wyrażeniami przełom dokonany przez św. Bernarda i Arnolda, dotyczący współodkupicielstwa Matki Bożej. Ten seraficki Doktor ukazuje, że doktryna Nowej Ewy o Współodkupieniu, nauczana przez Ojców Kościoła, spełnia się w osobach Jezusa i Maryi jako „naprawicieli” rodzaju ludzkiego: „Tak, jak oni [Adam i Ewa] byli niszczycielami ludzkości, tak ci [Jezus i Maryja] byli jej naprawicielami”²⁵.

Św. Bonawentura wyraźnie kojarzy patrystyczne podstawy rekapitulacji i recyrkulacji⁶ z cierpieniem Maryi na Kalwarii dla naszego Odkupienia. Maryja „kupiła nas” i „zapłaciła cenę”²⁷ z Jezusem na krzyżu: „Ta niewiasta [czyli Ewa] wyrzuciła nas z Raju i sprzedała; natomiast ta druga [Maryja] wprowadziła nas z powrotem *i nas kupiła*”²⁸. Mistyczny ojciec franciszkańskiej teologii oświadcza, że Maryja „wysłużyła także pojednanie dla całego rodzaju ludzkiego”²⁹; że „współofiarowała” Boską ofiarę na Kalwarii¹⁰; oraz że złożyła „zadośćuczynienie” za nasze grzechy¹¹.

Współcześnie do franciszkańskiego wkładu, dotyczącego współodkupicielstwa Maryi, dochodzi najbardziej znacząca kontrybucja dominikańska św. Alberta Wielkiego († 1280), opiekuna św. Tomasza z Akwinu i samego Doktora Kościoła. Św. Albert naucza, że Dziewica Maryja wykonywała „zasadę współdziałania lub udziału”¹² z Chrystusem w Odkupieniu ludzkości oraz „uczestniczyła” we wszystkich Jego dziełach¹³.

„Pseudo-Albert” wkrótce pójdzie w ślady Wielkiego Alberta i rozwinie oraz usystematyzuje tę samą „zasadę współdziałania” („*principium consortii*”) Maryi w Odkupieniu, w swoim cenionym dziele pt. *Mariale*¹⁴. W dziele tym autor nazywa Maryję „współpomocnicą odkupienia” (*co-adjutrix redemptionis*)¹⁵; zakłada, że na Kalwarii Maryja, jako Nowa Ewa, pomogła Jezusowi „odrodzić ludzkość do życia w łasce”¹⁶; i mówi kwiecistie o Jej współcierpieniu jako „pomocnicy” Odkupienia na Golgocie:

Jej [Maryi] dany został ten przywilej, a mianowicie łączność w Męce; to Jej zechciał Syn przekazać zasługi Męki, aby podarować nagrodę, i aby uczynić Ją uczestnikiem dobrodziejstwa Odkupienia; sprawił, iż stała się Ona uczestnikiem kary Męki, o tyle, o ile mogła stać się Matką wszystkich przez ponowne zrodzenie właśnie przez to, że była pomocnicą Odkupienia przez swoje współcierpienie. I tak, jak cały świat złączony jest z Bogiem przez Jego najwyższą Mękę, tak również złączony jest z Panią wszystkich ludzi przez Jej współumęczenie¹⁷.

Maryja bierze udział w Męce w sposób niepowtarzalny. W taki sam sposób korzysta z jej zasług. Świat złączony jest z Maryją węzłem jedynym w swoim rodzaju; na mocy Jej współcierpienia, złączony jest z Matką każdego z nas przez nasze ponowne narodziny.

Na początku XIV wieku wielki franciszkański mistrz Niepokalanego Poczęcia, bł. Jan Duns Szkot († 1308), używa tytułu „Odkupicielka” ustosunkowując się do typowego scholastycznego zarzutu przeciwko Niepokalanemu Poczęciu i roli Maryi w Odkupieniu, który to zarzut Duns Szkot odpiera.¹⁸

W tym historycznym momencie wkracza mistyczny wkład św. Brygidy Szwedzkiej († 1373). Dzieło pt. *Objawienia*, pisemny zapis serii wizji oraz prorocत्व udzielonych św. Brygidzie przez Jezusa i Maryję, cieszyło się w średniowieczu wielkim poważaniem Kościoła, włączając w to wielką liczbę papieży, biskupów i teologów.¹⁹ Objawione słowa, należące zarówno do Jezusa, jak i Jego Matki, dotyczące współodkupieńczej roli Maryi, mają zaprawdę duże znaczenie dla rozwoju doktryny o Współodkupicielce, gdyż jakieś 300 lat później wywrą wpływ na wielu teologów siedemnastowiecznych, tzw. „złotego wieku” Współodkupicielki.

W tych prorockich wizjach św. Brygidy, Matka Bolesna objawia: „Mój Syn i Ja odkupiliśmy świat jakby jednym sercem”²⁰. Jezus potwierdza tę samą prawdę własnymi słowami: „Moja Matka

i Ja zbawiliśmy człowieka jakby jednym Sercem, Ja przez cierpienia mojego serca i mojego ciała, Ona przez boleść i miłość swojego serca²¹. Trudno jest zaprzeczać nadprzyrodzonemu świadectwu, pochodzącemu z uznanego przez Kościół i poważanego proroctwa odnoszącego się do roli Maryi Współodkupicielki – świadectwu z ust samego Odkupiciela i Współodkupicielki. Średniowiecze, jako całość, tego nie uczyniło.

Mystyk znad Renu, Jan Tauler († 1361), oferuje swój własny teologiczny i mistyczny wkład na rzecz Maryi Współodkupicielki. Jak wcześniej żaden inny autor, ten dominikański teolog precyzyjnie wyraża ofiarniczą daninę Matki na Kalwarii.

Według nauczania Taulera, Matka Jezusa ofiaruje się wraz z Jezusem, jako żywa ofiara za zbawienie wszystkich²², a Ojciec Przedwieczny przyjmuje tę daninę Maryi za zbawienie całego rodzaju ludzkiego: „Bóg przyjął Jej oddanie się jako miłą ofiarę, na pożytek i zbawienie całego rodzaju ludzkiego (...), aby przez zasługi swej boleści mogła Ona przemienić Boży gniew w Jego miłosierdzie²³. W naturalnym postępie patrystycznej rekapitulacji Nowej Ewy, której pełnia została osiągnięta na Kalwarii, błogosławiony Jan mówi o boleści Matki „zerwanej” z drzewa krzyża po to, aby odkupić ludzkość z Jej Synem: „Tak, jak Ewa przez śmiałe zerwanie owocu z drzewa poznania dobra i zła zniszczyła w Adamie ludzkość, tak Ty przyjęłaś na siebie boleść z drzewa krzyża, a napelniając się cierpieniem, odkupiłaś ludzkość razem ze swoim Synem²⁴”.

W swojej przemowie do Maryi, Tauler mówi nam o uprzedniej wiedzy Maryi o Jej współcierpieniu z Jezusem, dzięki któremu będzie mogła uczestniczyć we wszystkich Jego odkupieńczych zasługach i udękach: „On przepowiedział Ci [Maryjo] całą Twą mękę, przez którą mógłby uczynić Cię uczestniczką wszystkich Jego zasług i udęk, a Ty mogłabyś współpracować z Nim w odrodzeniu ludzkości do zbawienia...²⁵”.

Zamykamy ten, urodzajny w refleksje o współodkupicielstwie Maryi, okres XIII i XIV w., tak bogato użyźniony przez opatrnościową „mieszankę” teologii i mistyki, ze świadectwem

„mistyczki nad mistykami” – św. Katarzyny ze Sieny († 1380). Ten wielki Doktor Kościoła i współpatronka Europy, nazywa Najświętszą Matkę „Odkupicielką rodzaju ludzkiego”, zarówno ze względu na poród Słowa, jak i na boleść „ciała i duszy”, jaką nasza Matka cierpiała z Jezusem: „O Maryjo... rodzicielko światła... Maryjo, Założnio owocu, Maryjo, Odkupicielko rodzaju ludzkiego, gdyż przez to, że dałaś swoje ciało Słowu, odkupiłaś świat. Chrystus odkupił go przez swoją Mękę, Ty natomiast przez swoją boleść ciała i duszy”²⁶.

Przypisy

- ¹ Na przykład wpływ objawień św. Faustyny na powstanie encykliki *Dives in Misericordia*, czy też na rozwój liturgiczny Święta Bożego Miłosierdzia.
- ² Św. Brygida, *Revelationes*, tom I, rozdz. 35, wyd. Rzym, ap. S. Paulinum, 1606, str. 56b.
- ³ Ryszard od św. Wawrzyńca, *De laudibus Beatae Mariae Virginis*, 1. 3, c. 12; w *Opera Sancti Alberti Magni*, wyd. Vives, tom 36, str. 158.
- ⁴ Por. C. Dillenschneider, *Marie au service de notre Redemption*, Haguenu, 1947, str. 246.
- ⁵ Św. Bonawentura, *Sermo 3 de Assumptione; Opera Omnia*, wyd. Aquas Claras, tom 9, str. 695.
- ⁶ Podczas gdy niektórzy teologowie wolą używać określenia rekapitulacji w odniesieniu do analogii Adam-Chrystus i recyrkulacji w odniesieniu do analogii Ewa-Maryja, pojawić się może w tym przypadku niebezpieczeństwo w ograniczeniu analogii Ewa-Maryja do soteriologicznego wymiaru recyrkulacji, a w konsekwencji w stwierdzeniu, że dziewicza Matka nie brała czynnego, aczkolwiek podrzędnego, udziału z Chrystusem w rekapitulacji, a jedynie uczestniczyła z Chrystusem w przeciwstawnym aspekcie odrodzenia.
Maryja uczestniczy czynnie w obu patrystycznych koncepcjach rekapitulacji i recyrkulacji, co widoczne jest u św. Ireneusza: „Adam musiał być poddany rekapitulacji w Chrystusie, aby śmierć została wchłonięta przez nieśmiertelność, a Ewa [musiała być poddana rekapitulacji] w Maryi, aby Dziewica, stając się obrończynią innej dziewicy, mogła zniszczyć i obalić jej nieposłuszeństwo swoim posłuszeństwem” (*Proof of Apostolic Preaching* 33, S.C. 62, str. 83).
- ⁷ Zob. św. Bonawentura, *De donis Spiritus Sancti*, zbiór 6, nr 5/17; *Opera Omnia*, wyd. Claras Aquas, 1882-1902, tom 5, str. 484.
- ⁸ Św. Bonawentura, *De don. Sp.* 6; 14.
- ⁹ Św. Bonawentura, *In III Sent.*, dist. 4, art. 3, pyt. 3, zak.; *Opera Omnia*, wyd. Claras Aquas, tom 3, str. 115.
- ¹⁰ Zob. św. Bonawentura, *De donis Spiritus Sancti*, zbiór 6, nr 17; *Opera Omnia*, tom 5, str. 486.
- ¹¹ Tamże, zbiór 6, nr 16.
- ¹² Św. Albert Wielki, *Comment. In Matt.* I, 18; *Opera Omnia*, tom 37, str. 97; por. Roschini, *Maria santissima Nella Storia Della Salvezza*, tom 2, str. 184.
- ¹³ Tamże.
- ¹⁴ Pseudo-Albert, *Mariale super Missus est; Opera Omnia*.

- ¹⁵ Tamże, kwestia 42, 4. t. 37, 81.
- ¹⁶ Tamże, 29,3.
- ¹⁷ Tamże, kwestia 150.
- ¹⁸ Bł. Duns Szkot, Ms. Ripoll. 53, Barcelona, L. III, dist. 3, kwestia 1 w C. Balić, O.F.M., *Theologiae marianae elementa*, Sibenici, wyd. Kacić, 1933, str. 211, 28-31.
- ¹⁹ Zob. św. Brygida, *Objawienia*, wyd. Rzym, ap. S. Paulinum, 1606.
- ²⁰ Św. Brygida, *Objawienia*, L. I, c. 35.
- ²¹ Św. Brygida, *Objawienia*, IX, c. 3.
- ²² Jan Tauler, *Sermo pro festo Purificat. B. M. Virginis; Oeuvres completes*, wyd. E. P. Noel, Paryż, tom 5, 1911, str. 61.
- ²³ Tamże, tom 6, str. 253-255.
- ²⁴ Tamże, str. 256.
- ²⁵ Tamże, str. 259.
- ²⁶ Św. Katarzyna ze Sieny, *Oratio XI*, ogłoszone w Rzymie w dniu Zwiastowania, 1379, w: *Opere*, t. IV, str. 352.



Rozdział VIII

„*Staniesz się Współodkupicielką*”

Podczas gdy bardziej uzupełnione dzieje Maryi Współodkupicielki przedstawiane są przez średniowiecznych teologów i świętych, również liturgiczne pieśni tego okresu zaczynają wyśpiewywać ich prawdziwość. Na przełomie XIV i XV w. pojawia się po raz pierwszy w liturgicznym hymnie tytuł „Współodkupicielka”.

Jej tytuły są Jej funkcjami, a zatem, skoro średniowieczny umysł osiąga większe zrozumienie matczynej zbawczej funkcji z Jezusem, jest czymś zupełnie słusznym, aby tytuł „Współodkupicielka”, który najlepiej ujmuje funkcję udziału Maryi w Odkupieniu, był wyśpiewywany w publicznej modlitwie Kościoła.

Dwie zwrotki liturgicznej pieśni z Salzburga (przełom XIV i XV w.), zatytułowanej: *Prosty śpiew dla Błogosławionej Dziewicy trzymającej na kolanach swojego Syna, zdjętego z Krzyża*, są chyba najwcześniejszym ze znanych zapisem użycia określenia „Współodkupicielka”:

Dobra, słodka i miła,
Absolutnie nie zasługująca na boleść;
Skoro połączyłaś swoją żalobę
Z cierpieniem Odkupiciela,
Za zniewolonego grzesznika
Stałaś się współodkupicielką

Widzę też, że powinienem nie tyle pograżać się w boleści
Mojej smutnej Matki, lecz raczej
Trzeba składać Tobie dziękczynienie, moja odkupicielko,
Któraś raczyła wyzwolić
Mnie z ręki nieprzyjaciela¹.

Widzimy w tym hymnie użycie zarówno tytułu „Współodkupicielka”, jak i „Odkupicielka”. Tytuł „Odkupicielka”, używany co najmniej cztery wieki wcześniej niż tytuł „Współodkupicielka”, ukazuje zapewne tę samą podporządkowaną rolę i funkcję Niepokalanej Dziewicy. Jednakże wraz z terminologicznym przełomem, dokonany przez Św. Bernarda², Arnolda z Chartres³ i Pseudo-Alberta⁴, możemy zauważyć, iż przedrostek „współ-” pomocnym jest w podkreśleniu różnicy, jaka istnieje pomiędzy całkowicie koniecznym i zasadniczym dokonaniem Odkupienia przez Jezusa Chrystusa, a chwalebny udziałem w Odkupieniu Niepokalanej Matki.

Tytuł Odkupicielki używany będzie w doktrynie ortodoksyjnej Kościoła jeszcze przez kilka kolejnych wieków⁵, przy równoczesnym stopniowym wzroście użycia tytułu „Współodkupicielka”. Lecz tytuł „Odkupicielka” powoli ustępować będzie tytułowi, który akcentuje podporządkowanie i zależność Matki, ukazane etymologicznie w wyrażeniu „Współodkupicielka”.

W połowie XV wieku, sławny reformator dominikański i arcybiskup Florencji, św. Antoniusz († 1459), rozpracowuje poglądy św. Alberta i Pseudo-Alberta. Wyjaśnia niepowtarzalny udział Maryi w zasługach Męki Chrystusa, który pozwala Jej na stanie się „Matką wszystkich za sprawą nowego stworzenia”:

Jedynie Maryi został dany przywilej łączności w Męce. Aby mógł obdarzyć Ją nagrodą, Syn zechciał przekazać Jej zasługi Męki; jak również po to, aby mógł uczynić Ją uczestniczką dobrodziejstw Odkupienia, do takiego stopnia, że będąc pomocnicą Odkupienia przez swoją współmękę, mogła także stać się Matką wszystkich za sprawą nowego stworzenia⁶.

Św. Antoniusz nazywa Maryję „Odkupicielką zagubionego człowieka”, która „zawiodła go do królestwa niebieskiego”⁷. Poza tym poświadcza on, że Błogosławiona Dziewica jest duchową Matką ludzkości. Jako wynik Jej współodkupieńczego cierpienia podczas Męki, konsekwentnie rodzi nas w porządku duchowym:

„Błogosławiona Dziewica poczęła nas i wydaje nas na świat, w Jej współcierpieniu z Synem najbardziej gorzkich boleści”⁸; i dalej: „Matka miłosierdzia pomogła (*adjuvit*) Ojcu miłosierdzia w największym dziele miłości miłosiernej i znosiła z [Chrystusem] cierpienia Męki”⁹.

Współdukupicielka musiała najpierw cierpieć ze Zbawicielem, aby otrzymać duchowe mleko łaski uświęcającej, którym z kolei miała karmić swoje duchowe potomstwo. Papieże wieku XIX i XX będą później nauczać, na mocy autorytetu Magisterium, prawdę o Maryjnym pośredniczeniu wszystkich łask jako owocu Jej Współdukupienia.¹⁰

Choć u schyłku XV w. i w wieku XVI zmniejszyło się powszechne zainteresowanie teologią maryjną, to jednak trzech znanych twórców tego okresu włożyło znaczny wkład w rozwój tejże teologii.

Francuski autor, Alain de Varennes (ok. 1521 r.), nazywa Błogosławioną Dziewicę „Współdukupicielką” – być może po raz pierwszy w kontekście rozprawy teologicznej. Używa tego tytułu jako części głębokiego teologicznego wyrażenia niepowtarzalnej współpracy Maryi w pojednaniu człowieka z Bogiem:

Dlatego też Najświętsza Maryja współpracowała ze swoim Synem, stawiając czoła temu samemu czynowi, dokonując go przez swoją miłość, połączyła dwa w jedno, przełamując zaporę wrogości. (...) Naśladowując swego Jednorodzonego Syna, połamala zagrodę ogrodu, którą jest wrogość, przez obalenie w ciełe Jej Jednorodzonego Syna prawa przykazań i nakazów, aby mógł stworzyć w samym sobie jednego nowego człowieka w miejsce dwóch, a przez to uczynić pokój, oraz aby mógł pojednać z Bogiem wszystko w jednym ciełe przez krzyż Jej Syna, ażeby skończyć z wrogością w Jezusie Chrystusie, a w pewnym sensie, w Niej samej jako współdukupielce (można powiedzieć), głosząc „pokój w jedynym Słowie, Jej Jednorodzonym Synu,

tym, którzy są daleko i pokój tym, którzy są blisko, ponieważ przez Nią, w drugiej kolejności, my wszyscy mamy przystęp do Ojca w jednym Duchu (Ef 2,14-17)”. Gdyż to Ona zmiądzzyła głowę węża¹¹.

Włoski arcybiskup Ambroży Catarino († 1553) kontynuuje dominikańską refleksję o Współodkupieniu, nauczając, iż zarówno Chrystus, jak i Jego Matka, wysłużyli nasze Odkupienie przez ich wspólne cierpienia: „To pokolenie pochodzi od obydwu – to jest od Mężczyzny i od Kobiety, od Chrystusa i Maryi; ponieważ oboje, chociaż całkowicie niewinni (Maryja stała się taką przez Jezusa), jednakże... swoim cierpieniem wysłużyli nasze zbawienie – najpierw po prawdzie zasadniczo uczynił to Chrystus jako Mężczyzna, potem zaś sama Dziewica jako Niewiasta”¹².

Catarino przytacza także model Nowej Ewy w obronie kluczowego rozróżnienia pomiędzy tym, że Odkupienie Chrystusa było samo w sobie wystarczające, a zrozumieniem dostosowania się Maryi do Jezusa jako Jego pomocnicy:

Chwalebne dzieło Odkupienia, dla którego została Ona wybrana, świadczy jasno, iż było czymś stosownym, aby stała się w jakiś sposób współuczestnikiem Chrystusa – nie ze względu na to, że Chrystus sam by nie wystarczył, lecz dlatego, że było czymś dobrym i odpowiednim, aby miał swoją pomocnicę. Ponieważ tak, jak z niewiasty wyszedł początek śmierci..., tak również z niewiasty miał wyjść początek życia. Bo taka jest najbardziej powszechna opinia starożytnych¹³.

Kiedy jeden ze znamienitszych teologów Soboru Trydenckiego staje się mistrzem Maryi Współodkupicielki, wiarygodność teologiczna i doktrynalna tytułu Współodkupicielki zaczyna szerzyć się pośród katolickich kół teologicznych. Jezuita, ojciec Alfons Salmeron († 1585), ceniony teolog, egzegeta i jeden z pierwszych naśladowców św. Ignacego, wielokrotnie wyjaśnia i broni ty-

tułu „Współd kupicielka” w bezprecedensowym systematycznym opracowaniu doktryny.

We wspomnianym fragmencie swej książki Salmeron broni maryjnego tytułu: Współd kupicielka, Pośredniczka i Orędowniczka, jak również innych prawowitych tytułów, które z całą słuszością wyrażają dobroć i chwałę Maryi, pełnej łaski:

Zaiste, Maryja, bardzo blisko i niepowtarzalnie z Nim złączona, zwie się pełną łaski... jak dobrze zaplanował On, aby Ona, jako matka, mogła wylewać obfitość łask na nas wszystkich jako Jej dzieci, które zostały przyjęte przez Chrystusa, nie z żadnego przymusu czy jakiejś słabości, lecz ze względu na konieczność dzielenia się oraz do uwidocznienia i zapewnienia o dobroci i chwale Matki, ażeby stała się Ona (jeśli można tak powiedzieć) współd kupicielką, pośredniczką i współpracowniczką zbawienia rodzaju ludzkiego i do której, jako do osobistego orędownika, wszyscy wierni mogliby się zwracać i uciekać po pomoc¹⁴.

Jest czymś właściwym, że doktrynalne dojrzewanie terminu „Współd kupicielka” dokonuje się, generalnie rzecz biorąc, równocześnie z rozwojem doktryny o Niepokalanym Poczęciu (który doprowadził do późniejszego ogłoszenia dogmatu w roku 1854).

Raz jeszcze musimy potwierdzić, że Maryja jest Współd kupicielką tylko dlatego, że była Ona najpierw Niepokalanym Poczęciem. Bóg Ojciec przygotował Ją do tej wielkiej bitwy o dusze poprzez Jej całkowitą wrogość do szatana. Czysta, doskonała Dziewica bierze udział w ofierze największej ze wszystkich ofiar, aby łaska mogła popłynąć do ludzkości tym samym niepokalaniem „kanałem”, przez który Chrystus – Najprzedniejsza Łaska, przyszedł do ludzi. Stąd też łaska przekazywana rodzinie ludzkiej wolna jest od ograniczeń „kanału” skażonego grzechem, a co za tym idzie – osiągnąć może ona największą efektywność działania w ludzkim sercu, które ją przyjmuje. W późniejszych latach papieże potwier-

dzą, iż tajemnica Współodkupienia Maryi nie może być rozumiana w oderwaniu od zrozumienia Jej pełni łaski.¹⁵

Salmeron zauważa też, że udział Maryi Współodkupicielki nie odbiera, lecz raczej dodaje chwały samemu Chrystusowi, gdyż cała Jej wspaniałość i zdolność do udziału w Odkupieniu pochodzi od odkupieńczej zdolności Jezusa:

Matka stała obok Krzyża po to, aby odrodzenie ludzkości było odpowiedzią na upadek świata. Ponieważ upadek świata dokonał się za sprawą dwóch osób, a zwłaszcza przez mężczyznę, tak też zbawienie i odkupienie przyszły przez dwie osoby, lecz przede wszystkim za sprawą Chrystusa; bo Maryja otrzymała swą wspaniałość od Chrystusa, nie tylko ze względu na pewną stosowną harmonię, lecz ze względu na bezpośrednią zdolność Chrystusa do odkupienia, tę zdolność, którą zechciał podzielić się ze swoją Matką (której czynów najmniej potrzebował), jako współodkupicielką, nie tylko nie ujmując Jej chwały, lecz dla tym większej swojej chwały¹⁶.

Według Salmerona, ten prosty motyw Współodkupicielki, przewijający się w wykonywaniu Jej wielu funkcji dla dobra ludzkości, które utożsamiane są z Jej tytułami, to chrześcijańska miłość macierzyńska: „Z miłości do nas... jest całą dla nas Ta, która jest nazywana Matką Miłosierdzia, Królową Nieba, Panią Świata, Gwiazdą Morza, Orędowniczką, Współodkupicielką, Ochroną, Matką Boga”¹⁷.

W tym nadzwyczajnym traktacie Salmerona na temat współodkupicielstwa Maryi, powtarza się użycie cząstki słowotwórczej „współ-”, dla podkreślenia właściwego podporządkowania Matki i Jej zależności od Pana Odkupienia. Nawiązuje on do Matczynego „współcierpienia”¹⁸, „wspólnędzy”¹⁹, „współboleści”²⁰, pisze, że była Ona „współkrzyżowana”²¹, że „współumarła”²², „współcierpiała”, „współdziałała”²³ i była „zjednoczona”²⁴ z Jezusem

w Odkupieniu. Ta jasna i hojna teologia Maryi Współkupicielki dostarcza solidnej dogmatycznej podstawy dla eksplozji literatury teologicznej na temat Współkupienia, jaka będzie miała miejsce w następnym wieku.

Podsumujmy wiek XVI maryjnym nauczaniem innego jezuitę i Doktora Kościoła, św. Piotra Kanizjusza († 1597). Ten, urodzony w Holandii, teolog i „drugi apostoł Niemiec” mówi o Matczynym odkupieńczym ofiarowaniu na Kalwarii Jej Syna-Ofiary: „Stojąc pod krzyżem swego Syna, pozostała nieustraszona w swej wierze i ofiarowała Chrystusa, prawdziwą i żywą Żertwę, aby zadośćuczynić za grzechy świata”²⁵.

Przypisy

¹ *Orat. ms S. Petri Slaisburgens., saec. XV; Codex Petrin. a, III, 20 oraz Orat. ms S. Petri saec. XIV, XV; Codex Petrin., a, I, 20, cytowany przez G. M. Dreves, Analecta hymnica medii aevi, Lipsk, Reiland, t. 46, 1905, str. 126, nr 79. Łaciński oryginał brzmi następująco:*

20. <i>Pia dulcis et benigna</i>	21. <i>Tunc non tantum condolere</i>
<i>Nulla prorsus luctu digna</i>	<i>Moestae matri se dolore</i>
<i>Si fletum hinc eligeres</i>	<i>Me cerno grates solvere</i>
<i>Ut compassa redemptori</i>	<i>Tibi meae redemptrici</i>
<i>Captivato transgressori</i>	<i>Quae de manu inimici</i>
<i>Tu corredemptrix fieres</i>	<i>Dignatur me evolvere</i>

² Najprawdopodobniej to właśnie św. Bernard użył po raz pierwszy określenia „współczucie” („współumęczenie”); *PL* 183, 438A; por. R. Laurentin, *Le Titre de Coredeptrice*, str. 15.

³ Arnold z Chartres napisał, że Maryja współpracowała owocnie i obficie w naszym Odkupieniu i była „współkrzyżowana” i „współumarta” wraz ze swoim Synem; por. *Tractatus de septem verbis Domini in cruce*; tr. 3; *PL* 189, 1694, 1695 A, 1693 B.

⁴ Pseudo-Albert, *Mariale*, kwestie: 42, 4; 29, 3 i 150.

⁵ Np. zob. J. B. Petitlot, *Coronula mariana*, Molinis, Fudez, 1866, c. 4, art. 2, I, str. 248; S. M. Giraud, S. M., *Pretre et hostie*, Lyon, Delhomme, 1885, zakończenie, 5, tom 2, str. 577.

⁶ Św. Antoniusz, *Summa Theologica*, część 4, 15, rozdz. 20, paragraf 14; wyd. Veronae, 1740, kol. 1064.

⁷ Tamże, rozdz. 44, art. 3; wyd. Veronae, tom 4, 1254 E.

⁸ Por. F. Godts, *De Definibilitate Mediationis Universalis Deiparae*, Bruksela, 1904, str. 212.

⁹ Św. Antoniusz, *Summa Theologica*, część 4, 15, rozdz. 14, paragraf 2; wyd. Veronae, kol. 1002.

¹⁰ Zob. Rozdział XI; Papieskie odniesienie do Pośredniczki wszystkich łask, łącznie z Janem Pawłem II, zob. Rozdział IV, przypis 11.

¹¹ Dzieło bez tytułu; pierwsze słowa: *In hoc opere contenta. In Cant. cant. homiliae quindecim. In aliq. Ps. ...In supersanctam Dei genitricem Mariam panegyrici...* P. H. Stephanus, 1515. *Sermo 4 in Deigenitr.*, arkusz 207 r.; wydanie odnowione w Alva y Astorga, P., *Bibliotheca Virg.*, Madryd, 1648, III, 525 BC 2.

- ¹² A. Catarino, O.P., *De Immaculata Conceptione Virginis Mariae opusculum*, disp. Lib. 3, persuasio 14; wyd. Alva y Astorga, *Bibliotheca virginalis Mariae...*, Matriti, 1648, tom 2, str. 56.
- ¹³ Tamże, Lib. 3, persuasio 5; wyd. Alva y Astorga, tom. 2, str. 47.
- ¹⁴ Alfons Salmeron, *Commentarii in Evangel.*, Tr. 5, Opera, Kolonia, wyd. Hierat, 1604, tom 3, str. 37b-38a;
- ¹⁵ Por. Jan Paweł II, *L'Osservatore Romano*, wydanie angielskie, 12 grudnia, 1983, str. 1.
- ¹⁶ Salmeron, *Commentarii*, tom 10, 41, str. 359b.
- ¹⁷ Tamże, tom 11, 38, str. 312a.
- ¹⁸ Tamże, tom 3, 43, 495a; por. X, 51, 425; por. Laurentin, *LeTitre de Coredeptrice*, str. 15-16.
- ¹⁹ Tamże, tom 3, 51, 426a, 424a, 429b; tom 11, 38, 311b; tom 10, 51, 426a; por. Laurentin, *Le Titre de Coredeptrice*, str. 15-16.
- ²⁰ Tamże, tom 3, 43, 495a.
- ²¹ Tamże, tom 3, 43, 399b; tom 11, 2, 188a.
- ²² Tamże, tom 10, 51, 426b.
- ²³ Tamże, tom 6, 6, 39a.
- ²⁴ Tamże, 36b.
- ²⁵ Św. Piotr Kanizjusz, *De Maria Incomparabili Virgine*, 1. 4. k. 26; por. Bourasse, *Summa Aurea de Laudibus B. M. Virginis*, tom 8, kol. 1425.



Rozdział IX

Złoty wiek Maryi Współodkupicielki

Nadzwyczajne świadectwa na rzecz Maryi Współodkupicielki, złożone wcześniej przez takie postacie, jak św. Bernard, Arnold z Chartres, Pseudo-Albert, Jan Tauler i Alfons Salmeron, stały się zwyczajną i „powszechną opinią teologów”¹ XVII wieku, który słusznie nazywać można „złotym wiekiem Maryjnego współodkupienia”.

W samym tylko roku 1600 ponad trzysta razy odniesiono się do niepowtarzalnego i czynnego udziału Niepokalanej Matki „z Jezusem” w Odkupieniu. Pośród tych wypowiedzi wyróżnić można liczne wyjaśnienia i obronę tytułu Odkupicielki oraz Współodkupicielki, złączone z teologiczną obroną zdrowej doktryny, jaką te tytuły przekazują.²

Rozprawa teologiczna o Matce Współodkupicielce prowadzona w czasie złotego wieku jest tak hojna i głęboka, że stała się teologiczną podwaliną systematycznej rozprawy doktrynalnej w wiekach późniejszych. Do klasycznych kategorii chrześcijańskiej soteriologii (teologii zbawienia) – która rozważa Odkupienie dokonane przez Pana – czyli zasługę, zadośćuczynienie, ofiarę i odkupieńczy okup – przez teologiczne umysły i serca tego wieku zasadniczo zaliczane jest również współodkupienie Matki.³ Takich umysłów i serc było wiele, ale my możemy przedstawić tu jedynie zarys teologicznej chwały oraz miłości do Maryi Współodkupicielki, jakie były udziałem tej ery.⁴

Bardzo ważny dla dziejów Maryi Współodkupicielki jest ich organiczny postęp, jaki nastąpił dzięki temu krytycznemu zwrotowi w historii teologii, gdyż doktryna o Współodkupieniu oraz jej „teologiczne podwaliny” są trwale osadzone w Tradycji, i – miejmy nadzieję – w przyszłości otrzymają za pośrednictwem papieży

aprobatę Magisterium Kościoła.

Św. Wawrzyniec z Brindisi († 1619), franciszkański Doktor Kościoła, używa pojęcia „duchowego kapłaństwa” Maryi (w sposób analogiczny do kapłaństwa laikatu dyskutowanego podczas Soboru Watykańskiego II)⁵ dla zobrazowania udziału Maryi w Odkupieniu w kategorii ofiary. Soteriologicznie ofiara odnosi się do Chrystusowego dobrowolnego całopalenia i ofiarowania siebie Ojcu Przedwiecznemu, w prawdziwie kapłańskim działaniu za grzechy ludzkości. Maryja w swym „duchowym kapłaństwie” – jak to wyjaśnia św. Wawrzyniec – bierze udział w złożeniu na Kalwarii odkupieńczej ofiary z Jezusem, „Najwyższym Kapłanem”:

Czyż Maryja nie narażała swego życia dla nas, kiedy stała u stóp Chrystusowego krzyża, prawdziwie ofiarując Go w duchu Bogu, w pełni wypełniona duchem Abrahama, ofiarując Go w prawdziwej miłości za zbawienie świata? (...) Duch Maryi był duchowym kapłanem, tak jak krzyż był ołtarzem a Chrystus ofiarą; chociaż duch Chrystusa był najwyższym kapłanem, duch Maryi był tam również z duchem Chrystusa; faktycznie był tam z Jezusem jeden duch jako jedna dusza w dwóch ciałach. Stąd też duch Maryi razem z duchem Chrystusa sprawowali urząd kapłański na ołtarzu krzyża za zbawienie świata, składając ofiarę Przedwiecznemu Bogu... Bo tak, jak mówimy o Bogu, możemy powiedzieć również o Niej, iż tak ukochała świat, że dała swego Jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne⁶.

Maryja nie jest „kapłanem” w sensie formalnym, ponieważ nie przyjęła święceń kapłańskich, stąd też nie może formalnie złożyć ofiary. Posiada Ona raczej duchowe kapłaństwo, jak to jest w przypadku wszystkich ochrzczonych, lecz w możliwie najwyższym stopniu, ze względu na Jej wyjątkową godność. Na mocy pełni Jej łaski i Jej współodkupieńczego posłannictwa z Odkupi-

cielem, jasne jest, że Jej duchowa ofiara w podporządkowanym udziale „z Jezusem”, Najwyższym Kapłanem, przewyższa duchową owocność ofiary każdego wyświęconego kapłana, z wyjątkiem Jej własnego Syna.⁷

Inny Doktor Kościoła, kardynał zasłużony w działalności kontrreformatorskiej, św. Robert Bellarmine († 1621), w swojej metaforze o duchowym stwarzaniu naucza o niepowtarzalności Matczynego współdziałania:

Nawet, jeśli Maryja nie była obecna przy stwarzaniu materialnych niebios, była jednakże obecna przy stwarzaniu niebios duchowych – Apostołów; a choć nie było Jej przy zakładaniu materialnej ziemi, była obecna przy założeniu ziemi duchowej – Kościoła. Gdyż tylko Ona współdziałała w Tajemnicy Wcielenia; tylko Ona współdziałała w Tajemnicy Męki, stojąc pod krzyżem i ofiarując swego Syna za zbawienie świata⁸.

Jezuicki teolog, de Salazar († 1646), wysunął teologiczną obronę bezpośredniego, natychmiastowego i formalnego współdziałania Niepokalanej Dziewicy w Odkupieniu⁹. De Salazar uzasadnia, pośród innych, tytuły: „Odkupicielka”, „Naprawicielka” i „Pośredniczka”, a w późniejszym dziele nawiązuje do Matki Bożej jako „Współodkupicielki”¹⁰.

Teologiczne pojęcie „okupu” odnosi się do „płacenia ceny”, a ceną Odkupienia są właśnie zasługi i zadośćuczynienie Odkupiciela ofiarowane Ojcu Przedwiecznemu dla naszego zbawienia, uwolnienia z niewoli szatana. W jakim zatem stopniu bierze Matka udział z Jezusem w zapłacie za „wykupienie” rodzaju ludzkiego?

Świadectwo złotego wieku podaje dwa sposoby uczestnictwa Niepokalanej w okupie zapłaconym przez Jej Syna: po pierwsze, Maryja zapłaciła tę samą cenę (choć w sposób podporządkowany), co Jej Syn, ofiarując Przedwiecznemu Ojcu zasługi i zadośćuczynienie swego Syna; po drugie, Maryja ofiarowała swoje własne zasługi i zadośćuczynienie w zjednoczeniu z zasługami swego

Syna na rzecz Odkupienia człowieka.

Francuski pisarz, augustianin bosy o. Rafael († 1639), obrazuje „służebną” podporządkowaną rolę Matki Współdkupicielki w wykupieniu ludzkości:

Jej Syn dzieli z Nią i przekazuje Jej w pewien sposób chwałę okupu za nas zapłaconego, którego, co prawda nie dokonała, ani nie była w stanie dokonać, aby zadośćuczynić Ojcu w porządku sprawiedliwości... Możemy jednak powiedzieć, że współdziałała Ona w naszym wykupie przez to, że dała Odkupicielowi ciało i krew, materię i cenę naszego wykupu. Uczyniła to na podobieństwo służebnicy, która współdziałała w wykupie niewolnika pożyczając swemu Panu na ten cel pieniądze. Współdziałała także przez to, że własnowolnie zgodziła się na Jego śmierć i z hojnością skazała się na te same cierpienia... co słusznie czyni Ją współdkupicielką człowieka, choć Jej Syn jest naczelnym i formalnym sprawcą naszego zbawienia¹¹.

Franciszkański mariolog, Angelo Vulpes († 1647), wyjaśnia zdolność Współdkupicielki do spłacenia „śmiertelnego długu” grzeszników: „Maryja umarła na podobieństwo jej Syna po to, aby w swej mocy Współdkupicielki mogła w pełni zasługi spłacić śmiertelny dług innych ludzi”¹². Poza tym Vulpes wskazuje na to, że to z Bożego postanowienia człowiek miał być odkupiony przez „połączone zasługi” Jezusa i Maryi: „Bóg postanowił odkupić wszystkich ludzi spod panowania grzechu... przez ich zasługi [tj. zasługi Chrystusa i Maryi]... Postanowił On o wysłaniu przyszłego Mesjasza oraz Jego Matki, aby i Ona mogła stać się Współdkupicielką całego rodzaju ludzkiego”¹³.

Zasługi Chrystusa i Maryi

Jak rozumiemy katolickie pojęcie zasługi nadprzyrodzonej i w jakim wymiarze może w niej uczestniczyć ludzkość? Jezus Chrystus przez swoją mękę i śmierć wysłużył dla ludzkości „zapłatę”, czyli nasze usprawiedliwienie.¹⁴ Lecz również stworzenia ludzkie mogą zdobyć „zasługę” w tym sensie, że Bóg przypisał nadprzyrodzoną wartość pewnym czynom ludzkim, i jeśli są one dokonane przez człowieka dobrowolnie, Bóg wynagradza swoich synów i córki pomnożeniem swej łaski i boskiej dobroci względem nich i innych ludzi¹⁵. W jaki zatem sposób Niepokalana Matka niepowtarzalnie uczestniczy w zasługach Chrystusa dla Odkupienia świata?

W czasie tego okresu specyficzna natura zasług Maryi jest poddana teologicznej dyspacie¹⁶, po raz pierwszy od momentu jej sformułowania przez Eadmera z Canterbury. Hiszpan, P. M. Frangipane († 1638), utożsamia przedmiot zasługi Niepokalanej Współodkupicielki jako ten sam, który wysłużył Chrystus, lecz na zasadniczo odmiennym poziomie „*de congruo*” lub „dopasowania”, porównywanym z poziomem „*de condigno*” lub „sprawiedliwości”, wysłużonej jedynie przez Boskiego Odkupiciela: „Wszystko, co Chrystus wysłużył dla nas *de condigno*, było wysłużone dla nas *de congruo* przez Maryję... Ten tytuł Współodkupicielki wymaga Jej niewinności, gdyż jak mogłaby Ona oczyścić świat z grzechu, jeśli sama podlegałaby grzechowi?”¹⁷.

Twierdzenie, że Maryja wysłużyła nam *de congruo* to, co Jezus wysłużył nam *de condigno*, stało się zwykłym nauczaniem tego okresu i otrzymało później papieską aprobatę od św. Piusa X.¹⁸ Podsumowując, Maryja wysłużyła w porządku dopasowania to, co Jezus wysłużył w porządku sprawiedliwości i równości między Nim i Ojcem.¹⁹

To samo pojęcie zasługi Maryi, zostało wielokrotnie powtórzone przez licznych autorów tego wieku; użył go na przykład jezuita, Jerzy de Rhodes († 1661):

Musimy stwierdzić przede wszystkim, że Maryja może być nazywana Odkupicielką ludzkości w pewnym i właściwym sensie, choć nie jest Ona tak, jak Chrystus naczelnym i właściwym Odkupicielem... Maryja wysłużyła *de congruo* przez swoją współmękę i modlitwy wszystko to, co Chrystus wysłużył nam *de condigno* przez swoją śmierć. (...)

Ona wysłużyła przede wszystkim to, że mogliśmy być wyzwoleni ze wszystkich grzechów, zarówno grzechu pierworodnego, jak i osobistego, czyli wszystkie łaski, które poprzedziły i przyczyniły się do naszego usprawiedliwienia...²⁰.

Franciszkanin, Roderick de Portillo OFM (ok. roku 1630), także uznaje, że Jezus i Maryja osiągnęli ten sam przedmiot zasługi dla ludzkości, choć każdy z nich w stopniu dla siebie właściwym: „Nie ma wątpliwości, że Błogosławiona Dziewica [na Kalwarii] wysłużyła to samo, co Jej Syn”²¹. Kontemplacyjny pisarz Novati († 1648) potwierdza zjednoczoną chwalebłą ofiarę Jezusa i Maryi dla ludzkiego Odkupienia: „Tak, jak Chrystus *de condigno* wysłużył odpowiednio dla wszystkich ludzi odpuszczenie grzechów, łaskę uświęcającą i wszelkie dobra z niej płynące (...), trzeba też powiedzieć, że Błogosławiona Dziewica wysłużyła *de congruo* te same rzeczy dla wszystkich ludzi”²². Novati w dodatku na nowo potwierdza: „Mówię po pierwsze, że Dziewica przez współcierpienie z Chrystusem współdziałała w Odkupieniu ludzkości. Po drugie zaś, że Ona przemożnie współdziałała w Odkupieniu rodzaju ludzkiego ofiarując życie i krew swego Syna Ojcu Przedwiecznemu za zbawienie człowieka... Chrystus i Maryja mieli tę samą wolę i dokonała się tam jedna ofiara całopalna”²³.

Zbawcze działanie Odkupiciela spowodowało nadobfitą kompensację za grzechy ludzkości. Ta kompensacja stanowi teologiczne pojęcie „zadośćuczynienia”, uśmierzenia winy za grzech ludzkości, przez co zaspokojona zostaje Boża sprawiedliwość, co prowadzi do odbudowania zbawczej komunii pomiędzy człowie-

kiem i Bogiem. Ma w tym udział również Matka, tak więc siedemnastowieczni teologowie potwierdzają wynagradzający udział Współodkupicielki. Liczni autorzy mówią o zadośćuczynieniu Maryi na Kalwarii dokonany w stopniu *de congruo*, w sposób podobny, choć różny od Jej udziału chwalebego.²⁴

Wraz z proroczymi objawieniami sługi bożej Marii z Agredy († 1665), zawartymi w dziele *Mistyczne Miasto Boże*, chrześcijański mistycyzm raz jeszcze dopomaga w rozwoju dziejów Współodkupicielki. W tym prorockim dziele, hiszpańska mistyczka nazywa Maryję „Odkupicielką” i wyraża się o Jej konsekwentnej roli w rozdzielaniu owoców Odkupienia, wynikającej z Jej uczestnictwa w tymże Odkupieniu:

Tak, jak współdziałała Ona w męce i wydała Syna, aby miał udział w ludzkim rodzie, podobnie i Pan uczynił Ją uczestniczką chwały Odkupiciela, udzielając Jej zasług i owoców Odkupienia, aby mogła rozdzielać je i tą samą ręką przekazywać wszystko tym, którzy zostali odkupieni²⁵.

Pod koniec wieku, niemiecki pisarz Adam Widenfeld, napisał traktat skierowany przeciwko tytułowi i doktrynie o Współodkupicielce, który cieszył się dużym wzięciem.²⁶ Jednakże w ciągu dwóch następnych lat napisanych zostało około 40 rozpraw obronnych, skierowanych przeciwko obiekcji Widenfelda w nazywaniu Maryi „Współodkupicielką”²⁷. Jednym z doskonałych przykładów jest odpowiedź praskiego profesora Maksimilliana Reicherbergera (ok. 1677), który broni roli i zasług Maryi Współodkupicielki w kontekście modelu Nowej Ewy:

Z całą swobodą przyznajemy, że Chrystus nie potrzebował pomocy swojej Matki w Odkupieniu rodzaju ludzkiego; jednakże nie zgadzamy się z tym, że zasługi i modlitwy Jego Matki nie były złączone *per modum meriti de congruo* z zasługami *de condigno* Jej Syna.

Oczywistym jest, że Ojcowie mieli większy powód do tego, aby nazywać Błogosławioną Dziewicę Współodkupicielką rodzaju ludzkiego niż do nazywania Ewy... przyczyną naszego upadku... Gdyż Ewa współdziałała w naszym upadku jedynie w sposób odległy i przypadkowy... podczas gdy Maryja współdziałała w Odkupieniu ludzkości *blisko i bezpośrednio*, nie tylko przekazując Chrystusowi cenę naszego Odkupienia z Jej własnej krwi, lecz również wspierając Go i pomagając Mu, cierpiąc wraz z Nim aż do spełnienia się odkupieńczego dzieła na krzyżu²⁸.

Traktat Widenfelda, atakujący Współodkupicielkę, został później umieszczony przez Stolicę Świętą na *Indeksie ksiąg zakazanych*.²⁹

Jednoznaczny w swym teologicznym oddawaniu chwały i obronie Niepokalanej Współodkupicielki, złoty wiek XVII dostarcza dogmatycznej podstawy przyszłym wiekom do pogłębionej refleksji nad tajemnicą Niewiasty na Kalwarii, z teologiczną precyzją i płynącą z serca pobożnością. Opatrznościowa kombinacja teologii i pobożności, „głowy i serca”, poświęcona w tymże wieku współodkupieńczej Matce, jest być może najlepiej przedstawiona w teologicznej medytacji Doktora Kościoła i wielkiego apostoła Serca Jezusa i Maryi³⁰, św. Jana Eudesa († 1680), który przytacza Ojców Kościoła i mistyków w swojej teologicznej pochwalie „Współodkupicielki z Chrystusem”:

Zbawienie dusz nieśmiertelnych jest także wielkim dziełem Matki Bożej. Dlaczego Bóg Wszechmogący wybrał Dziewicę Maryję na Matkę Boga? Dlaczego zachował Ją od grzechu pierworodnego i uczynił Ją świętą od samego początku Jej życia? Dlaczego zesłał na Nią tyle przywilejów, ozdabiając Ją łaską i cnotą? Dlaczego obdarzył Ją taką mądrością, dobrocią, łagodnością i taką władzą w niebie, piekle i na ziemi?

Z tego prostego powodu, by mogła być godną do współdziałania ze swym Boskim Synem w odkupieniu człowieka. Wszyscy Ojcowie Kościoła mówią wyraźnie, że jest Ona w dziele naszego zbawienia Współodkupicielką z Chrystusem. Słyszę naszego Pana i Jego Błogosławioną Matkę mówiących do św. Brygidy, której objawienia zostały zatwierdzone przez Kościół, że Adam i Ewa zgubili świat przez zjedzenie jabłka, lecz że Oni zbawili go sercem: quasi uno Corde mundum salvavimus (*Revel. Extaag.*, rozdz. 3), czyli że nasz Pan i Jego Matka mieli jedno serce, jedną miłość, jedno uczucie, jeden umysł i jedną wolę. I tak, jak Najświętsze Serce Jezusa było ogniskiem miłości do ludzi, tak i serce Jego kochającej Matki rozpalone było miłością i gorliwością dla dusz. Chrystus ofiarował siebie na krzyżu za odkupienie ludzkości, a Maryja uczyniła podobną ofiarę doznając niewypowiedzianych cierpień i boleści³¹.

Przypisy

- ¹ F. de Guerra, O.F.M., *Majestas gratiarum ac virtutum omnium Deiparae Virginis Mariae*, tom 2, Hispali, 1659, księga 3, rozprawka 4, fragm. 10, nr 36.
- ² Por. Carol, *De Corredemptione*, str. 198-480. Według cennego (choć ograniczonego) studium, przeprowadzonego przez Laurentina, od XVII do XIX wieku określenie „Odkupicielka” było stopniowo wypierane przez termin „Współodkupicielka”. Przed wiekiem XVII określenie „Odkupicielka” używane było przez 10 autorów, a „Współodkupicielka” przez 3. W wieku XVII tytuł „Odkupicielka” jest nadal preferowany bardziej niż „Współodkupicielka” – w stosunku 51 do 27. Natomiast wiek XVIII przyniósł wzrost popularności określenia „Współodkupicielka”, a jego użycie w stosunku do „Odkupicielka” wynosiło 24 do 16. W wieku XIX termin „Odkupicielka”, z pewnymi wyjątkami, praktycznie zaniknął. Por. R. Laurentin, *Le Titre de Coredemptrice*, str. 19.

Przypis: Równoległe do tej cennej statystyki, Laurentin podaje kilka istotnych wniosków dotyczących tytułów „Odkupicielka” i „Współodkupicielka”, które nie wydają się być poparte ani jego, ani innymi źródłami. Na przykład, autor twierdzi: „Lecz podczas, gdy w wieku XII zwrot *causa causae* (Maryja – przyczyną Odkupiciela) przeszedł w wyrażenie *causa causati* (przyczyna Odkupienia) (...), określenie ‘Odkupicielka’ nie mogło bez poważnej dwuznaczności tłumaczyć tych rzeczywistości”. Lecz pojęcie uczestnictwa Maryi w Odkupieniu jako udziału w „*causa causati*” w odniesieniu do Odkupienia, było czymś istotnym dla najstarszych dowodów o Nowej Ewie jako niewieście, która odegrała czynną i instrumentalną rolę w zbawieniu, i rozwinęło się w wyraźne nauczanie o czynnej roli Maryi w Odkupieniu na Kalwarii, jak to zostało wyrażone przez św. Bernarda, Arnolda z Chartres, św. Alberta i Jana Taulera.

Poza tym tytuł „Odkupicielka” używany był w Kościele w sposób ortodoksyjny i wyważony przez pięć wieków, które nastąpiły po wieku XII, i to stosowany był bez żadnej „poważnej dwuznaczności”, lecz dokładnie w taki sposób, jak tytuł „Pośredniczka” używany jest dziś w odniesieniu do „Pośrednika” – podporządkowany, zależny i całkowicie polegający na prymacie Boskiego Odkupiciela. To, że określenie „Współodkupicielka” ostatecznie wyparło użycie tytułu „Odkupicielka”, może być postrzegane jako pozytywny rozwój bez rzucania cienia na legalność tytułu „Odkupicielka”, który używany był z rozwagą w Kościele przez ponad siedemset lat przez doktorów, teologów, mistyków i świętych.

Autor kontynuuje, nawiązując do tytułów „Odkupicielka” i „Współodkupicielka” jako „czegoś niepokojącego” dla tamtego okresu, stwierdzając: „Mamy wrażenie, iż współodkupicielka, a tym bardziej odkupicielka, opóźniły rozwój twierdzenia o udziale Maryi w Odkupieniu”. W rzeczywistości, historia zdaje się popierać przeciwne twierdzenie, że określenia te faktycznie pomogły procesowi historycznego rozwoju doktryny. Większe występowanie obu określeń od XII do XVIII wieku, odpowiada czasowi największego teologicznego rozwoju doktryny o współpracy Maryi w Odkupieniu, co szczególnie wyraźne było w wieku XVII, zwanym złotym wiekiem, w czasie którego określenia te używane są w dużej ilości, a teologia udziału otrzymała największe historyczne zainteresowanie.

Poza tym, terminy „Współodkupicielka” i „Odkupicielka” prawdziwie wyrażają pełnię znaczenia doktryny o niepowtarzalnym udziale Maryi z Odkupicielem w historycznym zwycięstwie nad szatanem i grzechem. Zamiast więc pomniejszać i zaciemniać pojęcie doktryny, tytuł „Współodkupicielka” zawiera pełny dynamizm odgrywania przez Maryję roli niepowtarzalnego partnera Chrystusa w dziele Odkupienia, a zatem przyczynił się do uczciwej dyskusji na temat głębokiego znaczenia i rozwoju tejże doktryny. Pozostanie to, zgodne z prawdą, bez względu na to, czy ktoś jest „za” lub „przeciw” doktrynie o współodkupieniu, stąd też tytuł „Współodkupicielka” służył w przeszłości i służy nadal, jako autentyczny komponent rozwoju doktrynalnego dotyczącego współpracy Maryi w dziele Odkupienia.

³ W tych samych czterech klasycznych soteriologicznych kategoriach, szerzej o Współodkupieniu traktują: Gregory Alastruey, *The Blessed Virgin Mary*, angielskie tłumaczenie z oryginału s. M. J. La Giglia, O.P., Herder, 1964, rozdz. 2; Friethoff, O.P., *A Complete Mariology*, Blackfriars, 1958, angielskie tłumaczenie holenderskiego oryginału, Część III, rozdz. I-V; charakterystycznie podczas trwania XVII wieku w jego czterech tradycyjnych kategoriach; J. B. Carol, „*Our Lady's Coredemption*”, *Mariology* tom 2, Bruce, 1957, str. 400-409.

⁴ Pełniej wyjaśnia siedemnastowieczną refleksję nt. współodkupienia: Carol, *Corredemptione*, str. 198-480.

⁵ Por. KK 10; por. 1 P 2,9-10.

⁶ Św. Wawrzyniec z Brindisi, *Mariale*; Opera Omnia, Patavii, 1928, tom 1, str. 183-184.

⁷ Por. Carol, „*Our Lady's Coredemption*”, tom 2, str. 418; M. O'Carroll, C.S.Sp., *Theotokos: A Theological Encyclopedia of the Blessed Virgin Mary*, Michael Glazier, 1982, str. 293-296.

⁸ Św. Robert Bellarmine, Cod. Vat. Lat. Ottob. 2424, f. 193, cytowany

- przez C. Dillenschneider, *Marie au service de notre Redemption*, str. 208. Współczesny Bellarminowi jezuita, Suarez († 1617), znany jako ojciec nowożytnej mariologii systematycznej, również ma swój wkład w dyskusję o współodkupieniu, w: *De Incarn.*, rozprawka 23.
- ⁹ F. Chirino de Salazar, S.J., *In Proverbiis*, VIII, 19, nr 222, wyd. Kolonia, ap. J. Kinchium, 1621, cz. I, 627; inne użycie terminu „Odkupicielka” przez Salazara zob.: *Pro Immaculata conceptione defensio*, Compluti, J. Gratiani, 1618, CXXI, art. I, str. 132 b – 133 a.
- ¹⁰ Por. de Salazar, *In Canticum*, Lyon, Prost, 1643, część 1, str. 128.
- ¹¹ Ojciec Rafael, *Les sacrifices de la Vierge et de la France*, mowa wygłoszona w Aix, 2 lutego 1639 r., Avignon, I. Piot, wyd. 2, str. 32-34.
- ¹² A. Vulpes, *Sacrae Theologiae Summa Joannis D. Scoti, Doctoris Subtilissimus, et Commentaria*, Neapol, 1646, tom 3, część 4, str. 498-499.
- ¹³ Tamże, str. 290-291.
- ¹⁴ Por. Sobór Trydencki, D 799.
- ¹⁵ Por. Sobór Trydencki (1547): DS. 1546; 1548; por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2006-2011.
- ¹⁶ Być może pierwszym autorem traktującym o zasłudze Maryi *de congruo* był de Salazar; por. Carol, „Our Lady’s Coredemption”, str. 401, przypis 94.
- ¹⁷ P. M. Frangipane, *Blasones de la Virgen Madre de Dios y Senora nuestra*, Saragossa, 1635, str. 65-66.
- ¹⁸ Św. Pius X, *Ad Diem Illum*; AAS 36, str. 453; stwierdzenie papieża, św. Piusa X, odnoszące się do zasługi Maryi *de congruo*, powinno posłużyć jako autorytatywna aurea media in veritate (złoty środek w prawdzie) w dyskusjach nad naturą i stopniem zasługi Maryi jako Współodkupicielki. Nie wypowiadając ostatniego słowa na temat tego, czy Maryja wysłużyła czy też nie także *de digno*, *de supercongruo* lub *de condigno ex mera condignitate* (podobnie, jak dogmat o Wniebowzięciu nie wymówił ostatniego słowa odnoszącego się do dyskusji na temat „śmierci” Maryi), twierdzenie Piusa X powinno służyć jako autorytatywne potwierdzenie, że Maryja co najmniej wysłużyła *de congruo* to, co Chrystus wysłużył *de condigno*, a jako takie powinno stać się zgodnym twierdzeniem doktrynalnym odnoszącym się do zagadnienia współodkupieńczej zasługi Maryi.
- ¹⁹ Zob.: Rozdział XI – więcej na temat natury i stopni nadprzyrodzonej zasługi i jej związku z Błogosławioną Dziewicą.
- ²⁰ J. De Rhodes, S.J., *Disputationes Theologicae Scholasticae*, Lugduni, 1676, tom 2, trakt. 8: *De Deipara Virgine Maria*, disp. Unica, pyt. 5, część 3, str. 265.

- ²¹ R. De Portillo, O.F.M., *Libro de los tratados de Cristo Señor nuestro, y de su santísima Madre, y de los beneficios y Mercedes que goza el mundo por su medio*, Tauri, 1630, str. 41.
- ²² J. Novati, *De Eminentia Deiparae*, Bononiae, 1639, tom 2, str. 236.
- ²³ Tamże, tom 1, rozdz. 18, pyt. 14, str. 379-380.
- ²⁴ Por. Carol, „Our Lady’s Coredeemption”, str. 403; por. D. Gonzales Matheo, O.F.M., *Mystica Civitas Dei vindicata...*, Matriti, 1747, str. 124, nn. 368-371; por. A. Peralta, S.J., *Dissertationes Scholasticae de Sacratissima Virgine Maria*, Mexici, 1726, str. 264; por. Th. de Almeйда, *La compassion aux douleurs de Marie*, wyd. Braine-le-Compte, 1902, str. 161-163; por. G. Federici, O.S.B., *Tractatus polemicus de Matre Dei*, tom 1, Neapol, 1777, str. 106; por. G. A. Nasi, *Le grandezze di Maria Vergine...*, Wenecja, 1717, str. 197.
- ²⁵ Sługa boża Maria z Agredy, *Mistyczne Miasto Boże*, wyd. Amberes, H. I C. Verdussen, 1696, P. I, L. I, rozdz. 18, nr 274, str. 86 b.
- ²⁶ A. Von Widenfeld, *Monita Salutaria Beatae Virginis Mariae...*, Ghent, 1673, moniyum 10.
- ²⁷ Por. Carol, *De Corredemptione*, str. 302-318.
- ²⁸ M. Reichenberger, *Mariani cultus vindiciae, sive nonnullae animadversions in libellum cui titulus: Monita Salutaria B. V. Mariae ad cultores suos indiscretos, pro vindicanda contra auctorem anonymum Deiparare Gloria, secundum orthodoxae fidei dogmata, Sanctorum Patrum testimonia, rectae rationis dictamina et theologorum principia*, Praga, 1677, str. 120.
- ²⁹ Papież Alexander VIII potępił zwrot: „Chwała oddawana Maryi qua Maria jest chwałą próżną”; DH 2326; zob. A. M. Calero, *La Vergine Maria nel mistero di Cristo e della Chiesa. Saggio di mariologia*, Turyn, 1995, str. 284.
- ³⁰ Por. Pius XI, *Dekret kanonizacyjny bł. Jana Eudes’a*, 31 maja 1925 r.
- ³¹ Św. Jan Eudes, *The Priest, His Dignity and Obligations*, P. J. Kenedy & Sons, 1947, str. 134-135. Ten przytoczony fragment był pierwotnie wydrukowany w roku 1966 w dziele zatytułowanym *The Good Confessor*.



Rozdział X

„Nie istnieje żadne inne Słowo”

Mariologiczne owoce złotego wieku podtrzymują rozważanie o Współodkupieniu przez następne dwa wieki. Wiek XVIII i XIX nie przynoszą zasadniczo żadnych nowych owoców, jeśli chodzi o wnioski na temat doktryny o Matce Współodkupicielce, lecz są świadkami o wiele bardziej hojnego użycia tytułu „Współodkupicielka”, zarówno na polu teologii, jak i duchowości. Z końcem XIX wieku, „Współodkupicielka” wyraźnie stała się tytułem dominującym w przekazywaniu zbawczej współpracy Matki Bożej w dziele Odkupienia i była użyta w setkach dokumentów autorstwa teologów, świętych i mistyków.¹ Z drugiej zaś strony tytuł „Odkupicielka” wypada zasadniczo w tym okresie z ogólnego użycia.

Maryjny mistrz, św. Ludwik Maria Grignon de Montfort († 1716), od którego pochodzi maryjne motto pontyfikatu Jana Pawła II: „Totus Tuus” („cały Twój”), naucza, iż współodkupieńcza ofiara Matki, obejmująca całe Jej życie, jest gloryfikacją własnej niezależności naszego Pana właśnie ze względu na „zależność” od dziewiczej Matki:

[Nasz Błogosławiony Pan] rozslawił swą niezawisłość i Majestat przez uzależnienie się od tej Dziewicy najwdzięczniejszej, w swym Wcieleniu, Narodzeniu, Ofiarowaniu w świątyni, w swym trzydziestoletnim życiu ukrytym, a nawet w swej śmierci, przy której musiała Ona być obecną, aby mógł zjednoczyć się z Nią w ofierze i za Jej przyzwoleniem być ofiarowany Ojcu Przedwiecznemu, jak ongiś Izaak ofiarowany został za przyzwoleniem Abrahama pogodzonego z wolą Bożą. Ona to, Maryja, karmiła swym mlekiem Boga Wcielonego,

żywiła Go, pielęgnowała, wychowywała, aż wreszcie złożyła Go za nas w ofierze².

Franciszkański pisarz, Karol del Moral († 1731), który być może jako pierwszy nauczał, że zasługi Niepokalanej Współodkupicielki, choć całkowicie zależne od zasług Jezusa, były w sensie drugorzędnym „współgodne” same w sobie. Zasługi Maryi, według del Morała, były nie tylko „dopasowane” lub *de congruo*, lecz także godne, nie w ścisłym sensie sprawiedliwości, lecz w odniesieniu i zależności od przeobfitych zasług Odkupiciela:

Matka Boża u stóp krzyża, współcierpiąca i ofiarująca swego Syna Przedwiecznemu Ojcu, ze swoim Synem i przez swe zasługi, zadośćuczyniła w pewnym sensie (*secundum quid*), lecz w porządku *de condigno* i tylko na sposób drugorzędny, jako Współodkupicielka, za grzechy całego rodzaju ludzkiego³.

I dalej:

Matka Boża współdziałała ze swoim Synem w zbawieniu człowieka, łasce i chwale Aniołów, przez czyny chwalebne *de condigno*, lecz zależne od zasług Jej Syna. Stąd też, w tym sensie mówimy, że wydaje się być zgodnym z zasadami teologicznymi, że wszystko to, co Chrystus Pan wysłużył dla nas dotyczy też zasług Matki Bożej w porządku sprawiedliwości – a nie tylko w sensie „dopasowania”, zależnych (...) od przeobfitych zasług Jej Syna⁴.

Maryjny Doktor Kościoła i założyciel redemptorystów, św. Alfons Liguori († 1787), wzywa pomocy Madonny Kalwaryjskiej używając tytułu „Odkupicielka”, w uznaniu zasług Jej ofiary na Kalwarii: „Przez wielką zasługę, jaką otrzymała w tej chwalebnej ofierze, nazywana jest Odkupicielką”⁵. Doktor powszechnego po-

średnictwa Maryi nazywa Ją także „Współodkupicielką”⁶ i wyjaśnia, w jaki sposób Jej współodkupienie na Kalwarii jest środkiem, dzięki któremu staje się Ona duchową „Matką naszych dusz”:

Z wielkim bólem w swoim sercu, ofiarowała Ojcu Przedwiecznemu życie Jej ukochanego Syna za nasze zbawienie. Stąd też św. Augustyn potwierdza, że współuczestnicząc swą miłością w narodzeniu wiernych do życia w łasce, stała się przez to duchową Matką wszystkich, którzy są członkami naszej Głowy, Jezusa Chrystusa⁷;

oraz:

Chrystus zadbał o to, aby Błogosławiona Dziewica, przez ofiarę całopalną Jego życia, współdziałała w naszym zbawieniu i stała się Matką naszych dusz. Nasz Zbawiciel zechciał także, aby to zaznaczyć przed swoją śmiercią, spoglądając z krzyża na swoją Matkę i ucznia stojącego obok, powiedział wprawdzie do Maryi: „Oto syn Twój” – jakby chciał powiedzieć: „Oto teraz człowiek narodził się do życia w łasce dzięki ofercie mego życia, złożonej przez ciebie dla jego zbawienia”⁸.

A jeśli chodzi o jedność woli i osobliwość ofiary złożonej przez Jezusa i Maryję, św. Alfons rozwija temat następująco:

W śmierci Jezusa Maryja zjednoczyła swą wolę z wolą swego Syna do tego stopnia, że oboje złożyli tę samą Ofiarę; dlatego też święty Opat [Arnold z Chartres] mówi, iż Syn i Matka dokonali Odkupienia rodzaju ludzkiego, zdobywając zbawienie dla człowieka – Jezus przez zadośćuczynienie za nasze grzechy, Maryja zaś przez swe wstawiennictwo, aby zadośćuczynienie to miało zastosowanie do naszych osób⁹.

*Sluga boży John Henry Newman
i o. Fredrick William Faber*

Z połowy XIX wieku pochodzi świadectwo sługi bożego, kard. Johna Henry'ego Newmana († 1890), którego prace były jednym z najbardziej cytowanych teologicznych źródeł podczas Soboru Watykańskiego II. Newman broni Maryi Współodkupicielki w swoim dialogu z anglikańskim duchownym Puseyem, ze względu na powiązanie tego tytułu z innymi chwalebными tytułami patrystycznymi przyznanymi Matce Chrystusa: „Kiedy odkryliby oni, że za Ojcami Kościoła nazywasz Ją Matką Boga, Drugą Ewą, Matką Wszystkich Żyjących, Matką Życia, Gwiazdą Zaranną, Mistycznym Nowym Niebem, Berłem Prawomyślności, Nieskażoną Matką Świętości, i tym podobnie, uznaliby, że twój protest przeciwko nazywaniu Jej Współodkupicielką jest lichym wynagrodzeniem za używanie takiego języka”¹⁰.

Wartościowy wkład apologetyczny do prawowitego używania tytułu „Współodkupicielka” pochodzi spod pióra kolegi Newmana z ruchu oksfordzkiego, założyciela Oratorium Londyńskiego, ks. Fredricka Williama Fabera († 1863). Choć bardziej kierowany do prostoty serca niż do spekulacji umysłowych, komentarz Fabera na temat tytułu dostarcza kilka ważnych uwag, które wzbogacają precyzyjny koncept i pastoralne użycie określenia „Współodkupicielka” na rzecz zwykłego wyznawcy.¹¹

Faber rozpoczyna od uczciwego przeglądu tytułu „Współodkupicielka” w świetle świadectw pozostawionych przez Świętych i Doktorów, jednakże ma na uwadze potrzebę obrony niepowtarzalności Chrystusa jako jedyne Boskiego Odkupiciela:

Święci i Doktorzy Kościoła zgodni byli w nazywaniu naszej Błogosławionej Dziewicy współodkupicielką (co-redemptrix) świata. Nie ulega wątpliwości legalność użycia takiego języka, gdyż kryje się za nim ogromny autorytet. Kwestia dotyczy raczej jego znaczenia. Czy jest to jedynie panegiryczna przenośnia,

uczuciowa przesada dewocyjna, czy może nieunikniony język właściwego rozumienia Maryi, który uważa, że zwykły język nie jest w stanie przekazać całej prawdy? Lub czy jest to prawdziwe dosłownie, że związana z tytułem prawidłowością teologiczną, rozpoznana i uznana? Jest to kwestia, którą ma przed oczyma większość umysłów w związku z nabożeństwem do naszej Błogosławionej Matki; jest też kilka innych pytań, na które dano jeszcze bardziej niejasne i niezadowolające odpowiedzi niż na powyższą kwestię. Z drugiej zaś strony, czymś pochopnym wydaje się twierdzenie, że język użyty zarówno przez świętych, jak i Doktorów, jest jedynie wyolbrzymieniem i przenośnią, kwiecistą frazeologią, mającą na celu wywoływanie dreszczyku emocji, lecz nie zawierającą żadnego rzeczywistego znaczenia w niej ukrytego. Z drugiej zaś strony ktoś mógłby wątpić w to, że nasz Najświętszy Pan jest jedynym Odkupicielem świata, Jego Krew Przenajświętsza jedynym wykupem za grzech, oraz że sama Maryja, choć w inny sposób, potrzebowała tak jak my odkupienia, i otrzymała je w większej obfitości i w bardziej chwalebny sposób w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia?¹².

Faber potępia fałszywe pojęcie „odkupicielki”, które mylnie określiłoby Maryję jako odkupiciela rodzaju żeńskiego, analogicznego do Chrystusa. Lecz pochwała on także właściwy sens doktryny, oddany przez złożone pojęcie „Współodkupicielka”: „Zapewne wzdygamy się przed uznaniem, że język świętych nie ma znaczenia, bądź że jest on niewskazany; a równocześnie nie mamy wątpliwości, że nasza Najświętsza Pani nie jest współodkupicielką świata w ścisłym sensie bycia odkupicielką, w znaczeniu wyłączności, które dotyczy naszego Pana jako Odkupiciela świata, lecz jest Ona współodkupicielką w sensie odpowiednim dla tego złożonego słowa”¹³.

Faber opisuje, w jaki sposób wszyscy chrześcijanie wezwani są poprzez analogię do udziału w dziele Odkupienia, w przydzielaniu duszom łask odkupieńczych, komentując wezwanie św. Pawła do współcierpienia, zawarte w Liście do Kolosan 1,24 (te same wezwanie, które później podejmowane będzie przez dwudziestowiecznych papieży nawołujących do stawiania się „współodkupicielami”¹⁴):

Wybrani współpracują z [Chrystusem] w tym dziele jako Jego członki. Stali się nimi dzięki łasce odkupienia, to jest, poprzez odniesienie do ich dusz Jego wyłącznego Odkupienia. Przez Jego zasługi nabyli zdolności zdobywania zasług. Ich uczynki mogą wynagradzać za grzech, grzechy innych, jak i ich własne, za sprawą ich łączności z Nim. Zatem, używając słownictwa św. Pawła, przez ich uświęcające cierpienia lub przez ich dobrowolne czyny pokutne, „dopełniają oni w swoim ciele tego, czego zabrakło udękom Chrystusa, ze względu na Jego Ciało, którym jest Kościół”. Zatem dzięki łączności świętych z ich Głową, Jezusem Chrystusem, dzieło odkupienia kontynuowane jest po nieskończoność, dzięki dokonaniu i odniesieniu odkupienia zrealizowanego na Krzyżu przez naszego Błogosławionego Pana. Nie jest to figuratywne i symboliczne, ale rzeczywiste i konkretne współdziałanie wybranych z naszym Błogosławionym Odkupicielem. Istnieje rzeczywiste drugorzędne znaczenie, w jakim wybrani wysługują zbawienie dusz innych osób, i w jakim wynagradzają grzech oraz oddalają jego osąd. Lecz dzieje się to za pozwoleniem, przez adopcję, przez udział i w podporządkowaniu się jednemu, wyłącznemu i całkowitemu odkupieniu, dokonanemu przez Jezusa Chrystusa¹⁵.

Pawłowy imperatyw z Listu do Kolosan 1,24 wzywa wszystkich chrześcijan do współcierpienia z Jezusem w rozdzielaniu łask Odkupienia lub w „*Odkupieniu otrzymanym*”. Jednakże Faber we właściwy sposób ukazuje niepowtarzalną rolę Maryi Współodkupicielki z Jezusem w „*Odkupieniu dokonanym*” lub też historycznym nabyciu łask odkupieńczych:

Ona [Maryja] współpracowała z naszym Panem w Odkupieniu świata w całkiem odmiennym sensie, w sensie, który odnosić może się do świętych tylko na sposób figuratywny. Jej dobrowolna zgoda była czymś koniecznym dla Wcielenia, a jeśli w grę wchodzi potrzeba okazania wolnej woli, to według rad Bożych oznacza „mieć zasługę” (...). Zgodziła się na Jego Mękę; a jeśli w rzeczywistości nie mogłaby Ona wycofać swojej zgody, ponieważ była ona włączona w Jej pierwotną zgodę na Wcielenie, nie mniej jednak tej zgody faktycznie nie cofnęła, tak więc poszedł On na Kalwarię jako Jej dobrowolna ofiara złożona Ojcu... Ostatecznie rzecz biorąc, było to współdziałanie całkowicie odmienne od współdziałania świętych. W ich bowiem przypadku była to jedynie kontynuacja i aplikacja dokonanego już odkupienia, podczas gdy współdziałanie Maryi był warunkowym rekwizytem dla dokonania tego odkupienia. Piewsze było jedynie następstwem wydarzenia, które to drugie faktycznie zapewniło i które stało się wydarzeniem jedynie dzięki niemu. Stąd też było ono bardziej rzeczywiste, bardziej obecne, bardziej intymne, bardziej osobiste, i w jakimś sensie natury przyczynowej, którą w żaden sposób nie można przypisać współdziałaniu świętych¹⁶.

Faber kontynuuje dalej wyliczając trzy różne prawa Maryi do tytułu „współodkupicielka”:

Ma Ona do tego prawo przede wszystkim ze względu na Jej współpracę z naszym Panem w tym samym sensie, co święci, lecz w stopniu wyjątkowym i najwyższym. Ma też drugie prawo do tytułu, które dotyczy Jej samej, ze względu na niezastąpione współdziałanie Jej macierzyństwa. Ma Ona trzecie prawo do niego, wynikające z Jej boleści. (...) Te dwa ostatnie prawa nie są udziałem żadnego innego stworzenia czy wszystkich innych stworzeń razem wziętych. Należą się one niezrównanej wspaniałości Matki Bożej¹⁷.

Kończy on swój wywód stwierdzeniem, że „nie ma żadnego innego słowa”, które wyrażałoby w pełni doktrynę współodkupienia, w której Matka Odkupiciela ze wspaniałością stoi nad wszystkimi wybranymi:

Zaiste, nie ma żadnego innego słowa, którym można by było wyrazić prawdę; a choć daleko od Jego jedyne i wystarczającego odkupienia leży współdziałanie Maryi, to jednak odróżnia się ono wyższością od wszelkiego współdziałania wybrańców Bożych. Aby oddać całą sprawiedliwość temu, podobnie jak i innym przymiotom naszej Błogosławionej Pani, nie możemy o nim jedynie wspomnieć. Musimy go sobie najpierw przyswoić poprzez medytację, zanim zrozumiemy to wszystko, co on w sobie mieści¹⁸.

Być może, pragnieniem Fabera jest wytłumaczyć chwałę i wzniosłość prawdy o Współodkupicielce sercu „zwykłego człowieka”, „prostego” katolika z Londynu, aby pomóc mu w uproszczeniu tejże prawdy dzięki przychylniej wypowiedzi. Jego niewzruszona obrona tytułu jest czymś wyjątkowym¹⁹, podobnie jak i jego nabożeństwo do Niewiasty, którą ten tytuł reprezentuje.

Gdyż zaiste, „żadne inne słowo” nie obejmuje tajemnicy stworzenia odgrywającego tak niezwykłą rolę w odkupieniu wszystkich

pokrewnych Jej stworzeń, przez życie niepokalanego cierpienia, o tak nieskończonych skutkach wykraczających poza skończoność Jej jako stworzenia, wszystko pod warunkiem, że odda Ona Bogu jedyną część swej stworzoneości, która do niej prawdziwie należy – swą wolną wolę.

Nie ma żadnego innego słowa niż „Współodkupicielka” (próbuj jak tylko możesz innych neologizmów, pochodzących z łaciny, czy też dłuższych zwrotów teologicznych, którym brakuje trafności tego pojedynczego słowa) dla wyrażenia współpracy Maryi „z Jezusem” w Odkupieniu rodzaju ludzkiego.

W czasie I Soboru Watykańskiego, francuski biskup Jean Laurent, przedstawił Ojcom soborowym następujące wotum odnoszące się do definicji dogmatycznej Maryi Współodkupicielki. Chociaż nie było ono w tamtym czasie przyjęte za wystarczająco dojrzałe na definicję dogmatyczną, to jednak postulat ten ukazał ortodoksyjność i znaczne poparcie eklezjalne dla doktryny:

Błogosławiona Dziewica Maryja współcierpiała, a następnie współumarła z Chrystusem cierpiącym i umierającym za zbawienie ludzkości, uczyniła Bożej sprawiedliwości najbardziej zadawalające zadośćuczynienie... i stała się naszą Współodkupicielką z Chrystusem – nie dlatego że było to konieczne (gdyż nieskończona zasługa Chrystusa aż nadto wystarczyła), lecz przez spontaniczne i prawdziwie chwalebne zjednoczenie²⁰.

W naszym odwiecznym zmaganiu się głowy i serca, rozumu i miłości, powinna dominować chrześcijańska miłość. Potęga świętych i *sensus fidelium* jest potęgą chrześcijańskiej miłości w słabości (por. 2 Kor 12,10). Umysł teologiczny musi stać na straży przeciwko swemu największemu zagrożeniu, pochodzącemu ze strony pychy intelektualnej (por. 1 Kor 8,1), pokornie poddając się świadectwom świętych i prowadzeniu Ducha Świętego, przemawiającego przez wspólnotę wiernych.

W przedmowie do dzieła francuskiego jezuita, o. P. Jeanjaquot († 1891), broniącego tytułu i doktryny o współodkupicielstwie, wiodąca osoba angielskiego Kościoła, kardynał Manning († 1892), ostrymi słowami upomina tych wszystkich teologów i intelektualistów, którzy chcą rzucać cień na głosy świętych i wspólnotę wiernych wyznających miłość do ich Matki jako Współodkupicielki:

Nie ma nic łatwiejszego niż posiadać głęboki i zarazem płytki umysł; być nasyconym nie przetrwoną erudycją i niezdolnym do zrozumienia podstawowych prawd wiary. Taki jest w większości stan niektórych indywidualności, które wyznając wiarę we Wcielenie i Słowo Boże, odmawiają Maryi tytułu Matki Bożej i podnoszą swoje głosy przeciwko tytułom współodkupicielki, współpracownicy, naprawicielki i pośredniczki, po uprzednim mylnym objaśnieniu ich znaczenia. To zarozumiałe zuchwalstwo, z jakim ci autorzy ocenili język i nabożeństwo nie tylko zwykłych katolików, ale również świętych, mogło czasami zaniepokoić niektóre pokorne i bojaźliwe dusze. Zatem należy uznać za szczęśliwą sposobność, iż trafi do ich rąk to doskonale tłumaczenie dzieła, które udowadnia w zaiste solidny, przejrzysty i niezbity sposób, iż dzięki Wcieleniu Słowa nasza Błogosławiona Matka otrzymała od Jej Boskiego Syna rzeczywiste prawo do wszystkich tych tytułów. Stąd też tytuły, którymi Ją obdarzamy, nie są przerośniami, lecz prawdami; nie są one wyrazem czysto oratorskich czy poetyckich idei, lecz prawdziwych i żywych relacji, istniejących pomiędzy Nią i Jej Boskim Synem, pomiędzy Nią i nami²¹.

Przypisy

- ¹ Według wyliczeń Laurentina (biorąc pod uwagę ograniczenia jego badań), w XVIII wieku tytuł „Współodkupicielka” użyty był 24 razy, a tytuł „Odkupicielka” – 16 razy. W wieku XIX tytuł „Odkupicielka” został użyty tylko przez kilku pisarzy, natomiast użycie tytułu „Współodkupicielka” w latach 1850-1900 było „niezliczone”, a już z pewnością liczone w setkach; por. Laurentin, *Le Titre de Coredemptrice*, str. 19-22 oraz przypis 76.
- ² Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, 18; przeł. J. Rybałt, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1986.
- ³ W kategorii zasług *ex mera condignitate*; K. Del Moral, *Fons Illimis theologiae scoticae marianae e paradiso lattices suos ubertim effundens*, Matriti, 1730, tom 2, str. 420, nr 43.
- ⁴ Tamże, str. 385, nr 20.
- ⁵ Św. Alfons de Liguori, *Glorie di Maria*, wyd. Rzym, Poliglotta, 1878, cz. 2, rozprawa 6, str. 395.
- ⁶ Por. Laurentin, *Le Titre de Coredemptrice*, str. 59, nr 126.
- ⁷ Św. Alfons de Liguori, *La Glorie di Marie, discorso sulla Salve Regina*, rozdz. 1, *Opera Ascetiche*, Rzym, 1937.
- ⁸ Tamże.
- ⁹ Tamże, str. 138-139.
- ¹⁰ Sługa boży John Kardynał Newman, *Certain Difficulties Felt by Anglicans...*, tom 2, str. 78.
- ¹¹ Por. F. W. Faber, *The Foot of the Cross or the Sorrows of Mary*, Peter Reilly, 1956 (pierwsze wydanie w roku 1858); por. również Calkins, „Mary the Coredemptrix in the Writings of Fredrick William Faber (1814-1863)”, *Mary at the Foot of the Cross: Acts of the International Symposium on Marian Coredemption*, Franciszkanie Maryi Niepokalanej, 2001, str. 317-344.
- ¹² Faber, *The Foot of the Cross*, str. 370.
- ¹³ Tamże, str. 370-371.
- ¹⁴ Jan Paweł II używał tego określenia wiele razy, na przykład: w przemówieniu do chorych rzymskiego szpitala Braci św. Jana Bożego (czyli bonifratrów), 5 kwietnia 1981 r., *L'Osservatore Romano*, wydanie angielskie, 13 kwietnia 1981 r., str. 6; zwracając się do chorych po audiencji generalnej 13 stycznia 1982 r., *Inseg.*, V/1, 1982, 91; podczas przemówienia skierowanego do biskupów urugwajskich, zgromadzonych w Montevideo na omawianiu spraw dotyczących kandydatów do kapłaństwa, 8 maja 1988 r.,

L'Osservatore Romano, wydanie angielskie, 30 maja 1988, str. 4. Zobacz także Rozdział XIII, przypis 22.

¹⁵ Faber, *The Foot of the Cross*, str. 372.

¹⁶ Tamże, str. 372-374.

¹⁷ Tamże, str. 375.

¹⁸ Tamże, str. 377. Przypis: Trochę później, w wieku dziewiętnastym, znany niemiecki teolog, Matthias Scheeben, będzie w tym samym dziele zarówno bronił, jak i podważał legalność tytułu „Współodkupicielka”. Podobnie jak Faber, Scheeben wyróżni niepowtarzalną rolę Dziewicy w Odkupieniu, przewyższającą wszelkie inne ludzkie współdziałanie, potem zaś ukonkretni użycie tytułu „Współodkupicielka”, gdy jest on wymieniony „z Chrystusem i przez Chrystusa”: „Współdziałanie Maryi z Odkupicielem w odkupieńczej ofierze Chrystusa (...) jest wyraźnie odmienne od wszelkiej innej ludzkiej współpracy, zarówno ze względu na swą intymność, jak i efektywność. Stąd też należy spojrzeć na efekty Ofiary Chrystusa, jako współnabyte przez Maryję w tejże Ofierze i przez tę Ofiarę. Można powiedzieć, że Maryja w łączności z Chrystusem (to jest przez Jej współdziałanie z Nim), zadośćuczyniła Bogu za grzechy świata, wysłużyła łaskę i w konsekwencji odkupiła świat, w taki sposób ofiarowała z Nim cenę naszego Odkupienia. Lecz można nam tak powiedzieć jedynie przy równoczesnym wyraźnym sprecyzowaniu, że dzieje się to w Chrystusie i przez Chrystusa – czyli w Ofierze Chrystusa i dzięki Ofierze Chrystusa, o tyle, o ile współofiarowała Ona tę Ofiarę. To właśnie w takim sensie i w taki sposób Matka Odkupiciela może być prawidłowo i bez obawy nazywana Współodkupicielką” (M. Scheeben, *Dogmatik*, Freiburg, 1882, tom 3, str. 608).

Dalej, w tym samym dziele, Scheeben będzie sprzeciwiał się temu tytułowi, motywując to tym, że pojęcie Odkupienia mówi o czymś, co dotyczy wyłącznie Boskiego Odkupiciela, podobnie jak koncept Najwyższego Kapłaństwa Chrystusa, kapłaństwa na mocy formalnych święceń, w którym Maryja nie może mieć udziału (por. Scheeben, *Dogmatik*, angielskie tłumaczenie Geukers'a, B. Herder Book, 1947, str. 217-227). Lecz Scheeben osobiście zwracał uwagę na to, że Ojcowie Kościoła rzeczywiście przypisywali Maryi odkupienie i wykupienie: „Jest to bardzo stara idea w Kościele, wyrażona przez licznych świadków, a raczej określony dogmat, udowodniony przez sposób, w jaki Kościół odczytuje w Wulgacie protoewangelii: ‘Ona zmiażdży twą głowę’ (Rdz 3,15), że skutki odkupieńczej śmierci Chrystusa mogą i muszą być rzeczywiście przypisane Jego Matce, jako ich podstawie. Zaiste, w pismach Ojców i świętych, prawie wszystkie tytuły wskazujące na Chrystusa w Jego działalności Odkupiciela, przypię-

sane są proporcjonalnie i we właściwym sensie również Matce Odkupiciela. Tak więc nazywana jest Ona zbawicielką, naprawicielką, odnowicielką, wyzwolicielką, pojednawczynią świata, faktycznie też odkupicielką, jak i zbawieniem, wyzwoleniem, pojednaniem, wynagrodzeniem i odkupieniem” (Scheeben, *Dogmatik*, str. 193).

Pojęcie Odkupienia, wykupu, jest bardziej ogólne w swej naturze i znaczeniu od ściśle określonego pojęcia urzędowego kapłaństwa w Chrystusie, które nie może dotyczyć Maryi jako oficjalnego kapłana ofiarnika. Ta, jakby niejednoznaczna dyskusja Scheebena o Współodkupicielce, jest tak niezwykle dla tego zazwyczaj jasnego i pewnego teologa, iż sugerować może pewien wpływ biskupa Linzu, który zabronił używania tego tytułu w swojej diecezji. Zakaz ten został później wycofany przez kościelną aprobatę tytułu, wydaną przez Stolicę Świętą za pontyfikatu Piusa X (por. Hauke, „Mary, ‘Helpmate of the Redeemer’: Mary’s Cooperation in Salvation as a Research Theme”, *International on Marian Coredemption*, [„Maryja, ‘Pomocnica Odkupiciela’: Współdziałanie Maryi w Zbawieniu jako temat badania naukowego”, *Międzynarodowe Sympozjum o Współodkupicielstwie Maryi*], przypis 34; Scheeben, *Dogmatik*, str. 197, przypis 8).

¹⁹ W świetle tak wyraźnej i hojnej obrony tytułu „Współodkupicielka” przez Fabera, trudno zrozumieć komentarz o Laurentina: „najlepsi pisarze [tego okresu] używali go [tytułu „Współodkupicielka”] z dużym wahaniem i zażenowaniem. Na przykład ojciec Faber...”, por. Laurentin, *Le Titre de Coredemptrice*, str. 22; Przy takich okazjach jak ta, ten niewątpliwie historyczny i uczony wkład zawarty w *Le Titre*, jest niestety kompromitowany przez negatywny komentarz nt. doktrynalnego rozwoju, który, co jeszcze raz zaznaczam, nie ma pokrycia w tekstach źródłowych.

²⁰ J. Laurent, *Vota Dogmatica Concilio Vaticano proponenda*; por. K. Moeller, *Leben und Briefe von Johannes Theodor Laurent*, Trier, 1889, tom 3, str. 29: *ex Collectanea Franciscana*, z. 14, 1944, str. 280.

²¹ Por. Carol, „The Problem of Our Lady’s Co-redemption”, *The American Ecclesiastical Review*, z. 123, 1950, str. 38.



Rozdział XI

Papieże wieku maryjnego, a Maryja Współodkupicielka

Budując na skale Pisma świętego i Tradycji ponad osiemnastowieczną historię Maryi Współodkupicielki, zastępcy Chrystusa stali się główną siłą napędową dla całościowego rozwoju tej doktryny. Dziewiętnasto- i dwudziestowieczne oświadczenia papieży, prowadzonych przez Ducha Świętego i sprawujących władzę Piotrową, którą jedynie oni posiadają, podniosły doktrynę, i ostatecznie tytuł, do rangi zwyczajnego nauczania Magisterium Kościoła.

Tak wielka była miłość Kościoła do Matki Bożej, tak szczerze jego wyrażanie prawdy o Niej w tym okresie, że został on powszechnie uznany za „wiek Maryi”. Za jego początek uznaje się objawienia Matki Bożej Łaskawej, dotyczące „Cudownego Medalika”, jakie miała św. Katarzyna Laboure w roku 1830, a kontynuacji należy dopatrywać się we współczesnych nam czasach. Ten nadzwyczajny okres w historii Kościoła był świadkiem ogłoszenia dwóch dogmatów maryjnych, rozwoju duchowości maryjnej, literatury, sztuki i kultu, doświadczył on też wyraźnie dużo więcej zatwierdzonych przez Kościół objawień maryjnych niż wszystkie inne okresy w historii Kościoła.

Zatem nie powinien być zaskoczeniem nadzwyczajny rozwój doktryny mariologicznej oraz kultu Matki Współodkupicielki, ogłoszonych przez papieży wieku Maryi.

Dochodzimy zatem do pytania: czym, ściśle rzecz biorąc, jest nauczanie papieskie, które sprawowane wraz z biskupami tworzy Magisterium, czyli Nauczycielski Urząd Kościoła?

Sobór Watykański II poucza, że „pobożną uległość woli i rozumu w sposób szczególnie należy okazywać urzędowi nauczy-

cielskiemu Biskupa Rzymu nawet wtedy, gdy nie przemawia on *ex cathedra*” (KK 25). Ta najwyższa władza nauczycielska „ujawnia się szczególnie przez charakter dokumentów, bądź przez częste podawanie tej samej nauki, bądź przez sam sposób jej wyrażania” (tamże).

Przekonamy się, że ten „szczególny charakter” posiadają – wyrażające także doktrynę o Maryi Współodkupicielce – encykliki, oficjalny sposób przepowiadania przez zwyczajne Magisterium, jak również inne formy papieskiego nauczania, jak choćby listy apostołskie, adhortacje oraz ogólne przemówienia (a także nauczanie ostatniego soboru powszechnego, czyli Soboru Watykańskiego II). Prawda o Maryi Współodkupicielce została również potwierdzona przez „częstotliwość” nauczania papieskiego, dotyczącego doktryny o Współodkupieniu² oraz powtarzające się użycie przez papieża tytułu „Współodkupicielka”³.

Zaiste, wszystkie soborowe kryteria zwyczajnego nauczania papieskiego Magisterium, odnoszące się do współodkupienia Maryi i tytułu, spełnione zostały przez następców św. Piotra z XIX i XX wieku.⁴

Nic zatem dziwnego, że w tym wieku maryjnym papieże spreycyzowali i nadali urzędowy status dziejom Maryi Współodkupicielki, za sprawą swego bezprecedensowego papieskiego świadectwa.⁵ Bazując na podwalinach biblijnych, apostołskich, patrystycznych i teologii średniowiecznej, nadali oni znaczenie istotnym elementom tychże dziejów, dzięki wyjątkowym opiece i prowadzeniu Ducha Świętego, których nie posiada żaden inny urząd nauczycielski na ziemi.

Mając na względzie zasadę, iż przed tytułem powinno iść najpierw znaczenie, papieże wychowawczo respektowali tę regułę pierwszeństwa, zaczynając od badania znaczenia współodkupienia Maryi, następnie zaś wyrażenie tego znaczenia w aktualnym tytule „Współodkupicielka”.

W Bulli *Ineffabilis Deus*, ogłaszającej dogmat o Niepokalanym Poczęciu (1854 r.), bł. Pius IX czyni wzmiankę o współodkupieniu Matki, przywołując wczesnośredniowieczną deklarację

o Niej, jako „Naprawicielce Jej pierwszych rodziców” oraz biblijne podstawy, czyli prorocstwo z Księgi Rodzaju 3,15, odnoszące się do Jej współodkupieńczej walki z Wężem: „Ogłosili oni również, że najchwalebniejsza Dziewica była Naprawicielką swoich pierwszych rodziców, dawczynią życia dla przyszłych pokoleń, że była Ona wybraną przed wszystkimi wiekami, przygotowaną przez Najwyższego dla Niego samego, zapowiedzianą przez Boga, gdy rzekł On do Węża: ‘Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę’ – nieomylny dowód, że zgmiotła Ona jadowitą głowę Węża (bł. Pius IX, *Ineffabilis Deus*, 8 grudnia 1854 r.).

W swojej encyklice *Jucunda Semper*, papież Leon XIII (1878-1903) naucza, iż Maryja w głębi swej duszy dzieliła z Jezusem bolesne zadośćuczynienie za rodzaj ludzki: „Kiedy Maryja w świątyni ofiarowała się całkowicie Bogu razem ze swoim Synem, już wtedy dzieliła z Nim bolesne zadośćuczynienie za rodzaj ludzki, (...) [u stóp krzyża] własnowolnie ofiarowała Go boskiej sprawiedliwości, umierając z Nim w swoim sercu, przebitym mieczem boleści”⁶.

„Różańcowy papież”, w XIX w. rozpoczął także serię nauczania papieskiego, które utożsamiało Matkę Pana z „współpracownicą” w rozdzielaniu łask Odkupienia, co było bezpośrednim rezultatem Jej współdziałania w uzyskaniu łask Odkupienia: „Ta, która była współpracownicą sakramentu ludzkiego Odkupienia, byłaby w podobny sposób współpracownicą w rozdzielaniu łask z niego pochodzących”⁷. I znowu, Maryja jest Pośredniczką wszystkich łask, ponieważ jest Ona wprawdzie Współodkupicielką; aby łaska mogła być udzielona, musi być ona najpierw nabyta. „Matka cierpiąca” staje się „Matką karmiącą”.

Św. Pius X (1903-1914) kontynuuje oddawanie papieskiego hołdu dla współodkupienia Maryi w swojej pierwszej maryjnej encyklice *Ad Diem Illum* (1904). W tym słynnym tekście ten „papież Eucharystii”, obdarza papieskim autorytetem wiele wcześniejszych teologicznych świadectw, dotyczących udziału Maryi w zasługach Odkupienia, w świetle Jej złączonego z Odkupicielem cierpienia:

Dzięki zjednoczeniu w cierpieniu i celu, istniejącym pomiędzy Chrystusem i Maryją, zasłużyła Ona, aby w najgodniejszy sposób stać się naprawicielką zgubionego świata, i stąd też szafarką wszystkich łask, nabytych dla nas przez śmierć i krew Jezusa. (...) Niemniej jednak, ze względu na to, że przewyższa Ona wszystkich w świętości i zjednoczeniu z Chrystusem, i ponieważ została wybrana przez Chrystusa na Jego partnerkę w dziele ludzkiego zbawienia, wysłużyła nam *de congruo*, jak mówią, to co Chrystus wysłużył nam *de condigno*, i jest Ona główną szafarką łask, które mają być rozdzielane⁸.

W tradycyjnym rozumieniu, godna zasługa w ścisłym sensie (*meritum de condigno ex toto rigore justitiae*) odnosi się do zasługi lub „prawa do zasługi”, w których zachodzi równość pomiędzy chwalebny dziełem a nagrodą, jak również równość pomiędzy osobą udzielającą nagrody a osobą tę nagrodę odbierającą. Zasługa słuszna (*meritum de congruo*) odnosi się do nagrody opartej zarówno na słuszności wynagrodzenia za czyn, jak i na hojności osoby udzielającej nagrody.

Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że nadprzyrodzona zasługa jest zarówno darem łaski, jak i nagrodą za współpracę człowieka z Bogiem, co oparte jest na wolnym wyborze Boga, by włączyć człowieka w Jego zbawcze dzieło:

W znaczeniu ściśle prawnym nie istnieje ze strony człowieka zasługa względem Boga. Nierówność między Nim a nami jest niezmierna, ponieważ wszystko otrzymaliśmy od Niego jako naszego Stwórcy. Zasługa człowieka u Boga w życiu chrześcijańskim wynika z tego, że *Bóg w sposób dobrowolny postanowił włączyć człowieka w dzieło swojej łaski*. Ojcowskie działanie Boga jest pierwsze dzięki Jego poruszeniu; wolne działanie człowieka jest wtórne jako jego współ-

praca, tak że zasługi dobrych uczynków powinny być przypisane najpierw łasce Bożej, a dopiero potem wier-nemu. Zasługa człowieka powraca zatem do Boga, od-kąd jego dobre uczynki mają swoje źródło w Chrystusie z natchnień i pomocy Ducha Świętego (KKK 2007-2008).

Kto zatem jest bardziej godnym Bożej zasługi za współpracę z Chrystusem w dziele zbawienia, niż Matka Współodkupicielka? Żadne inne stworzenie, ludzkie czy anielskie, nie zdecydowało się, aby współpracować z Bogiem w odkupieńczym planie bardziej niż Niepokalana, właśnie po to stworzona jako pełna łaski i bez grze-chu przez Ojca całej ludzkości.

Autorytet św. Pius X nadaje znaczenie wyrażonej przez Ma-gisterium prawdzie, że Maryja wysługuje ludzkości w porząd-ku „stosowności” słuszną zasługę, którą Jezus wysługuje dla nas w porządku „sprawiedliwości”, czyli zasługę w ścisłym sensie god-ną. Na Kalwarii Matka uzyskuje zasługę dla ludzkości co najmniej *de congruo*¹⁰, opartą na słuszności wynagrodzenia za Jej wspólne z Jezusem cierpienie, podwojonego hojnością Ojca Przedwiecz-nego względem ofiary miłości i posłuszeństwa dziewiczej Córki, którą Mu Ona dla zbawienia świata złożyła.

Tytuł „Współodkupicielka” w nauczaniu Magisterium

Pierwsze użycie tytułu „Współodkupicielka” w oficjalnych oświadczeniach Kurii Rzymskiej miało miejsce również za pon-tyfikatu św. Piusa X. Tytuł ten został użyty przez Stolicę Świętą trzykrotnie, w pracach trzech Kongregacji, stąd też zostało to udo-kumentowane w opublikowanych aktach urzędowych, tzw. *Acta Sanctae Sedis* (*Akta Stolicy Świętej*, późniejsze *Acta Apostolicae Sedis* – *Akta Stolicy Apostolskiej*).

Po raz pierwszy oficjalnie użyto tytułu „Współodkupicielka” 13 maja 1908 roku, w dokumencie Kongregacji ds. Obrządków. W pozytywnej odpowiedzi na prośbę podniesienia rangi święta

Siedmiu Bolesci Maryi do podwójnego obrządku drugiej klasy dla Kościoła powszechnego, Kongregacja ds. Obrządków wyraża swą nadzieję, że „nabożeństwo do Bolesnej Matki będzie wzrastać, a pobożność wiernych i ich wdzięczność do miłosiernej Współodkupicielki rodzaju ludzkiego będzie się nasilać”¹¹.

Kongregacja Świętego Urzędu (obecnie: Kongregacja Nauki Wiary) użyła tego terminu w następnej kolejności. 26 czerwca 1913 roku, wyrażając zadowolenie Kongregacji z dodania imienia Maryi do imienia Jezusa w pozdrowieniu obwarowanym odpustem: „Chwała Jezusowi i Maryi...”, na które odpowiada się: „...teraz i zawsze”, urzędowy dokument podpisany przez kard. Rampolla stwierdza: „Są tacy chrześcijanie, których nabożeństwo do najbardziej obsypanej łaskami spośród dziewic jest tak serdeczne, że nie byliby w stanie wymówić imienia Jezus bez wymówienia towarzyszącego mu imienia Matki, naszej Współodkupicielki, Błogosławionej Dziewicy Maryi”¹².

Sześć miesięcy później, ten sam urząd udziela częściowego odpustu za odmówienie modlitwy wynagradzającej do Błogosławionej Dziewicy (*Vergine benedetta*). Modlitwy kończą się słowami: „Błogosławię Twoje święte Imię, wysławiam Twój wielki przywilej bycia prawdziwą Matką Boga, zawsze Dziewicą, poczętą bez zmyzy grzechu, Współodkupicielką rodzaju ludzkiego”¹³.

W tych przypadkach, Urząd Święty, który jest delegowany przez Kościół na strażnika tradycji doktrynalnej, używa ze swobodą określenia Współodkupicielka w orzeczeniu uzupełniającym do święta Matki Bożej Bolesnej, co wyraża obeznanie z samym określeniem i należne mu zaufanie. Ta sama dykasteria udziela też łask odpustowych modlitwie, która określa rolę Maryi, Współodkupicielki rodzaju ludzkiego, jako przywilej godny błogosławieństwa. Używanie tego tytułu przez Kongregację ds. Obrzędów (obecnie Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów) przemawia również za słusznością tytułu, który stanowi część autentycznego katolickiego wyznawania wiary.

Ponadto, za pontyfikatu św. Piusa X odbył się w Rzymie, w 1904 r., Pierwszy Międzynarodowy Kongres Mariologiczny

(w ramach obchodów 50. rocznicy dogmatu o Niepokalanym Pojęciu), poświęcony zagadnieniom dotyczącym Maryi Współodkupicielki. Francuski teolog (później kardynał), Alexis Lepicier († 1936), przedstawił dokument, który wkrótce został opublikowany jako książka zatytułowana *The Immaculate Mother of God, Coredemptrix of the human race (Niepokalana Matka Boga, Współodkupicielka rodzaju ludzkiego)*¹⁴. Lepicier stwierdza w tekście, że po tytule „Matka Boża”, „Współodkupicielka” jest najchwalebniejszym tytułem, jaki może być udzielony Dziewicy. Wkład Lepiciera został przyjęty z aplauzem przez licznych teologów i mariologów rzymskiego kongresu.¹⁵

Kolejny papież, Benedykt XV (1914-1922), wniósł nieoceny wkład dla sformułowania doktryny o współodkupieniu, jako jednoznacznego nauczania papieskiego. W swoim klasycznym tekście zawartym w Liście apostolskim *Inter Sodalicia* (1918), papież Benedykt precyzuje współcierpiący udział Matki w Męce, Jej ofiarowanie Syna dla prześlągania ojcowskiej sprawiedliwości i wyraźnie konkluduje z nauczaniem papieskim, iż Maryja „odkupiła rodzaj ludzki razem z Chrystusem”: „Do takiego stopnia [Maryja] cierpiała i omal nie umarła ze swoim cierpiącym i umierającym Synem; do takiego stopnia poświęciła swoje matczyne prawa do Syna ze względu na zbawienie człowieka, i złożyła Go w ofierze – na miarę swoich możliwości – aby prześlągać Bożą sprawiedliwość, iż słusznie możemy powiedzieć, że odkupiła rodzaj ludzki razem z Chrystusem”¹⁶.

Opierając się na wymienionym wyżej papieskim nauczaniu o współodkupieniu, papież Pius XI (1922-1939) stał się *pierwszym papieżem, który użył tytułu „Współodkupicielka” w przemówieniu papieskim.*

Nastąpiło to 30 listopada 1933 roku, w papieskim przemówieniu do pielgrzymów z Vicenzy we Włoszech. Wrażliwy na sprawy duszpasterskie, jak i zdrową naukę, Pius XI wyjaśnił wówczas dlaczego właściwym jest wzywianie Matki Odkupiciela jako „Współodkupicielki”: „Przez konieczność Odkupiciel nie mógłby nie włączyć [po włosku: „*non poteva, per necessita di cose, non*

associare”] swej Matki do swego dzieła. Z tego powodu zwracamy się do Niej tytułując Ją Współodkupicielką. Dała nam Zbawicielka, towarzyszyła Mu w Jego dziele Odkupienia aż po sam Krzyż, dzieląc z Nim boleść konania i śmierci, przez które Jezus dopełnił Odkupienia ludzkości¹⁷.

We fragmencie tym papież Pius XI jasno wyjaśnia tytuł „Współodkupicielka”: Odkupiciel, mając na względzie doskonałą Opatrzność Bożą, nie mógłby „nie” związać swej Matki z Odkupieniem.¹⁸

Podczas Świętego Roku Odkupienia 1934, Pius XI powtarza tytuł „Współodkupicielka” w wielkopostne wspomnienie Matki Bożej Bolesnej. *L'Osservatore Romano* opublikowało słowa papieża, przy tej okazji skierowane do hiszpańskich pielgrzymów: Papież zauważa z radością, iż przyszli oni do Rzymu, aby wraz z nim świętować „nie tylko dziewiętnaste stulecie Bożego Odkupienia, lecz również dziewiętnaste stulecie Maryi, stulecie Jej współodkupienia, Jej powszechnego macierzyństwa¹⁹. Następnie Ojciec Święty zachęca młodzież do: „naśladowania sposobu myślenia i pragnień Najświętszej Maryi, która jest naszą Matką i naszą Współodkupicielką: młodzi ludzie powinni także starać się usilnie, aby być współodkupicielami i apostołami, na wzór Akcji Katolickiej, która jest właśnie takim współdziałaniem laikatu w hierarchicznym apostołacie Kościoła²⁰.

W następnym roku, Pius XI po raz trzeci wzywa wstawienictwa Matki Jezusa pod imieniem „Współodkupicielka”, podczas transmisji radiowej, zdając sobie sprawę, że wyjdzie ona poza ramy małej audiencji papieskiej w Rzymie, że będzie „mieć znaczenie i powszechny zasięg²¹. W swojej Odezwie radiowej na zamknięcie Roku Świętego z 28 kwietnia 1935 r., transmitowanej z Lourdes, Pius XI odwołuje się bezpośrednio do Matki, jako do „Współodkupicielki”, która towarzyszyła Panu w złożeniu „ofiary naszego Odkupienia”: „O Matko miłości i miłosierdzia, któraś wówczas, kiedy Twój najśłodszy Syn dokonywał Odkupienia rodzaju ludzkiego na ołtarzu krzyża, stała obok Niego, cierpiąc z Nim jako Współodkupicielka... Zachowaj w nas, prosimy Cię,

i pomnażaj z dnia na dzień drogocenny owoc Jego Odkupienia i Twojego współczucia”²².

Papież Pius XII (1939-1958) choć w sposób wyraźny nie używa tego tytułu, lecz konsekwentnie naświetla doktrynalne nauczanie Magisterium o współodkupieniu. W swojej encyklice *Mystici Corporis* (1943) twierdzi on, że pradawna doktryna o Nowej Ewie została dokładnie spełniona przez współodkupienie Maryi na Kalwarii, oraz że Maryja jako „Nowa Ewa” składa Jezusa w ofierze Ojcu Przedwiecznemu, ofiarując się wraz z Nim za „wszystkie dzieci Adama”: „To Ona, zawsze najściślej złączona ze swoim Synem, jako Nowa Ewa, złożyła Go na Golgocie w ofierze Ojcu Przedwiecznemu, razem z ofiarą ze swoich macierzyńskich praw i miłości, za wszystkie dzieci Adama, skalane jego bezwstydnym upadkiem”²³.

Podczas przesłania radiowego z 13 maja 1946 r., skierowanego do pielgrzymów z okazji rocznicy objawień w Fatimie, Pius XII mówi o Niepokalanej Dziewicy jako o „współpracownicy” zjednoczonej z „Królem Męczenników” w „niewysłowionym dziele ludzkiego Odkupienia”:

On, Syn Boży, odbija na swojej niebiańskiej Matce chwałę, majestat i panowanie swojego królestwa; ponieważ będąc zjednoczoną z Królem Męczenników w niewysłowionym dziele ludzkiego Odkupienia jako Matka i współpracownica, pozostaje złączona z Nim na zawsze, z omal nieograniczoną mocą, w rozdzieleniu łask, które pochodzą z Odkupienia. Jezus z natury i na mocy prawa zdobycia jest Królem całej wieczności; przez Niego, z Nim i Jemu podlegając, Maryja jest Królową na mocy łaski, dzięki Bożemu odniesieniu, na mocy prawa zdobycia i dzięki szczególnemu wyborowi”²⁴.

Proszę zauważyć, z jakim wyczuciem papież ten łączy współodkupienie Maryi z byciem Królową, otrzymanym ze względu na

Jej zwycięski podbój z Chrystusem Królem na rzecz odzyskania łaski. Pius XII wielokrotnie wskazuje na rozwijające się nauczanie papieskie dotyczące Matki rozdzielającej łaski Odkupienia, jako bezpośredniego skutku Jej zjednoczenia z Chrystusem w dziele Odkupienia, przez które łaski te zostały nabyte.

W encyklice z roku 1954 o godności królewskiej Maryi (*Ad Caeli Reginam*), Pius XII używa swego ulubionego wyrażenia „Współpracownik” Odkupiciela²⁵ w nawiązaniu do udziału Matki w Odkupieniu. Cytuje on siedemnastowiecznego jezuickiego mariologa, Suareza, na potwierdzenie Jej niepowtarzalnego udziału w Odkupieniu: „Tak, jak Chrystus, ze względu na to, że nas odkupił, dostępuje szczególnego tytułu naszego Króla i Pana, podobnie i Błogosławiona Maryja jest [naszą Królową i naszą Panią] ze względu na Jej niepowtarzalność we współdziałaniu w naszym odkupieniu”²⁶. W innym przemówieniu papież (obecnie sługa boży Pius XII) potwierdza jedność Nowego Adama i Nowej Ewy w czynieniu „zadośćuczynienia” za winę pierwszego Adama i pierwszej Ewy: „Czy Jezus i Maryja nie są dwiema wspaniałymi miłościami ludu chrześcijańskiego? Czyż nie są nowym Adamem i nową Ewą, których drzewo krzyża połączyło w boleści i miłości w tym celu, aby wynagrodzić winę naszych pierwszych rodziców w Raju?”²⁷.

Co zatem możemy wywnioskować z autorytatywnego świadectwa złożonego przez papieży wieku maryjnego, trwającego aż do Soboru Watykańskiego II? Ta jednomyślność wybitnych papieży przyczyniła się do udzielenia doktrynie o Maryi Współodkupicielce oficjalnej papieskiej aprobaty oraz, np. do wyjaśnienia tytułu Maryi Współodkupicielki. Papieże ci potwierdzili zasługę²⁸ Maryi i zadośćuczynienie²⁹, którego dokonała na Kalwarii, Jej udział w ofierze³⁰ oraz w zapłaceniu ceny za dług ludzkości³¹. Papieże maryjnego wieku wielokrotnie używali nowej terminologii w stosunku do Maryi, jak choćby: „współpracownica”³² i „współodkupicielka”³³, oraz potwierdzili Jej współcierpienie i współumieranie z Jezusem na Kalwarii³⁴.

Mówiąc krótko, ci papieże wieku maryjnego wnieśli do nauczania Magisterium najlepsze idee i sformułowania na temat

współodkupienia, czerpiąc ze skarbca myśli Ojców i Doktorów Kościoła, Jana Geometry, św. Bernarda i Arnolda, św. Alberta i Taulera; sięgnęli po najlepszą część XVII, złotego wieku, jak również mistykę św. Katarzyny i św. Brygidy Szwedzkiej. Zaiste, mistyczne objawienie: „Mój Syn i Ja odkupiliśmy świat jakby jednym sercem”³⁵ – wypowiedziane przez Maryję, a przekazane za pośrednictwem św. Brygidy – zostało uznane przez papieski autorytet słowami Benedykta XV: „Maryja (...) odkupiła rodzaj ludzki razem z Chrystusem”.

Przypisy

- ¹ Liczne cytaty w obszernym dziele ks. Arthura B. Calkins'a: „The Mystery of Mary Coredemptrix in the Papal Magisterium”, *Mary Co-redemptrix: Doctrinal Issue Today*, Queenship, 2002, str. 25-92.
- ² Kryterium powtarzalności, odnoszące się do papieskiego użycia tytułu „Współodkupicielka”, zawiera sześciokrotne jego użycie przez Jana Pawła II, które będzie zbadane w następnym rozdziale.
- ³ Odnośnie tego samego zastosowania soborowego kryterium do współodkupienia Maryi, właściwego dla nauczania Jana Pawła II, por. Calkins, „Pope John Paul II's Teaching on Marian Coredemption”, *Mary Coredemptrix, Mediatrix, Advocate: Theological Foundations II*, Queenship, 1996, str. 145. Uwaga: Choć tytuł „Współodkupicielka” nie był użyty w dokumentach soborowych ani encyklikach, jego powtarzanie (łącznie, przez Piusa XI i Jana Pawła II, co najmniej dziewięć razy) spełnia soborowy wymóg „częstotliwości” papieskiego nauczania.
- ⁴ Szerzej na ten temat – por.: Calkins, „The Mystery of Mary Coredemptrix in the Papal Magisterium”, str. 25-92; Carol, „Our Lady's Coredemption”, str. 382-386; J. Schung, CAP., „Mary Coredemptrix: Her Title and Its Significance in the Magisterium of the Church”, *Mary Coredemptrix, Mediatrix, Advocate: Theological Foundations*, Queenship, 1995, str. 215-246.
- ⁵ Leon XIII, Encyklika *Jucunda Semper*.
- ⁶ Leon XIII, *ASS* 28, 1895-1896, str. 130-131.
- ⁷ Św. Pius X, Encyklika *Ad Diem Illum*; *ASS* 36, str. 453.
- ⁸ Maryja nie może zdobyć zasługi w ścisłym sensie godnej, ponieważ z całą oczywistością nie ma równości pomiędzy osobą Boską a stworzoną osobą Maryi, co byłoby konieczne do spełnienia drugiego warunku dla godnej zasługi. Tylko Bóg-Człowiek może zdobyć zasługę w relacji ścisłej sprawiedliwości za czyn odkupieńczy dokonany na Golgocie, i w relacji równości pomiędzy Nim samym i Jego Odwiecznym Ojcem.
Jeśli nie ma równości pomiędzy osobą udzielającą nagrody a osobą, która ją otrzymuje, jednakże istnieje równość pomiędzy czynem zasługi i nagrodą, to ten rodzaj zasługi będzie nazywany „*condign merit ex mera condignitate*” (zob. Carol, „Our Lady's Coredemption”, str. 410; zob. także M. Llamera, O.P., „La cooperacion de Mario en el misterio salud...”, *Estudios Marianos*, 1943, zesz. 2, str. 137-139). Kilku autorów, podtrzymując stanowisko zainicjowane prawdopodobnie przez de Morała († 1731), popiera ogólną tezę, że Maryja zdobyła zasługę w porządku słuszności, ze względu na istniejącą równość pomiędzy Jej współodkupieńczym czynem i jego wynagrodzeniem przez Boga na rzecz całej ludzkości, lecz z pewnością

nie w ścisłym sensie równości pomiędzy Nią i Bogiem (por. J. Lebon, „Comment je conçois, j'établis et je défends la doctrine de la Mediation mariale”, *Ephemerides Theologicae Lovanienses*, 1939, zesz. 16, str. 674-678; A. Fernandez, O.P., „De Mediatione B. Virginis secundum doctrinam D. Thomae”, *La Ciencia Tomista*, 1938, z. 38, str. 145-170; C. Balic, „Die sekundare Mittlerschaft der Gottesmutter [Hat Maria die Verdienste Christi de condigno für uns mitverdient?]”, *Wissenschaft und Weisheit*, 1937, z. 4, str. 1-22; L. Colomer, O.F.M., „Cooperacion meritoria de la Virgen a la Redencion”, *Estudios Marianos*, 1943, z. 2, str. 155-177; M. Cuervo, *Tamże*; J. A. de Aldama, S.J., „Cooperacion de Maria a la Redencion...”, *Estudios Marianos*, 1943, z. 2, str. 179-193; E. Sauras, O.P., „Causalidad de la cooperacion de Maria...”, *Estudios Marianos*, 1943, z. 2, str. 319-358; F. Vacas, O.P., „Maria Corredentora pudo merecer de condigno ex condignitate”, *Boletin Eclesiastico de Filipinas*, 1940, z. 18, str. 719-729; M. Llamera, O.P., „El merito maternal corredentivo de Maria”, *Estudios Marianos*, 1951, z. 11, str. 83-140; por. także Llamera, *Alma Socia Christi*, z. 1, str. 243-255).

⁹ *AAS* 1, 1908, str. 409.

¹⁰ *AAS* 5, 1913, str. 364.

¹¹ *AAS* 6, 1914, str. 108.

¹² A. Lepicier, *L'Immacolata Madre di Dio, Corredentrice del genere umano*, Rzym, 1905.

¹³ *Tamże*.

¹⁴ Benedykt XV, List apostolski *Inter Sodalicia*; *AAS* 10, str. 181-182.

¹⁵ Pius XI, *L'Osservatore Romano*, 1 grudnia 1933, str. 1.

¹⁶ Egzegetyczne kwestionowanie przez Laurentina akuratności tego tekstu, jak również tekstu z 23 marca 1934 r., zdaje się być przesadą (por. Laurentin, *Le Titre de Coredemptrice*, str. 26). Jest czymś istotnym, że Pius XI użył tytułu „Współodkupicielka” wraz z jego uzasadnieniem, na mocy władzy Pasterza Rzymu, w dokumencie, który posiada charakter publicznego przemówienia. Jakie debaty, w oparciu o przygotowany tekst lub jego brak, poprzedziły użycie tytułu, staje się raczej spekulacją. Zapisane jest to w *L'Osservatore Romano* jako słowa Piusa XI, wyjaśniające użycie tytułu „Współodkupicielka” i poparte racjonalnymi powodami. Sprzeciw podniesiony przez Laurentina nie dotyczy bezpośrednio prawnej kwestii zbadania, na jakiej płaszczyźnie została użyta władza papieża, lecz raczej czy było to autentyczne przemówienie papieża czy też nie. Nie byłoby czymś pożądanym, aby spekulować w podobny sposób nad innymi przemówieniami papieskimi czy nawet poddawać w wątpliwość np. status papieskiego przemówienia, przygotowanego wcześniej przez teologa, a nie pisanego ręką samego Ojca Świętego. W niektórych wypadkach, sponta-

niczne słowa papieża wyrażają prawdziwe przekonania jego umysłu i serca, z jeszcze większą autentycznością ukazują jego obeznanie i zaufanie, np. do tytułu „Współodkupicielka”.

Laurentin wysuwa w swym dokumencie wniosek, że ponieważ określenie „Współodkupicielka” było „użyte i popierane” przez dwóch papieży, należy mu się nasz szacunek i jego prawowierność nie powinna być atakowana: „Określenie to, stosowane i popierane przez dwóch papieży – nawet jeśli tylko na najniższym szczeblu ich najwyższego nauczania – wymaga szacunku. Co najmniej aroganckim byłoby atakowanie jego prawowierności” (Laurentin, *Le Titre de Coredemptrice*, str. 27-28). Jednakże wychodzi on następnie z wnioskiem, że „nieścistym byłoby mówić, iż Rzym zaleca lub zachęca do jego używania”. Czyż własny przykład papieża w używaniu tytułu „Współodkupicielka” nie jest sam w sobie pozytywnym zaleceniem do jego używania, zwłaszcza jeśli ma to miejsce w papieskim przemówieniu „mającym swą wagę i powszechny zasięg” (cytując własne słowa Laurentina)?

¹⁷ Pius XI, *L'Osservatore Romano*, 25 marca 1934, str. 1.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Por. Laurentin, *Le Titre de Coredemptrice*, str. 27.

²⁰ Pius XI, *L'Osservatore Romano*, 29-30 kwietnia 1935, str. 1.

²¹ Sługa boży Pius XII, Encyklika *Mystici Corporis*, 29 czerwca 1943; *AAS* 35, 1943, str. 247.

²² Sługa boży Pius XII, *Odezwa radiowa do Fatimy*, 13 maja 1946; *AAS* 38, str. 266.

²³ Sługa boży Pius XII, Encyklika *Ad Caeli Reginam*; *AAS* 46, 1954, str. 635.

²⁴ Tamże, str. 634.

²⁵ Sługa boży Pius XII, *L'Osservatore Romano*, 22-23 kwietnia 1940, str. 1.

²⁶ Por. św. Pius X, *Ad Diem Illum*.

²⁷ Por. Sługa boży Pius XII, *AAS* 46, 1954, str. 635; por. Benedykt XV, *Inter Sodalicia*.

²⁸ Por. Sługa boży Pius XII, *Mystici Corporis*; *AAS* 35, str. 247.

²⁹ Por. Leon XIII, *Jucunda Semper*; Benedykt XV, *Inter Sodalicia*; sługa boży Pius XII, *L'Osservatore Romano*, 22-23 kwietnia, 1940.

³⁰ Por. Leon XIII, *ASS* 28, 1895-1896, str. 130-131; sługa boży Pius XII, *Przesłanie radiowe do Fatimy*.

³¹ Por. Nauczanie Piusa X i Piusa XI.

³² Por. Leon XIII, *Jucunda Semper*, Benedykt XV, *Inter Sodalicia*.

³³ Św. Brygida, *Objawienia*, L. I, c. 35.

Rozdział XII

Sobór a Współodkupicielka

25 stycznia 1959 roku „dobry Papież”, Jan XXIII, obecnie zaliczony do grona błogosławionych, ogłosił swe pragnienie zwołania soboru powszechnego. Wkrótce potem rozpoczęto przygotowania do Soboru Watykańskiego II. 18 czerwca tegoż roku rozesłano z Rzymu okólnik do wszystkich kardynałów, arcybiskupów, biskupów i przełożonych generalnych rodzin zakonnych, zaś 18 lipca wysłany został list do uniwersytetów katolickich i wydziałów teologicznych. Tematem tych listów była prośba do przyszłych Ojców soborowych o przedstawienie propozycji tematów, które ewentualnie mogłyby być podjęte na soborze.¹

Te proponowane tematy zebrano w czasie okresu przedprzygotowawczego, który zakończył się wiosną 1960 roku.² Następnie Sekretarz rady przedprzygotowawczej podsumował petycje i propozycje otrzymane od biskupów i prałatów. Pośród tych petycji znalazło się *ok. 400 próśb biskupów o dogmat o pośrednictwie Maryi, który dotyczy Jej współpracy w Odkupieniu, a zwłaszcza Jej roli jako Pośredniczki wszystkich łask.*³

Około 50 biskupów poprosiło o dogmatyczne określenie Maryi jako „Współodkupicielki”.⁴

Odnotowano, że największą liczbę petycji odnoszących się do danej kwestii, której przyszli Ojcowie soborowi zgodzili się przyznać soborowe oświadczenie, była sprawa pośrednictwa Matki Bożej; drugą, co do liczby petycji była sprawa potępienia komunizmu, trzecią natomiast, potrzeba ogłoszenia uroczystego dogmatu o roli powszechnego mediatorstwa Maryi „z Jezusem”⁵.

Ostatecznie Sobór Watykański II miał w „przeważającej części charakter duszpasterski”, a nie dogmatyczny. Tak też został określony przez bł. Jana XXIII w dniu otwarcia, 11 października

1962 r. (w owym czasie było to święto Maryi Bożej Rodzicielki). Mimo tego, wielka liczba petycji na rzecz definicji dogmatycznej o współodkupieniu i pośrednictwie Matki Bożej ma znaczenie historyczne, gdyż świadczy o tym, jak bardzo Ojcowie soborowi kochali Matkę wszystkich i pragnęli ogłosić całą prawdę o Jej roli w historii zbawienia.⁶

Pierwszy projekt, bądź też „szkic”, dotyczący Błogosławionej Dziewicy Maryi, został przedstawiony Ojcom soborowym 23 listopada 1962 roku. Szkic przygotowała podkomisja teologów i opatrzyła tytułem „O Błogosławionej Dziewicy Maryi, Matce Boga i Matce Ludzi”⁷. Mało znany jest jednak fakt, że *dokumentacja, dotycząca tego pierwszego szkicu dokumentu Soboru Watykańskiego II, zawiera piękną syntezę historii doktryny o Maryi „Współodkupicielce”, poczynwszy od doktryny Nowej Ewy wczesnych Ojców Kościoła, poprzez bogate nauczanie papieskiego Magisterium XIX i XX wieku, aż do obrad Soboru.*

W części nawiązującej do rozmaitych tytułów, które wyrażają współdziałanie Matki Bożej z Chrystusem w dziele Odkupienia ludzkości⁸, dokumentacja proponuje następującą podstawę legalności tytułu „Współodkupicielka” i jego doktryny (poprzedzoną obszernym przypisem na rzecz doktryny o Nowej Ewie):

Wszystko to wzięło początek od papieży i teologów; stworzono terminologię, według której Maryję wkrótce zaczęto nazywać „duchową Matką ludzi, Królową nieba i ziemi”, jak również „Nową Ewą, Pośredniczką, Szafarką wszystkich łask”, i zaiste także „Współodkupicielką”. (...) Co zaś tyczy się tytułu „Współodkupicielka” i „Współuczestniczka Chrystusa Odkupiciela”, należy się dodatkowe wyjaśnienie.

Już w X wieku używano tytułu „Odkupicielka”: „Święta Odkupicielko świata, módl się za nami”. Kiedy w XV i XVI w. używano wspomnianego tytułu, uznawano już wtedy bezpośrednią współpracę Błogosławionej Dziewicy w dziele Odkupienia, a do imienia

„Odkupicielki” dodano *współ-*, stąd też zaczęto nazywać Matkę Bożą „Współodkupicielką”, zaś Chrystus pozostał nadal „Odkupicielem”. Od tamtych czasów aż do wieku XVII, tytuł „Współodkupicielka” pojawiał się nie tylko przy okazji pobożnych i świętych uczynków, lecz również w wielu traktatach teologicznych⁹. Dotyczy to także papieży, jak świadczą o tym pewne pisma św. Piusa X i Piusa XI¹⁰.

Zapis szkicu wymienia papieża Piusa XII, który zamiast jednego konkretnego określenia używał takich sformułowań jak: „Towarzyszka Odkupiciela”, „Szlachetna Towarzyszka Odkupiciela”, „Umiłowana Towarzyszka Odkupiciela” oraz „Towarzyszka w Boskim dziele Odkupienia”¹¹, nadmienia również i o tym, że pomoc Maryi „cum Iesu” w ekonomii zbawienia była często wychwalana przez najwyższych pasterzy. Następnie szkic cytuje papieża Piusa XI, który użył tytułu „Współodkupicielka” 1 grudnia 1933 r., po czym odnosi się do papieży: Leona XIII, Piusa XI i Piusa XII, opowiadających się za doktryną o „Współodkupielce”. Jego dokumentacja sięga nawet do Piusa VI z XVIII wieku, który potępił tezę stwierdzającą, że jeżeli tytuł Maryi nie występuje w Piśmie świętym, nie wolno go wyznawać, nawet jeśli byłby on zatwierdzony przez Kościół i wcielony do jego publicznej modlitwy (*Auctorem fidei*, 1794)¹².

Dlaczego przy tak szerokim udokumentowaniu tytułu Współodkupicielki i jego doktryny w historii Kościoła i nauczaniu papieskim, nie użyto go w ostatecznej wersji szkicu maryjnego, który później ukazał się jako Rozdział VIII Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*?

Jedną pewną przyczyną, dla której nie umieszczono tytułu „Współodkupicielka” w końcowej wersji soborowego traktatu o Błogosławionej Dziewicy, jest klauzula „zakazu” dla tytułu, napisana przez podkomisję teologiczną w formie „Uwagi wyjaśniającej” (*Praenotanda*), którą umieszczono bezpośrednio za tekstem pierwotnego szkicu maryjnego przekazanego Ojcom soborowym.

Treść zakazu podkomisji brzmiała następująco: „Opuszczone zostały pewne wyrażenia i słowa użyte przez Najwyższych Pasterzy, które choć same w sobie są całkowicie prawdziwe, lecz mogłyby być z trudnością pojmowane przez braci odłączonych (w tym przypadku protestantów). Do takich słów zaliczyć można ‘Współodkupicielka rodzaju ludzkiego’ [Pius X, Pius XI]...”¹³.

Zakaz podkomisji teologicznej w żaden sposób nie zawiera troski o legalność doktrynalną tytułu „Współodkupicielka”, gdyż uwaga ta stwierdza równocześnie, że tytuły takie jak „Współodkupicielka rodzaju ludzkiego”, używane przez papieży, są „same w sobie całkowicie prawdziwe”. Raczej zaś, tytuł ten jest zakazany ze względu na opinię pewnych członków podkomisji, którzy twierdzili, że „Współodkupicielka” jest określeniem, które „może być pojmowane z trudnością” przez chrześcijan protestanckich.

Czy nie jest rzeczą słuszną, aby zbadać zakaz używania określenia „Współodkupicielka”, biorąc pod uwagę cały rodzaj terminologii katolickiej? Można by się było zastanowić, co by się stało z całą katolicką tradycją teologiczną, gdyby wszystkie tytuły teologiczne naszej wiary mierzone były według tego samego standardu. Zapewne ucierpiałyby takie określenia katolickie, jak „przeistoczenie”, „nieomyślność papieża” czy nawet „Matka Boża”, gdyż i one mogłyby być zaliczone do określeń „pojmowanych z trudnością” przez naszych chrześcijańskich braci i siostry, którzy nie są w pełnej komunii z Kościołem katolickim.

Tym niemniej, zakaz podkomisji ma swoje następstwa. Niestety, kwestia włączenia tytułu „Współodkupicielka” do traktatu o Maryi Soboru Watykańskiego II, mimo swego potwierdzenia przez Tradycję katolicką i władzę oraz liczne petycje o jego włączenie podczas fazy przedprzygotowawczej, *nie otrzymała zezwolenia, aby dotrzeć na posiedzenie Ojców soborowych*, pośród których wieje tchnienie Ducha Świętego.

A jednak Duch Święty ustrzegł prawdziwego i owocnego świadectwa na rzecz swojej współodkupieńczej Oblubienicy. Doktryna o cierpieniu Maryi „z Jezusem” otrzymała ze strony autorytetów Kościoła największe i najwyraźniejsze potwierdzenie, jakie

kiedykolwiek w historii Kościoła wydał sobór powszechny.

*Współodkupienie Maryi
w Konstytucji dogmatycznej o Kościele 'Lumen gentium'*

Na początku Rozdziału VIII Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, Ojcowie Soboru Watykańskiego II wprowadzają pokorne wyjaśnienie i tłumaczą, iż rozdział poświęcony Błogosławionej Dziewicy w żaden sposób nie stanowi „pełnej doktryny o Maryi”. Wprost przeciwnie, Ojcowie zachęcają „teologów do podjęcia prac”, które przyczynią się do dalszego wyjaśniania tych poglądów odnoszących się do Niej, które zachowują nadal swoje prawo, jako swobodnie nauczane w szkołach katolickich:

[Sobór] nie zamierza jednak przedstawiać pełnej nauki o Maryi ani rozstrzygać kwestii nie wyjaśnionych jeszcze przez teologów. Zachowują więc nadal prawo poglądy, jakie w szkołach katolickich swobodnie podaje się o Tej, która w Kościele świętym zajmuje miejsca najwyższe po Chrystusie i nam najbliższe (KK 54).

Jest oczywistym dla każdego, kto skłonny jest dokładnie przejrzeć jakiegokolwiek czasopismo mariologiczne z lat czterdziestych, pięćdziesiątych i z początku lat sześćdziesiątych¹⁴ ubiegłego stulecia, że dominującym, prawdopodobnie najbardziej dominującym, tematem maryjnym, studiowanym przez teologów i „podawanym w szkołach katolickich”, była w owym czasie nauka o współodkupieniu i pośrednictwie Matki. Dlatego też *jakakolwiek myśl, że Sobór Watykański II chciał zahamować rozwój nauki o Maryi Współodkupicielce jest zwyczajnie mylnym zaprzeczeniem słów i nauczania Soboru.*

W roku 1958, cztery lata przed rozpoczęciem Soboru, odbył się w Lourdes Międzynarodowy Kongres Mariologiczno-Maryjny, poświęcony tematowi: „Współpraca Błogosławionej Dziewicy Maryi i Kościoła w Chrystusowym dziele Odkupienia”¹⁵. Na kon-

gresie tym teologowie osiągnęli moralną zgodność na rzecz poparcia nauczania o niepowtarzalnym udziale Matki w Chrystusowym dziele Odkupienia.¹⁶ Nauka o Maryi Współodkupicielce była rzeczywiście przekazywana w szkołach katolickich, seminariach oraz na kongresach mariologicznych, i to z żywym uznaniem dla jej doktrynalnej spójności.

Sobór rozpoczyna swój traktat teologiczny o współodkupieniu Maryi w II części Konstytucji dogmatycznej o Kościele, zatytułowanej „Rola Błogosławionej Dziewicy w ekonomii zbawienia” (KK 55-59). Ojcowie nawiązują w niej do prorocत्व Starego Testamentu odnoszących się do Matki Odkupiciela, które spełniły się w nowym planie zbawienia, kiedy Córa Syjonu dała ciało Synowi Bożemu, aby uwolnić człowieka od grzechu:

Te pradawne dokumenty, tak jak odczytuje się je w Kościele i jak się je rozumie w świetle późniejszego i pełnego Objawienia, ujawniają z biegiem czasu coraz wyraźniej postać kobiety, Matki Odkupiciela. W tym świetle zarysowuje się Ona proroczo już w obietnicy danej pierwszym rodzicom, którzy popadli w grzech, a mówiącej o zwycięstwie nad wężem (por. Rdz 3,15). Jest to Dziewica mająca począć i porodzić Syna, który zostanie nazwany imieniem Emmanuel (por. Iz 7,14; Mi 5,2n; Mt 1,22n). Ona zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują i dostępują od Niego zbawienia. Wraz z Nią wreszcie, wzniosłą Córą Syjonu, po długim oczekiwaniu na spełnienie obietnicy, przychodzi pełnia czasu i nastaje nowa ekonomia zbawienia, kiedy Syn Boży przyjął w Niej naturę ludzką, aby przez misteria swego ciała uwolnić człowieka od grzechu (KK 55).

Następnie, dokument ten cytuje starożytnych Ojców, wyrażających czynny udział Matki w planie zbawienia, przytaczając model Nowej Ewy i zasadę rekapitulacji:

Ojciec miłosierdzia pragnął, by Wcielenie poprzedziła zgoda tej, która została przeznaczona na matkę, aby w ten sposób, podobnie jak kobieta przyczyniła się do śmierci, tak również kobieta przyczyniła się do życia. (...) Tak więc Maryja, córka Adama, zgadzając się na słowo Boże, stała się Matką Jezusa, a przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, wolna od wszelkiego grzechu, całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu swego Syna, pod Jego zwierzchnictwem i razem z Nim z łaski Boga wszechmogącego służąc misterium odkupienia. Słusznie więc sądzą święci Ojcowie, że Maryja nie została tylko biernie użyta przez Boga, lecz wolną wiarą i posłuszeństwem współpracowała w dziele ludzkiego zbawienia. Sama bowiem, jak mówi św. Ireneusz, „będąc posłuszna, stała się przyczyną zbawienia zarówno dla siebie, jak i dla całego rodzaju ludzkiego”. Dlatego bardzo wielu starożytnych Ojców chętnie wraz z nim twierdzi w swoim nauczaniu: „Węzeł związany przez nieposłuszeństwo Ewy został rozwiązany przez posłuszeństwo Maryi; co związała przez niewierność dziewica Ewa, to dziewica Maryja rozwiązała przez wiarę”; a przeprowadziwszy porównanie z Ewą, nazywają Maryję „matką żyjących” i niejednokrotnie stwierdzają: „śmierć przez Ewę, życie przez Maryję” (KK 56).

Widzimy tu, jak Sobór naucza, że Matka „całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu swego Syna, pod Jego zwierzchnictwem i razem z Nim z łaski Boga wszechmogącego służąc misterium odkupienia”. Oto Matka jest „z Jezusem” w dziele Odkupienia – stwierdzenie jednoznaczne. Mamy tu do czynienia z pewnym nauczaniem Soboru Watykańskiego II, dotyczącym legalności współodkupienia Maryi. Lecz jest to zaledwie początek.

Ojcowie Soboru nawiązują do szczególnego współdziałania Matki, które trwało przez całe Jej ziemskie życie: „Łączność Matki z Synem w dziele zbawczym uwidacznia się od chwili dziewiczego poczęcia Chrystusa i trwa aż do Jego śmierci” (KK 57). Następnie zaś streszczają pierwsze lata tego współdziałania, od nawiedzenia do cudownych narodzin, współodkupieńczego prorocstwa przy ofiarowaniu i do boleści Dziewicy rozłączonej ze swoim Synem w świątyni (por. KK 57).

Najistotniejsze świadectwo Soboru dla współodkupienia zawarte jest w numerze 58 *Lumen gentium*. Opierając się na nauczaniu papieskim aż do czasu Soboru, Ojcowie przeprowadzili syntezę dotychczasowego nauczania Magisterium Kościoła, odnoszącego się do współcierpienia Maryi z Jezusem na Kalwarii:

W życiu publicznym Jezusa Jego Matka pojawia się w sposób znamieny i to zaraz na początku, gdy na weselu w Kanie Galilejskiej, przejęta litością, spowodowała swym wstawiennictwem początek znaków Jezusa jako Mesjasza (por. J 2,1-11). W czasie Jego nauczania przyjęła słowa, w których Syn, stawiając królestwo ponad względami i więzami ciała i krwi, błogosławionymi nazwał słuchających i zachowujących słowo Boże (por. Mk 3,32 i par.; Łk 11,27n), jak to Ona wiernie czyniła (por. Łk 2,19.51). W ten sposób także Błogosławiona Dziewica postępowała naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża, przy którym stanęła nie bez postanowienia Bożego (por. J 19,25), najgłębiej współpracowała ze swym Jednorodzonym i z Jego ofiarą złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się na ofiarowanie zrodzonej z Niej Żertwy; a wreszcie przez tegoż Jezusa Chrystusa, umierającego na krzyżu, została oddana jako matka uczniowi tymi słowami: „Niewiasto, oto syn Twój” (por. J 19,26n) (KK 58).

Współcierpiała ze swym Jednorodzonym; z ofiarą Jezusa łączyła się matczynym duchem; z miłością godząc się na Jego wyniszczenie jako Żertwy ofiarniczej. Współcierpienie; współofiowanie; współzadośćuczynienie; współodkupienie. Czyż Sobór nie stoi za najlepszą częścią Tradycji odnoszącej się do współodkupienia?

Objaśniając dalej swoje nauczanie o współodkupieniu Maryi, Sobór ponownie podsumowuje, obejmujący całe Jej życie, udział Maryi w cierpieniu Odkupiciela i poucza, że Jej udział w odnowieniu nadprzyrodzonego życia z Chrystusem jest podwaliną dla Jej roli duchowej matki wszystkich ludzi. Wzięta do nieba, Maryja staje się Pośredniczką „darów wiecznego zbawienia”, jednakże bez żadnego umniejszenia godności i skuteczności Jezusa, jedynego Pośrednika:

Błogosławiona Dziewica, przeznaczona od wieków razem z wcieleniem Słowa Bożego na Matkę Boga, stała się tu, na ziemi, z postanowienia Opatrzności Bożej, Matką Żywicielką Boskiego Odkupiciela, w sposób szczególny przed innymi szlachetną towarzyszką i pokorną służebnicą Pana. Poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarowując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc ze swoim Synem umierającym na krzyżu, w całkiem szczególny sposób współpracowała w dziele Zbawiciela przez posłuszeństwo, wiarę, nadzieję i żarliwą miłość dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego to stała się nam matką w porządku łaski.

To macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie – poczynając od aktu zgody, którą z wiarą wyraziła przy zwiastowaniu i którą zachowała bez wahania pod krzyżem – aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych. Wzięta do nieba, nie zaprzestała pełnić tej zbawczej roli, lecz poprzez swoje wielorakie wstawiennictwo ustawicznie wyjednuje

nam dary wiecznego zbawienia. Dzięki macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi swego Syna, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na niebezpieczeństwa i trudy, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny. Dlatego do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele w wezwaniach tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki. Rozumie się jednak w taki sposób, że nie ujmują ani nie przydają one niczego godności i skuteczności działania Chrystusa, jedyne Pośrednika (KK 61-62).

Bez wątpienia, świadectwo Soboru Watykańskiego II, złożone na rzecz dziejów Współodkupicielki, jest hojne pod względem doktrynalnym i gruntowne pod względem teologicznym. Bez wymieniania tytułu, świadectwo to obszernie naucza doktryny – bezimienną prawdą.

A przecież nauka o współodkupieniu Maryi i tytuł Maryi Współodkupicielki mają ze sobą istotne, ontologiczne i objawieniowe powiązanie. Nie powinny być sztucznie rozdzielane. Jeśli ktoś akceptuje doktrynę, jak czyni to Sobór Watykański II, powinien też przyjąć prawdę o tytule, która znajduje swe źródło, byt i historię w doktrynie. *Stąd też twierdzenie, że Sobór Watykański II nie nauczał o Maryi Współodkupicielce jest błędem historycznym i pogwałceniem prawdy.*

Sobór Watykański II nie wymienia tytułu „Współodkupicielka”, „jako takiego całkowicie prawdziwego”²⁰, jednakże wyznaje naukę, która jest rzeczywistym źródłem tytułu. Katolicka nauka o Maryi „z Jezusem, od Zwiastowania do Kalwarii” jest autorytatywnym nauczaniem powszechnego Soboru Watykańskiego II. Jej tytuł został pominięty w owym momencie historii, ale tenże moment ciszy przeminie szybko wraz z nadejściem maryjnego pontyfikatu Jana Pawła II.

Czwartego czerwca 2002 roku, papieski teolog, ks. Georges Cottier OP, opublikował artykuł w miesięczniku *L'Osservatore Romano*, zatytułowany: „Współodkupienie”²¹. W artykule tym,

tenże teolog broni prawowitego używania tytułu Współodkupicielki w świetle nauczania Soboru Watykańskiego II. Głosi on także autentyczną interpretację soborowego nauczania doktrynalnego o współodkupieniu Maryi:

Soborowy zapis, który właśnie przytoczyliśmy, mocno podkreśla, co następuje: Pod krzyżem Maryja cierpi do głębi ze swym Jednorodzonym Synem, przyłącza się do Jego ofiary z matczyną miłością; z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia Żertwa z Niej zrodzona: co innego mogłyby znaczyć te słowa, jeśli nie to, że Maryja odgrywa czynną rolę w tajemnicy Męki i dziele odkupienia? Sam Sobór wyjaśnia to ... Czy możemy dodać do tytułu Pośredniczki tytuł Współodkupicielki? W świetle powyższego, odpowiedź brzmi twierdząco²².

Przypisy

- ¹ Por. G. M. Besutti, O.S.M., *Lo Schema Mariano al Concilio Vaticano II*, Edizioni Marianum, 1966, str. 17.
- ² Otrzymano 1998 odpowiedzi, co stanowiło 77% wszystkich rozesłanych kwestionariuszy, por. Besutti, tamże.
- ³ Besutti podaje liczbę 500 biskupów, którzy złożyli prośbę o dogmat o pośrednictwie Maryi, tamże; por. także A. Ascudero Cabello, *La cuestion de la mediacion mariana en la preparation del Vaticano II*, Rzym, 1997, str. 86-92; O'Carroll, *Theotokos*, str. 352.
- ⁴ *Relationes*, Vatican Press, 1963, przytoczone przez O'Carrolla w *Theotokos*, str. 308; por. także Calkins, „The Mystery of Mary Coredeptrix in the Papal Magisterium”, str. 36.
- ⁵ Por. O'Carroll, „Vatican II”, *Theotokos*, str. 352.
- ⁶ Por. Rozdział IV, przypis 11.
- ⁷ Besutti, *Lo Schema Mariano*, str. 22; por. także C. Balić, O.F.M., „La Doctrine sur la Bienheureuse Vierge Marie Mere de l'Eglise, et la Constitution *Lumen Gentium* du Concile Vatican II”, *Divinitas*, tom 9, 1965, str. 464.
- ⁸ „De Beata Maria Vergine Matre Dei et Matre Hominum”, Część III, przypis 16, *Acta Synodalia Concilii Oecumenici Vaticani Secundi*, Typis Polyglottis Vaticanis, 1971, tom 1, pkt. 4. Znaczna część przypisu 16, ze względu na jego ważność w zrozumieniu tego, jak pewny był tytuł i nauczanie o Współodkupicielce, w czasie kiedy powstał pierwszy szkic, podana jest poniżej w łacińskim oryginale:

Quae omnia evoluta sunt a Theologis et a Summis Pontificibus, et creata est nomenclatura, ubi Maria vocatur mox *Mater spiritualis hominum*, mox *Regina caeli et terrae*, alia vice *Nova Heva*, *Mediatrix*, *Dispensatrix omnium gratiarum*, immo et *Corredemptrix*. Quod attinet ad titulum „Regina” cf. notam (14); quoad titulum „Mater spiritualis”, „Mater hominum” cf. notam (12); quoad titulum „Corredemptrix”, „Socia Christi Redemptoris” hic quaedam adiungenda sunt: *Iam saeculo x occurrit titulis Redemptrix: „Sancta redemptrix mundi, ora pro nobis”*. Quando saeculo xv et xvi hic titulus usitatus evadit, et iam percipitur immediata cooperatio B. Virginis in opere nostrae redemptionis, vocabolo „Redemptrix” additur „con”, et ita Mater Dei nuncupatur „corredemptrix”, dum Christus „Redemptor” appellari pergat. Inde a saeculo xvii,

titulus „Corredemptrix” communissime usurpatur non solum in operibus pietati ac devotioni inservientibus, verum etiam in quamplurimis tractatibus theologicis [cf. Carol, J., *De correptione Beatae Virginis Mariae*, Romae, 1950, p. 482].

Quod vero attinet ad Romanos Pontifices, occurrit in quibusdam textibus S. Pii X et Pii XI, in contextibus minoris ponderis: cf. ASS 41 (1908) p. 409; AAS 6 (1914) pp. 108 s.; *L'Osserv. Rom.*, 29-30 apr. 1935.

Pius XII consulto vitare voluit hanc expressionem adhibendo frequenter formulas „Socia Redemptoris”. „Generosa Redemptoris Socia”, „Alma Redemptoris Socia”, „Socia in Divini Redemptoris opere”.

Consortium Mariae cum Iesu in oeconomia nostrae salutis saepe saepius a Summis Pontificibus extollitur: „ad magnam Dei Matrem eandemque reparandi humani generis consortem” [Leon XIII, *Konstytucja Apostolska Ubi primum*, 2 lutego 1898: *Acta Leonis XIII*, str. 161];

Pius XI, *Alloc. peregrinantibus e diocesi Vicent.*: *L'Osserv. Rom.* 1 dec. 1933: „Il Redentore non poteva, per necessita di cose, non associare la Madre Sua alla Sua opera, e per questo noi la invociamo col titolo *Corredentrice...*”;

Pius XII, *Litt. Encycl. Ad caeli Reginam*, 11 oct. 1954: AAS 46 (1954) p. 634: „Si Maria, in spirituali procuranda salute cum Iesu Christo, ipsius salutis principio, ex Dei placito *sociata* fuit...”. Praeter titulos allatos adsunt quamplurimi alii, quibus a christifidelibus Maria salutatur.

Leo XIII, *Litt. Encycl. Supremi Apostolatus*, 1 sept. 1883: *Acta Leonis XIII*, III, p. 282: „Veteris et recentioris aevi historiae, ac sanctiores Ecclesiae fasti publicas privatasque ad Deiparam obsecrationes vota commemorant, ac vicissum praebita per Ipsam auxilia partamque divinitus tranquillitatem et pacem. Hinc insignes illi tituli, quibus Eam catholicae gentes christianorum Auxiliatricem, Opiferam, Solatricem, bellorum potentem Victricem, Paciferam consalutarunt”.

Cf. Pius VI, *Const. Auctorem fidei*, 28 aug. 1794 [*Documentos Marianos*, n. 230]: „Item [doctrina] quae vetat, ne imagines, praesertim beatae Virginis, ullis titulis distinguantur, praeter denominationibus, quae sint analogae mysteriis, *de quibus in sacra Scriptura expressa fit mentio*; quasi nec adscribi possent imaginibus piae aliae denominationes, quas vel in ipsismet

publicis precibus Ecclesia probat et commendat: temeraria,
piarum aurium offensiva, venerationi beatae praesertim Virgini
debitae iniuriosa”.

- ⁹ W tym miejscu dokumentacja odnosi się do książki „J. B. Carola, *De corredemptione Beatae Virginis Mariae*, Rzym, 1950, str. 482”.
- ¹⁰ Następnie przypis ten cytuje: „por. św. Pius X i Pius XI, w kontekście o mniejszym znaczeniu, por. ASS 41 (1908), str. 409; AAS 6 (1914) str. 108 nn.; *L'Osservatore Romano*, 29-30 kwietnia 1935 r.”
- ¹¹ „De Beata Maria Vergine Matre Dei et Matre Hominum”, Część 3, przypis 16, *Acta Synodalia Concilii Oecumenici Vaticani Secundi*, Typis Polyglottis Vaticanis, 1971, tom. 1, pkt. 4.
- ¹² Chociaż dokumentacja ta nie jest zawarta w końcowej wersji ósmego rozdziału *Lumen gentium*, jej obecność w pierwszym szkicu Maryjnym, przedstawionym Ojcom soborowym, daje mocne świadectwo dla jej niewątpliwego zakotwiczenia w Tradycji katolickiej i zwyczajnym nauczaniu papieskiego Magisterium.
- ¹³ *Acta Synodalia Concilii*, tom 1, pkt. 4; por. Besutti, *Lo Schema Mariano*, str. 41. W łacińskim oryginale Praenotanda brzmi następująco: „Omissae sunt expressions et vocabula quaedam a Summis Pontificibus adhibita, quae, licet in se verissima, possent difficiliter intelligi a fratribus separatis (in casu protestantibus). Inter alia vocabula adnumerari queunt sequential: ‘Corredemptrix humani generis’ [S. Pius X, Pius XI] ...”
- ¹⁴ Zob. np. wielką liczbę czasopism i artykułów poświęconych Współodkupicielstwu i mediatorstwu Maryi, które opublikowano w tamtym czasie, a zawarte są one w: *Editiones Academie Marianaе Internationalis; Ephemerides Mariologicae; Etudes Mariales; Marian Studies; American Ecclesiastical Review*, etc ...
- ¹⁵ *Maria et Ecclesia, Acta Congressus Mariologici-Mariani in Civitate Lourdes Anno 1958 Celebrati*, Romae, Academia Mariana Internationalis, Via Merulana, 24.
- ¹⁶ Tamże.
- ¹⁷ Por. Objaśniająca uwaga podkomisji teologicznej w Besutti, *Lo Schema Mariano*, str. 41.
- ¹⁸ G. Gottier, OP, *L'Osservatore Romano*, wydanie włoskie, 4 czerwca 2002 r.
- ¹⁹ Tamże. Przypis: Podczas Zebrania Międzynarodowej Telekonferencji Duchowieństwa, z dnia 28 maja 2003 r., któremu przewodził jej Prefekt, Kardynał Castrillon Hoyos, teolog i współpracownik *L'Osservatore Romano*, o. Jean Galot, S.J., przedstawił kolejną obronę tytułu Współodkupicielki i jego ugruntowanie w nauczaniu Soboru Watykańskiego II, które zosta-

ło ogłoszone na całym świecie przez watykańską kongregację: „Współdziałanie Maryi w dziele zbawienia uwidoczniło się już w Jej zgodzie na Wcielenie, lecz mogło osiągnąć swą pełnię dopiero wtedy, gdy została wyjaśniona nauka o ofercie odkupieńczej. Przez długi czas nie brano pod uwagę rzeczywistego włączenia się Maryi w tę ofiarę: Maryja mogłaby być nazywana Odkupicielką w tym sensie, że jako matka Odkupiciela dała światu Zbawiciela.

W Średniowieczu rozwinęła się także naukowa medytacja nad ofiarą i znaczeniem udziału Maryi w dramacie Kalwarii. Zatem, aby wyjaśnić ten udział, który podkreślał cierpienie przeżywane przez Matkę w łączności z Synem, Maryję nie opisywano już jako Odkupicielkę, lecz jako Współodkupicielkę [we włoskim oryginale – *Corredentrice*], ponieważ w cierpieniu ze Zbawicielem złączyła się Ona również z Jego odkupieńczym dziełem. Współodkupienie oznacza współdziałanie w odkupieniu. Nie ukazuje ono podobieństwa między Maryją i Chrystusem, ponieważ Chrystus nie jest Współzbawicielem, ale jednym i jedynym Zbawicielem. Maryja nie jest Odkupicielką, ale Współodkupicielką [*Corredentrice*], ponieważ złączyła się z Chrystusem w ofiarowaniu Jego Męki. W ten sposób zachowana została zasada niepowtarzalności Pośrednika: ‘Jeden jest pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich’ (1 Tm 2,5).

Sobór zaprzecza jakoby ta niepowtarzalność była zagrożona przez pośredniczącą obecność Maryi. Przypisywanie Błogosławionej Dziewicy tytułu: Opiekunki, Wspomożycielki, Wybawczyni, Pośredniczki, potwierdza, iż ‘jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące z uczestnictwa w jednym źródle’ [62]. Tytuł Współodkupicielki [*Corredentrice*] nie powinien zatem jawić się jako zagrożenie dla wszechmocy Chrystusa, ponieważ to właśnie z tej wszechmocy pochodzi i czerpie swą energię. Słowa Soboru są jasne: ‘Macierzyńska zaś rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedynego pośrednictwa Chrystusa, lecz ukazuje jego moc. Cały bowiem zbawienny wpływ Błogosławionej Dziewicy na ludzi wywodzi się nie z jakiejś konieczności rzeczowej, lecz z upodobania Bożego i wypływa z nadmiaru zasług Chrystusa, opiera się na Jego pośrednictwie, od tego pośrednictwa zależy i z niego czerpie całą moc; nie przeszkadza zaś w żaden sposób bezpośredniej łączności wiernych z Chrystusem, ale ją umacnia’ [60]...

Sobór szczególnie podkreśla udział Maryi w ofierze ukrzyżowania: ‘W ten sposób także Błogosławiona Dziewica postępowała naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża, przy

którym stanęła nie bez postanowienia Bożego (por. J 19,25), najgłębiej współpracowała ze swym Jednorodzonym i z Jego ofiarą złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się na ofiarowanie zrodzonej z Niej Żertwy' [58]. W tej tragedii Maryja rozpoznała plan Boga: Boży plan Odkupienia.

Sobór Watykański dostrzegł, że rola Maryi jako Matki Boga wyznaczona została u początku wieków oraz że jako alma mater Boskiego Zbawiciela była Ona 'w sposób szczególny szlachetna towarzyszką' i 'pokorną służebnicą Pana', całe Jej życie było 'Współodkupieniem': 'Poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarowując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc ze swoim Synem umierającym na krzyżu, w całkiem szczególny sposób współpracowała w dziele Zbawiciela przez posłuszeństwo, wiarę, nadzieję i żarliwą miłość dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich' [61] Właśnie ze względu na tę współpracę zostały powierzone Maryi wszystkie nadprzyrodzone dary, które miały być przekazane ludzkości".

Rozdział XIII

Papież Maryi Współkupicielki

W potwierdzeniu każdego niemal aspektu dziejów Maryi Współkupicielki, Jan Paweł II, papież „Totus Tuus”, wyprzedził wszystkich innych papieży. Tekstów tego potwierdzenia jest całe mnóstwo; ich głębia nieogarniona, ich miłość – natchniona.

Wyobraźmy sobie, że jesteśmy w piwnicy pełnej nadzwyczajnych gatunków wina, nie jesteśmy w stanie skosztować każdego z nich; podobnie też nie jest możliwe, aby skosztować i ocenić każdą naukę Jana Pawła II, dotyczącą jego Matki Współkupicielki.¹ Przedstawmy zatem niektóre z jego najbardziej wyjątkowych tekstów.

Tytuł „Współkupicielka” w wypowiedziach Jana Pawła II

Oficjalne i powtarzające się używanie przez Jana Pawła II tytułu „Współkupicielka” szybko wypiera ciszę panującą podczas Soboru. W ciągu pierwszych lat swego pontyfikatu, przy różnych okazjach Papież wzywa Niepokalaną Matkę jako „Współkupicielkę”, i w ten sposób scala w jedność relację pomiędzy nauką a tytułem. Tytuł ten jest prawidłowy i Ojciec Święty wyraża swe przekonanie, co do tego faktu.

8 września 1982 roku, w święto Narodzenia Maryi, w kontekście papieskiego przemówienia do chorych (którzy w szczególny sposób powinni poznać współkupienczą moc cierpienia), Jan Paweł II po raz pierwszy nazywa Maryję „Współkupicielką ludzkości”: „Chociaż Maryja została poczęta i wydana na świat bez skazy grzechu, w cudowny sposób wzięła udział w cierpieniach swego Boskiego Syna, ażeby stać się Współkupicielką ludzkości”².

Jak wiadomo, Jan Paweł II nie obchodzi swoich urodzin 18 maja, lecz świętuje raczej swoje imieniny 4 listopada, we wspomnienie św. Karola Boromeusza, którego imię otrzymał na chrzcie świętym. Tego właśnie dnia, w roku 1984, podczas audyencji ogólnej, Papież ponownie nazwał swoją Matkę „Współodkupicielką”:

Do Maryi – Współodkupicielki – św. Karol zwracał się ze szczególnie odkrywczymi akcentami. Komentując zagubienie 12-letniego Jezusa w świątyni, odtworzył wewnętrzny dialog, który mógł zaistnieć pomiędzy Matką i Synem, i dodał: „Będziesz musiała przejść dużo większe boleści, o błogosławiona Matko, i nadal będziesz żyć, lecz życie będzie dla Ciebie tysiącokrotnie bardziej gorzkie niż śmierć. Ujrzysz swojego bezgrzesznego Syna wydanego w ręce grzeszników (...). Zobacysz Go brutalnie ukrzyżowanego pomiędzy łotrami; ujrzysz Jego święty bok okrutnie przebity pchnięciem włóczni; w końcu zobacysz rozlewającą się krew, którą Mu przekazałaś. A mimo to nie będziesz mogła umrzeć!” (Z homilii wygłoszonej w katedrze mediolańskiej w niedzielę po Objawieniu Pańskim w roku 1584)³.

Następnym pamiętnym dniem, w którym Ojciec Święty ponownie użył tytułu Współodkupicielka, był 31 stycznia 1985 r. W ekwadorskim sanktuarium Maryjnym w Guayaquil, Jan Paweł II wygłosił homilię, podczas której użył tytułu „Współodkupicielka” w kontekście dogłębnego komentarza teologicznego, odnoszącego się do biblijnego i soborowego nauczania o Odkupieniu:

Maryja idzie przed nami i nam towarzyszy. Ta milcząca wędrowka, która zaczęła się od Jej Niepokalanego Poczęcia i była kontynuowana przez „tak” Nazaretu, które uczyniło Ją Matką Boga, osiągnęła na Kalwarii szczególnie ważny moment. Właśnie tam, akceptując

i towarzysząc ofierze Syna, Maryja jest brząskiem Odkupienia. (...)

Ukrzyżowana na sposób duchowy ze swym ukrzyżowanym Synem (por. Ga 2,20), Maryja kontemplowała z heroiczną miłością śmierć swego Boga, „z miłością godząc się na ofiarowanie zrodzonej z Niej Żertwy” (KK 58). (...)

Zaiste, na Kalwarii złączyła się z ofiarą swego Syna, która doprowadziła do założenia Kościoła; Jej matczyne serce dzieliło do głębi wolę Chrystusa, „by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11,52). Przecierpiawszy dla Kościoła, Maryja zasłużyła, aby stać się Matką wszystkich uczniów Jej Syna, Matką ich zjednoczenia. (...)

Ewangelie nie mówią nam o ukazaniu się zmartwychwstałego Chrystusa Maryi. Jednakże ze względu na to, iż była Ona w szczególny sposób blisko Krzyża swego Syna, powinna mieć przywilej doświadczenia Jego Zmartwychwstania. W rzeczywistości rola Maryi jako Współodkupicielki nie skończyła się z chwilą uwielbienia Jej Syna⁴.

Homilia zastępcy Chrystusa, wygłoszona w Guayaquil, nie może być odrzucona jako coś marginesowego, bądź pozbawionego wagi naukowej.⁵ „Ukrzyżowana na sposób duchowy z Jej ukrzyżowanym Synem...”; „złączyła się z ofiarą swego Syna, która doprowadziła do założenia Kościoła...”; „rola Maryi jako Współodkupicielki nie skończyła się z chwilą uwielbienia Jej Syna...” – wszystkie te deklaracje stanowią wzniosłe wyznania na rzecz Maryi Współodkupicielki. Są one wypełnione naukową głębią i przekonaniem Ojca Świętego, do których serce wierzącego katolika powinno przylgnąć z posłuszeństwem, wdzięcznością i podziwem.

Zaledwie kilka miesięcy później, Jan Paweł II ponownie potwierdza legalność tytułu „Współodkupicielka”. W Niedzielę Pal-

mową, podczas Światowego Dnia Młodzieży, Ojciec Święty przemawia do swoich „faworytów”, swej ukochanej młodzieży, wzywając pomocy Maryi, tytułowanej jako „Współodkupicielka”:

W godzinie modlitwy „Anioł Pański”, w Niedzielę Palmową, którą liturgia nazywa także Niedzielą Męki Pańskiej, nasze myśli biegną ku Maryi, zanurzonej w tajemnicy niezmierzonej boleści.

Maryja towarzyszyła swemu Boskiemu Synowi w najbardziej dyskretny sposób, rozważając wszystko w głębinach swego serca. Na Kalwarii, u stóp Krzyża, w ogromie i głębi Jej matczynej ofiary, miała u swego boku Jana, najmłodszego z Apostołów (...).

Niech Maryja, nasza Opiekunka i Współodkupicielka, której ofiarujemy nasze modlitwy z wielką wylewnością, uczyni nasze pragnienia zgodnymi z pragnieniami Odkupiciela⁶.

Ponownie, w kontekście chorych (tym razem przemówienie do wolontariuszy w Lourdes), 24 marca 1990 roku, Papież wzywa pomocy Maryi używając tytułu „Współodkupicielka”: „Niech Najświętsza Maryja, Współodkupicielka rodzaju ludzkiego wraz ze swoim Synem, obdarza was zawsze odwagą i ufnością!”⁷.

Upamiętniając 600-lecie kanonizacji św. Brygidy Szwedzkiej (6 października 1991 r.), Ojciec Święty używa określenia „Współodkupicielka”, rozumianego przez tę czternastowieczną mistyczkę – której objawienia uczyniły tak wiele dla średniowiecznego rozwoju doktryny – jako tytułu i roli Maryi:

Brygida spoglądała na Maryję, jako na swój wzór i oparcie w różnych momentach jej życia. Przemawiała z entuzjazmem o boskim przywileju Niepokalanego Poczęcia Maryi. Rozważała Jej zdumiewające posłannictwo jako Matki Zbawiciela. Zwracała się do Niej jako do Niepokalanego Poczęcia, Matki Bolesnej i Współ-

odkupicielki, wychwalając szczególną rolę Maryi w historii zbawienia i życiu ludu chrześcijańskiego⁸.

Widać wyraźnie, że *Papież od „Totus Tuus” potwierdza autentyczność tytułu „Współodkupicielka” w Kościele, zarówno w kontekście traktatów doktrynalnych, jak i w porządku modlitwy wiernych Kościoła.*

Wkład Jana Pawła II w doktrynalny postęp idei o współodkupieniu Maryi jest nie mniej olśniewający. Podczas miesiąca maryjnego, w maju 1983 roku, następca św. Piotra podkreśla związek Niepokalanej Dziewicy z Chrystusem, jako „najwyższy wzór współdziałania”, które rozpoczęło się z Jej „tak” dla dzieła Odkupienia, wypowiedzianego podczas Zwiastowania:

Najdrożsi bracia i siostry, w miesiącu maju zwracamy nasze oczy ku Maryi, niewieście, która była w niepowtarzalny sposób zjednoczona w dziele pojednania ludzkości z Bogiem. Zgodnie z planem Ojca, Chrystus dokonał tego dzieła przez swoją ofiarę. Jednakże niewiasta miała być zjednoczona z Nim, Niepokalana Dziewica, która zatem jawi się przed naszymi oczami jako najwyższy wzór współdziałania w dziele zbawienia. (...)

„Tak” wypowiedziane podczas Zwiastowania stanowiło nie tylko akceptację ofiarowanego macierzyństwa, lecz oznaczało nade wszystko powierzenie się Maryi w służbie tajemnicy Odkupienia. Odkupienie było dziełem Jej Syna; Maryja zjednoczyła się z tym dziełem w sposób podporządkowany. Jednakże Jej udział był rzeczywisty i wymagający. Wyrażając zgodę na orędzie Anioła, Maryja zgodziła się na współpracę w całym dziele pojednania ludzkości z Bogiem, którego miał dokonać Jej Syn⁹.

W Uroczystość Bożego Ciała, 5 czerwca 1983 r., Ojciec Święty ponownie podkreśla czynny udział Maryi w jedynej Ofierze Odkupienia, której przedłużeniem jest każda Msza święta. W ofierze tej Maryja „ofiarowała Jezusa i ofiarowała samą siebie Ojcu”, a w rezultacie, każda Msza święta stawia nas w intymnej komunii „z Nią, Matką”:

Narodzony z Dziewicy, aby stać się czystym, świętym i niepokalanym ofiarnikiem, Chrystus złożył na Krzyżu jedyną doskonałą Ofiarę, którą każda Msza święta, w sposób bezkrwawy, odnawia i uobecnia. W tej jedynej Ofierze, Maryja – odkupiona jako pierwsza, Matka Kościoła, ma swój czynny udział. Stała obok Ukrzyżowanego, cierpiąc niezmiernie ze swoim Pierworodnym; złączyła się swym Matczynym sercem z Jego Ofiarą; z miłością przyzwoliła na Jego wyniszczenie (por. KK 58; *Marialis cultus* 20): ofiarowała Ojcu Jezusa i ofiarowała samą siebie. Każda Eucharystia jest pamiątką tej Ofiary i tej Paschy, która przywróciła światu życie; każda Msza święta stawia nas w bliskiej komunii z Nią, Matką, której ofiara „uobecnia się” tak samo, jak Ofiara Jej Syna „uobecnia się” na słowa konsekracji chleba i wina, wymawiane przez kapłana¹⁰.

W tym samym roku (7 grudnia 1983 r.), Jan Paweł II wyjaśnił Niepokalane Poczęcie jako podstawę współodkupieńczego posłannictwa Matki (prawda o wzajemnym powiązaniu doktryn, która zdobywa coraz większe uznanie w czasach współczesnych): „Musimy przede wszystkim zauważyć, iż Maryja została stworzona niepokalaną w tym celu, aby mogła lepiej działać w naszym imieniu. Pełnia łaski umożliwiła Jej doskonałe wypełnienie posłannictwa, polegającego na współdziałaniu w dziele zbawienia; nadała ona najwyższą wartość współpracy Maryi w ofierze. Kiedy Maryja przedstawiała Ojcu swego Syna przybitego do krzyża, Jej bolesna ofiara była całkowicie czysta”¹¹.

W Liście apostolskim o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia *Salvifici Doloris* z roku 1984, Ojciec Święty naucza w sposób wyjątkowy o cierpieniu Maryi na Kalwarii:

Otuchy dodaje ewangeliczna i historyczna prawda, że przy boku Chrystusa, pierwsze i uprzywilejowane miejsce zajmuje Jego Najświętsza Matka, która *całym życiem* złożyła godne naśladowania świadectwo tej szczególnej ewangelii cierpienia. Wszystkie cierpienia, które złączyły się w Niej jakby w jedno nieprzerwane pasmo, świadczą nie tylko o niewzruszonej wierze Maryi, ale stanowią Jej wkład w dzieło powszechnego zbawienia. (...) Właśnie na Kalwarii cierpienie Matki, u boku cierpiącego Jezusa, osiągnęło stopień przechodzący wszelką ludzką wyobraźnię; było ono jednak w tajemniczy i nadprzyrodzony sposób owocne dla Odkupienia świata. Droga na Kalwarię i trwanie u stóp Krzyża wraz z umiłowanym Uczniem, stanowiły o szczególnym udziale Maryi w odkupieńczej śmierci Syna (SD 25).

Papież potwierdza udział Współodkupicielki nie tylko w rozdzielaniu łask z Kalwarii, lecz także *w uzyskiwaniu powszechnych łask odkupieńczych*, głosząc, że liczne i intensywne cierpienia były tak skomasowane, iż stały się „wkładem w dzieło powszechnego zbawienia”¹². Co więcej, jego opis mówiący, że cierpienie Matki na Kalwarii „osiągnęło stopień przechodzący wszelką ludzką wyobraźnię”, poświadcza najwyższy stopień ludzkiego cierpienia Niepokalanego Serca Maryi, która obserwuje i zgadza się na brutalne wyniszczenie swego nieskalanego Syna, który jest również Bogiem, a zatem ludzkość może być odkupiona. Ze względu na to, że ten szczególny udział w odkupieńczej śmierci Chrystusa jest „w sposób nadprzyrodzony owocny dla Odkupienia świata”, Niepokalana dobrowolnie cierpi z miłości dla całego rodzaju ludzkiego.

W spontanicznej wypowiedzi skierowanej do młodych pielgrzymów z Vicenzy (przypomnienie pierwszego użycia tytułu Współkupicielki przez Piusa XI w jego odezwie do pielgrzymów z Vicenzy w roku 1933¹³), Jan Paweł II rozwija wątek, iż wraz ze śmiercią Jezusa na krzyżu, „cała osoba Maryi, Jej serce i macierzyństwo” zostały w podobny sposób „ukrzyżowane” w tę największą „czarną noc” w historii człowieczeństwa: „Kiedy Jezus umierał na krzyżu, cała Jej osoba, Jej serce, Jej macierzyństwo, wszystko zostało ukrzyżowane. Kiedy pisałem encyklikę *Redemptoris Mater* porównałem ten moment z życia Maryi do ciemnej nocy, ciemniejszej niż wszystkie inne noce, jakich doświadczyły dusze mistyków w całej historii Kościoła”¹⁴.

Nauczanie Jana Pawła II zawarte w encyklice *Evangelium vitae* z roku 1995, uznaje owo „tak” Współkupicielki, wypowiedziane przy Zwiastowaniu, a które osiągnęło swą pełnię na Kalwarii, gdzie Maryja „ofiarowała Jezusa”, aby „otrzymać i zrodzić” Jego uczniów jako swoje duchowe dzieci:

Stojąc „obok krzyża Jezusowego” (J 19,25) Maryja uczestniczy w darze, jaki Jej Syn składa z samego siebie: ofiarowuje nam Jezusa, daje Go, rodzi Go ostatecznie dla nas. Jej „tak”, wypowiedziane w dniu Zwiastowania, dojrzewa w pełni w dniu Krzyża, gdy dla Maryi nadchodzi czas, kiedy ma przyjąć i zrodzić jako syna każdego człowieka, który stał się uczniem, przelewając na niego odkupieńczą miłość Syna: „Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: ‘Niewiasto, oto syn Twój’” (J 19,26) (EV 103).

Godną uwagi, ze względu na syntezę dziejów Maryi Współkupicielki, jest audiencja ogólna Jana Pawła II z dnia 25 października 1995 roku, podczas której Papież potwierdził zasadnicze elementy historycznej panoramy rozwoju doktryny o Maryi Współkupicielce:

Mówiąc, że „Maryja Dziewica (...) jest uznawana i czczona jako prawdziwa Matka Boga i Odkupiciela” (KK 53), Sobór kieruje naszą uwagę na związek macierzyństwa Maryi z Odkupieniem.

Po uświadomieniu sobie macierzyńskiej roli Maryi, która była otaczana czcią w nauce i liturgii pierwszych wieków jako dziewicza Matka Jezusa Chrystusa – a stąd też jako Matka Boża, średniowieczna pobożność Kościoła i teologiczna refleksja wydołyły na światło Jej współdziałanie w dziele Zbawiciela.

To opóźnienie można wytłumaczyć faktem, iż wysiłki Ojców Kościoła i wczesnych soborów powszechnych koncentrowały się na tożsamości Chrystusa, z konieczności odsuwając na bok inne aspekty dogmatu. Odkrywanie objawionej prawdy z całym jej bogactwem następowało stopniowo. Mariologia, od zarania wieków zawsze czerpała swą orientację z chrystologii. Boskie macierzyństwo Maryi zostało ogłoszone na Soborze w Efezie przede wszystkim po to, aby potwierdzić jedność osoby Chrystusa. Podobnie też lepiej rozumiano obecność Maryi w historii zbawienia.

Na końcu II wieku, św. Ireneusz, uczeń Polikarpa, wskazywał już na wkład Maryi w dzieło zbawienia. Rozumiał wartość zgody Maryi, wypowiedzianej podczas Zwiastowania, rozpoznając w posłuszeństwie oraz wierze Dziewicy z Nazaretu w posłannictwo anioła, doskonałą antytezę nieposłuszeństwa i braku wiary Ewy, z dobroczynnym skutkiem dla losów ludzkości. Zaiste, tak jak Ewa spowodowała śmierć, tak Maryja, przez swoje „tak”, stała się „przyczyną zbawienia” dla siebie oraz dla całego rodzaju ludzkiego (por. *Adv. Haer.*, III, 22, 4; *SC* 211, 441). Lecz założenie to nie zostało rozwinięte w sposób konsekwentny i systematyczny przez innych Ojców Kościoła.

Zamiast tego, nauka ta została po raz pierwszy wypracowana systematycznie w końcu X wieku w *Życiu Maryi*, dziele napisanym przez mnicha bizantyjskiego – Jana Geometrę. W opracowaniu tym Maryja jest zjednoczona z Chrystusem w całym dziele Odkupienia, biorąc udział, zgodnie z planem Bożym, w Krzyżu i cierpieniu dla naszego zbawienia. Maryja pozostała zjednoczona z Synem „każdym czynem, postawą i pragnieniem” (por. *Życie Maryi*, Bol. 196, f. 123 v.).

Na Zachodzie, św. Bernard, który zmarł w 1153 r., zwraca się do Maryi ze słowami na temat ofiarowania Jezusa w świątyni: „Ofiaruj swego Syna, Najświętsza Dziewico, i ofiaruj Panu owoc swojego łona. Dla naszego pojednania ze wszystkimi, ofiaruj tę niebiańską żertwę miłą Bogu” (*Serm. 3 in Purif.*, 2: PL 183, 370).

Uczeń i przyjaciel św. Bernarda – Arnold z Chartres, rzucił światło zwłaszcza na ofiarę Maryi złożoną na Kalwarii. W krzyżu wyróżnił „dwa ołtarze: jeden w sercu Maryi, drugi w ciele Chrystusa. Chrystus ofiarował swoje Ciało, Maryja swoją duszę”. Maryja ofiarowała samą siebie w sposób duchowy, w głębokiej komunii z Chrystusem, i wybłagała zbawienie świata: „O co prosi Matka, potwierdza Syn, a Ojciec tego udziela” (por. *De septem verbis Domini in cruce*, 3: PL 189, 1694).

Począwszy od tego wieku inni autorzy zaczęli wyjaśniać naukę o szczególnym udziale Maryi w odkupieńczej ofierze¹⁵.

Niewiasta z Kalwarii jest także Niewiastą z Apokalipsy. Podczas audiencji papieskiej w dniu 29 maja 1996 roku, Papież utożsamia cierpiącą niewiastę z Apokalipsy św. Jana, z Matką stojącą pod Krzyżem, która cierpi wydając na świat w sposób mistyczny wspólnotę uczniów:

Rozpoznana przez swe macierzyństwo, niewiasta „była brzemienna i wołała cierpiąc bóle i męki rodzenia” (Ap 12,2). Słowa te odnoszą się do Matki Jezusa stojącej pod Krzyżem (por. J 19,25), gdzie uczestniczy Ona w męce narodzin wspólnoty uczniów, mając duszę przebitą mieczem (por. Łk 2,35). Mimo swoich cierpień, jest Ona „obleczona w słońce” – co oznacza, że Niewiasta ta odbija chwałę Bożą – i ukazuje się jako „wielki znak” obłubieńczej relacji Boga z Jego ludem¹⁶.

W tej samej odezwie, Jan Paweł II przypomina rolę Niepokalanej Nowej Ewy jako „wiernej Współpracownicy” Odkupiciela, współdziałającej w dziele Odkupienia:

Było czymś stosownym, aby tak jak Chrystus, nowy Adam, również Maryja, nowa Ewa, nie znała grzechu, a zatem była zdolną do współpracy w Odkupieniu. Grzech, który przelewa się nad ludzkością niby nawałnica, zatrzymuje się przed Odkupicielem i Jego wierną Współpracownicą. Z jedną zasadniczą różnicą: Chrystus cały jest święty na mocy łaski, którą Jego człowieczeństwo czerpie z Jego Boskiej osoby: Maryja jest całkowicie świętą na mocy łask otrzymanych dzięki zasługom Zbawiciela¹⁷.

Przełomowa katecheza, zawarta w 70 katechezach papieskich o Błogosławionej Dziewicy¹⁸, została wygłoszona 2 kwietnia 1997 r. podczas Audiencji generalnej. Jan Paweł II udzielił wspaniałego komentarza na temat nauczania soborowego o Odkupieniu i współcierpieniu Matki na Kalwarii:

W świetle, jakim opromienia nas zmartwychwstanie, rozważamy przyłgnięcie Matki do odkupieńczej męki Syna, które przejawia się w uczestnictwie w Jego cier-

pieniu. Powróćmy raz jeszcze – lecz już w perspektywie zmartwychwstania – pod krzyż, gdzie Maryja „najgłębiej współpracowała ze swym Jednorodzonym i z Jego ofiarą złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się na ofiarowanie zrodzonej z Niej Żertwy”.

Tymi słowami Sobór przypomina nam o „współcierpieniu Maryi”, w której sercu znajduje oddźwięk to wszystko, co Jezus wycierpiał na duszy i na ciele. Podkreśla przy tym Jej wolę uczestniczenia w ofierze odkupieńczej i złączenia swojego cierpienia Matki z kapłańską ofiarą Syna.

W tekście soborowym uwydatniony jest ponadto fakt, że Jej przyzwolenie na ofiarę Jezusa nie jest bierną zgodą, lecz autentycznym aktem miłości, poprzez który ofiarowuje Ona swojego Syna jako „Żertwę” ekspiacyjną za grzechy całej ludzkości. *Lumen gentium* ukazuje wreszcie związek między Dziewicą i Chrystusem, sprawcą odkupieńczego wydarzenia i uściśla, że „łącząc się z Jego ofiarą” jest Ona podporządkowana swojemu Boskiemu Synowi¹⁹.

W tekście tym Ojciec Święty dokonuje pogłębionej analizy współcierpienia Matczynego Serca na Kalwarii. „W Jej sercu znajduje oddźwięk to wszystko, co Jezus wycierpiał na duszy i na ciele”, i w ten sposób „uczestniczy w ofierze odkupieńczej”. Nie bierze udziału w ofierze w sposób formalny jako „kapłan”, lecz podporządkowuje się jako „matka” w składaniu tej samej Ofiary. Ofiarowuje swego Syna jako „Żertwę ekspiacyjną” za grzechy całej ludzkości.

Powyższa katecheza bezpośrednio poprzedziła kolejną natchnioną naukę o Matce Bożej, jako wyjątkowej „Współpracownicze” Odkupienia, z dnia 9 kwietnia 1997 r., zawierającą także zachętę dla chrześcijan, do stawania się „współodkupicielami”²⁰ w dziele rozdzielania duchowych owoców Odkupienia. Jedynie

Maryja, Niepokalana Współodkupicielka, współdziałała w uzyskaniu łask odkupieńczych, jako Nowa Ewa z Nowym Adamem i pod Jego kierunkiem, na rzecz całej ludzkości. Doktryna o Maryi Współodkupielce staje się głównym „typem Kościoła” (por. KK 63), ponieważ lud Boży jest także wezwany do uczestniczenia w tajemniczej współpracy w dziele Odkupienia:

Współpraca chrześcijan z dziełem zbawienia dokonuje się po wydarzeniu Kalwarii, którego owoce starają się oni upowszechniać przez modlitwę i ofiarę. Natomiast Maryja uczestniczyła w tym wydarzeniu, kiedy ono się dokonywało, i to jako Matka. Jej udział zatem ogarnia całe dzieło zbawcze Chrystusa. Tylko Ona została w ten sposób zespolona z odkupieńczą ofiarą, która wyjednała zbawienie wszystkim ludziom. Zjednoczona z Chrystusem i Jemu poddana, Maryja współdziałała z Nim, aby uzyskać łaskę zbawienia dla całej ludzkości.

Szczególna rola współpracowniczkii, jaką odegrała Maryja Panna, ma swój fundament w Jej Bożym macierzyństwie. Wydając na świat Tego, który miał dokonać Odkupienia człowieka, karmiąc Go, ofiarowując Go w świątyni, współcierpiąc z Nim w chwili agonii na krzyżu, „w całkiem szczególny sposób współpracowała w dziele Zbawiciela” (*Lumen gentium*, 61). Chociaż Boże powołanie do współpracy z dziełem zbawienia jest skierowane do każdego człowieka, udział Matki Zbawiciela w odkupieniu ludzkości jest faktem jedynym i niepowtarzalnym²¹.

Chwalebne współdziałanie Matki w Odkupieniu człowieka ma swój początek w Jej roli „Theotokos” (czyli „Bożej Rodzicielki”), ponieważ porodziła Ona Odkupiciela i trwała „z Jezusem” w dziele zbawienia aż po Krzyż. Stąd też udział Matki Odkupiciela w Odkupieniu nie jest jakąś dowolną spekulacją teologiczną, lecz

raczej – jak głosi Papież – „faktem jedynym i niepowtarzalnym”.

W końcu zaś, w roku Wielkiego Jubileuszu, Ojciec Święty porównuje ofiarę Maryi ze starotestamentową ofiarą Abrahama, naszego Ojca w wierze. Lecz, w przeciwieństwie do ofiary Abrahama, od Matki zażądano całkowitego wygzekwowania ofiary z Jej Syna:

Córka Abrahama co do wiary i ciała, Maryja, osobiście brała udział w tym doświadczeniu. Na wzór Abrahama Ona również zgodziła się ofiarować swego Syna, lecz podczas kiedy od Abrahama nie wymagano rzeczywistej ofiary z Izaaka, Chrystus wypił kielich cierpienia po ostatnią kroplę. Maryja osobiście wzięła udział w męce swego Syna, z wiarą i nadzieją trwając u stóp Krzyża (por. J 19,25).

Był to epilog długo oczekiwany. Nauczona rozważania tekstów proroków, Maryja przewidziała, co Ją czeka, a przez wielbienie miłosierdzia Boga, wiernego swemu ludowi z pokolenia na pokolenie, wyraziła własną zgodę na Jego plan zbawienia; w szczególności wypowiedziała Ona swoje „tak” dla głównego wydarzenia tego planu, ofiary tego Dziecięcia, które wyszło z Jej łona. Podobnie jak Abraham zgodziła się ofiarować swego Syna²².

Odważne świadectwo Jana Pawła II względem Maryi Współodkupicielki pozostaje nieocenione, wysługując mu szczególny tytuł „Papieża Współodkupicielki”. Tak, jak długość jego pontyfikatu nadal zadziwia i wzbogaca świat, tak też podobnie i jego nieustanny hołd dla Matki Odkupiciela. Jego papieska i synowska cześć dla Maryi Współodkupicielki będzie trwać aż do momentu, kiedy jego pontyfikat i życie osiągną swój wyznaczony przez Opatrzność kres.

Przypisy

- ¹ Szerzej na ten temat w opracowaniu: Calkins, „Pope John Paul II’s Teaching on Marian Coredemption”, str. 113-147; także „The Mystery of Mary Coredemptrix in the Papal Magisterium”, *Mary Co-redemptrix: Doctrinal Issue Today*, str. 42-47.
- ² Jan Paweł II, *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, Libreria Editrice Vaticana, 1978-, V/3, 1982, 404.
- ³ Jan Paweł II, *L’Osservatore Romano*, wydanie angielskie, 12 listopada 1984 r., str. 1.
- ⁴ Jan Paweł II, *L’Osservatore Romano*, wydanie angielskie, 11 marca 1985 r., str. 7.
- ⁵ Tak niefortunnie wyrażono się, określając znaczenie wielokrotnego użycia przez Jana Pawła II tytułu „Współodkupicielka”, w anonimowym artykule zamieszczonym w *L’Osservatore Romano* z dnia 4 czerwca 1997 r. Artykuł ten towarzyszył krótkiemu podsumowaniu nt. komisji ekumenicznej teologów ad hoc (szesnastu katolickich teologów i pięciu niekatolików), która spotkała się na Kongresie Maryjnym w Częstochowie, w roku 1996, aby zbadać możliwość ogłoszenia dogmatu o Maryi Współodkupicielce, Pośredniczce Wszystkich Łask i Orędowniczce (spotkanie, które według członków komisji nie trwało dłużej niż godzinę).
Chociaż członkowie tej zebranej naprędce komisji stwierdzili później, że nie było im wiadome, by działali jako oficjalna „komisja papieska”, to jednak ich wnioski były opublikowane 10 miesięcy później w *L’Osservatore Romano*, jako wnioski „komisji ustanowionej przez Stolicę Świętą” i wydane jako „Deklaracja Komisji Teologicznej Kongresu Międzynarodowej Papieskiej Akademii Maryjnej” (*L’Osservatore Romano*, 4 czerwca 1997 r.). Tak się złożyło, iż powyższa publikacja miała miejsce bezpośrednio po spotkaniu, które zgromadziło około 70 biskupów, 100 teologów oraz międzynarodową grupę świeckich liderów w Domus Mariae w Rzymie (członkowie międzynarodowego ruchu maryjnego *Vox Populi Mariae Mediatrici*). Uczestnicy spotkania przekazali Ojcu Świętemu prośbę o ogłoszenie dogmatu dotyczącego Maryi Współodkupicielki, Pośredniczki wszystkich łask i Orędowniczki. Prośba ta oparta była po części na teologii nauczania papieża Jana Pawła II, po części na petycjach około 550 biskupów, w tym 45 kardynałów, oraz 6 milionów wiernych z całego katolickiego świata. Twierdzenie komisji teologicznej opublikowane zostało w tym czasie, kiedy Ojciec Święty przebywał na wizycie duszpasterskiej w Polsce. W kilku kwestiach wnioski komisji zaprzeczają nauczaniu Papieża i praktykom odnoszącym się do współodkupienia Maryi oraz legalności używania tytułu

- „Współodkupicielka”. Obszerniej na ten temat: por. M. Miravalle, *In Continued Dialogue With the Czestochowa Commission*, Queenship, 2002.
- ⁶ Jan Paweł II, *L'Osservatore Romano*, wydanie angielskie, 9 kwietnia, 1985 r., str. 12.
- ⁷ Jan Paweł II, *Inseg.*, XIII/1, 1990, 743:1.
- ⁸ Jan Paweł II, *L'Osservatore Romano*, wydanie angielskie, 14 października 1991 r., str. 4.
- ⁹ Tamże, 9 maja 1983 r., str. 1.
- ¹⁰ Tamże, 13 czerwca 1983 r., str. 2.
- ¹¹ Tamże, 12 grudnia 1983 r., str. 1.
- ¹² Klasyczna terminologia służąca wyrażeniu tego udziału w nabyciu odkupieńczych łask Kalwarii obejmuje „Odkupienie *in actu primo*” czy też udział w „odkupieniu obiektywnym”.
- ¹³ Pius XI, *L'Osservatore Romano*, 1 grudnia 1933, str. 1.
- ¹⁴ Jan Paweł II, *L'Osservatore Romano*, wydanie angielskie, 16 września 1991 r., str. 4.
- ¹⁵ Jan Paweł II, *L'Osservatore Romano*, wydanie angielskie, 1 listopada 1995 r., str. 11.
- ¹⁶ Tamże, 5 czerwca 1996 r., str. 11.
- ¹⁷ Tamże.
- ¹⁸ W czasie od września 1995 do listopada 1997 roku, Jan Paweł II wygłosił 70 katechez na temat Błogosławionej Dziewicy Maryi, które zostały zebrane i opublikowane w książce pod tytułem *Theotokos: Niewiasta, Matka, Uczeń: Katecheza o Maryi, Matce Bożej*, Pauline Books and Media, 2000.
- ¹⁹ Jan Paweł II, *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie, maj 1997 r., str. 43.
- ²⁰ Co najmniej trzykrotnie Jan Paweł II wezwał chrześcijan, aby byli „współodkupicielami” w rozdzielaniu łask Kalwarii, wysłużonych przez Jezusa i Maryję, i aby brali udział we „współodkupieniu”. Ze względu na duże znaczenie zagadnienia dotyczącego Maryi Współodkupicielki, jako wzoru dla Kościoła, umieszczamy tutaj cytaty:
„Trzeba koniecznie przypomnieć wam wszystkim, boleśnie doświadczanych przez cierpienie, którzy mnie słuchacie, że wasz ból coraz bardziej jednoczy was z Barankiem Bożym, który ‘gładzi grzechy świata przez swoją Mękę’ (J 1,29). A zatem wy również, poprzez zjednoczenie z Nim w cierpieniu, możecie być współodkupicielami ludzkości. Znacie dobrze tę olśniewającą prawdę. Nie ustawajcie w ofiarowaniu swoich cierpień za Kościół, aby wszystkie jego dzieci żyły wiarą, trwały na modlitwie i były ożywiane nadzieją” (słowa skierowane do chorych w szpitalu braci boni-

fratrów, znajdującego się na Wyspie Tybru, dnia 5 kwietnia 1981 r., *L'Osservatore Romano*, wydanie angielskie, 13 kwietnia 1981 r., str. 6);

„Zwracam się do obecnych tutaj chorych, jak i tych, którzy znajdują się na oddziałach szpitalnych, w domach opieki i w rodzinach: nie czujcie się osamotnieni, ponieważ Pan jest z wami i nigdy was nie opuści. Bądźcie odważni i silni: połączcie wasze bóle i cierpienia z męką Ukrzyżowanego, a staniecie się współodkupicielami ludzkości, razem z Chrystusem” (słowa wypowiedziane do chorych podczas audiencji ogólnej, w dniu 13 stycznia 1982 r., *Inseg.*, V/1, 1982, 91);

„Kandydat powinien być ‘nienaganny’ (Tt 1,6), św. Paweł ponownie upomina. Osobiste kierownictwo duchowe powinno kultywować w nich [kandydatach do kapłaństwa] nieograniczoną miłość do Chrystusa i Jego matki oraz wielkie pragnienie ścisłego zjednoczenia się z dziełem odkupienia” (przemówienie wygłoszone do Biskupów z Urugwaju, zebranych w Montevideo i obradujących na temat kandydatów do kapłaństwa, 8 maja 1988 r., *L'Osservatore Romano*, wydanie angielskie, 30 maja 1988 r., str. 4).

²¹ Jan Paweł II, *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie, maj 1997 r., str. 44-45.

²² Tamże, wydanie angielskie, 1 marca 2000 r., str. 11.



Rozdział XIV

Współcześni święci, a Maryja Współodkupicielka

Umysł osoby świętej w sposób nadprzyrodzony skłania się ku prawdzie. Im bardziej święte jest ludzkie serce, tym większa jest jego chłonność objawionych prawd wiary. Święci poświęcili wszystkie ziemskie pragnienia na rzecz nieba, stąd też ich intelekt ma dużo mniejszą skłonność do bycia zaślepionym jakimkolwiek ziemskim przywiązaniem – ludzkim, religijnym czy innym, który mógłby zaciemniać Boże prawdy i utrudniać ich przyjęcie.

Świadectwo świętych i błogosławionych stanowi najwyższy, najbardziej wiarygodny stopień *sensus fidelium* – tego wspólnego wyznania wiary chrześcijańskiej, jakie znaleźć można u ludu Bożego, a które jest we właściwy sobie sposób natchnione i strzeżone przez Ducha Prawdy.¹

„Głos ludu” (*vox populi*), zgodnie ze starożytną maksymą Kościoła, jest odbiciem „głosu Boga” (*vox Dei*). Pośród tego chóru *vox populi*, przykład świętych przedstawia najczystszy i najbardziej autentyczny refren w przyjmowaniu, praktykowaniu, a czasami umieraniu za prawdę chrześcijańską. Będzie zatem czymś szczególnie wartościowym, aby wsłuchać się w te ich pieśni ku czci Maryi Współodkupicielki.

Zdajemy sobie sprawę z ograniczeń naszego opracowania tego zaszczytnego i rozległego świadectwa świętych Pańskich, wydanego na rzecz ich *Mater Dolorosa*. Ograniczymy się tutaj do najnowszych przykładów, a właściwie jedynie do tych świętych i błogosławionych, którzy zmarli w ostatnim stuleciu. Grupa ta sprowadza się do tych osób, które były kanonizowane lub beatyfikowane w przeciągu stu lat od śmierci.

Św. Gemma Galgani († 1903) to włoska święta, która w krótkim, 25-letnim życiu doświadczyła wielu nadprzyrodzonych zjawisk, włącznie z wizjami Jezusa, atakami szatana i stygmatami. Podczas niektórych odnotowanych ekstaz, św. Gemma mówi z mocą o współodkupieńczych cierpieniach Matki na Kalwarii:

O niegodziwi grzesznicy, przestańcie krzyżować Jezusa, ponieważ równocześnie przeszywacie mieczem Matkę... O moja Matko, gdzież Cię odnajduję? Tyś zawsze u stóp Krzyża Jezusowego... Jakże wielki był Twój ból!... Ja nie widzę już tylko jednej ofiary, ale dwie: jedną Jezusa, drugą Maryi!... O Matko moja, jeśli ktoś ujrzy Cię z Jezusem, nie będzie w stanie powiedzieć, kto z Was pierwszy odda ducha: Ty czy Jezus?²; Jakież współczucie okazujesz mi, o Matko moja, iż mogę widzieć Cię w każdą sobotę u stóp Krzyża!... Och! Nie widzę już tylko jednego Ofiarnika, ale dwóch!³.

Św. Gemma pisze do swojego kierownika duchowego o cierpieniach Błogosławionej Dziewicy, od narodzin Jezusa, aż do momentu bolesnego przeżywania Jego Ukrzyżowania:

O jakże wielka musiała być boleść Matki, gdy po narodzeniu Jezusa myślała o tym, że będzie On ukrzyżowany! Jakież spazmy bólu przeszywały stale Jej serce! Ileż westchnień wyszło z Jej ust, a ile razy musiała płakać! Jednak nigdy nie narzekała. Biedna Matka!⁴ (...) Prawdziwie zatem, kiedy widzi Jego krzyżowanie (...), ta biedna Matka została przeszyta licznymi strzałami... Dlatego też moja Matka została ukrzyżowana razem z Jezusem⁵.

Rozpatrzyliśmy wcześniej kościelną akceptację Maryi Współodkupicielki, która miała miejsce za pontyfikatu św. Piusa X († 1914)⁶. Podczas tegoż pontyfikatu trzy dokumenty Kurii Rzym-

skiej nawiązywały do „miłościwej Współodkupicielki rodzaju ludzkiego”, „naszej Współodkupicielki” i „Współodkupicielki ludzkości”⁷. Własnymi słowami, błogosławiony papież w swojej encyklice maryjnej *Ad Diem Illum*, z roku 1904, poucza o „komunii życia i cierpienia pomiędzy Matką i Synem” w Jej ofiarowaniu odkupieńczej żertwy: „[Maryja miała] zadanie opiekowania się Ofiarnikiem, żywienia Go oraz złożenia na ołtarzu. Z tego właśnie pochodzi ta komunია życia i cierpienia pomiędzy Matką i Synem, cierpienia, do którego nawiązują słowa proroka, a które można odnieść w równym stopniu do obojga: ‘Bo zgryzota trawi me życie, a wzdychanie – moje lata’ (Ps 30,11)”⁸.

Ponadto św. Pius X wzywa wstawiennictwa naszej Niepokalanej Matki, jako „Naprawicielki zgubionego świata”, a przez to „Szafarki wszelkich skarbów, jakie Jezus wysłużył dla nas swoją krwawą śmiercią”⁹. Cytuje on także św. Bonawenturę, mówiąc o głębi odkupieńczego udziału Matki na Kalwarii; twierdzi, że Maryja „tak bardzo uczestniczyła w cierpieniu [Syna], iż, jeśli tylko byłoby to możliwe, z radością wzięłaby na siebie wszystkie męki Syna”¹⁰.

Św. Franciszka Ksaweria Cabrini († 1917), pierwsza kanonizowana Amerykanka, wielokrotnie wychwalała Współodkupicielkę w swoich naukach i powiedzeniach.¹¹ Nazywa ona Błogosławioną Dziewicę „Nową Ewą, prawdziwą Matką żyjących”, która została „wybrana przez Boga, aby stać się Współodkupicielką rodzaju ludzkiego”¹². Matka Cabrini objaśnia również nauczanie o Odkupieniu współczesnego jej św. Piusa X; czyni to w tym oto komentarzu na temat Współodkupicielki:

Jeśli należy Jej się chwala rodzicielki naszego Odkupiciela, zatem także, jak to trafnie wyraził nasz Ojciec Święty, przypisać Jej należy urząd czuwania nad Świętym Ofiarnikiem rodzaju ludzkiego i przygotowania Go do złożenia ofiary. Maryja była Matką Jezusa nie tylko w radości Betlejem, lecz tym bardziej na Kalwarii... i tam zasłużyła, aby stać się naszą najchwalebniejszą Współodkupicielką¹³.

Św. Maksymilian Maria Kolbe († 1941) jest nazywany „teologiem Niepokalanej”, a zatem jest on także teologiem Współodkupicielki. Polski święty męczennik, który w sposób heroiczny żył tajemnicą Współodkupienia, ofiarując swoje życie za drugiego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, oddał wyjątkowy hołd Współodkupicielce; Tej, która przeznaczona została na partnerkę Odkupiciela w odzyskaniu łaski dla ludzkości: „Od tamtej chwili [upadku] Bóg obiecał Odkupiciela i Współodkupicielkę mówiąc: ‘Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej; ona zmiążdży ci głowę’”¹⁴. Św. Maksymilian kontynuuje swój wywód, abyśmy pełniej zrozumieli Maryję Współodkupicielkę „Rozumie się, że nasza relacja z Maryją Współodkupicielką i Szafarką łask w ekonomii Odkupienia nie od razu była rozumiana w całej pełni. Lecz w obecnych czasach, wiara w pośrednictwo Błogosławionej Maryi Dziewicy umacnia się coraz bardziej z dnia na dzień”¹⁵.

Ta mądrość, odnosząca się do dojrzałości rozwoju doktryny o Współodkupicielce, stanowiącej zasadniczy trzon Jej powszechnego pośrednictwa, uczyniła ze św. Maksymiliana w roku 1923 jednego z pierwszych, obok znamienitego belgijskiego kardynała, Merciera, orędownika dogmatu o pośrednictwie Maryi. Świadomy zamiaru papieża Benedykta XV, aby ustanowić trzy komisje teologiczne, których celem byłoby zbadanie możliwości ogłoszenia dogmatu o powszechnym pośrednictwie Maryi¹⁶, św. Maksymilian wezwał do modlitwy, aby nasza Matka przyspieszyła uroczyste jego ogłoszenie, gdyż rola Maryi jako Pośredniczki wszystkich łask stanowi teologiczną podstawę dla aktu zawierzenia Maryi oraz dla działalności jej *Milicji Niepokalanej*:

Kardynał Mercier mówi: „Podczas odprawy, w dniu 28 listopada 1922 r., Ojciec Święty powiadomił nas o swojej decyzji wyznaczenia trzech delegacji: jednej w Rzymie, drugiej w Hiszpanii i trzeciej w Belgii. Miały one rozpatrzyć szczegółowo następującą kwestię: czy pośrednictwo Najświętszej Maryi Dziewicy należy

do prawd objawionych i czy mogłoby stać się materia dogmatu??. (...)

Na tej prawdzie Milicja Niepokalanej opiera swą działalność. Zwracamy się do Niepokalanej o pomoc i jesteśmy narzędziami w Jej ręku, ponieważ Ona rozdaje mieszkańcom tego padołu łez wszystkie łaski nawrócenia i uświęcenia. Co więcej, wyraźnie wyznajemy tę prawdę w naszym akcie zawierzenia Maryi Dziewicy, gdyż każda łaska, której udziela nam Najśodsze Serce Jezusa przechodzi przez Jej ręce. Lecz na jakiej podstawie? Spójrzmy na historię. Wszystkie nawrócenia dokonywały się zawsze dzięki Maryi, a każdy święty miał do Niej szczególne nabożeństwo.

Ojcowie i Doktorzy Kościoła głosili, że Ona, jako druga Ewa, naprawiła to, co zepsuła pierwsza Ewa: że Ona jest kanałem wszystkich łask, że Ona jest naszą nadzieją i ucieczką, że za Jej pośrednictwem otrzymujemy łaski. W swojej encyklice o Różańcu (22 września 1891r.), papież Leon XIII mówi: „Można przyjąć z całą pewnością, iż zgodnie z postanowieniem Bożym, nic z bezmiaru skarbnicy łask nie może być nam przekazane, jak tylko przez Maryję”. Módlmy się zatem, aby nasza Święta Matka przyspieszyła uroczyste ogłoszenie tego Jej przywileju, by cała ludzkość mogła uciekać się do Jej stóp w całkowitym zawierzeniu, ponieważ w dzisiejszych czasach bardzo Jej opieki potrzebujemy¹⁷.

Wpółodkupicielka a ekumenizm

Św. Leopold Mandić († 1942), chorwacki kapłan z zakonu kaptuców, osiadły w Padwie, był znanym w świecie spowiednikiem i kierownikiem duchowym przez prawie 40 lat. Fizycznie słaby, cierpiący z powodu licznych niedomagań ciała i kłopotów z mową, spowodowanych wieloma chorobami, był gigantem duchowym, który potrafił spędzać 12 godzin dziennie w konfesjonale, jako

„kanał pojednania”. Apostołem i „ofiara ekumenizmu”, św. Leopold, ofiarował swoje życie Współodkupicielce w intencji zjednoczenia się Kościołów wschodnich z Kościołem rzymskokatolickim. Był tak wyjątkowo oddany Współodkupicielce, że jego życiowym pragnieniem było napisanie książki w obronie Błogosławionej Matki, „Współodkupicielki rodzaju ludzkiego” i „źródła każdej łaski” pochodzącej od Jezusa Chrystusa.¹⁸

Św. Leopold odnosi się do Matki jako „Współodkupicielki rodzaju ludzkiego” nie mniej niż trzynastą razy, jak również sięga po średniowieczny i współczesny tytuł „naszej Odkupicielki”¹⁹. Leopold był tak gorliwym obrońcą Współodkupicielki, iż nad jedną ze swoich podobizn umieścił następujący napis: „Ja, brat zakonny Leopold Mandic Zarevic, mocno wierzę, że Najświętsza Dziewica, ze względu na to, iż była Współodkupicielką rodzaju ludzkiego, jest moralnym źródłem wszystkich łask, ponieważ otrzymaliśmy wszystko z Jej pełni”²⁰.

Ten patron zjednoczenia Kościoła, św. Leopold, pisze własnoręcznie przysięgę bezwarunkowego poświęcenia i oddania całego swojego życia Współodkupicielce „w niewolę Współodkupicielki rodzaju ludzkiego” dla „odkupienia” i pojednania wschodnich narodów: „W prawdzie, przed Bogiem i Błogosławioną Dziewicą, potwierdzając wszystko przysięgą, zobowiązuję się, w posłuszeństwie Współodkupicielce rodzaju ludzkiego, do wyłączenia wszystkich sił, zgodnie z posłuszeństwem należnym moim przełożonym, dla odkupienia wszystkich odłączonych przez schizmę lub błędy narodów Wschodu”²¹.

Ludzkie świadectwo św. Leopolda, zarówno na rzecz niepodważalnej prawdy o Współodkupicielce, jak i autentycznego imperatywu ekumenizmu chrześcijańskiego, dostarcza konkretnego dowodu w życiu człowieka całkowicie oddanego Bogu, iż szczerze nabożeństwo do Maryi Współodkupicielki w żaden sposób nie sprzeciwia się autentycznej ekumenicznej działalności katolickiej. Zaiste, „sługa pojednania”²² ukazuje nam, że Współodkupicielka jest maryjnym narzędziem autentycznego chrześcijańskiego pojednania, jako „nasza wspólna Matka”²³ – używając wyrażenia Jana

Pawła II. A zatem Matka Współodkupicielka jest także Matką ruchu ekumenicznego, a nie jego przeszkodą.

Obok przykładu św. Leopolda mamy bieżący przykład Jana Pawła II, który jest zarówno w „pełni maryjny i w pełni ekumeniczny”. Jest on papieżem Współodkupicielki bez pogwałcenia prawdziwego znaczenia bądź imperatywu ekumenizmu chrześcijańskiego, ponieważ ekumeniczne posłannictwo Kościoła składa się z modlitwy, która jest jego „duszą” i dialogu, który jest jego „ciałem”, w poszukiwaniu prawdziwej chrześcijańskiej jedności z jednym, świętym, katolickim i apostołskim Kościołem Jezusa Chrystusa (por. UUS 21, 28). W swej Encyklice o działalności ekumenicznej *Ut unum sint*, Ojciec Święty zabrania wszelkiego kompromisu doktrynalnego dla osiągnięcia tego celu: „W Ciele Chrystusa, który jest *drogą, prawdą i życiem* (por. J 14,6), któż mógłby uważać, że dopuszczalne jest pojednanie osiągnięte kosztem prawdy?” (UUS 18).

Stąd też, nie należy do autentycznej opcji katolika wyznawanie wiary „albo” w Maryję Współodkupicielkę, albo w ekumenizm, składa się na nią bowiem *powinność i obowiązek wiary w obojga*. Gdyż właśnie dzięki roli Maryi Współodkupicielki nastąpi zjednoczenie chrześcijan.

Wybitny filozof, konwertyta i klauzurowa karmelitanka, św. Teresa Benedykta od Krzyża († 1942), została ogłoszona „współpatronką Europy”. Urodzona w rodzinie żydowskiej jako Edyta Stein, św. Teresa Benedykta była jedną z ofiar obozu w Auschwitz. Przed ostateczną ofiarą ze swego życia, przekazała światu swoje odkrycia filozofii personalistycznej oraz swoje mistyczne rozważania.

Mając głębokie nabożeństwo do Matki Bożej Bolesnej, św. Teresa Benedykta spędziła wiele godzin na modlitwie przed obrazem Matki Bolesnej i określiła Matkę Współodkupicielkę jako nasze wejście w „porządek odkupienia”²⁴. Podobnie jak jej Niebieska Matka, zanim stała się uczennicą Chrystusa, była ona najpierw „wybitną córką Izraela”²⁵.

W swoim teologicznym traktacie *Scientia Crucis*, w którym omawia wiedzę Krzyża według św. Jana od Krzyża, św. Te-

resa Benedykta uznaje za Dionizym, że największym aktem osoby ludzkiej jest współpraca z Bogiem w dziele ludzkiego zbawienia: „Najbardziej boskim ze wszystkich Bożych dzieł jest współpraca z Bogiem w zbawianiu dusz”²⁶. Jednak to Maryja jest Tą, która współdziała w tym Bożym dziele w sposób przewyższający wszystkie inne stworzenia. Św. Teresa Benedykta oznajmia w zaiste brzemienym wersie, że rola Współodkupicielki przewyższa ludzki poziom działalności i wkracza w nadprzyrodzoną rzeczywistość ludzkiego współdziałania: „Maryja opuszcza porządek naturalny i zajmuje miejsce obok Odkupiciela, jako Współodkupicielka”²⁷. Pokorna Maryja z Nazaretu odchodzi od naturalnego porządku bytu jako córka Adama i Ewy, i przyjmuje swoje przeznaczenie od Boga, aby stać się duchową Matką wszystkich ludzi. Czyni to poprzez „zajęcie miejsca obok Odkupiciela” w porządku nadprzyrodzonym, hipostatycznym, porządku powszechnego odkupienia. Jest Ona Matką duchową wszystkich ludzi przez swoją współpracę z Bogiem na rzecz zbawienia dusz, w tym „najbardziej Bożym z boskich dzieł”. Karmelitanka o żydowskim pochodzeniu i jedna z patronów Europy oddaje też cześć eschatologicznej Córce Syjonu – „Współpracownicy Chrystusa Odkupiciela”²⁸.

Założyciel Opus Dei, św. Jose Maria Escriva († 1975), był wyjątkowym współczesnym apostołem, który wytrwale zachęcał obecnych na całym świecie członków „Bożego Dzieła”, aby sobie wysoko cenili swoją Niebiańską Matkę w Jej wszystkich rolach zbawczych. Św. Jose Maria energicznie broni Maryję Współodkupicielkę w poniższym fragmencie, w którym wychwala papieskie użycie tytułu „Współodkupicielka” i jego doktrynę:

Najwyżsi Pasterze słusznie nazwali Maryję „Współodkupicielką”. Na owym miejscu, razem ze swoim Synem, który cierpiał i konał, cierpiała i, prawie że skonała; na owym miejscu wyrzekła się swoich praw macierzyńskich wobec Syna dla zbawienia ludzkości i złożyła Go w ofierze, w takim stopniu, w jakim było to dla Niej możliwe, ażeby przejednać sprawiedliwość

Bożą; tak więc można słusznie rzec, że odkupiła rodzaj ludzki razem z Chrystusem. W ten sposób jesteśmy w stanie lepiej zrozumieć tenże moment Męki naszego Pana, nad którym nieustannie możemy rozmyślać: „Stabat iuxta crucem Jesus Mater eius” – „A obok krzyża Jezusowego stała Jego Matka” (J 19,25)²⁹.

Jeśli chodzi o świętego stygmatyka, ojca Pio z Pietrelciny († 1968), zaiste nie jest konieczne żadne wprowadzenie, wydaje się ono wręcz czymś niestosownym.

Poświęcenie się i oddanie ojca Pio Madonnie Współkupicielce nie znało żadnych granic. Mistyczny święty nieustannie od konfesjonału odsyłał swoich penitentów do Matki Bożej Bolesnej i niestrudzenie dawał im za pokutę odmawianie siedmiu Pozdrowień anielskich do Matki Bożej Bolesnej; niektórzy penitenci wyznali, że ojciec Pio wzruszał się do łez zanim wymówił do końca ten tytuł maryjny.³⁰

Jego nieustanny podziw dla Matki Bolesnej i Współkupicielki, wyrażany przy okazji jego nieprzeliczonych porad w konfesjonale i codziennym duchowym kierownictwie, może być podsumowany świadectwem na rzecz Współkupicielki, zapisanym w jednym z jego listów: „Wydaje mi się, że teraz jestem w stanie przeniknąć męczeństwo naszej najukochańszej Matki... O, gdyby tak wszyscy ludzie mogli poznać to męczeństwo! Któż mógłby przewyżżyć Cię w takim cierpieniu, nasza droga Współkupicielko? Któż mógłby odmówić Jej tego słusznego tytułu Królowej Męczenników?”³¹.

Błogosławieni

Kilku współczesnych błogosławionych przyłączyło się do chóru Świętych wychwalających Maryję Współkupicielkę.

Zauważa się ostatnio odnowiony kult bł. Bartłomieja Longo († 1926), a to za sprawą Jana Pawła II, który w swoim Liście apostolskim z roku 2002, *Rosarium Virginis Mariae*, poświęconym

Różańcowi świętemu, cytuje tego „apostola Różańca świętego”³². Maryja jest „wszechpotężna dzięki łasce” – wyznaje bł. Bartłomiej Longo i wielokrotnie zwraca się do Niepokalanej, jako do „naszej Współodkupicielki i Szafarki łask”³³. Jego serdeczne wezwanie, skierowane wówczas do Współodkupicielki, powinno stać się i naszą modlitwą w intencji współczesnych nam wydarzeń: „O, Święta Dziewico, wypełnij dziś swój urząd naszej Współodkupicielki”³⁴.

Założyciel zgromadzenia zakonnego i wychowanek św. Jana Bosco, bł. Alojzy Orione († 1940), używa tytułu „Współodkupicielka”: „Maryja jest Współodkupicielką ludzkości; jest Ona naszą najczulszą Matką, gdyż nawet ronila łzy, zwłaszcza z tego powodu...”³⁵.

Wielki maryjny kardynał Mediolanu, bł. Ildefons Schuster († 1954), szerzy autorytatywną naukę o Maryi Współodkupicielce, hojnie używając tytułu „Współodkupicielka” w swoich licznych pracach teologicznych, homiliach i dziełach katechetycznych.³⁶

Przedstawia on obszerną mariologię Współodkupicielki: „Nawet w Niebie Maryja sprawuje urząd naszej Orędowniczki, ten urząd, który Jezus powierzył Jej na Kalwarii; stało się tak, aby Odkupienie mogło całkowicie naprawić upadek, a nawet z nawiązką. Adamowi i Ewie, grzesznikom i źródłu grzechu pierworodnego w świecie, Bóg przeciwstawił Chrystusa i Maryję, Odkupiciela i Współodkupicielkę rodzaju ludzkiego”³⁷. W nawiązaniu do świętej Matki Bożej Bolesnej pisze on w ten sposób:

Szczególne nabożeństwo do boleści Dziewicy, Współodkupicielki rodzaju ludzkiego, cechowało duszę ludu chrześcijańskiego już wiele wieków temu. (...) [Obecne święto z 15 września, było jednak] raczej świętem triumfu Błogosławionej Matki, która u stóp Krzyża, właśnie dzięki swemu okrutnemu męczeństwu, odkupiła rodzaj ludzki razem ze swoim Synem i wysłużyła sobie chwałę wyniesienia nad wszystkie chóry anielskie oraz zastępy Świętych³⁸.

W swoim komentarzu na temat Ofiarowania w świątyni, bł. Ildefons mówi o starcu Symeonie, że „już z daleka rozpoznaje on Krzyż postawiony na Kalwarii i przewiduje Maryję Współodkupicielkę stojącą u stóp Krzyża, a Jej Serce jest przebite mieczem. (...) Maryja słyszała starca, rozumiała go, ale nie wypowiedziała żadnego słowa. Jej bezkrwawe męczeństwo rozpoczęło się w tym momencie, lecz Ona milczała, ponieważ ofiara zazwyczaj milczy, a nie mówi”³⁹.

Bł. Jakub Alberione († 1971), współczesny apostoł komunikacji społecznej i ewangelizacji, jest założycielem Towarzystwa św. Pawła (paulistów), które rozprowadziło książki katolickie oraz zasoby medialne do czterech zakątków świata. Jego rozległa mariologia współodkupienia jest pod względem teologii błyskotliwą, a przy tym chwytającą chrześcijanina za serce:

Kiedy Jezus w Ogrodzie Getsemani zgodził się ofiarować samego siebie, podobnie i Maryja wyraziła zgodę na złożenie ofiary i ofiarowała swego Syna w takim wymiarze, do jakiego była zdolna. Jej przyzwolenie, choć innego rodzaju, podobne było do zgody na Wcielenie... A zjednoczenie woli, intencji i boleści pomiędzy Matką i Synem nigdy nie było zerwane za ich życia, tym bardziej zaś na Kalwarii... W wyniku takiego zjednoczenia cierpień, woli i intencji pomiędzy Maryją i Jezusem Chrystusem, Maryja stała się Naprawicielką, naszą Współodkupicielką i Szafarką owoców Krzyża... Jezus jest jedynym Odkupicielem. Jezus jest naczelnym Pośrednikiem z urzędu; Maryja jest z woli Boga drugorzędną i towarzyszącą Odkupicielką w tym wielkim dziele⁴⁰.

Ze zwięzłą teologiczną precyzją, bł. Alberione wyjaśnia życiową współodkupieńczą misję Matki: „[Ona] cierpiała w łączności z Jezusem Odkupicielem, Ona była Współodkupicielką. Zdawała sobie sprawę, że Jej życiowym zadaniem było godnie zadośćuczynić

nić za grzech, aby otworzyć na nowo niebo, aby zbawić ludzkość. Wypełniła ten swój urząd, począwszy od Jezusowego żłobu, aż po Kalwarię i grób Jezusa⁴¹. Z tą samą precyzją określa on rolę Maryi w nabyciu łask, a co za tym idzie – w ich rozdzielaniu: „[Maryja] współpracowała w nabyciu łaski, stąd też jest Ona Współodkupicielką; Maryja przedstawia nasze potrzeby Bogu, stąd też jest Ona Szafarką łask; miłuje nas i przekazuje nam Boże miłosierdzie, stąd też jest Ona naszą duchową Matką⁴²”.

Spośród włączonych ostatnio do grona sług bożych, przytaczamy znamienitego biblistę i misjonarza w Chinach, sługę bożego Gabriela Marię Allegra († 1974). Sługa boży Gabriel niewzruszenie bronił proklamowania dogmatu o Maryi Współodkupicielce i Pośredniczce wszystkich łask, zwłaszcza jego biblijnych podstaw⁴³: „Mocno wierzę i ze wszystkich moich sił będę nauczał pozostałych wiernych, że tytuł Współodkupicielki jest teologicznie ścisły w wyjaśnieniu roli Maryi, jaką odegrała Ona w dziele naszego zbawienia⁴⁴”. Ten powszechnie ceniony biblista mówi nam: „Udręki Maryi były udrękami Jezusa, przyczyniły się one do cierpienia tych dwóch Serc... Współcierpienie Maryi wzmagало cierpienia Jezusa, a Męka Jezusa była źródłem boleści Maryi. Ta podwójna ofiara odkupiła świat⁴⁵”. Sługa boży Allegra zauważa ponadto, iż „Maryja wysłużyła sobie tytuł Współodkupicielki⁴⁶ oraz że „ściśle zjednoczyła się ze swoim umierającym na Krzyżu Synem jako nasza Współodkupicielka⁴⁷”.

Kończymy ten hymn chwały, jednogłośnie śpiewany przez wybrańców chrześcijańskich, wypowiedzią beatyfikowanej niedawno Matki Teresy z Kalkuty († 1997), której mariologiczna głębia-w-prostocie rozbrzmiewa w jej liście z 1993 roku, popierającym dogmat o Maryi Współodkupicielce:

14 sierpnia 1993
Święto św. Maksymiliana Kolbego

Maryja jest naszą Współodkupicielką z Jezusem. Dała Jezusowi Jego ciało i cierpiała z Nim u stóp Krzyża.

Maryja jest Pośredniczką wszystkich łask. Dała nam Jezusa i jako nasza Matka wyprasza nam wszystkie Jego łaski.

Maryja jest naszą Orędowniczką, która wstawia się za nami u Jezusa. Jedynie przez Serce Maryi możemy zbliżyć się do eucharystycznego Serca Jezusa.

Papieskie zdefiniowanie Maryi jako Współodkupicielki, Pośredniczki i Orędowniczki przyniesie Kościołowi wielkie łaski.

Wszystko dla Jezusa przez Maryję.

Niech Wam Bóg błogosławi.
Matka Teresa MC⁴⁸

Przypisy

- ¹ Por. M. de Maria, „Il ‘sensus fidei’ e la ‘Corredentrice’”, *Maria Corredentrice*, Frigento, 2000, tom 3, str. 8. Szerzej na ten temat, por. S. M. Miotto, „La voce dei Santi e la ‘Corredentrice’”, *Maria Corredentrice*, str. 189-223; S. Manelli, F.F.I., „Marian Coredemption in the Hagiography of the 20th Century”, *Mary Co-redemprix: Doctrinal Issues Today*, str. 191-261; Uwaga: Większość cytatów zawartych w tym rozdziale pochodzi z tych dwóch obszernych prac.
- ² Św. Gemma Galgani, *Estasi, Diario, Autobiografica, Scritti vari*, Rzym, 1988, str. 24.
- ³ Tamże, str. 34.
- ⁴ Św. Gemma Galgani, *Lettere*, Rzym, 1979, str. 106.
- ⁵ Tamże.
- ⁶ Zob. Rozdział XI.
- ⁷ Por. ASS 41, 1908, str. 409; AAS 5, 1913, str. 364; AAS 6, 1914, str. 108.
- ⁸ Św. Pius X, *Ad Diem Illum*, 12.
- ⁹ Tamże.
- ¹⁰ Tamże.
- ¹¹ Por. G. de Luca, *Parole sparse della Beata Cabrini*, Rzym, 1938.
- ¹² Tamże, str. 164, 169.
- ¹³ Tamże, str. 170.
- ¹⁴ Św. Maksymilian Kolbe, *Scritti*, Rzym, 1977, nr 1069. Zob. także L. Iammorrone, „Il mistero di Maria Corredentrice in san Massimiliano Kolbe”, *Maria Corredentrice*, tom. 2, str. 219-256; H. M. Manteau-Bonamy, O.P., *Immaculate Conception and the Holy Spirit*, str. 99-102.
- ¹⁵ Św. Maksymilian Kolbe, *Scritti*, nr 1229.
- ¹⁶ Zarówno hiszpańska, jak i belgijska komisja mocno popierały dogmat o powszechnym pośrednictwie Maryi; wnioski rzymskiej komisji nigdy nie zostały opublikowane; por. M. O’Carroll, C.S.Sp., „The Fifth Marian Dogma and the Commission: Theological Gaps”, *Contemporary Insights on a Fifth Marian Dogma*, str. 143.
- ¹⁷ Św. Maksymilian Kolbe, „Pośrednictwo Najświętszej Maryi Dziewicy”, *Rycerz Niepokalanej*, z. 3, str. 45-46.
- ¹⁸ Por. P. E. Bernardi, *Leopoldo Mandic: Santo della riconciliazione*, Padwa, 1990, str. 118.
- ¹⁹ Por. P. Tieto, *Suo umile servoin Cristo*, tom 2, *Scritti*, Padwa, 1992, str. 117. Szersze opracowanie tego tematu: por. P. Stemman, „Il mistero di Maria ‘Corredentrice’ nella vita e negli Insegnamenti di san Leopoldo Mandic”, *Maria Corredentrice*, Frigento, 1999, tom 2, str. 257-276.

- ²⁰ Św. Leopold Mandic, *Scritti*, tom 2, str. 124.
- ²¹ Por. Stemman, „Il mistero di Maria ‘Corredentrice’”, str. 269. Oryginalny tekst w języku łacińskim brzmi następująco: „Vere coram Deo et Deiparae Virgini, interposita sacramenti fide, me obstrinxi in obsequium Corredemptricis humani generis, disponendi omnes ratione vitae meae iuxta oboedientiam meorum superiorum in redemptionem Orientalium Dissidentium a schismate et errore”. Św. Leopold Mandic, *Scritti*, tom 2, str. 97.
- ²² Por. Stemman, „Il mistero di Maria ‘Corredentrice’”, str. 262.
- ²³ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 30.
- ²⁴ Por. F. Oben, *Edith Stein*, Alba House, 1988, str. 57-61, 67.
- ²⁵ Jan Paweł II, Dysputa beatyfikacyjna w Kolonii, 1 maja 1987 r.
- ²⁶ Edyta Stein, *The Science of the Cross: A Study of St. John of the Cross*, wyd. Dr Lucy Gelber i ks. Romaeus Leuven, O.C.D., tłum. na ang. Hilda C. Graef, Henry Regnery Co., 1960, str. 215.
- ²⁷ Tamże. Por. także Sr. M. F. Perella, „Edith Stein. Ebreja, carmelitana, martire”, *Palestra del Clero*, 1999, zesz. 78, str. 695. Uwaga: Współczesna pisarka pochodząca z Nadrenii, szwajcarska mistyczka i stygmatyczka, Adrienne von Speyr († 1967), to bliska współpracownica szwajcarskiego teologa Hansa Urs von Balthasara. Nierozłączność myśli pomiędzy von Balthasarem i von Speyr potwierdzona jest przez samego von Balthasara: „Chciałbym zapobiec, aby nikt po mojej śmierci nie zechciał oddzielić mojego dzieła od dzieła Adrienne von Speyr. Nie jest to możliwe w najmniejszym nawet stopniu” (Hans Urs von Balthasar, *Unser Auftrag*, 11). Odbiorczyni setek objawień za swego życia, von Speyr przedstawia wspaśniały pod względem teologicznym i mistycznym opis Matki Współodkupicielki. W swojej książce *Maryja w dziele odkupienia* (Ignatius Press, 2003), używa ona tego tytułu dziesięciokrotnie na kanwie przenikliwych spostrzeżeń teologicznych. Na przykład: „A Maryja jest tak lojalną wobec Ojca, iż w swym własnym Synu widzi ich obydwu: Tego, który został namaszczony przez Ojca (ponieważ stanowi Ona zawsze jedno z wolą Ojca), a przez Syna – coraz intensywniej rozpoznaje samego Ojca. Jednakże o wiele trudniej będzie Synowi zabrać Ją, całkowicie niewinną, ze sobą na drogę swej Męki i wykorzystać Jej niepokalaność na sposób włączający Ją w dzieło odkupienia i czyniący z Niej Współodkupicielkę. O wiele trudniej będzie zaangażować kogoś, kto jest niewinny aniżeli osobę nawróconą, która ma na sumieniu wiele osobistych spraw, za które powinna wynagrodzić i stąd też chętnie współdziała w dźwiganie brzemienia wspólnej winy. Ofiarowanie Matki ma tutaj wymiar zabicia ‘niewinnych’” (*Maryja w dziele odkupienia*, str. 32).
- I jeszcze inne słowa von Speyr: „Ponieważ Syn wybrał Ją na swoją Matkę,

pozostanie Ona Jego Matką nawet w Jego śmierci. Wybrał Ją do wszystkiego, a Jej współodkupienie było już zaplanowane i zawierało się w Jej uprzednim odkupieniu. Była ona zatem Współodkupicielką wtedy, gdy Go rodziła. Jej połów był aktem poświęconym Synowi, aby mógł wypełnić swoją misję, ten akt, którego znaczenie zawiera się w Jego bosko-ludzkim posłannictwie. I to znaczenie nie zagubiło się w osobie Maryi. Pozostaje Jego Matką zarówno wtedy, gdy On jest w Niej, jak i wówczas, gdy od Niej odchodzi lub wtedy, gdy zawisł na krzyżu” (*Maryja w dziele odkupienia*, str. 83-84).

- ²⁸ Św. Teresa Benedykta, *Beata Teresa Benedetta della Croce, Vita Dottrina, Testi inediti*, Rzym, 1997, str. 1997.
- ²⁹ Św. Jose Maria Escriva, *Amici di Dio. Omelie*, Mediolan, 1978, str. 318; por także Miotto, „La voce die Santi e la ‚Corredentrice’”, str. 215; F. Delelaux, „Nel dolore invocare e imitare Maria Corredentrice”, *Eco del Santuario dell’Addolorata*, Castelpetroso, 1995, n. 3, str. 6-8, n. 4, str. 3-5.
- ³⁰ A. Negrisolo, N. Castello, S. M. Manelli, *Padre Pio nella sua interiorita*, Rzym, 1997, str. 123.
- ³¹ Św. Ojciec Pio, *Epistolario*, San Giovanni Rotondo, 1992, tom 3, str. 384; por. także następujące prace o Ojcu Pio: Castello, Manelli, *La „dolce Signora” di Padre Pio*, Cinisello Balsamo, IT 1999; Manelli, „Maria SS.ma Corredentrice nella vita e negli scritti di Padre Pio da Pietralcina”, *Maria Corredentrice*, Frigento, tom 2, str. 277-294; M. Da Pobladura, *Alla scuola spirituale di Padre Pio da Pietralcina*, San Giovanni Rotondo, 1978; F. Da Riese, *P. Pio da Pietralcina crocifisso senza croce*, Foggia, 1991.
- ³² Jan Paweł II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, 16 października 2002, 43.
- ³³ Bł. Bartłomiej Longo, *I quindici sabati del santo Rosario*, Pompeje, wyd. z roku 1996, str. 62; tłum. angielskie, *The Fifteen Saturdays* (Piętnaście sobót), Pompeje, 1993, str. 65.
- ³⁴ Bł. Bartłomiej Longo, *I quindici sabati*, str. 98, 101.
- ³⁵ Bł. Alojzy Orione, cytowany w antologii *Con don Orione verso Maria*, Rzym, 1987, str. 215; por. także Miotto, „La voce dei Santi e la ‚Corredentrice’”.
- ³⁶ Por. I. Schuster, *Liber Sacramentorum. Note storiche e liturgiche sul Messale Romano*, Turyn-Rzym, 1928, tom 9; *L’Evangelo di Nostra Donna*, Mediolan, 1954.
- ³⁷ Tamże, tom 8, str. 181.
- ³⁸ Tamże, tom 7, str. 89.
- ³⁹ Schuster, *L’Evangelo di Nostra Donna*, Mediolan, str. 67.
- ⁴⁰ J. Alberione, *Maria Regina degli Apostoli*, Rzym, 1948, str. 110-111; por.

także Manelli, „Maria Corredentrice nel pensiero del venerabile Giacomo Alberione”, *Maria Corredentrice*, Frigento, 2000, str. 163-188.

⁴¹ Alberione, *Brevi meditazioni per ogni giorno dell'anno*, Rzym, 1952, tom 1, str. 452-453.

⁴² Alberione, *Le grandezze di Maria Feste di Maria Santissima*, Albano, 1954, str. 42.

⁴³ Por. Murabito, „La Corredenzione di Maria nel pensiero del venerabile Padre Gabriele Allegra”, *Maria Corredentrice*, Frigento, 1999, tom 2, str. 195-314.

⁴⁴ G. M. Allegra, *Fasciculus Florum*, Quaderno, 18 listopada 1939 r.; *Archivio della Vice Postulazione*.

⁴⁵ Allegra, *I sette dolori di Maria*, Castelpetroso, 1995, str. 30-31.

⁴⁶ Tamze, str. 30.

⁴⁷ Allegra, *Il Cuore Immacolato di Maria*, Acireale, 1991, str. 132.

⁴⁸ Bł. Teresa z Kalkuty, *List do Vox Populi Mariae Mediatrici*, 14 sierpnia 1993 r., *Archiwum Vox Populi Mariae Mediatrici*, Hopedale, Ohio.



Rozdział XV

Fatima, a Maryja Współodkupicielka

W uznanych przez Kościół orędziach Matki Bożej Różańcowej z Fatimy w Portugalii (1917 r.), Niewiasta obleczona w słońce nawołuje młodych wizjonerów i cały świat do „poświęcenia się za grzeszników”¹ oraz, aby „z wszystkiego, co mogą, uczynili Bogu ofiarę jako akt zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest obrażany”². Jest to wezwanie do ludzkiego współodkupienia, którego przykład dała Królowa ludzkości.

Maryja zaprasza Łucję, Hiacyntę i Franciszka, aby oddali życie sprawie współodkupienia dla zbawienia dusz: „Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znosić wszystkie cierpienia, które On zechce na was zesłać, jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany, oraz na wyproszenie nawrócenia grzeszników?”³. Dzieci z ufnością odpowiedziały na to niebiańskie zaproszenie do stania się współodkupicielami: „Tak, chcemy”. Współodkupicielka odrzekła: „Zatem będziecie musiały wiele wycierpieć, lecz łaska Boża będzie waszą pociechą”⁴. To właśnie za to ich heroiczne *fiat* dla wezwania z Fatimy do współodkupienia ludzkości, Jan Paweł II beatyfikował Hiacyntę i Franciszka, 13 maja 2000 roku.⁵

W historycznym objawieniu z 13 lipca 1917 roku, które zapowiada ciężkie próby i prześladowania czekające Kościół i świat, a zwłaszcza Ojca Świętego⁶, Matka Boża Fatimska ponownie wskazuje dzieciom, aby „poświęciły się za grzeszników” i ukazuje swoje odkupieńcze pośrednictwo oraz konsekwentne odmawianie Różańca świętego, jako jedyny środek, aby wyprosić pokój na świecie: „Nadal odmawiajcie codziennie Różaniec ku czci Matki Bożej Różańcowej, aby zapanował na świecie pokój i nastął koniec wojny, ponieważ tylko Ona może wam pomóc”⁷. Stąd też nie dziwi fakt, że podczas tego dziejowego wydarzenia – cudu słońca – w dniu 13

października, Maryja objawi się jako Matka Boża Bolesna.⁸

Zaiste, ludzkie współodkupienie zawiera się w orędziu fatimskim z 13 lipca, a mianowicie w wezwaniu chrześcijan do czynienia ofiar i do poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi. Poza tym, Matka Boża Różańcowa przepowiada ostateczny *Triumf swego Niepokalanego Serca*, jako owoc wielopoziomowego współdziałania ludzkiego: „Na końcu moje Niepokalane Serce zatriumfuje”⁹.

Opublikowana ostatnio książka s. Łucji, jedynej żyjącej jeszcze wizjonerki, niezaprzeczalnie uznaje doktrynę o Maryi Współodkupicielce za będącą w samym sercu orędzia z Fatimy. W swoim dziele z 1998 roku, zatytułowanym *Apele Orędzia fatimskiego*, dostarcza ona natchnionego teologiczno-mistycznego świadectwa na rzecz Maryi Współodkupicielki, oraz nadprzyrodzonych skutków jakże opatrnościowej dla ludzkości Jej roli, jako Matki.¹⁰ Tematyka Maryi Współodkupicielki jest głównym wątkiem mariologicznym, jaki przewija się w tych nadzwyczajnych tekstach s. Łucji, wyprzedza go jedynie wątek o Niepokalanym Sercu Maryi (i z pewnością jest on jego uzupełnieniem). Jej teologiczne rozmyślenia o Maryi Współodkupicielce są tak pouczające i inspirujące, że przytaczamy tutaj w dość długich fragmentach refleksje s. Łucji, które tak dobrze integrują tytuł Współodkupicielki z całością orędzia fatimskiego, skierowanego do współczesnego świata.

W swoim opracowaniu na temat nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi, s. Łucja potwierdza zjednoczenie Serca Maryi Współodkupicielki z Sercem Chrystusa, od Zwiastowania po Kalwarię:

Bóg rozpoczął dzieło naszego odkupienia w Sercu Maryi, ponieważ to przez Jej *fiat* zapoczątkowane zostało odkupienie: „A Maryja rzekła, *‘Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa’*” (Łk 1,38). „*A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas*” (J 1,14). Tak więc, w najściślejszym związku, jaki możliwy być może pomiędzy dwiema istotami ludzkimi, rozpoczął Chrystus wraz z Maryją dzieło nasze-

go zbawienia. Bicie serca Chrystusa jest biciem serca Maryi, modlitwa Chrystusa jest modlitwą Maryi, radości Chrystusa są radościami Maryi; to właśnie od Maryi otrzymał Chrystus Ciało i Krew, która miała być przełana i złożona w ofierze za zbawienie świata. Stąd też Maryja, złączona z Chrystusem, jest Współodkupicielką rodzaju ludzkiego.

Z Chrystusem w swoim łonie, z Jezusem Chrystusem w Jej ramionach, z Chrystusem w Nazarecie i w Jego publicznym życiu; z Chrystusem wspinała się na górę Kalwarii, wraz z Nim cierpiała i umierała, przyjmując do swego Niepokalanego Serca ostatnie cierpienia Chrystusa, Jego ostatnie słowa, Jego agonię i ostatnie krople Jego Krwi, ażeby ofiarować je Ojcu¹¹.

Komentarz s. Łucji na temat Ofiarowania w świątyni, opisuje wiedzę Matki o ostatecznym wypełnieniu się proroctwa Symeona i Jej wynagradzającą ofiarę „z Jezusem” jako Współodkupicielki ludzkości:

Maryja wie, że to proroctwo spełni się w osobie Jej Syna; wie, że On został posłany przez Ojca, aby dokonać dzieła naszego Odkupienia. A daleka od tego, by pragnąć zachowania Go od tego bólu i cierpienia, bierze Go w swoje czyste ramiona, przynosi do świątyni na swoich dziewiczych rękach i składa Go na ołtarzu, aby kapłan mógł ofiarować Go Ojcu Przedwiecznemu jako ofiarę prześlągania i uwielbienia.

Maryja tutaj nie tylko ofiarowuje swego Syna, ale wraz z Nim ofiarowuje samą siebie, ponieważ Jezus otrzymał od Niej swoje ciało i krew; zatem ofiarowuje się Ona Bogu w i z Chrystusem, Współodkupicielka (z Chrystusem) ludzkości¹².

Potężne wstawiennictwo Maryi, Pośredniczki wszystkich łask, w żaden sposób nie sprzeciwia się objawieniu biblijnemu o Chrystusie, Jedynym Pośredniku, zawartemu w 1 Tm 2,5. Raczej zaś, ten podporządkowany udział Matki w pośrednictwie Chrystusa, prowadzi do wypełnienia odkupieńczego posłannictwa Jedynego Pośrednika (por. KK 61, 62). S. Łucja broni wstawienniczej mocy Matki Bożej ze względu na Jej uprzednie posłannictwo jako Współodkupicielki:

Jest zatem tylko jeden Boski Pośrednik: Jezus Chrystus; lecz mamy za naszych wstawienników Maryję, świętych i każdego z nas, jeśli zechcemy. Św. Paweł osobiście, w licznych fragmentach swoich listów, prosi ludzi, aby modlili się za niego i za siebie nawzajem. *„Nad tym właśnie czuwajcie najusilniej i proście za wszystkich świętych i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, by jawnie i swobodnie głosić tajemnicę Ewangelii, dla której sprawuję poselstwo jako więzień – żebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem”* (Ef 6,18b-20).

Jeśli więc Apostoł mówi nam, byśmy modlili się za siebie nawzajem, tym bardziej uzasadniona jest nasza prośba o wstawiennictwo Maryi, ponieważ Jej modlitwa jest bardziej przyjemną Panu ze względu na Jej godność Matki Bożej oraz ściślejszą więź z Chrystusem, prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem, jak również ze względu na Jej posłannictwo Współodkupicielki z Chrystusem i Jej wielką świętość¹³.

W wypowiedzi fatimskiej wizjonerki na temat Wniebowstąpienia Matki Bożej, Maryja łączy współodkupieńczą bitwę przepowiedzianą w Księdze Rodzaju (Rdz 3,15) ze zwycięską „nie-wiastą”. Przeznaczona od wieków na Współodkupicielkę rodzaju ludzkiego jest Ona pierwszym owocem Odkupienia, a zatem nie mogła pozostać w „cieniu śmierci”:

Wkrótce po tym, jak został popełniony pierwszy grzech, który sprowadził na ludzkość potępienie, Bóg zwrócił się do Złego, który przybrał postać węża i zwiódł pierwsze istoty ludzkie do popełnienia zła, wypowiadając następujące słowa: „*Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę*” (Rdz 3,15).

Ta niewiasta, przeznaczona przez Boga na przekazanie Chrystusowi ludzkiej natury i na to, by być z Nim Współodkupicielką rodzaju ludzkiego – „*Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej*” – ta niewiasta, rzekł Bóg, nie mogła pozostać w cieniu śmierci, ponieważ nie sprowadziła wyroku potępienia. Stąd też Maryja jest pierwszym owocem Odkupienia dokonanego przez Chrystusa; i dzięki Jego zasługom została wzięta do Nieba z ciałem i duszą, gdzie żyje i króluje w Bogu, ze swoim i Jego Synem¹⁴.

Fatimskie „wezwanie do świętości”, wypowiedziane przez karmelitańską wizjonerkę, przedstawia Matkę Współodkupicielkę, jako wzór dla nas w poszukiwaniu świętości w ramach powołania danego nam przez Boga, tak jak Niepokalana Dziewica „uświęciła się” jako żona i matka:

Matka Boża uświęciła się jako czysta i niepokalana dziewica, odpowiadając na łaski, którymi Bóg obdarzył Ją w tymże stanie. Uświęcała się jako wierna i oddana żona, wypełniając wszystkie obowiązki swojego stanu życia. Uświęcała się jako kochająca matka, która poświęciła się Synowi powierzonemu Jej przez Boga, pieściła Go w swych ramionach, wychowywała Go i kształciła, a także wspomagała Go i naśladowała w wypełnianiu Jego misji. Kroczyła z Nim wąską ścież-

ką życia, wyboistą drogą na Kalwarię; z Nim przeżywała agonię, odczuwając w sercu rany gwoździ, przebicie włócznią i obelgi nieprzyjaznego tłumu; uświęcała się jako matka, mistrzyni i przewodniczka Apostołów, zgadzając się pozostać na ziemi tak długo, jak tego zechce Bóg, ażeby dokończyć misję, którą On Jej powierzył jako Współodkupicielce – z Chrystusem – wszystkich istot ludzkich¹⁵.

Na końcu s. Łucja wzywa wszystkich chrześcijan do stawania się współodkupicielami w dziele zbawienia. Co jest naszym udziałem w Odkupieniu – pyta s. Łucja – i w jaki sposób może on być przedziwnie skuteczny dla innych? Odpowiada z wyjątkową pokorą, a przy tym z przenikliwym spojrzeniem w istotę Odkupienia: zjednoczenie tych dwóch Serc i nasz eucharystyczny Jezus, dany nam przez Dziewiczą Matkę Współodkupicielkę:

A nasz własny współudział? Jest nim nasza pokorna modlitwa, małe ubogie akty zaparcia się siebie, które powinniśmy zjednoczyć z modlitwą i ofiarą Jezusa Chrystusa oraz Niepokalanego Serca Maryi w akcie zadośćuczynienia i dla zbawienia naszych biednych braci i sióstr, którzy odeszli z tej jedynej prawdziwej drogi prowadzącej ku życiu.

I tu stawiam sobie pytanie: Dlaczego tak jest, że Orędzie przyzywa zasługi Niepokalanego Serca Maryi i nas również wzywa do modlitwy, podejmowania ofiar i zadośćuczynienia, skoro zasługi i modlitwa Jezusa Chrystusa są wystarczające dla uczynienia zadośćuczynienia i aby zbawić świat?

Muszę powiedzieć, że nie wiem! Nie wiem również, jakie wytłumaczenie podaliby mi teologowie Kościoła, gdybym ich o to zapytała. Lecz nad tą kwestią medytowałam i rozmyślałam. Otwieram Ewangelię i widzę, że od samego początku Jezus Chrystus przyłączył do swe-

go odkupieńczego dzieła Niepokalane Serce Tej, którą wybrał na swoją Matkę.

Dzieło naszego odkupienia rozpoczęło się w momencie, gdy Słowo zstąpiło z Nieba, ażeby przyjąć ludzkie ciało w łonie Maryi. Od tego momentu, i przez kolejne dziewięć miesięcy, krew Chrystusa była krwią Maryi, płynącą z Jej Niepokalanego Serca; Serce Chrystusa biło zgodnie z biciem Serca Maryi.

I możemy przyjąć, że dążenia Serca Maryi były całkowicie zgodne z dążeniami Serca Chrystusa. Ideały Maryi utożsały się z ideałami Chrystusa, a miłość w Sercu Maryi była miłością w Sercu Chrystusa w stosunku do Ojca i wszystkich istot ludzkich; zaczynając od nowa – całe dzieło odkupienia przeszło przez Niepokalane Serce Maryi, dzięki bliskiej więzi, jaka łączy Ją ze Słowem Bożym.

Ze względu na to, że Ojciec powierzył swojego Syna Maryi, zamykając Go na dziewięć miesięcy w Jej czystym dziewiczym łonie – „*a stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez proroka: ‘Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel’, to znaczy ‘Bóg z nami’*” (Mt 1,22-23; por. Iz 7,14), a także dlatego, iż Maryja dobrowolnie i całkowicie otworzyła się na to, co Bóg zechciał w Niej dokonać – „*Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa*” (Łk 1,38), tak właśnie odpowiedziała aniołowi – przez wzgląd na to wszystko i dzięki Bożemu zrządzeniu, Maryja stała się, z Chrystusem, Współodkupicielką rodzaju ludzkiego.

To właśnie z Maryi wziął Chrystus ciało, które stało się Żertwą złożoną w ofierze dla zbawienia ludzkości; to od Maryi pochodzi krew, która krąży w żyłach Chrystusa i która wylewa się z Jego Boskiego Serca; to właśnie to samo ciało i ta sama krew, otrzymane od Maryi, zostały nam podarowane pod postacią chleba

i wina, jako nasz codzienny pokarm, aby wzmacniać w nas życie łaski i aby kontynuować w nas, członkach Mistycznego Ciała Chrystusa, Jego dzieło odkupienia, dla zbawienia każdego i wszystkich w takim wymiarze, w jakim każdy z nas przyłgnie do Chrystusa i z Nim będzie współpracował.

Tak więc, wskazawszy nam, byśmy ofiarowali Najświętszej Trójcy zasługi Jezusa Chrystusa i Niepokalanego Serca Maryi, która jest Matką Chrystusa i Jego Mistycznego Ciała, orędzie wzywa do składania ofiar i modlitw także każdego z nas, jako członków tego samego Ciała Chrystusa, otrzymanego od Maryi, uczynionego Boskim w Słowie, ofiarowanego na Krzyżu, obecnego w Eucharystii, nieustannie rozrastającego się w członkach Kościoła.

Ponieważ Maryja jest Matką Chrystusa i Jego Mistycznego Ciała, Jej Niepokalane Serce jest w pewnym sensie Sercem Kościoła: i to właśnie tutaj, w sercu Kościoła, ciągle zjednoczona z Chrystusem, Maryja czuwa nad członkami Kościoła, otaczając ich swoją macierzyńską opieką. Lepiej niż ktokolwiek inny, Maryja spełnia polecenie Chrystusa: *„Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje: Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna”* (J 16,24). To właśnie w imię Chrystusa, swojego Syna, Maryja wstawia się do Ojca za każdego z nas. Właśnie w imię Chrystusa, obecnego w Eucharystii i zjednoczonego z nami w Komunii świętej, łączymy nasze pokorne modlitwy z modlitwami Maryi, aby mogła je skierować do Ojca w Jezusie Chrystusie, swoim Synu.

Stąd też nieustannie zwracamy się do Niej i prosimy: *„Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen”*.

*Ave Maria!*¹⁶

Przypisy

- ¹ Objawienia fatimskie z 13 lipca 1917 r., por. A. Martins, S. J., *Novos Documentos de Fatima*, Porto, 1984, przetłumaczone na język angielski jako *Documents on Fatima and the Memoirs of Sister Lucia* (Dokumenty na temat Fatimy i Pamiętnik Siostry Łucji), Fatima Family Apostolate, 1992, str. 401.
- ² Praktycznie jest to orędzie z objawienia „Anioła Pokoju” (nie bezpośrednio od Matki Bożej, lecz jest częścią orędzia z Fatimy) – drugie objawienie w Fatimie z roku 1916, por. *Documents on Fatima and the Memoirs*, str. 396.
- ³ Objawienia fatimskie z 13 maja 1917 r., por. *Documents on Fatima and the Memoirs*, str. 399.
- ⁴ Tamże.
- ⁵ Jan Paweł II, Beatyfikacja Hiacynty i Franciszka, 13 maja 2000 r., *L'Osservatore Romano*, 17 maja 2000 r.
- ⁶ Cytujemy tutaj dwie pierwsze części orędzia z 13 lipca, następnie przytoczona jest „Trzecia część”. Wzmianka o szczególnym cierpieniu Ojca Świętego znajduje się w orędziu z 13 lipca oraz w „Trzeciej części” Tajemnicy fatimskiej, ogłoszonej przez Jana Pawła II w dniu 13 maja 2000 roku i opublikowanej w *L'Osservatore Romano* z 28 czerwca, wydanie angielskie. Poprzedza ją komentarz Watykanu na temat „Trzeciej części”, który cytuje s. Łucję rozpoznającą w „biskupie w bieli” odniesienie do Jana Pawła II: „W kilka chwil po tym, jak przybyliśmy do Cova da Iria, w pobliżu krzaku dębowego, pośród wielkiego tłumu ludzi, kiedy odmawialiśmy Różaniec, ujrzeliśmy odblask światła i zaraz potem Maryję nad krzakiem dębu.

‘Czego sobie Pani życzy ode mnie?’ – zapytałam.

‘Chcę, abyście przyszli tu 13 dnia następnego miesiąca i nadal codziennie odmawiali Różaniec ku czci Matki Bożej Różańcowej, aby uprosić pokój na świecie i koniec wojny, gdyż tylko Ona będzie mogła wam pomóc’.

‘Chciałabym prosić, aby Pani powiedziała nam, kim jest i uczyniła jakiś cud, żeby wszyscy uwierzyli, że rzeczywiście nam się Pani ukazuje’.

‘Nadal przychodźcie tutaj co miesiąc. W październiku powiem wam, kim jestem i czego chcę oraz dokonam cudu, który wszyscy zobaczą, aby uwierzyli’.

Wtedy wypowiedziałam kilka prośb, których dokładnie już nie pamiętam. Pamiętam jednak, że Maryja powiedziała o konieczności odma-

wiania Różańca, by otrzymać w ciągu roku łaski, o które prosimy. Potem dodała: ‘Ofiarujcie się za grzeszników i powtarzajcie wielokrotnie – zwłaszcza, gdy będziecie czynić jakąś ofiarę – *O Jezu, czyniś to z miłości do Ciebie, w intencji nawrócenia grzeszników oraz jako zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi*’.

Wypowiadając te ostatnie słowa Pani rozchyliła ponownie dłonie, tak jak to czyniła podczas objawień w poprzednich dwu miesiącach. Blask światła, które z nich promieniowało, zdawał się przenikać ziemię i zobaczyliśmy jakby morze ognia. W tym ogniu były zanurzone demony i dusze, jak przezroczyste rozżarzone do czerwoności węgle, czarne lub brązowe, o kształtach ludzkich, unoszące się w pożodze, wznoszone płomieniami, które wypełzały z nich samych wraz z kłębami dymu, buchającymi na wszystkie strony, podobne do rozpryskujących się w wielkich pożarach iskier, chwiejne i lekkie. Wszystko to pośród jęków i wycia z bólu i rozpacz, które przerażały i wywoływały dreszcz grozy. Musiałam chyba na ten widok wydać okrzyk: ‘Biada!’, słyszalny przez ludzi.

Demony wyróżniały się przerażającymi i ohydnyymi kształtami zwierząt, strasznymi, nieznanymi, lecz przezroczystymi jak czarne rozżarzone węgle. Przerażeni i jakby proszący o pomoc, skierowaliśmy wzrok na naszą Panią, która odezwała się z czułością i smutkiem:

‘Widzieliście piekło, dokąd idą dusze biednych grzeszników. Aby je zbawić, Bóg chce ustanowić w świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli zostanie zrobione to, co wam powiem, wiele dusz będzie zbawionych i nastanie pokój. Wojna zmierza ku końcowi, lecz jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga, wybuchnie druga, jeszcze gorsza, w czasie panowania Piusa XI. Gdy zobaczycie noc rozświetloną nieznanym światłem, wiedzcie, że jest to znak, który da wam Bóg, iż nadchodzi kara dla świata za jego zbrodnie w postaci wojny, głodu i prześladowania Kościoła oraz Ojca Świętego.

Aby temu zapobiec, przyjdę prosić o poświęcenie Rosji mojemu Niepokalanemu Sercu oraz o Komunię św. wynagradzającą w pierwsze soboty miesiąca. Jeżeli moje prośby zostaną wysłuchane, Rosja nawróci się i nastanie pokój. Jeżeli nie, kraj ten rozpowszechni swe błędy po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła świętego. Dobrzy ludzie będą umęczeni, Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć, różne narody zostaną unicestwione. Na koniec moje Niepokalane Serce zatriumfuje. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci i będzie dany światu na pewien czas pokój. W Portugalii zawsze będzie zachowywany dogmat wiary. Nie wolno wam tego powtarzać nikomu. Franciszkowi – tak, jemu możecie powiedzieć. Kiedy odmawiacie Różaniec, mówcie po każdej Ta-

jemnicy: *O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego. Zaprowadź wszystkie dusze do nieba i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia*’.

Po krótkiej chwili milczenia zapytałam: ‘Czy Pani chce jeszcze czegoś ode mnie?’

‘Nie, dziś już nic więcej od ciebie nie chcę’.

I jak zwykle, Pani zaczęła się unosić w kierunku wschodnim i rozplynęła się w bezkresnej dali firmamentu”. Trzecia część tajemnicy fatimskiej, opublikowana w roku 2000, brzmi następująco: „J.M.J. Trzecia część tajemnicy wyjawionej 13 lipca 1917 r. w Cova da Iria-Fatima.

Piszę w duchu posłuszeństwa Tobie, mój Boże, który mi to nakazujej przez Jego Eksceleńcję Czcigodnego biskupa Leirii i Twoją i moją Najświętszą Matkę. Po dwóch częściach, które już przedstawiłam, zobaczyliśmy po lewej stronie Matki Bożej, nieco wyżej, Anioła trzymającego w lewej ręce ognisty miecz; iskrząc się wyrzucał języki ognia, które – zdawało się nam – podpałał świat; ale gasły one w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniował z prawej ręki Matki Bożej w jego kierunku; Anioł, wskazując prawą ręką ziemię, powiedział mocnym głosem: Pokuta, Pokuta, Pokuta!

I zobaczyliśmy w nieogarnionym świetle, którym jest Bóg – w taki sposób, jak widzi się osoby w zwierciadle, kiedy przechodzą przed nim – Biskupa odzianego w Biel. Mieliśmy przeczucie, że jest to Ojciec Święty. Wielu innych biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnice wchodzących na stromą górę, na której szczycie znajdował się wielki Krzyż zbity z nieociosanych belek, jak gdyby z drzewa korkowego pokrytego korą; Ojciec Święty, zanim tam dotarł, przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze; doszedłszy do szczytu góry, klęcząc u stóp wielkiego Krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy, którzy kilka razy ugodzili go pociskami z broni palnej i strzałami z łuku, w ten sam sposób zginęli jeden po drugim biskupi, kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet różnych klas i pozycji. Pod dwoma ramionami Krzyża były dwa Anioły, każdy trzymający w ręce konewkę z kryształu, do których zbierali krew męczenników i nią skrapiali dusze zbliżające się do Boga. Tuy-3-1-1944”.

⁷ Objawienia fatimskie z 13 lipca 1917 r., por. *Documents on Fatima and the Memoirs*, str. 401.

⁸ Objawienia fatimskie z 13 października 1917 r., por. *Documents on Fatima and the Memoirs*, str. 405.

- ⁹ Objawienia fatimskie z 13 lipca 1917 r., por. *Documents on Fatima and the Memoirs*, str. 402.
- ¹⁰ S. Łucja, „*Calls*” *From the Message of Fatima*, Ravengate Press, 2002, pierwodruk w języku portugalskim pod tytułem: *Apelos da Messagem de Fatima*.
- ¹¹ S. Łucja, „*Calls*” *From the Message of Fatima*, str. 137.
- ¹² Tamże, str. 279.
- ¹³ S. Łucja, „*Calls*” *From the Message of Fatima*, str. 266.
- ¹⁴ Tamże, str. 295.
- ¹⁵ Tamże, str. 195.
- ¹⁶ Tamże, str. 114-116.

Zakończenie

Maryja Współkupicielka jest naszym dziedzictwem. Dzieje Maryi „z Jezusem” są głęboko wplecione w, liczące dwa tysiące lat, pamięć i życie Kościoła, czyli Tradycję. O Niepokalanej Współkupicielce jest mowa w Piśmie świętym. Jest to prawda, z której powinniśmy być dumni, chrześcijańska tajemnica, którą powinniśmy kontemplować, biorąc przykład z aniołów.

Jest Ona Matką, której powinniśmy składać dzięki każdą cząstką naszego serca, w wieczystym dziękczynieniu za niepokalane cierpienie, przechodzące wszelkie ludzkie wyobrażenie.

Doktryna o Maryi Współkupicielce uwieńczona zostanie kiedyś dogmatem wiary. Nie jest to kwestia „czy” zostanie ogłoszony, ale „kiedy” to nastąpi. Rozwój doktryny o Matce Bolesnej, który ożywiany jest Duchem Świętym, nie może się cofać, ale musi posuwać się do przodu.

„W stosownym dla Boga czasie”. Czasami wyrażenie to używane jest po to, aby przypomnieć nam o suwerenności Boga, Stwórcy czasu i zarządcy Opatrzności. Kiedy indziej może być ono użyte jako ludzka wymówka za brak adekwatnej współpracy człowieka z Bożą Opatrznością. Taki brak współpracy kończy się zawsze dla ludzkości utratą łaski.

Będzie dogmat o Współkupicielce. Niech ogłoszenie tego dogmatu nastąpi jak najszybciej, jako „tak” wypowiedziane przez ludzkość dla roli Matki, która jest dla nas zbawienna. Niech nadejdzie jak najprędzej, aby „wyzwolić” Niepokalaną Matkę w obręb tego tajemniczego porządku Opatrzności i wolnej woli, by mogła w pełni sprawować swe, jakże potrzebne, wstawiennictwo, wypraszając pokój i łaskę we współczesnym niespokojnym świecie.

Jestem przekonany, że gdy Maryja zostanie ukoronowana dogmatem, dwa prorocze hymny do Maryi Współkupicielki, po jednym z obu Testamentów natchnionego słowa Bożego, wypełnią się w całej swej głębi:

*Uwielbiam Boga mego,
a dusza moja – Króla nieba (...).
Wspaniałe światło promieniować będzie
na wszystkie krańce ziemi. (...)
A imię „Wybranej”
przejdzie na pokolenia, na wieki (Tb 13,9.13);*

*„Wielbi dusza moja Pana
i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.
Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej.
Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie
pokolenia” (Łk 1,46-48).*